

Stanisława Strąbskiego

KALENDARZ

CZYLI

ROCZNIK

NA ROK ZWYCZAJNY

1851.



WARSZAWA.

Nakładem i drukiem Wydawcy

przy ulicy Daniłowiczowskiej, w dawniej Bibliotece Żałuskiej, Nr. 617

SKŁAD GŁÓWNY

w Składzie Papiera dawniej Antoniego Zalewskiego,
obecnie Antoniego Schuster.
Ulica Wierzbowa Nr. 473.

1850.

Cena Ex.
złp. 2 gr. 17.

R. Maisner

ms 2017 / 4851



K 408 / 54 / 11

Stanisława Strąbskiego

ROCZNIK

NA ROK ZWYCZAJNY

1851.



Posąg Kopernika w Warszawie.

WARSZAWA.

Nakładem i drukiem Wydawcy,
przy ulicy Daniłowiczowskiej, w dawniej Bibliotece Załuskich, Nr. 617.

1850.

DNI GALOWE W CESARSTWIE ROSSYJSKIEM I KRÓLESTWIE POLSKIEM.

Styczeń.

Dnia 13 (1) Nowy Rok Ruski i Rocznicza Urodzin J. C. W. W. X. Heleny Pawłównej i J. C. W. W. X. Alexieja Alexandrowicza.

Dnia 19 (7), Rocznicza Urodzin J. K. M. W. X. Anny Pawłównej Królowej Niderlandzkiej.

Luty.

Dnia 15 (3), Imieniny J. K. M. W. X. Anny Pawłównej, Królowej Niderlandzkiej, i Roczn. Urodz. J. C. W. W. X. Mikołaja Konstantynowicza, oraz Święto Orderu S. Anny.

Dnia 16 (4), Rocznicza Urodzin J. C. W. W. X. Maryi Pawłównej.

Marzec.

Dnia 10 (26 Lutego), Rocznicza Urodzin J. C. W. W. X. Alexandra Alexandrowicza.

Kwiecień.

Dnia 22 (10), Rocznicza Urodzin J. C. W. W. X. Włodzimierza Alexandrowicza syna J. C. W. W. X. Następcy Tronu.

Dnia 29 (17), Rocznicza Urodzin J. C. W. W. X. Cesarzowicza Alexandra Mikołajewicza Następcy Tronu.

Maj.

Dnia 5 maja (23 kw.), Imieniny Jęj Ces. Król. Mei N. ALEXANDRY FEDOROWNEJ, tudzież J. C. W. W. X. Alexandry Józefówny Malżonki J. C. W. W. X. Konstantego Mikołajewicza.

Czerwiec.

Dnia 1 (20 maja), Imieniny J. C. W. W. X. Alexieja Alexandrowicza syna J. C. W. W. X. Następcy Tronu.

Dnia 2 (21 maja), Imieniny J. C. W. W. X. Konstantyna Mikołajewicza i J. C. W. W. X. Heleny Pawłównej.

Lipiec.

Dnia 7 (25 czerwca), Rocznicza Urodzin Jego Ces. Król. Mości N. MIKOŁAJA PAWŁOWICZA.

Dnia 8 (26 czerwca), Rocznicza Urodzin J. C. W. W. X. Alexandry Józefówny Malżonki J. C. W. W. X. Konstantego Mikołajewicza.

Dnia 13 (1), Rocznicza Urodzin Jęj Ces. Król. Mości N. ALEXANDRY FEDOROWNEJ.

Dnia 23 (11), Imieniny J. C. W. W. X. Ołgi Mikołajewnej, Malżonki J. K. W. X. Karola Następcy Tronu Wirtemberskiego.

Dnia 27 (15), Imieniny J. C. W. W. X. Włodzimierza Alexandrowicza syna J. C. W. W. X. Następcy Tronu.

Sierpień.

Dnia 3 (22 lipca), Imieniny Jęj Ces. Wys. W. X. Cesarzowiczowej Maryi Alexandrownej, J. C. W. W. X. Maryi Mikołajewnej.

Uwaga. Z powyższych dni galowych, następujące, tojest: 13 stycznia, 5 maja, 7 i 13 lipca, 3 i 11 września, 2 i 18 grudnia, obchodzą się przez nabożeństwo w kościele i uwolnienie uczniów od lekcyj; inne zaś tylko przez nabożeństwo w kościele.

Malżonki J. C. W. X. Maxymiliana Leuchtenberskiego, i J. C. W. W. X. Maryi Pawłównej.

Dnia 8 (27 lipca), Rocznicza Urodzin J. C. W. W. X. Cesarzowiczowej Maryi Alexandrownej, tudzież Rocznicza Urodzin i Imieniny J. C. W. W. X. Mikołaja Mikołajewicza.

Dnia 18 (6), Rocznicza Urodzin J. C. W. W. X. Maryi Mikołajewnej, Malżonki J. C. W. X. Maxymiliana Leuchtenberskiego.

Dnia 28 (16), Rocznicza Urodzin J. C. W. W. X. Katarzyny Michałówny.

Wrzesień.

Dnia 3 (22 sierpnia), Rocznicza Koronacy Jego Ces. Król. Mości N. MIKOŁAJA PAWŁOWICZA i Jęj. Ces. Król. Mei N. ALEXANDRY FEDOROWNEJ.

Dnia 11 (30 sierpnia), Imieniny J. C. W. W. X. Ces. Alexandra Mikołajewicza Następcy Tronu, i J. C. W. W. X. Alexandra Alexandrowicza, tudzież Rocznicza Urodzin J. C. W. W. X. Ołgi Mikołaje wnej, Malżonki J. K. W. X. Karola Następcy Tronu Wirtemberskiego i Święto Orderu S. Alexandra Newskiego.

Dnia 20 (8), Rocznicza Urodzin J. C. W. W. X. Mikołaja Alexandrowicza.

Dnia 21 (9), Rocznicza Urodzin J. C. W. W. X. Konstantego Mikołajewicza.

Październik.

Dnia 4 (22 września) Święto Orderu Sgo Równo-Apostolskiego Xięcia Włodzimierza.

Dnia 25 (13), Rocznicza Urodzin J. C. W. W. X. Michała Mikołajewicza.

Listopad.

Dnia 20 (8), Imieniny J. C. W. W. X. Michała Mikołajewicza; tudzież Święto wszystkich Cesarско-Rossyjskich Orderów.

Grudzień.

Dnia 2 (20 listopada), Pamiątka Wstąpienia na Tron Jego Ces. K. M. N. MIKOŁAJA PAWŁOWICZA.

Dnia 6 (24 listopada), Imieniny J. C. W. W. X. Katarzyny Michałówny i Święto Orderu S. Katarzyny Wielk. Męcz.

Dnia 8 (26 listopada), S. Orderu S. Jerzego Wielk. Męcz.

Dnia 12 (30 listopada), Święto Orderu S. Andrzeja Apostoła.

Dnia 18 (6), Imieniny J. C. Król. Mei N. MIKOŁAJA PAWŁOWICZA, J. C. W. W. X. Mikołaja Alexandrowicza, oraz J. C. W. W. X. Mikołaja Konstantynowicza.

DOM CESARSKI ROSSYJSKI.

Jego Cesarska Mość. Najjaśniejszy MIKOŁAJ I. PAWŁOWICZ, Cesarz Wszzech Rossyji Król Polski, urodził się dnia 25 Czerwca (7 Lipca) 1796 r.; wstąpił na Tron d. 20 Listopada (2 Grudnia) 1825 r.

Jęj Cesarska Mość Najjaśniejsza Cesarzowa i Królowa, ALEXANDRA FEDOROWNA, urodzona dnia 1 (13) Lipca 1798 roku.

Jego Cesarska Wysokość. Cesarzowicz Następcza Tronu i Wielki Xiążę Alexander Mikołajewicz, urod. d. 17 (29) Kwietnia 1818 roku.

Jęj Cesarska Wysokość Cesarzowicza i Wielka Xiężna Marya Alexandrowna, urodzona dnia 27 Lipca (8 Sierpnia) 1824 roku.

Ich dzieci: Jego Cesarska Wysokość, Wielki Xiążę Mikołaj Alexandrowicz, urodzony dnia 8 (20) Września 1843 roku.

Jego Cesarska Wysokość, Wielki Xiążę Alexander Alexandrowicz, urodzony dnia 26 Lutego (10 marca) 1845 roku.

Jego Cesarska Wysokość, Wielki Xiążę Włodzimierz Alexandrowicz, urodzony dnia 10 (22) Kwietnia 1847 roku.

Jego Cesarska Wysokość, Wielki Xiążę Alexander Alexandrowicz, urodzony dnia 2 (14) Sierpnia 1850 roku.

Jego Cesarska Wysokość, Wielki Xiążę Konstanty Mikołajewicz, urodzony dnia 9 (21) Września 1827 roku.

Jęj Cesarska Wysokość Wielka Xiężna Alexandra Józefówna, urodzona dnia 26 Czerwca (8 Lipca) 1830 roku.

Ich syn: Jego Cesarska Wysokość, Wielki Xiążę Mikołaj Konstantynowicz, urodzony dnia 2 (14) Lutego 1850 roku.

Jego Cesarska Wysokość, Wielki Xiążę Mikołaj Mikołajewicz, urodzony dnia 27 Lipca (8 Sierpnia) 1831 roku.

Jego Cesarska Wysokość, Wielki Xiążę Michał Mikołajewicz, urodzony dnia 13 (25) Października) 1832 roku.

Jęj Cesarska Wysokość, Wielka Xiężna Marya Mikołajewna, urodzona dnia 6 (18 Sierpnia) 1819 roku, Malżonka Jego Cesarskiej Wysokości Xięcia Maxymiliana Leuchtenberskiego.

Ich dzieci: Jego Cesarska Wysokość, Xiążę Mikołaj Maxymilianowicz, urodzony dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) 1843 roku.

Jęj Cesarska Wysokość, Xiężniczka Marya Maxymilianowna, urodzona dnia 4 (16) Października 1841 roku.

Jęj Cesarska Wysokość, Xiężniczka Eugenia Maxymilianowna, urodzona dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1843 roku.

Jęj Cesarska Wysokość, Wielka Xiężna Ołga Mikołajewna, urodzona dnia 30 Sierpnia (11 Września) 1822 roku, Malżonka Jego Królewskiej Wysokości Xięcia Następcy Tronu Wirtemberskiego.

Jęj Cesarska Wysokość, Wielka Xiężna Helena Pawłówna, urodzona dnia 28 Grudnia 1806 roku (9 Sierpnia 1807 roku).

Jęj córka: Jęj Cesarska Wysokość, Wielka Xiężniczka Katarzyna Michałówna, urodzona dnia 16 (28) Sierpnia 1827 roku.

Jęj Cesarska Wysokość, Wielka Xiężna Marya Pawłówna, urodzona dnia 4 (16) Lutego 1786 roku, Panująca Wielka Księżna Sasko-Wejmarska.

Jęj Królewska Mość, Wielka Księżna Anna Pawłówna, urodzona dnia 7 (19) Sierpnia 1795 roku, Królowa Niderlandzka.

Wolno drukować, z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, liczby egzemplarzy prawem przepisanej.

W Warszawie dnia 18 (30) Grudnia 1850 r.

Starszy Cenzor, **L. T. Tripplin.**

PRZEDMOWA.

W roku zeszłym ogłosiłem pismami, o zamiarze wydania Kalendarza czyli Rocznika na rok 1850.

Nieprzewidziane trudności, nieoddzielne od każdego nowego przedsięwzięcia, nie dozwoliły mi w właściwym czasie tej chęci zadosyć uczynić.

Rozpoczynając przeto z rokiem bieżącym wydawanie rzeczonoego Rocznika, mam sobie za obowiązek, w kilku słowach objaśnić czytającą Powszechność, o duchu, w jakim i teraz, i na przyszłość wychodzić będzie.

Zbyteczną byłoby już rzeczą dowodzić dzisiaj, że najważniejszym zadaniem w naukach, jest ich spopularyzowanie, czyli uczynienie, choćby tylko w niektórych częściach, dostępnymi dla ogółu; na to bowiem wszyscy oświeceni i prawi ludzie zgadzają się. Popularne wiadomości z nauk, nawet urywkowo udzielane, upowszechniają cywilizacyą, wykształcają ogół społeczności, i dlatego bez obrażenia prawdy śmiemy utrzymywać, że ważniejszą czynią przysługę niż dzieła uczone, które tylko przez kilku wybranych zrozumiane być mogą.

Przekonanie o prawdzie przytoczonej, dało powód sławnemu i uczonemu lordowi Brougham, doradzania, aby wiadomości ściśle, urywkowo, w takich pismach czasowych jak widzieliśmy *Magazyn powszechny*, tanio sprzedawanych, do wiedzy ludu podawano; ryciny w podobnych pismach wabić niejako miały osoby nieprzyzwyczajone do tego rodzaju strawy ducha, to jest do nauki. Wkrótce spostrzeżono błogie z tego korzyści, i mnóstwo pism takich, pod nazwiskiem *Magazynów malowniczych, Podróży malowniczych, Encyklopedyj i t. p.*, zajaśniało na widnokręgu europejskim.

I było znakomity postęp w oświacie narodów, bo nauczano w najpotrzebniejszych rzeczach ogół społeczności; bo wiadomości wychodziły z ciasnego obrębu wyłączności osób, jaki im ciemnota średniowieczna zakreśliła, i zaczęły przelewać się w ludy.

I jeszcze jedna wynikła ztąd korzyść: bo poznawszy część, wielu zapragnęło i o całości nabrać wyobrażenia.

Do pism tego rodzaju, rozpowszechniających popularną oświatę, zaliczyć należy Kalendarze; mogą one działać na lud korzystniej od innych książek, bo znacznie więcej upowszechniają się, a taniość robi je dla ogółu przystępnymi.

Ponieważ zaś Kalendarz pisany jest dla wszystkich, a ztąd mnogim ulega trudnościom: ułożenie go przeto nie może być dziełem jednego, a pisać popularnie, tylko ludzie wytrawni w nauce potrafią.

U nas, w ostatnich czasach, Kalendarz *A. Gałęzowskiego*, znakomitą pod powyższemi względami położył zasługę; odważył się wyrzucić z swych kolumn *niedorzeczne przepowiednie* pogody i deszczu, co na owe czasy było jeszcze śmiałością; pierwszy wstąpił na drogę popularnej nauki w opisach swoich, i do dziś dnia, *po zmianieniu flrmy*, idzie pierwotną ścieżką; a przedmioty jego popularno-techniczne, odznaczają się wartością.

Kalendarz *Powszechny* w pierwszych latach swego istnienia w ogóle, dalej wszczególności zwłaszcza z powodu pism uczonego profesora Adryana Krzyżanowskiego, bardzo chlubne w dziejach kalendarskich polskich zajmuje miejsce. Onto także, pod pierwotną redakcyą, z różną wprawą wypracowywany, usunął z siebie *takież* przepowiednie pogody.

Obok zadośćuczynienia potrzebie, pragnąc przyłożyć cegielkę do budowy ogólnej oświaty; w duchu niniejszej przedmowy, postanowiłem wydawać nowy Rocznik, czyli Kalendarz. O ile, przy zwalczeniu trudności, właściwych każdemu świeżemu przedsięwzięciu, *w tym pierwszym roku* odpowiedziałem mojemu założeniu, niech światła Publiczność osądzi.

Stanisław Strąbski.

Ewangelie na wszystkie święta w roku 1851.

Na Nowy Rok. U Łuk. 4, w r. 2: o *obrzeżaniu Chryst. P.*
 — N. po Now. R. U Mat. 4, w roz. 2: o *ucieczce do Egipt.*
 — Trzech Królów. U Mat. 4, w roz. 2: o *śś. Trzech Król.*
 — N. 1 po 3 Król. U Łuk. 4, w r. 2: o *Chryst. w 12 latach.*
 — N. 2 po 3 Kr. U Jana 4, w r. 2: o *godach w kanie Gal.*
 — N. 3 po 3 Kr. U Mat. 4, w r. 8: o *trędowat. i o setniku.*
 — Oczyszczenie N. Maryi P. U Łuk. 4, w roz. 2: o *przyniesieniu Chrystusa do kościoła jerozolimskiego.*
 — N. 5 po 3 Kr. U Mat. 4, w r. 13: o *pszenicy i kłakolu.*
 — N. Staroz. U Mat. 4, w r. 20: o *robotnikach w winnicy.*
 — N. Mięso pustną. U Łuk. 4, w roz. 8: o *nasieniu i roli.*
 — N. Zapustną. U Łuk. 4, w r. 18: o *Jeż. przepowiada swą mękę i przywraca wzrok ociemniałemu.*
 — Popielec. U Mat. 4, w r. 6: o *poście.*
 — N. Wstęp. U Mat. 4, w r. 4: o *djabie, który kusił Jez.*
 — N. Suchą. U Mat. 4, w r. 17: o *przemienieniu się Jez.*
 — N. Głuchą. U Łuk. 4, w r. 11: o *wyrzucaniu czartów.*
 — Zwiastowanie N. M. P. U Łukasza 4, w r. 1: o *posłaniu anioła Gabriela do N. M. P.*
 — N. Srodop. U Jana 4, w r. 6: o *nakarmie. 5000 ludzi.*
 — N. Białą. U Jana 4, w r. 8: o *żydach chcących ukamienować Jezusa.*
 — N. Kw. U Mat. 4, w r. 21: o *wjeździe Chryst. do Jer.*
 — Wielki Czwartek. U Jana 4, w roz. 13: o *wieczery Pań. i umyćiu nóg przez Chrystusa Apostołom.*
 — Wielki Piątek. Passya według Jana 4, w roz. 18 i 19.
 — N. Wielk. U Marka 4, w r. 16: o *zmarciu Chryst. P.*
 — Pon. Wiel. U Łuk. 4, w r. 24: o *2 uczniach Chryst. idących do Emaus.*
 — N. Przewodnią. U Jana 4, w roz. 20: o *pokazaniu się Chrystusa uczniom.*
 — N. 2 po Wielk. U Jana 4, w r. 10: o *Chr. dobr. Paste.*
 — Ś. Stanisł. U Jana 4, w r. 10: o *Chryst. dobrym Past.*
 — N. 3 po Wiel. U Jana 4, w r. 16: o *odejściu Chr. P. do Ojca.*
 — N. 4 po Wielkan. U Jana 4, w r. 16: o *przyczynie odejścia Chrystusa.*
 — N. 5 po Wielkan. U Jana 4, w rozdz. 16: o *skutkach prosby w Imię Jezusa.*
 — Wniebowstąpienie Pańskie. U Marka 4, w rozdz. 16: o *Wniebowstąpieniu Chrystusa.*
 — N. 6 po Wielkan. U Jana 4, w roz. 15 i 16: o *przyjściu pociechy Ducha ś.*
 — Zesłanie Ducha ś. U Jana 4, w r. 14: o *zesł. Ducha ś.*
 — Poniedz. Świąteczny. U Jana 4, w r. 3: o *rozmowie Chrystusa z Nikodemem.*
 — Trójce śś. U Mat. 4, w r. 28: o *mocy danej Chryst.*
 — Boże Ciało. U Jana 4, w r. 6: o *ciele i krwi Chryst.*
 — N. 2 po Świąt. U Łuk. 4, w r. 14: o *wzywaniu na wielką wieczerzę.*
 — N. 3 po Świąt. i śś. Piotra i Pawła. U Mat. 4, w r. 16: o *władzy danej ś. Piotrowi.*
 — N. 4 po S. U Łuk. 4, w r. 5: o *obfit. Piotra połowierzyb.*
 — N. 5 po Świąt. U Mat. 4, w r. 5: o *sprawiedliwości i pojednaniu się z bratem.*

Na N. 6 po Sw. U Marka 4, w r. 8: o *nakarmi. 4,000 ludzi.*
 — N. 7 po Sw. U Mat. 4, w r. 7: o *falszywych prorok.*
 — N. 8 po Świąt. U Łuk. 4, w r. 16: o *niesprawiedliwym szafarzu.*
 — N. 9 po Świąt. U Łuk. 4, w r. 19: o *zburzeniu Jeroz.*
 — Wniebowzięcie N. M. P. U Łuk. 4, w roz. 10: *mowa Chrystusa P. do Marty.*
 — N. 10 po Sw. U Łuk. 4, w r. 18: o *faryzeuszu i celniku.*
 — N. 11 po S. U Marka 4, w r. 7: o *uzdrow. głuchoniemego.*
 — N. 12 po Świąt. U Łuk. 4, w r. 10: o *zranionym i Samarytanie.*
 — N. 13 po Świąt. U Łuk. 4, w r. 17: o *uzdrowieniu 10 trędowatych.*
 — Narodzenie N. M. P. U Mat. 4, w r. 1: *księgi rodzaju Jezusa Chrystusa.*
 — N. 14 po Świąt. U Mat. 4, w r. 6: o *służeniu Bogu i mamonie.*
 — N. 15 po Świąt. U Łuk. 4, w roz. 7: o *wskrzeszeniu syna wdowy.*
 — N. 16 po S. U Łuk. 4, w r. 14: o *uzdrow. opuchłego.*
 — N. 17 po Świąt. U Mat. 4, w r. 22: o *miłości Boga i bliźniego.*
 — N. 18 po Sw. U Mat. 4, w r. 9: o *uzdrow. paralityka.*
 — N. 19 po Świąt. U Mat. 4, w r. 22: o *wzywaniu na gody weselne.*
 — N. 20 po Świąt. U Jana 4, w r. 4: o *chor. symu król.*
 — Wszystkich Świąt. U Mat. 4, w r. 5: o *tych, którzy są błogosławionymi.*
 — N. 21 po Świąt. U Mat. 4, w r. 18: o *dłużniku i złośliwym słudze.*
 — Dzień Zaduszny. U Jana 4, w roz. 5: o *wskrzeszeniu zmarłych.*
 — N. 22 po Świąt. U Mat. 4, w r. 22: o *oddawaniu czynszowej monety.*
 — N. 23 po Świąt. U Mat. 4, w r. 9: o *wskrzeszeniu córki księcia.*
 — N. 24 po Świąt. U Mat. 4, w roz. 24: o *znakach powtórnego przyjścia Chrystusa na sgd.*
 — N. 1. Adw. U Łuk. 4, w r. 21: o *znakach na niebie i ziemi.*
 — N. 2 Ad. U Mat. 4, w r. 11: o *poselstwie Jana do Chr.*
 — Niepokal. Pocz. N. M. P. U Mat. 4, w r. 1: *księgi rodzaju Jezusa Chrystusa.*
 — N. 3 Ad. U Jana 4, w r. 1: o *poselst. żydów do Jana.*
 — N. 4 Adwentu. U Łuk. 4, w r. 3: o *Janie opowiadającym chrzest.*
 — Narodzenie Chrystusa P. U Łukasza 4, w r. 2: o *narodzeniu Chrystusa P.*
 — Ś. Szczepana i Męcz. U Mat. 4, w r. 28: o *posłaniu proroków.*
 — Ś. Jana Ewangelistę. U Jana 4, w r. 21: o *naśladowaniu Chrystusa.*
 — N. po Nar. Chrystusa P. U Łuk. 4, w r. 2: o *Symeonie i Annie prorokini.*



Rozkład świąt uroczystych w roku 1851.

W roku 1851 jest Niedziel 52
 Prócz tego, świąt uroczystych w inne dni tygodnia
 przypadających 13
 Razem świąt 65

Zpomiedzy 13 świąt uroczystych, przypadają :

W *Styczniu* 1: Nowy Rok.
 W *Marcu* 1: Zwiastowanie N. M. P.
 W *Kwietniu* 1: Drugie święto Wielkanocne.
 W *Maju* 2: ś. Stanisława i Wniebowstąpienie Pańskie.
 W *Czerwcu* 2: Drugie święto Zielon. Św. i Boże Ciało.
 W *Sierpniu* 1: Wniebowzięcie N. M. P.
 W *Wrześniu* 1: Narodzenie N. M. P.

W *Listopadzie* 1: Wszystkich Świętych.
 W *Grudniu* 3: Niepokalane poczęcie N. M. P., Narodzenie Chrystusa P. i ś. Szczepana.
 Przypadają zaś w następujących dniach tygodniowych :

W *Poniedziałek* 4: Drugie święto Wielkanocne, Drugie święto Zielonych Świątek, Narodzenie N. M. P., Niepokalane poczęcie N. M. P.
 W *Wtorek* 1: Zwiastowanie N. M. P.
 W *Środę* 1: Nowy Rok.
 W *Czwartek* 4: ś. Stanisława, Wniebowstąpienie Pańskie, Boże Ciało, Narodzenie Chrystusa P.
 W *Piątek* 2: Wniebowzięcie N. M. P., ś. Szczepana.
 W *Sobotę* 1: Wszystkich Świętych.



STYCZEN ma dni XXXI.		JANUAR.	JANUARIUS.	TABELLA									
DNI ŚWIĘTA RZYMSKIE.		ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Katolicko-Wschodniego.		IM. SŁAWIAŃ.		wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.							
Dnia	Dnia	Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Dnia przybyło	Czas na zegarze g. 12							
							g. m.	g. m.	g. m.	g. m.			
1	NOWY ROK Fulgencjusza B.	20	Dek. 1850. Ignacia Boh.	Mieczysław bł.									
2	C. Makatego Opata.	21	Juliani Mucz.	Strzeżysław w ławstima.									
3	P. Daniela M. i Genowefy P.	22	Anastasyi W. M.	Dobromir.									
4	S. Fytusa B.	23	SS. Mucz. w Krytie.										
5	Do Nowym roku Telesfora P. M	24	N. Now. R. Chr Jewhe.	la-tibor.									
6	SS. TRZECH KRÓLI.	25	BOZDEST. CHRYS.	Bojomir.									
7	W. Lucyana K. M.	26	SOBOR PR. BOBOR.	Swiatosław.									
8	S. Seweryna Opata.	27	STEFANA I. MUCZEN.	Mścisław.									
9	C. Marcyanny P. i M.	28	SS. MM. w Nikomidii.	władymira.									
10	P. Agatona P. i Wilhelma B.	29	SS. MM. Mładien.	Dobrosław.									
11	S. Teodozjusza W.	30	Anillii Mucz.	Kzesimir.									
12	1. DO 3 KROK. Arkadyusza M.	31	W. W. BOB. Melanii Pr.	Czesława.									
13	P. Godfreda i Weroniki P.	1	Janic. 1851. N. OB. HO.	Bogumir.									
14	W. Hilarego B. i Felixa M.	2	silwestra P. R.	Radogost.									
15	S. Pawia i Pustelnika.	3	Małachia Pror.	Domesław.									
16	C. Marcella P.	4	Sobor SS. 70 Apost.	włodzimir.									
17	P. Antoniego Op.	5	Naw. Boh. Fieopemp.	Rościsław.									
18	S. Katedry s. Piotra. Pryski P. M.	6	BOBOJAWL. BOBP.	Jaropek.									
19	2. DO 2 KROK. Im. Jez. Henryka B.	7	N. 1. DO BOB. Sobor S.	Batimir.									
20	P. Fabiana i Sebastjana MM.	8	Heorhija. (Joanna Kr.	Sobestyan.									
21	W. Agnieszki P. i M.	9	Poliewkta.	Jarosława.									
22	S. Wincentego i Anastazego MM.	10	Hryhorya Ep. Nisk.	Witislaw.									
23	C. Zastubienie N. P. M. Hdefonsa.	11	Fleodostia Prep.	Wróciława.									
24	P. Tymoteusza B. M.	12	Tatjana Mucz.	Chwałbóg.									
25	S. Nawrócenie s. Pawła Apost.	13	Jermila Mucz.	Milosz.									
26	3. DO 2 KROK. Polikarpa B. i M.	14	N. 2. DO BOB. SS. Otc.	Skarbimir.									
27	P. Jana Chryzostoma B. W.	15	Pawła Pro. (w Synaj.	Radybysław.									
28	W. Karola Wyz. i Rajmunda Wyz.	16	Weryhi S. Petra.	Radomir.									
29	S. Franciszka Salez. B. W.	17	Antonia Welik.	Zdzisław.									
30	C. Martyny P. M.	18	Aftanasija i Kiryla Ar.	Dobrogniew.									
31	P. Piotra Nolaski W.	19	Makaria Ehip.	Spitogniewa.									

Słońce wstępuje w znak Wodnika
dnia 20.

Odmiany Księżyca.

- 2 Nów dnia 2 o godzinie 0 minucie 8 wiecz.
- 3 Pierwsza zmiana d 10 o god. 5 m. 40 wiecz.
- 4 Pełnia dnia 17 o god. 6 min. 7 wieczorem.
- 5 Ostatnia zmiana dnia 21 o god. 9 m. 41 rano.

Księżyce najdalej od ziemi dnia 6 o god 6 rano.
— najbliżej — dnia 18 o god. 3 wiecz.

Święta Żydowskie: Dnia 4, Szabas i Rozchodesz czyli 1 Szwat; dnia 11, 18, 25 Szabasy.

Święta Mahometańskie: Dnia 4 Rebi-el-awwel 1; dnia 12 Medyna ogłoszona stolica; dnia 15 Noc święta; dnia 16 Narodzenie Mahometa; dnia 27 Śmierć Mahometa



LUTY ma dni XXVIII.		FEWRAŁ.	FEBRUARIUS.	TABELLA					
DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Katolicko-Wschodniego.	IM. SŁAWIAN.	wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.					
				D N I	Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Dnia przyby- ło	Czas na zegarze gdy na kompa- sie g. 12
					g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
1 S.	Brygidy P. i Ignacego B. M.	20 Janu. Jewfimia Wel.	Żegota						
2 N.	OCZYSZCZENIE N. M. P.	21 N. 3 po Boh. Maksima.	Mirosława.						
3 P.	Błażeja B. i M.	22 Tymoteja Ap.	Błażej.						
4 W.	Ansgarego B.	23 Klimenta Ep.	Witosława.						
5 S.	Agaty P. M.	24 Xenii Prep.	Dobrochna.						
6 C.	Doroty P. M.	25 Hryhorya Bohoś.	Bohdana.						
7 P.	Romualda Opata.	26 Xenofonta Pr.	Szulisław bł.						
8 S.	Jana z Matty W.	27 Joanna Złotoust.	Gniewomir bł.						
9 N.	3 po 3 Król. Apolonii P. M.	28 N. Mł. 1 Far. Efrema.	Gorysława.						
10 P.	Scholastyki P.	29 Ignatia Boho.	Tomila bł.						
11 W.	Eufrozyny P.	30 RECH ŚWIAT.	Świętochna.						
12 S.	Eulalii P. M.	31 Kira i Joanna Czudot.	Radzyń s.						
13 C.	Juliana M. i Jordana.	1 FEWR. Tryfona.	Jordan s.						
14 P.	Walentego Kapłana M.	2 SRIETENIE HOSP.	Nemir.						
15 S.	Faustyna i Jowity MM.	3 Simeona i Anny.	Szczęśław.						
16 N.	Wstępow. Julianny P. M.	4 N. Mł. Syna Isydora.	Milada bł.						
17 P.	Sylwina B. Donata.	5 Abafii Mucz.	Świętorad.						
18 W.	Konstancyi P. M. i Symeona B.	6 Wokula Ep.	Wielosława.						
19 S.	Konrada Wyznawcy.	7 Parfenija Prep.	Czeisław bł.						
20 C.	Leona B. W.	8 Fteodora Strat.	Lubomil.						
21 P.	Fleonyory P.	9 Nikifora Mucz.	Onosława.						
22 S.	Katedry Ś. Piotra w Antyochii.	10 Charalampija Mucz.	Wróćisław.						
23 N.	Wstępow. Romany P.	11 N. Mł. Własia S.M.	Przedziśława.						
24 P.	Macji Apost.	12 Mletia tr.	Bogusz.						
25 W.	Sygryfda B. M. i Flawiana M.	13 Martyniana Pr.	Ślawobój.						
26 S.	Alexandra B.	14 Awskentia Pr.	Mirosław.						
27 C.	Anastazego P. i Fortunata M.	15 Onisima.	Wiarosława.						
28 P.	Romana Opata.	16 Pamfła Hucz.	Wtorzymir.						

Słońce wstępuje w znak Ryb dnia 19.

Odmiany Księżycyca.

- 1 Now dnia 1 o godzinie 7 min. 26 rano.
- 2 Pierwsza zmiana d. 9 o god. 10 m. 20 rano
- 3 Pełnia dnia 16 o godzinie 4 min. 53 rano.
- 4 Ostatnia zmiana d. 22 o god. 11 m. 3 wiecz.

Księżyc najdalej od ziemi dnia 2 o god. 2 wiecz.
— najbliżej — dnia 16 o god. 2 rano.

Święta Żydowskie: Dnia 1 Szabas; dnia 2 i 3 Rozchodesz czyli 1 Adar. ryszon; dnia 8, 15 i 22 Szabasy.

Święta Mahometańskie: Dnia 3 Rebi-el-accher 1.



MARZEC ma dni XXXI.		MART.	MARTIUS.	TABELLA					
DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Katolicko-Wschodniego.	IM. SŁAWIAŃ.	wykazująca wschód i z achód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.					
				Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Dnia przyb.	Czas na zegarze gdy na kompa- sie g. 12	
				g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	
1 S.	Albina B. i Antoniny M.	17 <i>Fewr.</i> Fteodora Tir.	Budzisław.	1	6 49	5 37	10 48	3 10	12 13
2 <i>W.</i>	<i>Zapust.</i> Heleny Cesarz. Wdowy.	18 <i>N. 4 Post.</i> Lwa Papy Rym.	Radosława.	5	6 40	5 44	11 4	3 26	12 12
3 P.	Kunegundy Cesarzowej.	19 Archypa Ap. 1 <i>den Pos.</i>	Sławomila.	10	6 29	5 53	11 24	3 46	12 11
4 W.	Kazimierza Królewicza W.	20 Lwa Ep. K.	Kazimierz S.	15	6 17	6 2	11 45	4 7	12 9
5 S.	+ <i>Papieles.</i> Teofila B.	21 Timofeja Prep.	Pokosław.	20	6 5	6 11	12 6	4 24	12 8
6 C.	Wiktora i Wiktoryna MM.	22 Ob. Mosz. SS. Mucz.	Wojsław.	25	5 54	6 19	12 25	4 47	12 6
7 P.	Tomasa z Akwinu W.	23 Polikarpa S. M.	Bogowit bl.	30	5 42	6 27	12 45	5 7	12 5
8 S.	Jana Bożego W.	24 Obriet Hl. S. Joanna.	Milogost.						
9 <i>N.</i>	<i>Wstępn.</i> Franciszki Rz., Cyrylla	25 <i>N. 1 Post.</i> Tarassia Ar.	Mćcisława bl.						
10 P.	40 Męczenn ków. (Metod. BB.	26 Porfircia. (chicp. Konst.	Bożesław.						
11 W.	Eulogiusza K. M.	27 Prokopia Pr.	Ludysława.						
12 S.	+ Grzegorza Wielkiego Pap.	28 Wasilia Pr.	Swiatosz.						
13 C.	Modesty P. M. i Katarzyny P.	1 <i>Marta.</i> Ewdokii Mucz.	Niccisław.						
14 P.	+ Matyldy Wdowy Król.	2 Fteodota S. M.	Bożena.						
15 S.	+ Longina Zoln. Męcz.	3 Ewtropia M.	Długomil.						
16 <i>N.</i>	<i>Sucha.</i> Cyryaka Dyak.	4 <i>N. 2 Post.</i> Herasima	Ojcosław.						
17 P.	Gertrudy Panny.	5 Konona M. (Prep.	Zbigniewa.						
18 W.	Gabryela Arch.	6 SS. 42 Mucz.	Boguchwał.						
19 S.	<i>Józefa Oblubienca N. M. P.</i>	7 Wasilia.	Rohdan.						
20 C.	Wincentego Kadłubka B. W.	8 Fteofilakta Prep.	Polemir.						
21 P.	Benedykta Opata.	9 SS. 40 Mucz. w Sew.	Błogosław.						
22 S.	<i>N. M. Bol.</i> Pawła Biskupa.	10 Kondrata Mucz.	Godysław.						
23 <i>N.</i>	<i>Sucha.</i> Katarzyny Kr. Sz.	11 <i>N. 3 Post.</i> Sofronia	Czczmisława.						
24 P.	Marka i Tymoteusza MM.	12 Fteofana Pr. (Patr. Jer.	Zbisław.						
25 <i>N.</i>	<i>Złoty Jwanian N. M. P.</i>	13 Nikifora P.	Ludomira.						
26 S.	Ludgera B.	14 Wenedykta Prep.	Więcsław.						
27 C.	Ruperta B.	15 Ahapia Mucz.	Świętobój.						
28 P.	Syxta III P. W.	16 Sawina M.	Bogdał bl.						
29 S.	Cyrylla Dyak. Męcz.	17 Alexia Czł. Boż.	Krzesław.						
30 <i>N.</i>	<i>Strodop.</i> Kwiryna M	18 <i>N. 4 Post.</i> Kirylla Arch.	Szukosław.						
31 P.	Balbiny P., Kornelii. P.	19 Chriz. i Daryi. (Jeruz.	Dobromira.						

Słońce wstępuje w znak Barana dnia 21, początek wiosny.

Odmiany Księżyca.

- ☾ Now dnia 3 o godzinie 2 minucie 39 rano.
- ☽ Pierwsza zmiana d. 10 o god. 11 m. 9 wiecz.
- ☾ Pełnia dnia 17 o godzinie 2 min. 43 wiecz.
- ☽ Ostatnia zmiana d. 24 o god. 2 m. 50 wiecz.

Księżyc najdalej od ziemi dnia 1 o god. 5 wiecz.
 — najbliżej — dnia 16 o god. 2 wiecz.
 — najdalej — dnia 29 o god. 1 rano.

Święta Żydowskie: Dnia 1 Szabas; dnia 4, 5 Rozchodesz czyli 1 Adarszeny dnia 8, 15, Szabasy; dnia 17 Post Estery; dnia 18 Purym, czyli Zapusty; dnia 19 Szuszan Purym; dnia 22, 29, Szabasy.

Święta Mahometauskie: Dnia 4 Dżemadi - el - aw - wel I; dnia 12 Narodzenie Alego; dnia 19 Śmierć Alego; dnia 24, Zdobyte Konstantynopola przez Mahometa II (r. 1543 E. Chrz.).



KWIECIEŃ ma dni XXX.		APRIL.	APRILIS.	TABELLA				
DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Katolicko Wschodniego.	IM. SŁAWIAŃS.	pokazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.				
				Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Dnia przyby- ło	Czas na zegarze gdy na kompa- sie g. 12
				g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
1 W.	Teodory P. i Hugona B.	20 <i>Marta</i> . SS. Ot. w Ob.	Zbigniew.					
2 S.	Franciszka z Pauli W.	21 Jakowa Pr. (Saw.	Sudomir.					
3 C.	Ryszarda B. Pankracjusza B.	22 Wasilia Mucz.	Mnożysław.					
4 P.	Izydora B.	23 Nikona Pr. Mucz.	Wlastisław.					
5 S.	Wincentego Ferraryusza W.	24 Zacharyi Prep.	Borzywój.					
6 W.	<i>Biała</i> . Wilhelma Op. i Celes. P.	25 <i>N. Święta Bł. A. PP. J.</i>	Świętobór bl.					
7 P.	Epifanusza B. W.	26 Sobor. Ar. Hawryła.	Przesław.					
8 W.	Dyonizego B. W.	27 Matrony Sel.	Radosław.					
9 S.	Maryi Kleofy.	28 Haryona Prow.	Dobrosława.					
10 C.	Ezechiela Pror. i M.	29 Marka Prep.	Gorysław.					
11 P.	Leona Pap. <i>N. M. P. Bolesnej.</i>	30 Joanna Prep.	Jaromir.					
12 S.	Juliusza P. Damiana B.	31 Ipatia Czud.	Lubosław.					
13 W.	<i>Kwiec.</i> Hermenegilda Król. M.	1 <i>Apr. N. Owlet.</i> Maryi	Przemysław.					
14 P.	Tyburc. Waleryana MM.	2 Tita Prep. (Ehipet.	Mysłimir.					
15 W.	Bazyliissy i Anastazyi MM.	3 Nikity Isp.	Wacława bl.					
16 S.	Lamberta M.	4 Josifa Piesnop.	Nosisław.					
17 C.	<i>Wielki.</i> Rudolfa B. W.	5 <i>C. Wiel.</i> Fteodula M.	Krasisław.					
18 P.	<i>Wielki.</i> Apoloniusza M.	6 <i>P. Wiel.</i> Jewthia Ar.	Goćsław.					
19 S.	<i>Wielki.</i> Hermogenesa M.	7 <i>S. Wiel.</i> Heorhia Mchl.	Władimir.					
20	<i>ŚMARTWYCH WSTANIE.</i> Sulp	8 <i>N. WOSKRES. CWA.</i>	Czesław Męcz.					
21	<i>WIELKANOCNY.</i> Anzelma B.	9 <i>P. ŚWIĘTY.</i> Ewpsi.	Drogomil.					
22 W.	Sotera i Kaja MM. PP.	10 <i>W. ŚWIĘTY.</i> Teren.	Strzeżymir.					
23 S.	Wojciecha B. M. i Jerzego M.	11 Antłpy.	Wojciech ś.					
24 C.	Bony P.	12 Wasilia Ep. Par.	Jerzy ś.					
25 P.	Marka Ewangelisty.	13 Artemona.	Jarosław ś.					
26 S.	Kłeta i Marcellina PP MM.	14 Marłina Papy Rym.	Spitymir.					
27 W.	<i>Przewodnia.</i> Teofila B.	15 <i>W. Płom.</i> Aristarcha Ap.	Rogufal.					
28 P.	Witalisa M.	16 Iryny M.	Zywisław.					
29 W.	Piotra M.	17 Simeona Pers.	Sławogost.					
30 S.	Katarzyny Senehs. P.	18 Joanna Prep.	Chwałisława.					

Słońce wstępuje w znak Byka dnia 20.

Odmiany Księżyca.

- ☾ Now dnia 1 o godz. 7 min. 57 wieczorem.
- ☽ Pięrczwa zmiana d. 9 o godz. 8 m. 26 rano.
- ☾ Pełnia dnia 15 o godz. 12 min. 0 w nocy.
- ☽ Ostatnia zmiana dnia 23 o godz. 8 m. 22 rano.

Księżyce najbliżej od ziemi d. 13 o godz. 7 wiecz.
— najdalej — d. 25 o godz. 5 wiecz.

Święta Żydowskie: Dnia 3 Rozchodesz czyli 1 Nisan; dnia 5 Szabas; dnia 12 Szabas hagadol czyli wielki Szabas; d. 17 i 18 Pięrczwa święta Wielkanocne uroczyste; d. 19 Szabas Chohamoed; d. 23, 21 ostatnie święta uroczyste; d. 26 Szabas.

Święta Mahometańskie: Dnia 3, Dżemadi el-accher objawienie się anioła; d. 12, Narodzenie Ebubehera siódmego Imana; dnia 23, Urodziny Fatmy córki Mahometa.



MAJ ma dni XXXI.		MAJ.	MAJUS.	TABELLA					
DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Katolicko-Wschodniego.	IM. SŁAWIĄNS.	wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.					
				Dnia	Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Dnia przyby- ło	Czas na zegarze gdy na kompa- sie g. 12
					g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
1 C.	Filipa i Jakóba Apostolów.	19 Apr. Joanna Wetchop	Lubomir.						
2 P.	Atanazego B. W. i Zygmunta.	20 Feodora Trich.	Witimir.						
3 S.	Znalezienie S. Krzyża.	21 Januaria i Alexandra.	Świętosława.						
4	Floryana M.	22 Feodora Si.	Więczyśław.						
5 P.	Piasa V Papieża i Gotarda.	23 Heorbia W. M. (keota)	Chotisław.						
6 W.	Jana Apostoła w Oleju.	24 Sawwy Strat.	Gościwit bl.						
7 S.	Domicelli P. M.	25 Marka Ewang.	Ludomila S.						
8		26 Wasila Ep. Amos.	Stanisław S.						
9 P.	Grzegorza B. W.	27 Simeona S. M.	Bożorad bl.						
10 S.	Izydora Oracza.	28 Jasona Bis.	Cierpimir.	1	4 32	7 23	11 51	7 13	11 57
11	N. M. P. Lask. i Op. s. J.	29 SS. 9 M. Kiz.	Ludowit.	5	4 25	7 29	15 4	7 26	11 57
12 P.	Pankracego M. Nereusza M.	30 Jakowa Apost.	Wzemil.	10	4 16	7 38	15 22	7 44	11 56
13 W.	Serwacego B.	1 Maj. Jeremit Pror.	Cichosław.	15	4 8	7 45	15 37	7 59	11 56
14 S.	Bonifacego M.	2 Afanasia Wel.	Dobiesław.	20	4 0	7 53	15 53	8 15	11 56
15 C.	Zofii i jej 3 córek M.	3 Timoteja M.	Strzeżysława.	25	3 54	8 0	16 6	8 28	11 57
16 P.	Jana Nepomucena M.	4 Pelahieja M.	Więczyśława.	30	3 49	8 6	16 17	8 39	11 57
17 S.	Paschalisa Baylon W.	5 Iryny M.	Sławomil.						
18	Wincentego i Eryka.	6 Jowa Mnoho.	Wszesław.						
19 P.	Piotra Celestyna.	7 Znam. Krest. H.	Kzesomyśl.						
20 W.	Bernarda z Senny.	8 Joanna Boh.	Bronimir.						
21 S.	Wiktoryusza i Donata MM.	9 Peren Moszcz i Nikol.	Przesława bl.						
22 C.	Juli Panny M.	10 Simona Złota.	Wisława bl.						
23 P.	Dezyderyusza B. M.	11 Mokia S. M.	Budziwój.						
24 S.	Joanny Wdowy.	12 Epifania Ep.	Tomira.						
25	Grzegorza VII P. I r.	13 Hlikeryi M.	Borysława.						
26 P.	† Filipa Neryusza. (bana P. M.	14 Isydora M.	Węcymil.						
27 W.	† Magdaleny de Pazis P.	15 Pachomija	Rusław.						
28 S.	† Germana B. W.	16 Feodora Oświasz.	Jaromir.						
29		17 Andro.	Boguchwała.						
30 P.	Felixa Pap. M. Teodozyi M.	18 Feodota M.	Szulimir.						
31 S.	Petronelli P.	19 Patrikia S. M.	Bożesława.						

Słońce wstępuje w znak Bliźniąt dnia 21.

Odmiany Księżycza.

Nów dnia 1 o godz. 10 minucie 26 rano.
Piętrwsza zmiana d. 8 o god. 2 m. 58 wiecz.
Pełnia dnia 15 o godzinie 9 min. 29 rano.
Ostatnia zmiana d. 23 o god. 2 m. 29 rano.
Nów dnia 30 o god. 10 min. 11 wieczorem.

Księżyc najbliżej od ziemi dnia 11 o god. 9 rano
— najdalej — dnia 23 w południe.

Święta Żydowskie: Dnia 1, 2 Rozchodesz czyli I Ijar; dnia 10, 17 Szabasy; dnia 20 Lagbeomer dzień radosny; dnia 21, 31 Szabasy.

Święta Mahometauskie: Dnia 2 Redsebh I. Zbudowanie Arki Norgo; dnia 6 Noc tajemnicy; dnia 30 Powołanie Mahometa na Proroka; dnia 31 Noc wniebowzięcia Mahometa.



CZERWIEC ma dni XXX.		JUN.	JUNIS.	TABELLA
DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Katolicko-Wschodniego.	IM. SŁAWIAN.	<i>wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.</i>

1 N.	6 po W. Fortunata K. i Prok. M.	20 Maj. R. SS. Jteo. Fla.	Światopolk.
2 P.	Blandyny P. M.	21 Konstantyna. (Ialeja.	Radysław bł.
3 W.	Erazma B. M.	22 Wasiliska M.	Bratumiła.
4 S.	Saturiny P. M.	23 Michaila Prep.	Litomił.
5 C.	Bonifacego B. M.	24 Simeona Prep.	Łobromił.
6 P.	Norberta Bisk.	25 Ob. Ila. S. Joanna Kr.	Cichomir.
7 S.	Roberta Opata.	26 Karpa Apost.	Wisław bł.
8 N.	ZEBE. DUCHA S. Maxym na.	27 N. SOSZ. S. D. Fterap.	Wyszosław.
9 P.	ŚWIĄTECZNY. Pryma i Fel.	28 PON. S. D. Nikity Pr.	Sławój.
10 W.	Małgorzaty Kr. Szk. (cyana MM.	29 Fteodozy Mucz.	Bogumił ś.
11 S.	+ Barnaby Apostola.	30 Isaakia Pr.	Rodomił.
12 C.	Onufrego Pustelnika.	31 Ermia Ap.	Wyszomir.
13 P.	+ Antoniego z Padwy W.	1 Jun. Justina M.	Chetimir.
14 S.	+ Bazylego B. W.	2 Nikifora Konst. Patr.	Przedzimir bł.
15 N.	1 po Sw. TROJCY S. Wita i Mo	3 WŚPIECH SW. Łuki	Wit ś.
16 P.	Benona B. i Justyny P. (desta.	4 Mitrofana P. (Ijana M.	Budzimir.
17 W.	Marcjana M.	5 Dorofteja.	Drogomyśl.
18 S.	Marka i Marcelliana MM.	6 Wissariona.	Długosław.
19	BOZE CIAŁO. Julianny P. Ger	7 Fteodota.	Borzysław.
20 P.	Florentyny P. (waz. i Prot. MM	8 Fteodora Strat.	Bogna ś.
21 S.	Alozego Gonzagi W.	9 Kiryła Aleksan.	Domysław.
22 N.	2 po Sw. Paulina B.	10 N. 2 po SOSZ. Timofeja	Broniówj.
23 P.	Agrypiny P. M.	11 Warfola. (Ep.	Wanda
24 W.	Narodzenie S. Jana Chrzciciela.	12 P. S. D. Onufria.	Janisław.
25 S.	Prospera B. i Febronii P. M.	13 Akiliny M.	Włastimił.
26 C.	Jana i Pawła MM.	14 Jeliseja Pr.	Rozmysław.
27 P.	Władysława Król. Wyz.	15 Amosa Pror.	Władysław ś.
28 S.	Ireneusza B. M.	16 Tichona Amal.	Zbroisław.
29 N.	3 po Sw. PIETRA i PAWŁA	17 N. 3 po SOSZ. Manuila	Wyszomir.
30 P.	Emilii i Lucyny PP.	18 Leontia M.	Chocisława.

Dnia	Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Dnia przyby- ło	Czas na zegarze gdz na kompa- sie z. 12
	g. m.	g. m	g. m.	g. m.	g. m.
1	3 47	8 9	16 22	8 44	11 57
5	3 44	8 13	16 28	8 51	11 58
10	3 41	8 17	16 36	8 58	11 59
15	3 40	8 20	16 41	9 3	12 0
20	3 40	8 23	16 43	9 5	12 1
25	3 41	8 23	16 42	ubyło	12 2
30	3 43	8 22	16 39	0 4	12 3

Słońce wstępuje w znak Raka dnia 21, początek lata.

Odmiany Księżyca.

- 1 Pięć pierwsza zmiana d. 6 o god. 7 m. 52 wiecz.
- 2 Pełnia dnia 13 o god. 8 min. 8 wieczorem.
- 3 Ostatnia zmiana d. 21 o god. 7 m. 59 wiecz.
- 4 Nowość dnia 29 o godzinie 7 minucie 49 rano.

Księżyce najbliżej ziemi dnia 5 o godz. 2 wiecz. — najdalej — dnia 20 o godz. 7 rano.

Święta Żydowskie: Dnia 1 Rozchodesz czyli 1 Sywon; dnia 6, 7 Szuyos czyli Zielone Świętki uroczyste; dnia 11, 21, 28 Szabasy.

Święta Mahometaukie: Dnia 1 Szaban 1; dnia 4 Narodzenie Hussajna; dnia 10 Noc doświadczenia w której Alkoran był spuszczonej z nieba na ziemię, a aniał w wielkiej księdze sprawy ludzkie zapisuje; dnia 27 Uznanie Mekki za Kaabę; dnia 30 Ramadan 1, codzienny post we dnie przez cały miesiąc.



LIPIEC ma dni XXXI.		JULIUS.	
DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Katolicko - Wschodnego.	IM. SŁAWIAŃ.
1 W.	Teodoryka K.	19 Jun Judy Ap.	Bogusław.
2 S.	Nawiedzenie N. M. P.	20 Mefodia S. M.	Ojcomil.
3 C.	Heliadora i Anatoliusza BB.	21 Juliana M.	Milosław.
4 P.	Józefa Kalasautego W.	22 Ewsewia S. M. (*)	Wielisław.
5 S.	Filomeny P., Cyrylli M.	23 Ahryptyn Mucz.	Prokop.
6 W.	10 S. W. Dominiki P. M.	24 11 4 po Sosez. Rożd. Jo	Izasław.
7 P.	Apolon. B.W. Jana z D.	25 Fewronii P. (anna Kr.	Krasnoroda bl.
8 W.	Elzbiety Wdowy i Kiliana B. M.	26 Dawida Pr.	Chwalimir.
9 S.	Cyrylla B., Anatolii P. i Zenona.	27 Samsona Strannopr.	Strachota i Cyr.
10 C.	7 Braci Męczenników.	28 Kira i Joanna Czudot.	Radziwój.
11 P.	Piąsa P. M. Sabina i Pelagii P.	29 88. Ap. PĘTNA IKAW.	Olcha ś.
12 S.	Jana Gwalberta Op	30 Sohor. 88. 12 Apost.	Tolimir bl.
13 W.	11 S. W. Małgorzaty P.	1 Jul. 11 5 po Sosez. Ko-	Radomiła.
14 P.	Bonawentury B.	2 Pol. R. (smy i Dam.	Dobrogost.
15 W.	Rozesłanie Apostołów.	3 Jakinfia.	Radosław.
16 C.	N. M. P. Szkaplerznej.	4 Andreja Arch. Kryt.	Dzierżyśława bl.
17 S.	Alegexo W.	5 Afanasia Afońsk.	Dzierżykraj.
18 P.	Szymona z Lipnicy i Kamilla W.	6 Siojsja Welik.	Unisław.
19 S.	Wincentego a Paulo.	7 Ftyomy i Akakia Prep.	Wodzisław.
20 W.	10 S. W. Czesława W.	8 11 6 po Sosez. Prokopia	Czesław ś.
21 P.	Praxedy P. Daniela Pust.	9 Pankratia (Wel. M.	Stosław i Dysl.
22 W.	Maryi Magdaleny.	10 SS. 45 Muczenników.	Bolesław.
23 S.	Apollinara B. M.	11 Ewfemii.	Zelisław.
24 C.	Krystyny P. M.	12 Prokla i Haria.	Łubomira.
25 P.	Jakoba Ap.	13 Sob. Arch. Hawryła.	Sławosz.
26 S.	Anny Matki N. M. P.	14 Akily Apost.	Mirosława.
27 W.	11 S. W. Natalii M.	15 11 7 po Sosez. Kiryka	Wszebór.
28 P.	Innocentego P., Nezarynsza i	16 Aftinohena. (i Julity.	Świętomir.
29 W.	Marty i Serafiny PP. (Konez.	17 Maryny M.	Cierpisława.
30 S.	Julitty M., Abdona i Senny MM.	18 Jakinfia.	Ludomir.
31 C.	Ignacego Lojoli.	19 Makryny Prep.	Zdobysław.

TABELLA
wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.

Dnia	Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Dnia	Czas na zegarze gdy na kompasie g. 12
	g. m.	g. m.	g. m.	ubyło	g. m.
1	3 41	8 22	16 38	0 5	12 3
5	3 47	8 21	16 34	0 9	12 4
10	3 52	8 17	16 25	0 18	12 5
15	3 57	8 13	16 16	0 27	12 6
20	4 4	8 8	16 4	0 30	12 6
25	4 11	8 1	15 50	0 53	12 6
30	4 18	7 53	15 35	1 8	12 6

Słońce wstępuje w znak Lwa dnia 23.

Odmiany Księżyca.

- Pierw. zmiana d. 6 o god. 0 min. 32 rano.
 - Pełnia dnia 13 o god. 8 min. 38 rano.
 - Ostatnia zmiana d. 21 o god. 0 min. 4 wiecz.
 - Now dnia 28 o god. 4 min. 5 wieczorem.
- Księżyco najbliżzi ziemi dnia 2 o god. 7 rano.
 — najdalej — dnia 17 o god. 11 wiecz.
 — najbliżzi — dnia 30 o god. 3 rano.

Święta Żydowskie: Dnia 1 Rozehodesz czyli 1 Tamur; dnia 5, 12 Szabasy; Dnia 17 Szyweosorbetamuz czyli Post zbuzenia Jerozolimy; dnia 19, 26 Szabas; dnia 30 Rozehodesz czyli 1 A.W.

Święta Mahometańskie: Dnia 3 spuszczenie z Nieba na Ziemię księgi danej Abrahamowi; dnia 4 Alkoran także: dnia 7 Tora tojest 5 ksiąg Mojżesza spuszczone na ziemię; dnia 18 Ewangelia Jezusa także; dnia 29 Żaloba z powodu przegranej pod Wiedniem przez Karę Mustafę (d. 11 września 1683 r.); dnia 30 Szewwal 1; dnia 31 Wielki Beiram.

(*) W dniu 22 Greko - Unicy obchodzą Święto Bożego Ciała.



SIERPIEŃ ma dni XXXI.		AWGUST.		AUGUSTUS.		TABELLA							
DNI		ŚWIĘTA RZYMSKIE.		ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Katolicko-Wschodniego.		IM. SŁAWIAŃ.		wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.					
								D n i a	Wschód	Zachód	Długość	Ubyło	Czas na zegarze gdy na kompasie g. 12
									słońca	słońca	dnia	dnia	
1 P.	Piotra w okowach.	20	Jul. III Pr.	20	Jul. III Pr.	Rolisław.		1	4 21	7 50	15 20	1 14	12 6
2 S.	N. M. P. Anielskiej i Szczepana.	21	Simeona Jurod.	21	Simeona Jurod.	Swiatoslawa ś.		5	4 27	7 43	15 16	1 27	12 6
3 N.	3 po św. Znalezienie S. Szczepana M.	22	Maryi Ma.	22	Maryi Ma.	Letosław.		10	4 35	7 34	14 59	1 44	12 5
4 P.	Dominika Wyz.	23	Trofima M. (bdaliny.	23	Trofima M. (bdaliny.	Ostromir bł.		15	4 43	7 24	14 41	2 2	12 4
5 W.	N. M. P. Snieżnej.	24	Borysa i Hlieba.	24	Borysa i Hlieba.	Stanisława ś.		20	4 52	7 14	14 22	2 21	12 3
6 S.	Przemienienia Pańskiego.	25	Uspenie S. Anny.	25	Uspenie S. Anny.	Chleboslawa ś.		25	5 0	7 3	14 3	2 40	12 2
7 C.	Kajetana Wyzn.	26	Jermołaja.	26	Jermołaja.	Olech ś.		30	5 8	6 52	13 44	2 59	12 1
8 P.	Cyryaka, Larga i Smaragda MM.	27	Pantaleimona W. M.	27	Pantaleimona W. M.	Niezamyśl.							
9 S.	Romana M.	28	Prochora i Nikanora.	28	Prochora i Nikanora.	Borys i Chleb śś.							
10 N.	3 po św. Wawrzyńca M.	29	Kallinika.	29	Kallinika.	Wawrzyńc.							
11 P.	Zuzanny i Dygny PP.	30	Silwana.	30	Silwana.	Włodzimira.							
12 W.	Klary P.	31	Jewdokima.	31	Jewdokima.	Sława bł.							
13 S.	Hipolita i Kassjana MM.	1	Awg. SS. M. Mak.	1	Awg. SS. M. Mak.	Rosław							
14 C.	Euzebiusza W.	2	Stefana Archidiał.	2	Stefana Archidiał.	Dobrowój.							
15 W.	WIELEBOWIĄZCIE N. M. P.	3	Isaakia Prep.	3	Isaakia Prep.	Jaclaw ś.							
16 S.	Rocba W.	4	SS. 7 Otrok. w Efes.	4	SS. 7 Otrok. w Efes.	Domorad.							
17 N.	10 po św. Anasztazyusza B. W.	5	Ewsihnia.	5	Ewsihnia.	Miron ś.							
18 P.	Agapita W. i Jacka.	6	Uspenie P.	6	Uspenie P.	Bolesław.							
19 W.	Rufina W.	7	Dometa Pr. M.	7	Dometa Pr. M.	Bronisława.							
20 S.	Bernarda Opata.	8	Emiliana. Isp.	8	Emiliana. Isp.	Scobiesław.							
21 C.	Joanny Frémot	9	Matfilia Ap.	9	Matfilia Ap.	Kazimira.							
22 P.	Tymoteusza i Hipolita MM.	10	Eawrentia Archid.	10	Eawrentia Archid.	Radomił.							
23 S.	Filipa Benicyusza Wyzn.	11	Ewpla Archid.	11	Ewpla Archid.	Cichomił.							
24 N.	12 po św. Bartłomieja Ap.	12	Fotia M.	12	Fotia M.	Cieszmir.							
25 P.	Ludwika Króla Węg.	13	Maksima Prep.	13	Maksima Prep.	Namysław.							
26 W.	Zefryna P. M.	14	Micheja Pror.	14	Micheja Pror.	Włostimira.							
27 S.	Cezaryusza B. i przen. S. Kazim.	15		15		Przedzislaw.							
28 C.	Augustyna Bis. D. K.	16	Ner. Otw. Obr. Hosp.	16	Ner. Otw. Obr. Hosp.	Wyszomir.							
29 P.	Seięcie S. Jana Chrzcziciela.	17	Mirona M.	17	Mirona M.	Racibor bł.							
30 S.	Roży P.	18	Flora i Ławra M.	18	Flora i Ławra M.	Szczesny ś.							
31 N.	12 po św. Rajmunda W.	19	Andreja.	19	Andreja.	Świętosław.							

Słońce wstępuje w znak Panny dnia 23.

Odmiany Księżyca.

- 1 Pierwsza zmiana dnia 4 o god. 6 m. 32 rano.
- 2 Pełnia dnia 11 o god. 11 min. 7 wieczorem.
- 3 Ostatnia zmiana dnia 20 o god. 2 m. 23 rano.
- 4 Now miesiąc dnia 26 o god. 11 min. 44 wieczorem.

Księżyce najdalej od ziemi dnia 14 o god. 11 rano
— najbliżej — dnia 27 o god. 11 rano.

Święta Żydowskie: Dnia 2 Szabas Chazon żalobny; dnia 7 Tyszebeaw czyli Post spalania świątyni w Jeruzolimie; dnia 9 Szabas Nachmu radosny; dnia 16, 23 Szabasy; dnia 28, 29 Rozchodesz czyli 1 Elul; dnia 30 Szabas.

Święta Mahometańskie: Dnia 1, 2 Koniec Postu Ramadanu; dnia 6 śmierć Hamsy; d. 15 Pamiątka pobicia *Ohuda*; dnia 28 Dżikadel-Mojżesz zalecił 30 dni postu.



WRZESIEŃ ma dni XXX.		SENTIARZ	SEPTEMBER	TABELLA				
DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Katolicko-Wschodniego	IM. SŁAWIAŃS.	wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.				
				DNI słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Dnia ubyło	Czas na zegarze gdą na kompa- sie g 12
1 P.	Idziego Opata.	20 Augusta. Samuila Pr.	Dzierżysław.					
2 W.	Stefana Króla W.	21 Fładeja Apostoła.	Czicibóg.					
3 S.	Serafilii P. M. Bronisławy.	22 Abafonika M.	Przesława ś.					
4 C.	Rozalii P.	23 Łuppa M.	Rościsława.					
5 P.	Wawrzyńca B. W.	24 Ewtycha S. M.	Włodzisław.					
6 S.	Zacharyasza Pror.	25 Warfłomreja Ap.	Drogowit.					
7 P.	Reginy P. M.	26 Adryana	Domosława.					
8 P.	NARODZENIE	27 Pimena Pr. (i Natalii.	Radosława.					
9 W.	Adryana i Gorgoniusza MM.	28 Mojseja Muryna.	Sobiebór.					
10 S.	Mikołaja z Tolentynu W.	29 Usiek. Hław Joan. Kr.	Władybój.					
11 C.	Teodory Pokut. W. i Prota.	30 Aleksandra Newskiego.	Iścisław.					
12 P.	Waleryana i Salezego MM.	31 Położ. Pojasa P. Boh.	Radzimir.					
13 S.	Maurycyego B. i Aureliusza B.	1 Sentiabr. Symeona.	Chronisław.					
14 W.	Im. N. M. P. Podwyż.	2 Maman.	Ziemomyśl bł.					
15 P.	Nikodema M. (szenie ś. Krzyża.	3 Antima S. M. (ta M.	Budimil.					
16 W.	Eufemii i Cypryana MM.	4 Wawily S. M.	Sędzislav.					
17 S.	+ Justyna M.	5 Zacharyi Pror.	Drogosław.					
18 C.	Tomasza z Wil. Józ. z Kop. W.	6 Wosp. Czud. Arch. M.	Dobrowit.					
19 P.	+ Januariusza M.	7 Sozonta M.	Krzepimir.					
20 S.	+ Eustachiusza M.	8	Myslisław.					
21 W.	14 do św. Mateusza Ap. i Ew.	9 N. 15 do św. Joakima	Bożydar.					
22 P.	Władysława z Gieln. W. i Mau-	10 Minodory M. (i Anny.	Zelimir.					
23 W.	Tekli P. i M. (rycego M.	11 Fteodory Prep.	Rogusława bł.					
24 S.	N. P. M. od wykupienia niewol.	12 Aftonoma S. M.	Homir.					
25 C.	Cypryana i Justyny MM.	13 Kornilia Sotnika.	Świętopelk.					
26 P.	Józefata B. i M.	14	Ładysław bł.					
27 S.	Kosmy i Damiana MM.	15 Nikity W. M.	Damian.					
28 W.	16 do św. Wacława Kr. Czes.	16 Ewfilii.	Wacław ś.					
29 P.	Michała Archaniola.	17 Sofii M.	Dadzibóg.					
30 W.	Hieronima K. W. Dok. Kość.	18 Ewmenia Prep.	Imisław.					

Słońce wstępuje w znak Wagi dnia 23; początek jesieni,

Odmiany Księżycza.

- Pierwsza zmiana d. 2 o god. 3 min. 17 wiecz.
- Pełnia dnia 10 o god. 3 min. 8 wieczorem.
- Ostatnia zmiana d. 18 o god. 2 min. 53 wiecz.
- Now dnia 25 o god. 7 min. 36 rano.

Księżyc najdalej od ziemi dnia 10 o god. 5 wiecz.
— najbliżej — dnia 24 o god. 11 wiecz.

Święta Żydowskie: Dnia 6, 13, 20 Szabasy; d. 27, 28 Roszczon czyli Nowy Rok 5012 od stworzenia świata; dnia 29 Post Gedalia.

Święta Mahometańskie: Dnia 1 Siedmiu braci śpiących; dnia 2 Budowanie Kaaby w Mekce przez Abrahama; d. 4 Przejście Mojżesza przez Nil; dnia 27 Dsulhedszel.



PAŹDZIERNIK ma dni XXXI.		OKTÓBR.	OCTOBER.	TABELLA					
DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Katolicko-Wschodniego.	IM. SŁAWIAŃS.	wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.					
				D n i a	Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Dnia ubyło	Czas na zegarze gdy na kompa- sie g. 12
					g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
1 S.	Regimiusza B. W.	19 Sentiabr. Trofima M.	Znatisław. Stanimir. Siemian. Bratysława bł.	1	6 1	5 37	11 36	5 7	11 50
2 C.	Aniołów Stróżów, Alfonsa B.	20 Ewstafia i Michała M.		5	6 8	5 28	11 20	5 23	11 49
3 P.	Kandyda M.	2 Kondrata Ap.		10	6 17	5 16	10 59	5 44	11 47
4 S.	Franciszka Serafickiego W.	22 Foki S. Mucz.		15	6 26	5 5	10 39	6 4	11 46
5 W.	17 do Św. N. M. P. Różań. Pla-	23 17 do Św. Zacz. S.	Zasław.	20	6 34	4 55	10 21	6 22	11 45
6 P.	Brunona W. (cyda w. i Flaw.	24 Fieki I M. Joanna.	Bronisław. Rosława.	25	6 43	4 44	10 1	6 42	11 44
7 W.	Justyny P. M.	25 Eufrosinii i Serhia Pr.	Roślawa.	30	6 53	4 34	9 41	7 2	11 41
8 S.	Brygidy Wdowy.	26 Joanna Bohosłowa.	Wojsława bł.						
9 C.	Dionizego B.	27 Kalistrata Mucz.	Domogost. Tomil. Dobromiła.						
10 P.	Franciszka Borg. Ludwika Per	28 Charitona Prep.							
11 S.	Placydy P.	29 Kiryaka Prep.							
12 W.	18 do Św. Maksymiliana B. W.	30 Wychoria S.	Zrzymisław. Dzierzymir. Orozoslawa. Radzislawa. Zytislawa. Bratumil.						
13 P.	Edwarda Króla W.	1 Oktobr.							
14 W.	Kalixta Pap. M.	2 Kipriana S. M.							
15 S.	Jadwigi Wd. i Teresy Panny.	3 Dionysia S. M.							
16 C.	Florentyna Biskupa.	4 Jerofteja S. M.							
17 P.	Wiktora B.	5 Charitony M.							
18 S.	Lukasza Ewangelisty.	6 Piotry Apost.							
19 W.	19 do Św. Jana Kant. W. Pio-	7 Serhia.	Ziemowit bł. Budislawa. Daromiła. Przybysława. Włastimir. Siemislawa. Samomysl.						
20 P.	reny P. M. (tra z Alkantary.	8 Pelabii Pr.							
21 W.	Urszuli Panny i Towarz. MM.	9 Jakowa Ap.							
22 S.	Korduli Panny i Towarz. MM.	10 Ewlampia M.							
23 C.	Jana Kapistrana W.	11 Filipa Ap.							
24 P.	Rafala Archaniola.	12 Prowa M.							
25 S.	Kryspa i Kryspina MM.	13 Karpa M.							
26 N.	20 do Św. Ewarysta P. M.	14 20 do Św. Nazar.	Lutosław. Witomil. Władybóg. Dalemil. Przemysława bł. Godzimir.						
27 P.	Sabiny M. Iwona W.	15 Ewimlia Now.							
28 W.	Szymona i Judy Ap. i Tadeusza.	16 Euhlina M.							
29 S.	Narcyza B. Euzebii P. M.	17 Ossy Pror.							
30 C.	Zenobii P. M.	18 Euki Apost.							
31 P.	Wolfganga B.	19 Joila Pror.							

Słońce wstępuje w znak Niedźwiedzia dnia 23.

Odmiany Księżyca.

- ☾ Pierwsza zmiana na dnia 2 o god. 3 min. 54 rano.
- ☽ Pełnia dnia 10 o god. 7 min. 57 rano.
- ☾ Ostatnia zmiana d. 18 o god. 1 min. 37 rano.
- ☽ Now dnia 24 o god. 1 minucie 34 wieczorem.
- ☾ Pierwsza zmiana d. 31 o god. 8 min. 42 wiecz.

Księżyce najdalej od ziemi dnia 7 o god. 9 wiecz.
— najbliżej — dnia 23 o god. 9 rano.

Święta Żydowskie: Dnia 4 Szabas; dnia 6 Jom Kipur czyli dzień odpustu; dnia 11, 12 Sukos czyli Święta Namiotów uroczyste; dnia 17 Huszana Raha święta Palmowe; dnia 18, 19 Ostatnie święta uroczyste; dnia 25 Szabas.

Święta Mahometańskie: Dnia 7 Mały Berram czyli święto Ofiar, uważane za największe ze wszystkich gdy przypada w Piątek; dnia 15 Święto Chrztu, w którym Mahomet odstąpił godności Kalifa Alemu; dnia 19 Święto pokoju; dnia 27 Moharem Nowy Rok hegry 1208.



LISTOPAD ma dni XXX.		NOJABR.	NOVEMBER	TABELLA					
DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Katolicko - Wschodniego.	IM. SŁAWIAŃS.	wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.					
1 S. W SZYBNIKACH ŚWIĘTYCH				Dnia	Wschód	Zachód	Długość	Dnia	Czas na
					słońca	słońca	dnia	ubyło	zegarze
				g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	
2 P.	Wiktoryna.	20. Oktobr. Artemia W. M.	Warcisław.	1	6 56	4 30	9 34	7 9	11 44
4 W.	Dzień Zaduszny, Wenefrydy M.	21. 22 po Soss. Hariona	Witimir.	5	7 4	4 23	9 20	7 24	11 44
5 S.	Karola Boromeusza B. i W.	22. Kaz. Roż. Mat. (Wel.	Chwalisław.	10	7 13	4 15	9 2	7 41	11 44
6 C.	Zacharyasza i Elżbiety Rodz. s.	23. Jakowa Ap.	Aściwój.	15	7 22	4 7	8 45	7 58	11 45
7 P.	Leonarda Wyz. (Jana.	24. Arefly Mucz.	Sławomir bł.	20	7 31	4 0	8 29	8 14	11 46
8 S.	Wilbarda B. W. Engelberta B.	25. Markiana M.	Wszewład.	25	7 39	3 55	8 16	8 27	11 47
9	Op. N. M. P. Teodo.	26. Dimitrya W. M.	Zytomir.	30	7 47	3 50	8 3	8 40	11 49
10 P.	Andrzeja z Awel.	27. Nestora M.	Sędziwój.						
11 W.	Marcina B.	28. 29 po Soss. Teren	Bogdar.						
12 S.	3 Braci Polak, MM. i Marcina.	29. Anastyasi. (tia i Paras.	Ludomir.						
13 C.	Dydaka W.	30. Zinowia M.	Spitosław.						
14 P.	Serapiona M. i Klementyna M.	31. Siac'ia Ap.	Nowosław.						
15 S.	Leopolda W. i Gertrudy P.	1. Nojabr. Kosmy i Da.	Wszerad.						
16	Stanisława Kostki	2. Akindina M. (miana.	Wodzimir.						
17 P.	Salomei P.	3. Josipa Presw.	Przebysław.						
18 W.	Maxyma B.	4. 5 po Soss. Joannu	Radomir.						
19 S.	Elżbiety Królowej Wdowy.	5. Halaktyona M. (tia.	Zbisława.						
20 C.	Felixa wależego.	6. Pawła Isp.	Stanisław K, s.						
21 P.	Obfarowanie N. P. M.	7. SS. 33 Muczen, w Mcl.	Orogomira.						
22 S.	Cecylii P. M.	8. 9 po Soss. M. (miana.	Sędzimir.						
23	Klemensa Pap. M.	9. Onisifora M.	Sław.						
24 P.	Jana od Krzyża. W.	10. Erasta i Olimpia Ap.	Wszemila.						
25 W.	Katarzyny P. M.	11. 12 po Soss. Myny.	Mitywój.						
26 S.	Piotra Alexandra B. M.	12. Joanna Mih.	Barosław.						
27 C.	Barlaama i Józefata Pust.	13. Joanna Zlotoust.	Chwalimira.						
28 P.	Rufa M. i Mansweta B.	14. Filipa Ap.	Lechosław.						
29 S.	Saturnina M.	15. Huria M. 1 den Posta.	Tomir.						
30	Andrzeja Ap.	16. Matfeja Ap.	Gościrad.						
		17. Brihora Neokesar.	Przemysł.						
		18. 19 po Soss. Platona.	Ludosław.						

Słońce wstępuje w znak Strzelca
dnia 22.

Odmiany Księżycyca.

Pełnia dnia 9 o god. 0 minucie 46 rano.
Ostatnia zmiana d. 16 o god. 10 min. 46 rano.
Nów dnia 23 o godzinie 3 minucie 31 rano
Pięrczwa zmiana d. 30 o god. 4 min. 51 wiecz.
Księżycyca najdalej od ziemi dnia 4 o god. 9 rano.
— najbliżej — dnia 20 o god. 10 rano.

Święta Żydowskie: Dnia 1, 8, 15, 22 Szabasy; dnia 25 Rozchodesz czyli 1 Kislew; dnia 29 Szabas.

Święta Mahometańskie: Dnia 6 Aszura. Pamiętka zamordowania Husaina, Perskiego Imana; dnia 12 Jeruzalem uznane za Kaabę; dnia 26 Szafar 1.



GRUDZIEŃ ma dni XXXI.		DEKABER		DECEMBER.		TABELLA						
DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Katolicko-Wschodniego.		IM. SŁAWIANS.		wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.						
						D N I A	Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Dnia ubyło	Czas na zegar- gdy na kompa- sie g 19	
							g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
1 P.	Eligiusza P.	19	Noj. Awdia P.		Samosław.							
2 W.	Bibiana P. M.!	20	Hrihoria Dekab.		Szulisława.							
3 S.	Franciszka Xawer. W.	21	ŚWIĘTA KATHOR.		Wsiłmir.							
4 P.	Barbary P. M.	22	Filimona Ap.		Lubomila.							
5 P.	Sabby Op. i Piotra Chryzol. B.	23	Asfiochia Ep.		Spitosława.							
6 S.	Mikołaja B. W.	24	Ekateryny W. M.		Jarogotew.							
7 P.	Ambrozego B. W.	25	Kliment.		Ludomyśl.							
8 W.	Leokadyi P. M. i Waleryi P.	26	Alipia. Prep. (ta Papy.		Boguwola.							
9 W.	N. M. P. Loretańskiej.	27	Jakowa Pers.		Wyszosława.							
10 S.	Samazego Pap.	28	Stefana Pr. M.		Radziśława bł.							
11 C.	Alexandra M. Synezyusza M.	29	Paramona M.		Wojmir.							
12 P.	Lucey P. M. i Otobii P.	30	Andreja Ap. Perwozw.		Wolidar.							
13 S.	Adw. Spiridyona B. W.	1	Dekabr. Naumana Pr.		Władysława.							
14 P.	Ireneusza M.	2	Awaku.		Sławibor.							
15 W.	Albiny P. M. i Euzebiusza W.	3	Safonia Pr. (ta Pror.		Wolimir.							
16 W.	+ Lazarza B.	4	Warwry W. M.		Zdzisława.							
17 S.	Gracyana B.	5	Sawwy Osów.		Zyrosław.							
18 C.	+ Faustyny Wd. Nemezyusza.	6	Amwrosia Ep. Med.		Wszemir.							
19 P.	+ Teofila M.	7	Potania Prep.		Mścigniew.							
20 S.	Tomasza Ap.	8	Zacz. P.		Bogumila.							
21 P.	Flawiana M. Zenona M.	9	Miny M. (Bohor.		Tomisław bł.							
22 W.	Wiktorji P. M.	10	Daniila Stolp.		Orogomir.							
23 W.	+ Adama i Ewy.	11	Spirydona Czud.		Sławomira.							
24 S.	JARODZ. CHRYSZTUSA P.	12	Jewstratia S. M.		Godysława.							
25 C.	WŁADYSLAWA MŁCZEN.	13	Firsa M.		Grzmisława.							
26 P.	Jana Ewangelisty.	14	Elewteria S. M.		Wróciwój.							
27 S.	Młodzianków.	15	Ahheja.		Radomyśl.							
28 W.	Tomasza Kant. B.	16	Daniila Pr.		Godzisław.							
29 P.	Eugeniusza B. Dawida Kr.	17	Sewastiana M.		Gosław bł.							
30 W.	Sylwestra Papieża.	18	Wanifatia M.		Ludomil.							
31 S.		19			Lassota.							

Słońce wstępuje w znak Koziorożca
dnia 22, początek zimy.

Odmiany Księżycza.

Pełnia dnia 8 o god. 4 min. 52 wieczorem.
Ostatnia zmiana d. 15 o god. 6 min. 50 wiecz.
Nów dnia 22 o god. 4 min. 58 wieczorem.
Piérwsza zmiana d. 30 o god. 2 min. 39 wiecz.
Księżyc najdalej od ziemi dnia 2 o północy.
— najbliżej — dnia 16 o god. 10 wiecz.
— najdalej — dnia 29 o północy

Święta Żydowskie: Dnia 6, 13 Szabasy; dnia 19 Chanuka czyli pamiętki zwycięstwa Machabeuszów; dnia 20 Szabas; dnia 24 Rozchodesz czyli I Tewas; dnia 27 Szabas.

Święta Mahometańskie: Dnia 25 Rebi - el - awwel I.

DZIEJOWOŚĆ

BOJOWYCH ZAPASÓW CHRZEŚCJAŃSTWA Z POTĘGĄ TURECKĄ

w XV i XVI wieku.

Roku 1440 Cesarstwo Greckie pod rządami *Jana Paleologa*, składało się z *Konstantynopola* i obrębów tego grodu, a reszta jęczała pod jarzmem *Amurata II*. Adrianopol był stolicą podbojów tego tureckiego sultana. Aby od jego jarzma zabezpieczyć Węgry, Siedmiogród i Italię, *Węgrzyni* roku 1440 wezwali 16-letniego króla polskiego *Władysława III*, syna *Jagielły*, na tron ś. Stefana i koronę tego pierwszego ze swych chrześcijańskich monarchów, uwieńczyli głowę jego. Spomniony *Jan Paleolog*, chcąc uratować swe państwo, zaprzysięgał podówczas *Eugeniuszowi IV* papieżowi, swojemu i ludów greckich imieniem, połączenie wschodniego kościoła z zachodnim. Następnie ten papież r. 1442 przez kardynała *Juliana Cesarini* skłonił *Władysława III* do wojny przeciw Turkom. Ta wojna, pomyslna dla chrześcijan, skończyła się pokojem, na lat 10 zawartym i z obudwóch stron zaprzysiężonym, na początku r. 1444 w *Segiedynie*, mieście węgierskiem przy ujściu rzeki Marysy do *Cissy*. W tym samym roku za namową spomnionego kardynała zerwał *Władysław III* pokój z Turkami, zapędził się z niedostateczną siłą nad morze Czarne, i tam pod *Warną* wydał *Amurata II* bitwę, w której stracił życie i wszystko. Zginął tu także główny winowajca tej klęski i nią przyspieszonego we trzy lata skonu *Eugeniusza IV*, we cztery *Jana Paleologa* a w dziewięć zdobycia *Konstantynopola*, kardynał *Julian Cezaryni*. Poprzednio rozerwała się jednota dwóch kościołów, bo Grecy przynieśli jarzmo tureckie nad takowy środek swego wybawienia. Dzień też 29 maja r. 1453 był dniem pogrzebu *Konstantego Drakozesa Paleologa*, ostatniego cesarza greckiego, w gruzach *Konstantynopola*. *Mahomet II*, syn i następcą *Amurata II* zdobył tę stolicę.

W *Janie Korwinie Huniadzie*, księciu siedmiogrodzkiem i w *Jerzym Kastyrocie Skanderbegu*, Albanii czyli dawnego Epiru władcy, wywołały mścicieli cienie *Władysława Warnieńczyka* i *Konstantego Paleologa*. Każdy z owych mścicieli od r. 1443, *Skanderbeg* do roku 1466, *Huniad* do r. 1456, prawie zawsze

był zwycięzcą lub pogromcą Turków w bojowych z nimi zapasach. Ich tryumfy zwiększyły chrześcijańskiej Europy żalobę po *Władysławie Warnieńskim*, bo prowadziły do wniosku, że oni, gdyby nie osieroceni przez skon. tej ofiary uwiedzenia, 20-letniego króla bohatera, byłiby pod jego przewodem w zapasach z Turkami więcej zdziałali w środku XV wieku, niż ożywiony ich duchem zdziałał r. 1683 pod murami niewdzięcznego *Wiednia Jan III Sobieski*, król polski.

Słusznie potomność rok 1473, w którym z łona narodu polskiego wyszedł na zaszczyt ludzkości *Mikołaj Kopernik*, poczytała za rok pociechy rozpędzającej żalobę po *warnieńskiej klęsce*. Na długi wszakże czas przeciągnęła się ta żaloba. Z wielu jej odgłosów przytoczymy dwa następujące: Roku 1721 w *Halli Magdeburskiej* ogłoszono tragedya, p. t.: *Vladislaus und sein blutiger Untergang bei Varna in einem Trauerspiele, vorge stellt, und durch historische und politische Anmerkungen aus den hungarischen und andern Geschich'en erläutert* von *H. C. L. Stockhausen* (stronnic 500 i 26). Obszerne historyczne przypisy nadały tak znaczną objętość książce z tą tragedya. Roku 1760 *Wacław Rzewuski*, zmarły hetmanem wielkim koronnym d. 28 października r. 1779 w 74 roku życia swego, ogłosił w *Warszawie* tragedya p. t. *Władysław pod Warną*. W tej tragedyi występują król *Władysław*, *Jan Korwin Huniad* wojsk węgierskich, *Jan Tarnowski* polskich, *Zawisza* litewskich wódc. (ci dwaj ostatni polegli pod *Warną* z królem), a król scenę w obzbie pod *Warną* rozpoczyna następującemi słowy:

Tu nas czeka w tych polach, przed tego dnia mrokiem Śmierć lub zwycięztwo Boskim rządzone wyrokiem;
Krew i życie nieść na plac, to rzecz *Władysława*,
Zwycięztwa zaś rozdawać, jestto *Boska* sprawa,
Lecz czy mi przyjdzie umrzeć, czy wygranęj dożyć,
Ni w tém asperać nie umiem, ani się tém trwożyć.
Zwycięże? — oddam Bogu dzięki i ofiarę,
Zginę? — wielbić go będę, że umrę za wiarę.

Od klęski *warnieńskiej* z roku 1444, a jeszcze bardziej od upadku *Konstantynopola* w roku 1453, *Wenecya* na morzu, *Węgry* z *Siedmiogrodem*, *Multany* z *Wołoszczyzną*, *Albania*

przez czas niejaki i Polska, na lądzie, w Europie; Persya pod swym bohatyrskim szachem *Ussum Kassanem* w Azji; a między Europą i Azją na wyspie *Rodus* usadowiony bohatyrski zakon s. Jana Jerozolimskiego, stawiali opór szerzeniu się potęgi tureckiej, która krocie miast obaliła a żadnego nie wybudowała.

Stawało na zawadzie szerzeniu się tej potęgi jeszcze jedno, najdłużej w Azji, bo do r. 1461 bytujące, państwo chrześcijańskie. Dawny *Trapezus*, dziś *Trapezund* lub *Trebisonda*, miasto kiedyś kapadockiego Pontu, leżące nad południowym pobrzeżem morza Czarnego, portowe i handlowe, było stolicą tego państwa, od początku XIII wieku przez lat 250. Rok 1204 jest pamiętny w dziejach greckiego cesarstwa wzięciem Konstantynopola przez połączoną siłę Francuzów i Wenecyan, w jej pochodzie z krzyżem i mieczem w rękę do Jerozolimy. Zdobywszy Konstantynopol ta siła, wypędziła z niego kłótliwą cesarską rodzinę, a opróżniony po wypędzonej tron osadziła *Baldwinem* hrabią Flandryi. Od owego czasu *Aleksy Kommen*, jeden z członków wypędzonej cesarskiej rodziny, założył w Azji owo państwo, a w *Trebisondzie* stolicę jego. Następcy przybrali tytuł cesarski. Cesarzówny trebizonckie były wydawane równie za cesarzów konstantynopolitańskich, jak za tatarskich wnuków *Tamertana*, albo za szachów perskich, albo nawet za turekomańskich naczelników, którzy ostatni odróżniali się godłami białego i czarnego barana. Tak np. *Katarszyna*, żona spomnionego wyżej *Usum-Kassana*, króla perskiego, była córką trebizonckiego cesarza, o czem wspomina Jan Długosz, historyk polski, pod rokiem 1474. Wszakże roku 1461, czyli w 8 lat po zdobyciu Konstantynopola, *Mahomet II* zdobywszy *Trebizondę*, położył koniec chrześcijańskiemu greckiemu cesarstwu od tego miasta nazwę noszącemu, a jej ostatniego cesarza *Dawida Kommena* i jego rodzinę, zmyśliwszy listowe znoszenie się jego z *Usum-Kassanem* królem perskim, (podobno szwagrem *Dawida Kommena*) kazał stracić w *Adryanopolu*, z obrazą ich ugody i prawa narodów.

Następujące ustępy o mocarstwach i ludziach stawiających opór szerzącej się potędze tureckiej nauczą nas iż te same winy osłabiały lub niweczyły ten opór, z jakich runęły greckie Konstantynopola i *Trebizondy* cesarstwa.

ZAKON RODYJSKI.

Kiedy pod niebem Konstancyi r. 1415 na stracenie dwóch Czechów, *Jana Hussa* i *Hieronima z Pragi* fanatyzm stawiał i podpalał stos;

wówczas zakon rodyjski Sgo Jana, sprzymierzywszy się z sultanem Egiptu, otaczał murem i swą strażą święty grób Chrystusa w *Jeruzalem*, a w *Samarkandzie* spoczywał zmarły od r. 1405 *Tamertan*, po strasznym z 13 wieku *Czynkischanie*, najstraszniejszy władca Tatarów. *Tamerlan* jako sprzymierzeniec *Emanuela* cesarza greckiego, rozbił turecką potęgę *Bajazeta I*, r. 1402 pod Angorą w Azji mniejszej, i tym sposobem na lat 50 wstrzymał upadek Cesarstwa Greckiego. Ale odr. 1405, śmierci *Tamerlana*, zaczęła gasnąć przed turecką dawną Tatarów potęgą.

Żaloszne konstancyeńskiego soboru następstwa, jęki Pomorza, Prus, Żmudzi i części Litwy, wydanych przez zwyciężonego w roku 1410 *Jagiellona* na ucisk rozradzającego się po klęsce *tannenbergskiej* teutońskiego zakonu, społeczny tej klęsce podbój Francyi przez Anglią, upamiętniony hańbiącym obadwa ludy spaleniem *Joanny d'Arc*, wybawicielki Francyi, stały się powodem wielkiemu mistrzowi rodyjskiemu *Antoniemu de la Rivière* do zwolania zakonnej braci na kapitułę do miasta *Rodus*. Tu d. 23 maja r. 1428 przebiegłszy w zagajeniu tak żaloszny stan Europy, utyskiwał że Polska zmuszona toczyć krwawy bój z teutońskim zakonem, sprowadzonym na jej ziemię i uposażonym przez nią, już nie utrzymuje stosunków z rodyjskim.

Bezczynny podczas wypraw *Władysława Jagiellończyka* przeciw *Amuratowi II* zakon rodyjski, miał dopiero po uwieńczonym wypadku spóldziałać przeciw Turkom. Zdobywszy tedy Konstantynopol r. 1453 *Mahomet II*, wezwał zakon rodyjski do ustąpienia mu ze swych posiadłości. Do środków, jakimi ten zakon odpierał takie wezwania należy jego przymierze z *Usum-Kassanem*, szachem perskim, którego r. 1473 obeznali rodyjsey bohatyrowie z palną bronią, a potem z Wenecyanami. Przeciw zawiedzionym przez tę kupiecko-szlachecką rzeczpospolitą, wysłał *Mahomet II* flotę ze 100,000 wojskiem. Dnia 23 maja r. 1480 stanęła ona pod *Rodus*, tam w ponawianych szturmach poniosła okropną klęskę, z niedobitkami ratowała się ucieczką, a *Mahomet II* umarł dnia 3 maja 1481 r. wybierając się z większą niż kiedy siłą na podbój wyspy *Rodus* i *Rzymu*.

Z dwóch synów tego sultana, rozprawiających się z orężem w rękę o następstwo, *Bajazet II*, podobno starszy, odzierzył berło; drugi, nazwiskiem *Zyzym*, schronił się na *Rodus*, pod opiekę wielkiego mistrza *d'Aubusson*, którego imię uświęciła bohatyrska tej wyspy z roku 1480 obrona przeciw potędze *Mahometa II*. Ztąd wysłany do Francyi a z Francyi do Rzy-

mu, stał się Zyzym żalosnym losu igrzyskiem. Karol VIII, król francuzki, miał za jego pomocą zepchnąć z tronu Bajazeta II, omamiony czczeniem przez *Paleologów* siebie na cesarza Wschodu powołaniem. Opanowawszy Rzym Karol VIII, zmusił *Alexandra VI* do wydania sobie Zyzyma. Ale już wówczas trucizna, złotem Bajazeta II zapłacona, trawiła wewnętrznosci żalosnej kabał ofiary. Zwłoki jego doszły rąk Bajazeta II. Nie było szczęśliwsze muzulmańskiego Zyzyma chrześcijańskie potomstwo. *Soliman II* wnuk Bajazeta II, wytepił je zdobywszy wyspę *Rodus* w końcu roku 1522, na bohatyrskim zakonie, który odtąd nazywał się *Maltańskim* od wyspy Malty, otrzymanej w darze od *Karola V* cesarza niemieckiego, a króla hiszpańskiego.

Wenecyanie, władcy podówczas *Krety* i *Cypru*, mogli byli odwrócić zamach *Solimana II* na rodyjskich bohaterów wymierzony, ale kupiecko-szlachecka rzeczpospolita wręcz odmówiła, wszelkiego ratunku zagrożonemu chrześcijaństwu przedmurzu, nie mogły zaś go dać inne chrześcijańskie ludy dla szermierskich rozpraw, wywołanych pod godłem *Lutra*, *Karola V* i *Franciszka I*, konstancyańskim z roku 1415 *auto-dafé*. Sama tedy sobie zostawiona sześciotyściężna garstka rodyjskich bohaterów, ale pod wodzą nadzwyczajnego człowieka *Filipa de Villiers de l'Isle Adam* odpierała przez 6 miesięcy szturm dwukroćtotsięcznej potęgi tureckiej i dla zgruchotanego w końcu przedmura chrześcijaństwa wywalczyła poszanowanie u muzulmańskiego zwycięzcy.

SIEDMIOGRÓD, WĘGRY I CZECHY.

Na wyspę *Rodus* pod opiekę zakonu Śgo Jana schronił się *Zygmunt* król węgierski (później cesarz niemiecki) po klęsce którą r. 1396 *Bajazet I* sultan turecki zadał wojskom chrześcijańskim pod *Nikopolem* w *Bulgaryi*. Ztąd jako uczestnicy boju wprowadzili *Zygmunta* kawalerowie rodyjscy. W półtora roku potem powrócił do swych krajów, aby, przewodząc na soborze konstancyeńskim r. 1415 i okrutnie wytepiając czeskich różnowierców jako król czeski, zniewolił potomność do zapisania jego imienia w czarnej księdze przeszłości. Rok 1438 był rokiem śmierci tego pana i odetchnienia ludzkości. Roku 1439 nastąpił po nim i w tymże umarł pasierb jego *Albrecht* syn *Barbary*, drugiej żony *Zygmunta*, z rodu hrabiów *Cillej*, nazywaną *Messaliną* niemiecką. *Elżbieta* żona *Albrechta* została matką pogrobowca *Władysława*, ale *Węgrzyni* wezwali *Władysła*

stawa III Jagiellończyka króla polskiego na opróżniony swój tron. W tym razie *Elżbieta* ze swym niemowlęcym synem i z koroną węgierską, którą głowę jego jako króla węgierskiego uwieńczyła, zbiegła r. 1440 do *Fryderyka* arcyksięcia austryackiego, który r. 1442 objął godność cesarską pod imieniem *Fryderyka III*. Rozdwojenie *Węgrzynów* między tych dwóch *Władysławów* było bodźcem dla *Amurata II* sultana tureckiego do napadnięcia na kraj węgierski. Ale porażony w kilku spotkaniach, a najdotkliwiej pod *Belgradem* w *Serbii*, potem nad *Sawą*, nakoniec w *Siedmiogrodzie* w okresie lat 3 do roku 1443 zażądał pokoju i otrzymał go na lat 10. Dotrzymanie tego pokoju zaprzysiął *Amurat* na *Alkoran*, *Władysław Jagiellończyk* na *Ewangelię*.

Zwycięstwa odniesione nad *Amuratem II*, były dziełem najwięcej *Jana Korwina Huniady* wojewody siedmiogrodzkiego. Ojciec tego bohatera pochodził z *Włoszczyzny*, gdzie leży ziemia *Huniad* nadana *Korwinom* przez *Zygmunta* króla węgierskiego, spomnionego wyżej, od której przybrali imię *Huniadów*, matka zaś była plemienniczką dawnych cesarzów greckich.

Mniej był szczęśliwy r. 1444 pod *Warną*, *Jan Huniad*, dokąd *Władysław Jagiellończyk* za namową wielu, mianowicie *Juliana Cezaryni* kardynała i *Jerzego* ostatniego księcia *Bulgaryi*, odebranego mu przez *Amurata II*, zerwawszy zaprzysiężone układy, zapędził się, aby tam wszystko z życiem utracił. Zpod *Warny* uciekając *Jan Huniad*, był pojmany przez *Drakulę*, księcia włoskiego, zdrając sprawę chrześcijaństwa w *warneńskiej* rozprawie. Oswobodzony z tej niewoli i obrany rządcą królestwa węgierskiego, a razem opiekunem 5-letniego *Władysława Albrechtowicza*, jako przyszłego króla węgierskiego, którego matka *Elżbieta* zmarła przed rokiem 1444; *Jan Huniad* wkroczył roku 1445 do *Włoszczyzny* z wojskiem, dostał w swe ręce wiarołomnego *Drakulę* z dwoma jego synami, zabił go i starszego syna jego a młodszemu oczy wylupił: — czyn niegodny chrześcianina i bohatera, który się uniesmiertelniał czynnemi pomysłami wypędzenia *Turków* z *Europy*.

Po tej wyprawie napróžno *Jan Huniad* dopraszał się u *Fryderyka III* o przysłanie *Węgrom* małoletniego ich króla *Władysława Albrechtowicza* i korony uwiezionej przez matkę jego *Elżbietę*. Roku 1448 poniósł on klęskę w boju przeciw *Amuratowi II*, a r. 1451 rozbił w połączeniu sił swoich z zastępami sławnego *Skanderbega* wojska tureckie. Byłto rok śmierci *Amurata II*, a wstąpienia *Mahometa II* na tron ojcowski.

Kiedy ten sultan po trupach i gruzach wchodził do zdobytego przez siebie Konstantynopola; wówczas *Fryderyk* III cesarza, czczonego na koronę węgierską zmuszali własni jego poddani do wypuszczenia na wolność więzionego 11-letniego *Władysława* Albrechtowicza, i do uznania praw jego do wspomnianej korony. Tak uwolniony i uznany, uznał *Jana Huniade* za namiestnika królestwa węgierskiego, sam zaś wychował się w Wiedniu razem z *Maciejem* młodszym synem jego, bo starszy miał imię *Władysław*, to samo co *Warnieńczyk* i co małoletni król, syn *Albrechta*. Roku 1456 *Jan Huniad* umarł w Belgradzie na trofeach wielkiego zwycięstwa, które pod tym miastem odniósł nad wojskami *Mahometa* II.

Do tego zwycięstwa wiele się przyłożył uczestnik kilku wypraw *Jana Huniady* *Jan Kapistran*. Urodzony r. 1386 w królestwie Neapolitańskim, wstąpił się ten pobożny Franciszkan swemi pismami i kaznodziejskimi podróżami w Niemczech, Czechach, Szlązku, Morawii, Polsce i Węgrzech, wszędzie wzywając ludy do krucjaty przeciw Turkom. Obecny w oblężonym r. 1456 przez Turków *Belgradzie*, nie tylko ożywił swą wymową mężstwo w żołnierzu chrześcijańskim, ale nawet przodkował mu w boju z krzyżem i pałaszem w rękę. Wynikła ztąd niejaka między nim a *Janem Huniadem* zazdrość, bo każdy sobie przyznawał odniesione nad Turkami zwycięstwo. Mimo to *Kapistran* poniósł wszelką duchową pomoc umierającemu na swych trofeach *Huniadzie*, a sam w siedm tygodni po nim umarł w *Willak*, mieście naddunajskim w Węgrzech (nieдалeko ujścia *Drawy*). Roku 1690 papież *Alexander VIII* poświęcił *Jana Kapistrana* w poczet świętych.

Po zmarłym *Janie Huniadsie* objął dowództwo w Belgradzie, syn jego starszy *Władysław*. Oswobodzoną od Turków tę twierdzę odwiedził r. 1457 król *Władysław* Albrechtowicz, 17-letni podówczas. Jego krewny i ulubieniec *Utrych* hrabia *Cillej*, nieprzyjaciel rodziny *Huniadów*, oczernił go przed przybyłym królem. Węgrzyni ujmując się za honor oczernionego, zabili *Utrycha*. W następnym roku 1458 *Władysław Huniad* uznany za winowajcę zabójstwa był ścięty w Budzie, a brat jego *Maciej* posłany do Wiednia. Wnet przybył tu za nim król *Władysław* Albrechtowicz, wpadł w chorobę i umarł w obecności *Jerzego Podjebrada*, namiestnika, a wkrótce potem króla czeskiego.

Temu *Podjebradowi* był winien *Maciej Korwin Huniad* oswobodzenie siebie z więzów wiedeńskich, i że go w tymże roku 1458 Węgrzyni kweźwali na tron, do którego ze swemi prawami wystąpił *Fryderyk* III cesarz. Z orężem

w rękę utrzymawszy się *Maciej* na tronie węgierskim, pojął za żonę *Katarzynę*, *Jerzego Podjebrada* córkę, która r. 1462 umarła bezdzietna, w następnym roku odebrał *Fryderykowi* III uwięzioną r. 1440 przez *Elżbietę* królową koronę węgierską, a r. 1464 w Budzie włożył ją na swą głowę; poczem do r. 1468 uśmierzał *Siedmiogrodzian*, bił *Wołochów* i *Turków*. Roku 1468 najechał *Maciej* kraj swego dobroczyńcy i teścia *Jerzego Podjebrada* wyklętego przez Rzym za udzielenie tolerancji różnowiercom; w *Otomuicu* dał się koronować papieżkiemu legatowi na króla czeskiego, i wziął w niewolę *Wiktoryna Podjebrada* syna króla *Jerzego*. Ten król umarł ze zgrzyoty 1470 r., kiedy *Maciej* gotował się do dalszych na jego kraje napaści.

Roku 1471 *Czechowie* obrali swym królem *Władysława Jagiellończyka*, syna *Kazimierza*, poszedłszy za wolą umierającego *Jerzego Podjebrada*; a Węgrzyni *Kazimierza*, który był drugim synem króla polskiego i jest znany pod nazwą *świętego*. Ten święty *Kazimierz*, podówczas 14-letni, popierał, jak pisze *Długosz* w księdze XIII swojej historii, siłą zbrojną swój wybór. Ale napróżno. Swoje temu wyborowi potakiwanie przypłacili między innymi życiem arcybiskup *Grauu* i *Jan* (*Pannonicus*) uczony biskup *Pięciu Kościolów*. Jako pomnik tegoż wyboru, znajduje się u *Dogieła* (*Codex diplomat. R. P.*) w tomie I na str. 60 list z r. 1471 *Kazimierza* ś. 14-letniego do *Macieja Korwina* w dniu 23 lutego z *Krakowa* pisany, w którym nazywa go *rex hungariae intrusus et occupator violentus*, (1)

Czytamy dalej w *Dogiele* że dnia 29 grudnia r. 1472 w *Toruniu* był sporządzony akt pełnomocnictwa do rokowania o pokój między *Władysławem* i *Kazimierzem* synami króla polskiego, tamtym czeskim, tym (niby) węgierskim królem i Polską z jednej strony, a *Maciejem Korwinem* królem węgierskim, i niby czeskim z drugiej strony. Między pełnomocnikami z polskiej strony jest wymieniony *Jan Długosz*, czcigodny nasz historyk. *Wrocław* lub *Nissa* były naznaczone na miejsce zjazdu pełnomocników. Między temiż stronami był zawarty dnia 31 marca r. 1472 w *Budzie* rozejm roczny mający się poczynać od 1 maja. *Maciej Korwin* zatwierdził go, ale stany polskie uznały go za ważny tylko do 24 czerwca. Pod dniem 20 października r. 1472 w *Sandeczu*, *Marek* kardynał imieniem *Syxtusa IV* papieża, naznaczył stronom dzień 2 lutego roku 1473 do

(1) *Kazimierz* ś. żył lat 27 i miesiący 5. Umarł bezżenny na chorobę piersiową dnia 4 marca r. 1484 w *Miednikach* pod *Wilnem*. Kanonizowany r. 1521 za papieżstwa *Leona X*.

układania się w *Nissie* o pokój. Tamże dnia 14 kwietnia r. 1473 ten sam pralut tym samym stronom przedłużył rozejm do dnia 28 maja roku 1473 i pogroził klątwą za zerwanie przedłużonego.

Te układy były przeplatane obustronnemi napaściami. Wyprawa *Kazimierza* króla r. 1473 na Szlązk dla odebrania téj krainy z rąk *Macieja* dla swego syna, *Władysława* czeskiego, jakkolwiek silna, powiększyła tylko poczet bolesnych pomników nieradności Jagiellończyków. Odparłszy tę wyprawę *Maciej Korwin*, wyznaczyl dnia 13 stycznia r. 1474 w *Eperies* pełnomocników do układania się z polskimi o pokój. W podpisie tego aktu wymienil *Maciej* rok 16 swego panowania w Węgrzech, a 5 w Czechach. Pod dniem 27 lutego roku 1474 *Maciej*, a 25 kwietnia tegoż roku stany węgierskie zatwierdziły wieczyste przymierze (którego akt u *Dogjela*) z Polską zawarte 21 lutego t. r. w *Starém Mieście* ziemi Spiskiej. Uchiał nadto *Maciej*, ile zagrożony od Turcyi, ustalić przyjazne z Polską stosunki, zażądawszy ręki *Jadwigi*, córki *Kazimierza* króla polskiego. Mimo to wszystko, ten ostatni wszedł dnia 13 marca r. 1474 w *Nürnbergu* w związek z cesarzem *Fryderykiem* III, odnowiony dnia 13 lipca t. r. w *Augzburgu*, przeciw *Maciejowi Korwinowi*. W akcie tego związku *Kazimierz* obwinia *Macieja* o naprowadzenie Turków na Polskę, a *Fryderyk* III pisze się królem węgierskim. Taki związek i takie zarzuty odpierając *Maciej Korwin*, pobil r. 1475 Turków pod twierdzą *Sabacs* nad *Sawą* i tę twierdzę na nich odzyskał. Roku 1476 ożenił się z *Beatrycą*, córką margr. *de Villena* (narzeczoną *Ferdynanda* katolickiego w r. 1467) a r. 1477 był panem *Wiednia* i tam zmusil *Fryderyka* III prosić o pokój. Oddawna zaslaniał on swemi zastępami lądowe posiadłości weneckie od napadów tureckich. Gdy Wenecyanie odmówili żołdu na owe węgierskie zastępy, *Maciej* je pościagał; poczem Turcy r. 1478 splondrowali posiadłości weneckie i uprowadzili z nich w jassyr ludzi co nie miara. W następnym r. 1479 *Maciej* odebrał im zabory w *Sklawonii*. Ale gdy wśród tego *Fryderyk* III nashedł Węgry, a *Mahomet* II r. 1480 umarł; *Maciej* opatrzywszy *Siedmiogród* dostateczną przeciw Turkom siłą, obrócił daleko większą przeciw *Fryderykowi* III poprzysiągłszy zemstę na zabój przeciw temu cesarzowi. Umarł r. 1490 w *Wiedniu*, którego od r. 1485 był panem.

Z *Maciejem Korwinem* stracił kraj węgierski imię przeciw-tureckiego przedmurza. Po zgasłym, *Władysław* Jagiellończyk, król czeski, r. 1490 był obrany królem węgierskim, gdy *Ja-*

na Korwina, syna *Macieja* z nieprawego łoża, ominał ten zaszczyt. Roku 1500 ożenił się *Władysław* Jagiellończyk z *Anną de Gandala* z *Nawarry*, która mu córkę *Annę*, a r. 1506 syna *Ludwika*, przyniosła. Pod piastowaném ręką tych dwóch Jagiellończyków berlem węgierskiem, rozwiódł się nad królestwem ś. *Stefana* samój żaloby kir, słońce przestało mu przyswiecać, a nad jego grobowcami przy mdlém tylko tureckiego księżyca świetle można było lzy wylewać. I tak r. 1514 jest zapisany w dziejach tego królestwa krwią wymordowanej przez chłopów szlachty, téj samój którą król *Władysław* odwiódł od krzyżowej już przygotowanej na Turków wyprawy. *Jan Zapolski*, wojewoda siedmiogrodzki, którego siostra *Barbara*, była od r. 1512 żoną *Zygmunta* I króla polskiego, usmierzył wprawdzie tę rzeź, a jój przewodęcę *Cechusa* stracił, ale jakby dlatego tylko, zwłaszcza że jój winę składano na niego, aby po tym krwawym torze trafił do korony węgierskiej. Roku 1516 w ostatniej nędzy, w *Budzie*, skończył swe życie *Władysław* Jagiellończyk panując 45 lat w Czechach, 24 w Węgrzech, a 10-letni syn jego *Ludwik* nastąpił po nim. Namiestnicy rządzili krajem, kiedy małoletni król *Ludwik* oddany na wychowanie *Jerzemu* margrabi brandeburskiemu marnował swoje młodość pod zgubnym rozpuszty i próżniactwa wpływem. Roku 1521 15-letni *Ludwik* był już mężem *Maryi*, siostry *Karola* V cesarza. *Soliman* II, po podboju wyspy *Rodus* na zakonie Ś. Jana Jerozolimskiego, zażądał od *Ludwika* haraczu za przedłużenie pokoju; splondrował Węgry gdy mu go odmówiono i znowu go zażądał. *Ludwik*, za radą *Jerzego* brandeburskiego margrabi, odpowiedział na to wznowione żądanie zamordowaniem posła sultańskiego. *Soliman* II zemścił się okrutnie za to morderstwo, w krwawej r. 1526 pod *Mohacz*, niedaleko *Dunaju* stoczonej bitwie, podczas której *Ludwik*, ostatnim królem węgierskim nazywany, znalazł śmierć w bagnie. Po téj bitwie Turcy zapędzili się do *Budy* i skazali to miasto na pożar, którego pastwą stała się szacowna króla *Macieja* biblioteka.

Roku 1527 na zgorzelisku tego miasta *Jan Zapolski*, poparty przez Turków za to iż im nie przeszkodził pod *Mohacz* do zwycięztwa, mając pod swemi rozkazami 30.000 wojska, został ogłoszony królem węgierskim. *Ferdynand* austriacki, małż *Anny* siostry *Ludwika* Jagiellończyka, dobijając się z nim o koronę węgierską, zadaje mu klęskę pod *Tokajem*. Następnie ci dwaj zapasnicy wysylają swych posłów do *Stambułu*, *Zapolski* Hieronima *Łaskiego*, oddając Węgry w holdownictwo *Solimanowi* II;

Ferdynand Jana *Obeduskiego* ofiarując pieniądze za ustąpienie Turków z krajów węgierskich. Rzezie i zniszczenia ciągnęły się do roku 1529, w którym *Soliman II* włożył w *Budzie* koronę *S. Stefana* na głowę *Jana Zapolskiego*, a Wenecyanina *Grilli* zostawił dowódczą załogi tureckiej tego miasta. Rok 1530 schodzi na dalszych krwawych rozprawach. Roku 1531 *Zapolski* i *Ferdynand* godzą się bez wiedzy sultana, tak, że tamten miał dożywnie piastować koronę. Zapłaceni sowiec dają pokój Zapolskiemu Turcy. Roku 1538 za skalanego tyłą zbrodniami Zapolskiego, *Zygmunt I* król polski wydał swą córkę *Izabellę* 19-letnią. Zapolski miał z niej syna *Jana Zygmunta*, którego w niemowlęctwie odumarł r. 1540, opiekę nad nim poruczywszy *Jerzemu Martinusius* i *Solimanowi II*. Ten sultan zbiegł przed wojskami Ferdynanda *Izabelli*, przychodzi ze swojemi na ratunek, tamte rozprasza, wchodzi do *Budy*, i tu sadza *Izabellę* z jej synem na tronie węgierskim. Ów *Martinusius*, rodem z Kroacyi, z mnicha arcybiskup Granu i kardynał, zdradziwszy r. 1548 *Izabellę* i jej syna i zmusiwszy ich do oddania berła i korony Ferdynandowi, roku zaś 1552 obwiniony o znoszenie się z Turkami przeciw Ferdynandowi, był zamordowany w 70 roku życia swego przez sprawców nastawionych. Nie lepsza od tego zdraycy swego *Izabella*, wśród dalej toczącego się krwi rozlewu między jej, Ferdynanda i *Solimana* wojskami, wymordowała w Siedmiogrodzie wiele osób za mniemaną lub rzeczywistą niewierność jej sprawie, a po wymordowanych zagarniała na swój skarb majątki. Rok 1560 był ostatnim jej życia. Rok 1562 był rokiem pogodzenia się *Ferdynanda* z Turkami, jego koronacyi na króla węgierskiego i jego śmierci. Odtąd korona węgierska przeszła w dom austriacki. Roku 1566 umarł *Soliman II*, wojując Węgry, w 81 roku życia swego. Roku 1570 *Jan Zygmunt Zapolski* kierował spiskiem wymierzonym przeciw *Maksymilianowi* cesarzowi, królowi węgierskiemu (synowi po *Fryderyku III*) a r. 1571 umarł w Siedmiogrodzie otoczony *Socynianami*, swemi spółwierzami. Po nim dostało się księstwo Siedmiogrodzkie *Stefanowi Batoremu*, od r. 1575 obranemu królowi polskiemu. Kacper *Bekesza* spółzawodnik zrazu *Batorego* o mitrę siedmiogrodzką, żył potem i umarł najwierniejszym sługą i przyjacielem tego króla bohatera.

EPİR CZYLI ALBANIA POD SKANDERBEGIEM.

Po zadanėj *Amuratowi II* pod *Nissą*, w Serbii i przez *Jana Huniadę* klęsce w dniu 3 li-

stopada r. 1443, zbiegł z obozu sultańskiego 29-letni *Jerzy Kastrjota* przewany *Skanderbegiem* (t. j. *Alexandrem*) według mowy Turków, którzy go od 20 lat trzymali w swych szponach, a trzech starszych braci jego uśmiertnili trucizną. Ten syn jednego z panów albańskich i serbskiej księżniczki *Wojsawy*, urodził się w *Kroi*, twierdzy i stolicy *Epiru*, dziś Albanii. Tę on naprzód na czele powstańców zdobył, a we 30 dni potem pan całego *Epiru*, uderzył w 15,000 swoich na 40,000 Turków, dowodzonych przez *Ali-Baszę*, i zniósł ich do szczytu. Trzem innym Baszom zadał taką samą klęskę. W maju r. 1449 sam sultan *Amurat II* na czele 100,000 Turków uderzył na *Skanderbega*, lecz silnym jego odporem był zmuszony cofnąć się do *Adryanopola*. Ten sam sultan obległ go w następnym roku w *Kroi*, ale zpod silnie szturmowanej musiał znowu ustąpić. Po zmarłym r. 1451 w *Adryanopolu* *Amuracie II*, syn i następca jego *Mahomet II* nie zdołał go wyprzeć z *Albanii*, a r. 1461 na drodze zawarte go pokoju zostawił go w posiadaniu tej krainy. Roku 1464 kiedy *Pius II* (*Aeneas Silvius*) ogłosił krucyatę przeciw *Mahometowi II* pod dowództwem *Skanderbega*; ten bohater pobił dwóch najlepszych wodzów sultańskich, unikł cichobójstwa nasadzonego na siebie za pieniądze tureckie, odparł samego *Mahometa II* zpod *Kroi*, i zniósł lub uciekać zmusił stotysięczne wojsko jego. W tym samym roku 1464 umarł *Pius II*. Do jego następcy *Paule II* (*Piotra Barbo*) tego samego, który wykłął *Jerzego Podjebrada*, przybył osobicie *Skanderbeg* i prosił o posiłki. Papież obdarzył go pobłogosławionym przez siebie palaszem i pisał do innych monarchów zachęcając ich aby pobiegli bronić Albanii, tego przedmurza chrześcijaństwa. Obraz okropnej nędzy *Greków*, wypartych ze swjej ziemi przez Turków, skreślony w tych odezwach papieżkich, rozrzewnia czytelnika. Utyskując *Paweł II* na nieczułość monarchów i ludów w tym razie, przepowiada im takie same utrapienia. Wszystko napróżno. *Skanderbeg* wrócił z Rzymu, tylko z otrzymanym od papieża pieniężnym zasiłkiem, do swjej ojczyzny i tu wkrótce potem r. 1466 umarł w *Alisso*, gdzie go pochowano. Swego małoletniego syna *Jana* polecił opiece Rzeczypospolitej Weneckiej.

Pod chorągwiemi tego wielkiego człowieka wstąpił dawny duch w *Greków*. Oni głównie przez lat 20, mając *Skanderbega* na czele, rozbijali straszną Turków potęgę.

PERSYA W OKRESIE SZACHA USUM-KASSAN.

Kiedy rażących błędów lub grzechów naczelnikowskich państwo, niweczyło wysilenia chrześcijaństwa w bojowych jego z Turkami zapasach; wtedy zpod nieba Azji, podawał chrześcijańskiej Europie rękę przeciw spólnemu nieprzyjacielowi, przeciw *Mahometowi II*, *Usum-Kassan* król perski, już spomniony wyżej jako połączony związkami rodzinnymi z cesarzami Trebizondy, a sojuszowemi z rycerskim zakonem rodyjskim.

O tym królu perskim, *Tiraboschi* w swojej *Storia della letteratura Italiana, Firenze 1805, 1812*, (tom VII. 268) mówi co następuje: „Najpierwszy zbiór podróży wyszedł r. 1507 w mieście *Vicenza*. Jego wydawca *Fra-cauzano da Montalbodo* z Ankony przypisał go swojemu ziomkowi *Giammaria Angioletto* sławnemu podróżnikowi, pisarzowi życia *Usum-Kassana* króla perskiego i *Mahometa II*. Za to ostatnie pismo wypuścił go na wolność sultan z więzienia, w którym go trzymał.” Jeszcze *Tiraboschi* (tom VI 213) spomina o dwóch Weneccyanach, t. j. *Caterino Zenò*, który r. 1472 i o *Ambrogio Contarini*, który wkrótce po tamtym odbył podróż do *Usum Kassana*. Podróż swoją przez *Polskę, Krym do Persyi i Moskwy* opisał i ogłosił *Contarini*, i o tej damy w dalszym ciągu wiadomość, dotąd niekniętą przez żadnego z polskich dziejopisów. Wiadomość o życiu *Usum-Kassana*, gdy nie znamy książki spomnionego dopiero *Angioletto*, wyczerpnięta przez nas z kładinąd, najwięcej z *Allgemeine Weltchronicke Zedlera* (tom VI i VIII), przywodzi się do następującej treści.

Wiemy już, że *Tamerlan*, czyli *Timur*, jest nazwą hana Tatarów, zmarłego w roku 1405 w *Samarkandzie* swojej stolicy, mieście dawniej *Baktrjany*. Tego pogromcy *Bajazeta I* (r. 1402) sultana tureckiego, potomkiem był *Abusaid*, władca północnej Persyi, czyli *Chorazanu*, gdzie główne miasto *Seret*. *Abusaid* rozpiął się około roku 1458 z innym hanem, zwanym *Gehanzach*, władcą *Samarkandu*, o panowanie Tatarów w *Chorazanie*. Z *Chorazanem* graniczyła *Armenia* czyli *Ormiania*, kraina dotykająca morza Kaspijskiego, rzekami *Kur* i *Fazys* oramieniona, źródła *Tygru* i *Eufratu* piastująca, nakoniec poświęcona górą *Ararat*, na której miała spocząć *Arka Noego*. Ze wszystkich ludów Azji, sam jeden *Ormiański* naród pielęgnował i pielęgnował dotąd religią *Chrystusa*, i on też tylko jeden w tej części ziemi jest ludem, do którego przylgnęła z błogimi swojemi owocami oświata, tak

w dawniej jego ojczyźnie, jak w znajdowanem pod niebem Europy, np. w *Polsce* południowej. Dzieje *Ormianów* zaczynają się na 800 przynajmniej lat przed *Chrystusem*, a kończą na *Leonie VII* ich królu, który uciekając przed wszystko burzącą potęgą *Tamerlana*, trafił do *Paryża* i tam r. 1393 umarł. Ale małej *Armenii*, odłączonej od wielkiej rzeką *Eufratem*, w Azji mniejszej, miał być królem w środku XV wieku, według napomnień historyków, *Usum-Kassan*, później słynny *Persyi* władca.

Kiedy rozprawę z nim bojową, spomniony wyżej *Gehan-Szach*, han *Samarkandu*, przypłacił życiem po roku 1458; potomki poległego szukali schronienia u *Abusaida*, także spomnionego wyżej władcy *Chorazanu*, kiedyś nieprzyjaznego ich przodkowi. *Abusaid* ujmując się za ich prawami, pogroził wojną *Usum-Kassanowi*, a ten prosił go o pokój. *Abusaid* odpowiedział że nie przez posłów swoich, ale sam osobiście ma *Usum-Kassan* z nim rokować, a tymczasem postępował dalej ze swemi przeciw niemu tatarskiemi hufcami. Niezdolny zmierzyć się z nim *Usum-Kassan*, usadowił się ze swemi zastępami w górach, z których bez swjej straty mógł swemi wycieczkami szarpać i nękać *Tatarów*, lub ich na swą stronę przeciągać. Wzmocniony w końcu zaborami łupów, broni i ludzi, uderzył na resztę siły *chorazańskich Tatarów* i pobił ją, a samego *Abusaida* pojmał w niewolę z jego trzema synami. Pojmany podejmował z uczciwością. Ale gdy były władca *Chorazanu* z dumą i pogardą przyjmował te względy, *Usum-Kassan* skazał go na śmierć, a trzech jego synów pozbawił wzroku. Działo się to przed rokiem 1460.

Następnie wyprawił się *Usum-Kassan* na podbój reszty *Persyi*: a opanowawszy cały ten kraj, ogłosił się jego królem. Jako król perski wszedł w układy z *Piusem II* papieżem, w skutku których miał popierać krucyatę przeciw *Mahometowi II*. Jako sprzymierzeniec *Rzymu* pobił dwukrotnie roku 1461 wojsko tego sultana, posilkujące *muzułmańskiego* władcę *Karamanii*, krainy górą *Taurus* przerznętej. Ale w trzeciej bitwie nad *Eufratem* pobity, musiał prosić o pokój i otrzymał go od *Mahometa II* pod warunkiem odstąpienia od zawartego przymierza z *Dawidem Komnenem* cesarzem *Trebizondy*, o którego żalonym końcu mówiliśmy wyżej.

Kiedy *Usum-Kassan* spoczywał po tak zagorzonych rozprawach bojowych, własny syn jego, chciwy panowania a ułudzony obietnicą tureckiej pomocy, powstał przeciw niemu.

Niezdolny mierzyć się z idącym na usmierzanie buntu wojskiem ojcowiściem, uciekł do *Bajazeta*, dowodzącego w Azji, syna *Mahometa II*, i pod zasłoną turecką, dostał się do Stambułu. *Mahomet II* dał zbiegłemu dowództwo nad częścią swego wojska. *Usum-Kassan*, po wkroczeniu wyrodnego syna do Persyi na czele wojska tureckiego, pusił wieść o swoim skonie. Syn uwierzywszy tej wieści, wszedł bez przeszkody do stolicy perskiej; lecz tam zamiast berła, odebrał zasłużoną karę śmierci.

Kiedy po zmarłym w Ankonie r. 1464 *Piusie II* głosił jego następcą *Paul II* dalszą, a teraz pod przewodem *Skanderbega*, krucyatę przeciw *Mahometowi II*: wtedy ten bicz Boski rozogniał, także w imię religii zapął do boju w muzułmańskim żołnierzu. Wśród uroczystego wystąpienia dywanu i *Muftego* przysięgł on, że z powierzchni ziemskiej wykorzeni niegodziwość chrześcian, a potem od wschodu do zachodu, ogłaszać będzie chwałę *Boga Sabaot i jego proroka Mahometa*. Ta przysięga, czytana po meczetach, ściągnęła do Stambułu tłumy pragnących krwi siepaczów. Ci roku 1469 pod wodzą *Mahometa II* zdobyli dawną *Eubeę*, dziś *Negropont*, na Wenecyanach, a w zdobytej spełnili okrucieństwa, na które wzdryga się natura. Ale tu, kto przeżył tę okropną katastrofę, nie umiał powiedzieć co go więcej oburzało, czy wściekłość wyznawców *Alkoranu*, czy nikczemność chrześcianina, floty weneckiej dowódcy, który mogąc ratować nieszczęśliwych, był bezczynnym widzem jednej z najokropniejszych scen, o jakich mówią dzieje. Roku 1522 Wenecyanie, jeszcze władcy *Krety* i *Cypru*, podobną plamą napiętnowali swą przeszłość, gdy z obawy o swe kupiectwo i szlachectwo, odmówili wszelkiego ratunku zagrożonemu, a w końcu rozbitemu przez *Solimana II* przedmurzu chrześciaństwa, zakonowi rodyjskiemu.

Kiedy w imię negroponckiej katastrofy, *Syxtus IV*, od roku 1471 po *Pawle II* papież, wzywał do broni przeciw *Mahometowi II* chrześciańskie mocarstwa; wtedy sam tylko *Usum-Kassan* król perski podał mu rękę. Mówiąc o tej okoliczności *Michaud* w swojej *histoire des Croisades*, zawsze szacownej, lubo piórem romansisty nie historyka napisanej, wspomina o liście odpowiednim, z tej okoliczności przez króla perskiego do papieża pisanym, lecz nie powiada nazwiska ani tego króla, ani papieża, ani daty, choć je mógł wiedzieć według tych, które przytacza źródeł. Papieżem, który pisał do *Usum-Kassana* mógł być tylko *Paweł II*, papieżem zaś, który odebrał odpowiedź od króla perskiego, mógł być

tylko *Syxtus IV*, bo roku 1471 umierał tamten, następował zaś po nim ten papież. Gdy ów odpowiedni list czytano w Rzymie, wojska *Usum-Kassana* szły przez *Armenię* przeciw tureckiemu: zdobywały na niem miasta i łupy i tak niweczyły zamiśl *Mahometa II* o podboju Europy; a nawet rozbiłyby jego potęgę, gdyby *Syxtus IV* kłótliwych Europy monarchów mógł być skłonić do zgody między sobą i do walki przeciw niemu. Wenecya i Neapol, złożyły się wprawdzie na flotę i tę pod dowództwem kardynała *Caraffa* wysłały do brzegów Azji mniejszej; lecz ta flota zajęła się więcej łupów niż trofeów zebraniem i tamte nie te były godłem tryumfu, który w Rzymie po jej powrocie, odprawił spomniony kardynał, jej dowódzca. Zresztą, gdy powracała z owemi łupami od *Smyrny*, jeden *Sycylijezyk* oderwawszy się od niej ze statkiem wyladowanym jabłkami, niby na handel, i dlatego przepuszczanym, podpalił w *Dardanelach* pod *Gallipoli* i w perzynę obrócił okręty tureckie. To poświęcenie się drogo przypłacił swą osobą, wpadłszy w ręce tureckie, lecz jego imieniu błogosławiła wyposażona z tej zasady przez rzeczpospolitą wenecką rodzina jego.

Mahomet II pogroził królowi perskiemu najściem krajów jego, jeżeli nie odstąpi od zawartego z chrześciańskimi mocarstwami przymierza. Gdy tej pogroźki nie ulakł się *Usum-Kassan*; wysłał przeciw niemu 200,000 wojska *Mahomet II* pod dowództwem swego syna *Bajazeta*. Był to w roku 1473, w którym zakon rodyjski obeznał króla perskiego z bronią palną i z armatami. Z niezanieśszą od najeźdźniczej tureckiej siłą wyszedł *Usum-Kassan* w pole. Rzeka *Eufrates* toczyła swe nurty między dwoma nieprzyjacielskimi wojskami, gdy te przeciw sobie wystąpiły. Tureckie przeszły ją w odleglejszem miejscu, uderzyły na perskie i hukiem przeważnym swęj artylerii spłoszywszy jazdę perską odniosły zwycięstwo. *Usum-Kassan* cofnął się ze swojemi zastępami do miasta *Tauris*. Turcy nie mogąc go ścigać, wrócili do okolic Stambułu.

Poszło za tym wypadkiem, iż król perski r. 1474 do mocarstw europejskich, głównie do Wenecyi i do Polski, a te nawzajem do niego wyprawili posłów w celu jednoczesnego w Azji i Europie wzięcia się do oręża przeciw spólnemu nieprzyjacielowi, *Mahometowi II*. Dla osłabionych wiekiem i bojowemi zapasami sił *Usum-Kassana* i przez kłótlivość chrześciańskich Europy monarchów, poznana wyżej, te poselstwa nic nie sprawiły. Mógł więc *Mahomet II*, w dziesiątym roku żaloby chrześcian po *Skanderbegu* zawojować *Albanię* i zdo-

być *Kroję*, a roku 1477 *Skuturi*, miasto Albanii po ówczas do Wenecyi należące. Odtąd rzeczpospolita wenecka, samęj sobie zostawiona, musiała z Mahometem II zawrzeć nader szkodliwy dla siebie traktat.

O innych dziełach i końcu życia *Usum Kassana* nie wiemy. Zasłużył on na pomnik u ludów chrześcijańskich jako ich sprawy obrońca. Nie był jednak tyle szczęśliwy, aby berło jego długo dzierżyli synowie. Przeszło ono w ręce *Ismaela Sofi*, zmarłego roku 1524, ojca panującej w Persyi do 18 wieku dynastyi.

ROSSYA POD IWANEM III BAZYLEWICZEM.

Od roku 1462 historia Rosssyi, jak się wyraził *Karamzyn*, przybrała znamię prawdziwie narodowej. To znamię ona, a swą wielkość państwo winny *Iwanowi III Bazylewiczowi*, zwanemu srogim, od roku 1462 do 1505 panującemu. *Moskwa* była jego stolicą. Gdy obejmował rządy ten monarcha, *Psków* z obrębem miał jeszcze cież niepodległości, a *Nowogród* był głową rzeczypospolitej, która r. 1471 sprzymierzała się z *Kazimierzem Jagiellończykiem* królem polskim, oddając się jego opiece. Te dwie krainy, już jako członki jednego ciała, wielkiego księstwa moskiewskiego, odprawdzały z innemi *Iwana III* do grobu „*Iwan III Bazylewicz*, są słowa *Karamzyna*, nie złożył wprawdzie ze siebie nazwiska lennika wielkiej ordy tatarskiej, lecz już nie żądał od jej hana, *Achmata*, przywileju na godność wielkościążęca, i zapewne nie płacił daniny”.

Zgodnie z tym dziejopisem rossyjskim wyraża się w historyi narodu litewskiego *Teodor Narbutt*, gdy powiada, że r. 1472 poróżnili się *Kazimierz Jagiellończyk* i *Iwan III Bazylewicz*. Wysłany do króla polskiego Tatarzyn, nazwiskiem *Kiriej* podburzył wspomnianego *Achmata* przeciw wielkiemu księciu moskiewskiemu. Ale *Kazimierz* nie dawszy obiecanych posilków napadł hana na kraje *Iwana III*, zrobił sobie nieprzyjaciół w obydwóch; wszczęta ztąd wojna między Rosssją i Polską ucihła roku 1473.

Rok 1472 jest pamiętny w dziejach Rosssyi pod względem wziętego przez nią uczestnictwa w bojowych zapasach chrześcijaństwa z turecką potęgą. Wstępem do tego uczestnictwa są ożeniny *Iwana III Bazylewicza* z *Zofią*, synowicą cesarza greckiego, *Konstantego Paleologa*, który roku 1453 broniąc *Konstantynopola* przeciw napadowi *Mahometa II*, zagrzebał się w gruzach téj stolicy. *Konstanty Paleolog* miał dwóch braci: *Dymitra* i *Tomasza*.

Ci wchodząc podzielonym między siebie *Peloponozem* (*Moreą*) zniechędzili się między sobą ze szkoda swoją i swoich nieszczęśliwych ziomków, a na korzyść wroga wszystkich, *Mahometa II*, *Dymitr* oddaniem córki swojej do seraju, pozyskał względy i nadania ziemskie u tego sultana. *Tomasz* z żoną i dziećmi uciekł z Korfu do *Rzymu*, gdzie papież *Pius II* zapewnił mu utrzymanie. Z trojga dzieci *Tomasza*, tylko *Zofia* zasłynęła cnotami. *Paweł II* papież, szukając poparcia zamierzonej przez siebie przeciw *Mahometowi II* krucyaty, zwrócił uwagę na *Iwana III Bazylewicza*, i przez wyprawione z *Rzymu* do *Moskwy* r. 1469 poselstwo, oświadczył mu swą pomoc w skojarzeniu małżeństwa jego z cesarzową grecką *Zofią Paleolog*. *Iwan III* przyjął dobrze te oświadczenia. Dnia 1 czerwca r. 1472 *Zofia* była mu zaręczona w *Rzymie* w kościele *ś. Piotra*. Podczas zaręczyn stawał w osobie wielkiego księcia moskiewskiego, jego pełnomocnik *Jan Frazyn*, *Wenecyanin*, sługa *Iwana III*. Z tym monarchą wzięła potem ślub *Zofia* w *Moskwie*, przy schyłku r. 1472, dokąd towarzyszył jej w przeprawie z *Rzymu* *Antoni*, legat papieża, już *Syxtusa IV*.

Ten papież, dalej ciągnąc rozpoczęte przez jego poprzednika, *Pawła II*, przed rokiem zmarłego, dzieło, zażądał od *Iwana III* aby skłonił hana złotęj czyli wielkiej ordy tatarskiej, do zawojowania *Turcyi*. Obecni wówczas w *Rzymie* posłowie *Iwana III*, odpowiedzieli, że odniesione w tym razie przez *Tatarów* tryumfy, nie polepszyłyby sprawy chrześcijaństwa. Taki sam cel miało poselstwo *Wenecyi*, odprawione r. 1473 przez *Jana Trevizano* do *Iwana III*. We dwa lata potem, to jest roku 1475, wojsko *Mahometa II* zdobyło *Krym* na *Tatarach*, a *Kasę* (*Teodozyą*) na *Genueńczykach*, którzy tę twierdzę półwyspu krymskiego posiadali od dwóch wieków. Przełaziła się wówczas po raz pierwszy od miecza tureckiego krew *Rosssyan*, kupejących w *Krymie* i *Kasie*. Odtąd haństwo *Krymu* zaczęło holdować sultanom tureckim.

Z dziejopisów polskich i rossyjskich, *Karamzyn* rossyjski objął pierwszy w swém dziele wiadomość o poselstwie *Ambrożego Contarini*, wyprawionem od Rzeczypospolitej weneckiej do *Polski*, *Persyi* i *Moskwy*, w zamiarze ułożenia z temi mocarstwami wojny przeciw *Mahometowi II*. Za przybyciem roku 1476 tego posła do *Ispahanu*, ówczesnej stolicy *Usum-Kassana* króla perskiego, przebywał tam posłaunik *Iwana III Bazylewicza* *Marko Rufo*, *Włoch* lub *Greki*, który, jak uważa *Karamzyn*, według bliższego podobieństwa do

prawdy, miał polecenie od swego monarchy nakłonić 70-letniego władcę Persyi przeciw hanowi wielkiej Ordy, ale nie przeciw Turkom do wojny. Z owym Markiem *Ruso* dostał się *Kontaryni* z Ispahanu przez *Astrachan*, w którym panowali trzej bracia, krewni *Achmata* hana złotej Ordy, do *Moskwy* dnia 26 września r. 1476, napotkawszy w całej drodze od *Astrachanu* przeprawie dwa tylko miasta, *Reżan* i *Kołomnę*. Przyjęty w *Moskwie* jak najlepiej od *Iwana III*, wychwała *Kontaryni* w swym opisie spaniałą postawę tego władcy, jego grzeczność i rozsądną ciekawość. — „Gdy (są słowa *Kontaryniego*) mówiąc z tym monarchą, odsuwałem się od niego, on zawsze zbliżał się do mnie, z pilną uwagą słuchał com opowiadał, ostro naganiał postępek rodaka naszego *Jana Trevizano*, ale zapewniał mnie o szczerzej swojej przyjaźni dla naszej Rzeczypospolitej⁽¹⁾. Pozwolił mi widzieć i wielką księżną *Zostą*, małżonkę swoją. Ta mnie przyjęła bardzo łaskawie, i poleciła kłaniać od niej doży i senatowi naszemu.” — W styczniu r. 1477 opatrzone pieniędzmi i podarunkami na drogę od *Iwana III*, pożegnał tego władcę *Kontaryni*, i przez Polskę puścił się w drogę wracając do Wenecyi.

Bytności *Kontaryniego* w *Moskwie*, jest społeczne wezwanie do krajów swoich *Nowogrodu* podbitego przez *Iwana III*. Upokorzony przez tego władcę *Achmat*, han złotej Ordy, umarł roku 1480. We dwa lata potem *Maciej Korwin*, król węgierski łączył się przymierzem przeciw *Kazimierzowi* królowi polskiemu z wielkim księciem moskiewskim, *Stefan* zaś wojewoda moldawsko-wołowski, wydawał swą córkę za syna *Iwana*. Słynny swojemi nad Turkami zwycięztwy, spodziewał się *Stefan* ich poparcia na drodze tego związku. Ale nie chciał los aby z ożeninami syna *Iwana III* i córki *Stefana*, równie jak z późniejszymi r. 1494 *Alexandra* Jagiellończyka i córki *Iwana III* łączyły się błogie wypadki. Roku 1505 umarł *Iwan III Bazylewicz*, założyciel wielkości rosyjskiej i zięć jego *Alexander Jagiellończyk*, król polski, założyciel złowrogiego *Liberum veto*.

(1) *Jan Trevizano*, posłując roku 1473 od Wenecyi do Moskwy, zatrzymał dla siebie dary, które od Rzeczypospolitej Weneckiej miał złożyć *Iwanowi III*. Namówił go do tego szpetnego postępkę, wspomniany wyżej rodak jego *Jan Frazyn*, dworzaniu wielkksiążęcy.

POLSKA POD KAZIMIERZEM JAGIELLOŃCZYKIEM.

Chciało przeznaczenie aby w bojowych zapasach chrześcijaństwa z potęgą turecką, Polska, gdy najsilniejsza, najdrożej opłacała swoje w nich uczestnictwo; i aby największą utraciła gdy najsłabsza zadała ów śmiertelny cios Turcyi, po którym buńczuki tego mocarstwa przestały na zawsze być straszylem chrześcijańskiego świata. *Władysław* Jagiellończyk zaczął r. 1444 pod *Warną* ten okres, a *Jan III Sobieski* zamknął go r. 1683 pod *Wiedniem*. Do tego cośmy wyżej pod *Maciejem Korwinem* i pod *Iwanem III Bazylewiczem* o *Kazimierz*, bracie *Warnieńczyka* czytali, pozostaje przydać co następuje.

Kiedy *Iwan III* zakładał podwalinę pod dzisiejszą wielkość Rosyi, wówczas *Kazimierz* Jagiellończyk kończył przez traktat toruński dnia 19 października roku 1466 dwunastoletnią wojnę z *Teutońskim* zakonem prowadzoną, i wciął *Pomorze gdańskie* z *Warmią* do Polski, lud zaś *staropruski*, przez który ta wojna była wyżebrana celem roztrzaskania jarzma niemieckiego, skazywał na doszczętne przez spomniony zakon wytepienie.

Po wymuszonem odtąd na wielkim mistrzu tego zakonu holdownictwie dla Polski, napróżno chciała je zwiększyć swoim *Moldawia* z *Wołoszczyzną* przez organ bohaterstwa swego władcy *Stefana*, byleby za to posilkował ją przeciw *Mahometowi II* *Kazimierz* król polski. Weiskały się nadto w ręce tego króla, *czeskie* i *węgierskie* królestwa; tamto starszego syna jego obrawszy, to młodszego okrzyknawszy swym królem roku 1471. Jak w tych wypadkach odegrał swą rolę *Kazimierz*, widzieliśmy wyżej, mówiąc o *Macieju Korwinie*. Roku 1472 zawarł *Kazimierz* z *Iwanem III Bazylewiczem*: roku 1473 pogodził się z nim, lecz w następnym roku ściągnął na kraj polski napaść *tatarszczyzny krymskiej*, jedną z najdotkliwszych. Tę napaść miał podzęgnać i podsycać *Leon Gliński*, ojciec szpetnie głośnego *Michała*. Napróżno przestrzegal o mającej nastąpić króla *Kazimierza* *Marcin Gasztold*, wojewoda kijowski, i żądał wzmocnienia sił jakie na jej odparcie wystawił. Przed wybuchnieniem tej napaści umarł w *Kijowie* dnia 13 czerwca r. 1473, pierwszy wiadomy tamtejszy biskup katolicki *Klemens*. Jego następcą mianował król *Kazimierz* *Wojciecha Narbutta*, metropolitą kijowskim obrządku wschodniego był *Michał*.

Kiedy *Stefan*, władca Moldawii i Wołoszczyzny i *Usum-Kassan* król perski wzywali *Kazimierza* do działania spólcześnie polóczonymi silami przeciw *Mahometowi II*; wówczas ten sultan turecki zamierzał podbicie *Krymu*, a dnia 6 czerwca r. 1475 już był panem tego półwyspu na Tatarach i *Kafy* czyli *Teodozyi* na *Genueńczykach* zdobytej. Przed dojściem tego podboju, *Symon* biskup *Kafy* uciekł do *Kijowa* wzywając o ratunek dla obleżonego miasta, którego przeto kościółom groziło obrócenie ich na meczety. Siedział u stołu na obiedzie u wojewody *Marcina Gasztolda* biskup *Symon*, kiedy przybiegł wysłany z *Kafy* goniec z doniesieniem o zdobyciu tego miasta przez Turków. Prerażony tém doniesieniem padł i umarł godny lepszego losu biskup *Kafy*. Zbiegłymi przed wściekłością tureką z *Kafy* *Genueńczykami* obsadzili katedry założonych przez siebie w *Kijowie* szkół, *Marcin Gasztold* wojewoda, *Wojciech Narbutt* biskup katolicki i *Michał* obrządku wschodniego metropolita *kijowski*. Dotknął tej ostatniej okoliczności w swojej z roku 1645 do *Władysława IV* króla polskiego mowie poseł *genueński*, powiedziawszy w niej: *Post destructionem Theodosiae linguam graecam atque latinam, aliasque studii superioris cursus docuerunt sub rege Poloniae Casimiro* (*Jagellonide*) *Genueses profugi*.

Kiedy od r. 1474 *Usum-Kassan* król perski i rzeczpospolita *Wenecka* wzywali króla *Kazimierza* do zbrojnego przeciw *Mahometowi II* związku; wtedy *Kazimierz* sprzymierzał się z *Fryderykiem III* cesarzem przeciw *Maciejowi Korwinowi*, a ten król węgierski niweczył skuteczność tego przymierza, podburzając przeciw polskiemu królowi własnych jego poddanych, tojest wielkiego mistrza zakonu teutońskiego i *Tungena*, biskupa *warmińskiego*. Bojowa rozprawa z tym biskupem, niechcącym ustąpić z katedry, do której król *Kazimierz* powołał był *Andrzeja Oporowskiego*, ciągnąca się od roku 1477 przez lat dwa, szpeci kartę chrześcijańskiego świata. W tomie I *Dogiela* znajduje się dyplom z dnia 12 marca r. 1477, mocą którego król *Maciej* bierze pod swą opiekę *Mikolaja Tungena* z kapitułą *warmińską* i obiecuje popierać bunt tego biskupa podniesiony przeciw królowi polskiemu. Usmierzając zbuntowanych, tojest biskupa *Tungena* i mistrza zakonu teutońskiego, *Truchsesa*, musiał *Kazimierz* zostawić losowi swego sprzymierzeńca *Austryaka*, cesarza *Fryderyka III*, którego stolicę *Wiedeń* z kra-

jem dziedzicznym trzymał w swych ręku od r. 1477 aż do roku 1490 swęj śmierci zwycięzki król węgierski, *Maciej Huniad*.

O WENECKICH I PERSKICH DO KRÓLA KAZIMIERZA POSELSTWACH.

Możemy teraz widzieć czy *Polskę* i inne mocarstwa, w stanie ich usposobienia tak dalece sprzecznego z duchem ewangelii i oświaty, mogły skłonić odezwy i zabiegi *Rzymu*, *Wenecyi* i *Persyi* do zbrojnego powstania przeciw zagrażającej chrześcijaństwu potędze tureckiej. Dla potomności jednak nie może być obojętna wiadomość o poselstwach, które owych wezwań i zabiegów bezskutecznych były organem.

Jan Długosz o spólczesnem sobie poselstwie *weneckim* z roku 1474 do *Polski*, *Persyi* i *Moskwy*, pisze co następuje: „Do *Opatowca* (nad *Wisłą* w *krakowskim*) dokąd król *Kazimierz* był zjechał na przegląd swego wojska, przybyli dnia 6 lutego roku 1474 dwaj poslowie z *Wenecyi*, *Paweł Ogni-bene* i *Antoni*. Złożywszy królowi dary, oświadczyli, że pierwszy z nich przez *Kafę* ma się udać do *Usum-Kassana* (*Długosz* pisze *Huszen Kaszen*) króla perskiego, dla załatwienia sprawy katolików w jego państwie, drugi do *Moskwy* z poleceniami *papieża* (*Syxtusa IV*) do tamtejszego monarchy. (Ten *Antoni* był tedy zapewne legat *papiezki*, ten sam, który roku 1472 jadący z *Rzymu* do *Moskwy* księżniczce *Zofii Paleolog*, zaręczonęj z *Iwanem III Bazylemierzem* towarzyszył). Przyjęto ich uprzejmie i dano im przystawców na dalszą podróż.

Spólcześnie przyjechał *Caterino Zeno* *wenecyanin*, poseł z listami *Usum-Kassana* króla perskiego do króla *Kazimierza*, któremi wzywał go, ażeby przeciwko *Mahometowi II*, sultanowi tureckiemu, nieprzyjacielowi chrześcian, od króla perskiego nieraz pobitemu, wziął się do oręza na nadchodzącą wiosnę spólem z innemi katolickimi mocarstwami: i oświadczał, że on w tym razie wyszedłby ze swemi zastępami zbrojnemi, dostatecznemi do wytopienia Turków. Ten *Caterino Zeno*, który, jako poseł od *Wenecyi* bawił 3 lata u króla *Usum-Kassana* w *Persyi*, i był obecny *klęsce* zadanęj przez tego monarchę sultanowi tureckiemu, miał teraz od króla perskiego odbić poselstwo w tym samym celu do królów *Francyi*, *Neapolu*, *Węgier* i do *Rzeczypospolitej weneckiej*. Oświadczył on królowi polskiemu, że perski

z dwóch córek swoich bardzo urodziwych, spłodzonych z *Katarzyny*, cesarzówny trebizoneckiej, starszą przeznaczoną dla królewicza polskiego, w którym to razie przyjęłaby chrzest święty. W posagu za nią dalyby całe państwo greckie, skoroby Turkom odebrał *Konstantynopol* z Grecyą. Ofiarowałby nadto koszta i wojsko na wojnę przeciw *Maciejowi* królowi węgierskiemu, celem zapewnienia koron, węgierskiej i czeskiej królewiczom polskim. Nie przywiązawszy wagi do tak przychylnych wynurzeń perskiego, polski król oświadczył ze swój strony że odpowie i podziękuje przez swoje poselstwo. Zresztą przyjętego najlepiej i obdarzonego przez siebie tego posła perskiego odesłał do Węgier.

O inném z roku 1475 poselstwie króla perskiego do polskiego pisze *Jan Długosz* co następuje: Gdy król *Kazimierz* bawił na Litwie, przyjechał do niego we 12 koni *Isaak* z Trebizondy, Grek renegat⁽¹⁾ w poselstwie od *Usum-Kassana* króla perskiego prosząc, aby na nadchodzącą wiosnę, król polski z innymi katolickimi wyruszył z wojskiem przeciw sultanowi tureckiemu, posiłkując króla perskiego; aby tym sposobem można na śmierć ubić bestyę, która po doznanych na Wołoszczyźnie klęskach, dużo osłabła na siłach. Król *Kazimierz* przyjął go uprzejmie, hojnie obdarzył, zrobił obietnicę i odesłał go do *Krakowa* które to miasto zapragnął poznać poseł perski. Ztamąd po miesięcznym pobycie, pojechał on do *Macieja* króla węgierskiego, a od tego do papieża i do innych chrześcijańskich monarchów z oświadczeniem podobnych swego pana życzeń.

To samo o tych dwóch poselstwach powtarza w swój polskiej kronice *Marcin Bielski*. lecz żaden z nich nie spomniął o poselstwie *Ambrożego Contarini* do Polski Persyi i Moskwy społeczeństwu milczącemu o niém *Długoszowi*.

Poselstwo swoje odbył *Contarini* kosztem trzyletniej od r. 1474 do 1477 podróży, a tę opisał po italiańsku. Jój opis wyszedł na świat roku 1487 w Wenecyi. Powtórzono go tamże roku 1545 w zbiorze Antoniego *Manuzio* p. t. *Viaggi fatti da Venezia in Persia, in India e in Costantinopoli*; i w zbiorze p. t. *Raccolta delle Navigazioni e Viaggi per Giam Batista Ramusio* 1554—1559 (trzy tomy folio). Po łacinie wytłumaczył go *Jakób Geuder* i umieścił w dziele p. t. *Persicarum rerum scriptores* wydaniem r. 1601 w Frankfurcie nad

Menem. Wytłumaczony po francuzku znajduje się w zbiorze *Voyages faits principalement en Asie, par Pierre Bergeron: la Haye; 1735* (4^o 2 tomy). Oto treść i ustępy tego opisu.

Ambroży Kontarini, jako poseł rzeczypospolitej weneckiej do Polski, Persyi i Moskwy, wyjechał z Wenecyi dnia 23 lutego r. 1474 ze Stefanem *Testa* kapelanem i razem sekretarzem swoim, z *Demetrem Seze* ekonomem i razem tłumaczem, i z dwoma posługaczami. Dnia 10 marca przyjechał do *Nürnbergu*, gdzie zastał dwóch posłów króla polskiego. Z tymi, i z *Burzanem* posłem króla czeskiego, *Władysława Jagiellończyka* 18-letniego, puścił się nazajutrz przez Saksonię i Brandeburgię do Polski. Dnia 31 marca stanęli w *Międzyrzeczu*, pierwszym w tej ich przeprawie polskiem mieście. Tak krzywą drogę obrali dlatego, że Szlak po Wrocław i dalej był wówczas zajęty lub niepokoiony wojskiem węgierskiem króla *Macieja Korwina* rozpierającego się o czeską koronę z *Władysławem Jagiellończykiem*.

Spomnieni dwaj polscy posłowie w *Nürnbergu* nazywali się *Stanisław z Kurozwęk* kanonik krakowski i *Paweł Jasiński* podczaszy sandomierski. Cesarz *Fryderyk III* był wówczas zajęty ożenieniem swego syna *Maksymiliana* z *Maryą* burgundzką księżniczką najbogatszą w Europie, o której rękę starał się także *Kazimierz* dla jednego ze swych synów. Z tych najstarszy *Władysław* król czeski, miał wówczas lat 18, *Kazimierz* (obwołany królem węgierskim, święty) lat 16. *Jan Albrecht* lat 14, *Alexander* lat 13, *Zygmunt* lat 8, *Fryderyk* lat 6. Ten ostatni umarł biskupem krakowskim i kardynałem. Przez owych dwóch posłów zawarł król *Kazimierz* z *Fryderykiem III* cesarzem, w *Nürnbergu*, pod bytność *Kontaryniego* w tém mieście, przymierze przeciw *Maciejowi Korwinowi*, chociaż ten król węgierski zatwierdził przed dwoma tygodniami to, o które był się ułożył z pełnomocnikami polskiego, o czém już wyżej powzięliśmy wiedzę. Mógł ztąd widzieć poseł wenecki jak nadaremne były usiłowania rzeczypospolitej jego o skojarzenie mocarstw europejskich przeciw *Turcyi*, na którą od Azji chciał z niemi jednocześnie uderzyć *Usum-Kassan* król perski.

Dnia 2 kwietnia (są słowa *Kontaryniego*) r. 1474 stanęliśmy w *Poznaniu*. To miasto ma piękne ulice i budynki i wielu bogatych kupców. Jadąc dalej aż po dzień 9 kwietnia, uważaliśmy, że kraj polski nie był tak porządny i ludny jak niemiecki. W sobotę wielką (9 kwietnia r. 1474) stanęliśmy w *Łęczycy*

(1) *Teodor Narbutt* w swej szacownej historii narodu litewskiego pisze przez mimowolną zapewne pomyłkę, że ten poseł szacha perskiego nazywał się *Huseim Kassan*.

i tu zastaliśmy króla polskiego. Dnia 11 rano przysłał mi on suknię czarną adamaszkową i wezwał do siebie. Pokłoniwszy mu według polskiego obyczaju, złożyłem dary i opowiedziałem życzenia naszej Rzeczypospolitej. Król zaprosił mnie na obiad. Jedzą tu naszym zwyczajem. Potrawy były wyborne i dostatnie. Dnia 13 znowu byłem u króla i odebrałem jego odpowiedź na życzenia naszej Rzeczypospolitej. Poczém król kazał mi dać dwóch przystawców, jednego do przeprowadzenia nas przez Polskę, drugiego przez Rusz aż do *Kijowa* włącznie. Podziękowawszy wyjechałem z *Łęczycy* dnia 14 kwietnia. Kraj polski którym jechałem, jest płaski i lasami zarosły bez wygodnych mieszkań i ubogi.

Dnia 19 kwietnia stanąłem w *Lublinie*, mieście wygodnym, z zamkiem, w którym mieszkali czterej królewiczowie polscy. Najstarszy z nich (Kazimierz s.) mógł mieć lat 15, następni jeden od drugiego starsi rokiem. Mieli bardzo uczonego i szanowanego od nich mistrza (nie mógł nim być *Jan Długosz* kiedy w swej historii Polskiej nie spominał *Kontaryniego*). Odwiedziłem ich, bo tego żądali. Jeden z nich rozmawiał ze mną bardzo rozsądnie. Gdym ich pożegnał, odprowadzili mnie do drzw.

Dnia 20 kwietnia wyjechaliśmy z *Lublina*, a dnia 23 byliśmy już w *Lucku*, gdzieśmy trafili na niebezpieczne dla nas gody weselne, bo godownicy strasznie się popili. Upijają się tu ludzie miodem, napojem mocniejszym od wina. Dnia 25 kwietnia wyjechaliśmy do *Zytomierza*, miasta drewnianego z zamkiem. Ztąd wyruszywszy jechaliśmy cały dzień 29 kwietnia przez lasy pełne rozbójników, gdzie nie znalazłszy nigdzie mieszkania, byliśmy zmuszeni nocować. Dnia 30 kwietnia mieliśmy nocleg niewygodny w *Białogrodku* (nad *Irpeniem*) gdzie stanowisko królewskie.

Dnia 1 maja r. 1474 przybyliśmy do *Kijowa*. Rządził tu królewski wojewoda, katolik, nazwiskiem *Pammartin*. (Tak *Kontarini* nazwał poznanego wyżej pana *Marcina Gasstolda*). Ten dowiedziawszy się od stanowczego (kwatremistrza) królewskiego o mojem znaczeniu, kazał mi dać mieszkanie, liche wprawdzie, ale za to przysłał mi dużo jedzenia. Zbierają się tu kupcy z głębokiej Rosyji z futrami, z którymi karawaną jeżdżą do *Kafy*. Mieszczanie kijowscy mają podostatkiem zboża i mięsa. Pracują do godziny 3. potem idą do karczmy gdzie piją i hałasują. Dnia 2 maja zaprosił mnie na obiad pan *Marcin* i tu oświadczył, że ma polecenie od króla polskiego aby mnie z wszelaką uczciwością przyjmowa-

wał, od wszelakiego złego strzegł i bezpieczną do *Kafy* przeprawę ułatwił. Przydał, że spodziewa się posłańca królewskiego z Litwy z upominkami dla hana tatarskiego, który naprzeciw niemu wyśle 200 Tatarów dla zasłony: radził tedy abym czekał na tego posłańca i abym razem z nim puścił się w dalszą drogę. Usłuchałem. Na obiedzie był biskup (*Wojciech Narbutt*), brat gospodarza i wielu panów. Obiadującym przyspiewywali śpiewacy. Siedzieliśmy długo u stołu, choć ja znużony potrzebowałem spoczynku. Dnia 10 maja przyjechał ów posłaniec królewski z Litwy. Przed wyjazdem z *Kijowa* byliśmy na mszy. Pan *Marcin* zalecił posłańcowi aby mnie, jak by osobę królewską odprowadził w całości do *Kafy*. Posłaniec odpowiedział, że rozkaz królewski jest dla niego święty i że co z nim, to samo ze mną się stanie. Podziękowawszy panu *Marcinowi* za wszystkie jego grzeczności, podarowawszy mu konia niemieckiego, a inne moje konie wymieniwszy za tamtejsze. w czém mi wiele pomogli stanowniczowie królewscy; wyjechaliśmy z *Kijowa* dnia 11 maja, ja w mojej karecie, nie mogąc dla mojej chorej nogi jechać konno.

Dnia 12 maja byłem już w *Czerkasach*, mieście króla polskiego. Tam przybyła zasłona tatarska, z którą puściliśmy się w dalszą drogę. Przyjechawszy nad *Dniepr*, gdzie ta rzeka ma kilka mil (włoskich) szerokości; Tatarzy wzięli się do ścinania drzew, ścięte powiazali, gałęziami pokryli, i na tak wystawionej trytynie złożyli nasze rzeczy. Potém poprzyczepiali do niej konie ogonami, a sami rzucili się do wody, gdzie uchwyciwszy się przryw, i wrzeszcząc a poganiając konie, przeprawili nas przez *Dniepr*. Stanąwszy, nie bez wielkiego strachu na drugim brzegu tej rzeki, strawiliśmy cały dzień na układaniu rzeczy naszych. Jechaliśmy dalej przez stepy, gdzie nam wszystkiego brakło. Za pomocą tłumacza i królewskiego posłańca, nareszcie podarunków moich, wywinąłem się od niebezpieczeństwa, które mi groziło, gdy Tatarzy zapowiedzieli, że mam się stawić przed ich haniem, bez czego nie mógłbym jechać do *Kafy*. Dała mi się we znaki trwająca do dnia 9 czerwca podróż. Raz przez całą dobę nie mogliśmy dostać kropli wody. Rozstając się z posłańcem królewskim, dostalem od niego przewodnika dalszej drogi. Ciagle jednak bałem się aby Tatarzy, którzy mnie zostawili samemu sobie, nie pogonili za mną. Rad pozbyłem się tych psów, okropnie śmierdzących mięsem końskim, którym się obżerają. Noc następną przepędziliśmy pod zasłoną wozów po-

krytych skórami. Tu otoczyła nas kupa ciekawych. Przewodnik powiedział im, że Genueńczyk. Za takiego też udał mnie posłanie królewski przed Tatarami, którzy nas z *Czerkas* przeprowadzili. Owi ciekawi posilili nas mlékkiem. Dnia 11 czerwca stanęliśmy w *Kafie*. Tu pobiegłem do kościoła podziękować Bogu za szczęśliwe odbyte niebezpiecznej przeprawy, a mego tłumacza posłałem do konsula naszej Rzeczypospolitej, z uwiadomieniem o mojem przybyciu. Zastałem u niego Pawła *Ognibene*, który na 3 miesiące przedemną był wyjechał z poleceniami naszej Rzeczypospolitej.

Opowiada dalej *Kontaryni*, jak, odpłynąwszy z *Kafy*, przybył do *Fazu* (Phasis), ztamtąd przez *Mingrelia*, *Georgia* i *Amenia* do *Tawis*, a ztąd do *Ispahanu*, stolicy i miejsca zamieszkania *Usum-Kassana* króla perskiego. Sprawiwszy swoje poselstwo u tego monarchy, i pożegnawszy go, puścił się powrotem do *Fazu*; lecz tu dowiedziawszy się o podboju *Krymu* i *Kafy* przez Turków (w dniu 6 czerwca r. 1475), zwrócił się w tył, i przez *Georgia*, a dalej przez morze *Kaspjskie* dostał się do *Astrachanu*, a ztąd do *Moskwy*. Tu panujący *Iwan III Bazylewicz* przyjął go uprzejmie, i wsparł tysiącem dukatów. Dnia 21 stycznia r. 1477 (są słowa *Kontaryniego*) wyjechalśmy z *Moskwy*, a dnia 27 stycznia zajechalśmy do *Wiazmy*, i ztąd w kilka dni do *Smoleńska*, nakoniec przez Litwę do *Troków*, gdzieśmy zastali króla *Kazimiérza*. Było dzień 12 lutego. Aż po ten dzień, od Moskwy do *Troków* ciągle jechaliśmy lasami, przez kraj płaski. Niekiedy trafialiśmy na dwory, i w tych znajdowaliśmy spoczynek, lecz najwięcej nocowaliśmy w lasach. Obiadowaliśmy na miejscach, w których trafialiśmy na ogniska zostawione przez popasających lub noclegujących przed nami podróżnych. Aby napić konie lub dostać wody, przecinaliśmy lód. Aby się rozgrzać i spożyć szczerplą podróżną strawę, obsiadaliśmy rozpalone ognie. Ja sypiałem w moich saniach — *Jo dormiva nel mio sano*. Na zamarzelj rzece, którą jechaliśmy przez 3 dni, mieliśmy dwa noclegi. Gadano nam żeśmy ujechali 300 mil.

W *Trokach* przez dwóch swoich dworzan, wezwał mnie król na obiad. Nazajutrz dnia 15 lutego przysłał mi suknią adamszkową szkarłatną, podobną sobolami, i zaprosił do siebie. Przybyłem w saniach królewskich pozostałych do pałacu, dokąd mi towarzyszyło wielu panów. Król zaprowadziwszy mnie do swego pokoju, zajął spaniale siedzenie. Stał przy nim dwaj królewiczowie, szatami karmazyno-

wemi odziani, młodzi i piękni jak aniolowie, i wielu panów. Dla mnie postawiono ławkę na środku, naprzeciwko króla. Przyjął mnie ten monarcha z niewypowiedzianą uprzejmością, a potem zażądał abym uściśkał ręce synów jego. Mając zabrać głos, chciałem przyklęknąć przed królem, lecz mi tego wzbronili, i nie chciał mnie słuchać pókim nie usiadł. Siedzący tedy opowiedziałem przygody mojej podróży, opisałem kraje które przejechałem, i obyczaje ich mieszkańców; prawilem o potędze *Usum-Kassana* i o tém com u niego zdziałał. Król chciwie słuchał. Nie pominąłem trybu życia i potęgi *Tatarów*. Gdy m mówił, nikt nie śmiał ruszyć ustami. W końcu dziękowałem królowi za siebie i za moję Rzeczypospolitą. On mi odpowiedział przez swojego tłumacza, że tém mocniej raduje się z mego powrotu, im słabszą miał nadzieję oglądania mnie znowu, z tak niebezpiecznej i dalekiej podróży; dalej, że go najwięcej zajęły ustępy o królu perskim *Usum-Kassanie* i o *Tatarach*.

Posłaliśmy potem do innego pokoju, dokąd wkrótce przyszedł król z królewiczami, poprzedzony kilką trębaczami. Było pokój zastawiony nakrytymi do obiadu stołami. Po prawej ręce króla, u jego stołu usiedli dwaj królewiczowie, po lewej piérwszy biskup państwa (*Jakób Siemiński* jeżeli to był prymas, *Jan Losowicz*, jeżeli to był biskup wileński). Po biskupie mnie, po mnie innych panów posadzono. Około 40 osób jadło przy innych stołach. Potrawy przynoszono na wielkich tacach, a przed niesionemi szli zawsze trębacze. Siedzieliśmy u stołu przez 2 blisko godziny. W tym przeciagu czasu król mnie badał o szczegóły mojej podróży. Po obiedzie prosiłem go o rozkazy i odpawę. Odpowiedział, że pragnie być w przyjaźni i stosunkach z naszą Rzeczpospolitą. To samo wynurzyli królewiczowie. Pożegnawszy, dostałem przewodnika na drogę i rozkaz królewski, aby mi wszędzie przez całą Polskę dawano przewodników.

Dnia 17 lutego roku 1477 opuściłem *Troki*. Przy końcu tego miesiąca, stanąłem w mieście zwaném *Varsovia*, gdzie panują dwaj książęta, bracia (*Janusz* i *Bolesław* Piastowie). Ci przyjęli mnie uprzejmie.

Polska jest kraj piękny, w zboże bogaty, w owoce ubogi, trzód ma wiele. Napotykalismy w tym kraju często zamki i grody, ale nie widzieliśmy miast wielkich. Wszędzie doznawaliśmy gościnności. Podróż tu bezpieczna. Z *Troków* ciągleśmy jechali na spomnionych saniach; *nelle antedete sani* — aż do *Warsza-*

wy, gdzie stanęliśmy dnia 1 marca. W kwatrze wygodnej tego zamkniętego miasta, spoczywaliśmy znużeni do dnia 5 marca r. 1477. Opatrzni we wszelkie zasoby i w konie, puściliśmy się w dalszą drogę, i zajęchaliśmy do *Międzyrzecza*, teraz w powrocie ostatniego miasta polskiego; a przebywszy nie bez strachu granicę, wjechaliśmy w kraje niemieckie.”

ZAMKNIĘCIE.

W tym ściśnionym zarysie bojowych zapasów chrześcijaństwa z potęgą turecką z XV i XVI wieku; któż na stronie chrześcijaństwa szczęśliwą odegrał rolę? — Nikt. — Kto do ostatka zwyciężką? Jerzy Kastrjota *Skanderbeg*, władca Epiru czyli Albanii. — Kto po nim zniewalał tureckich Moslemów bić czołem przed żołnierzem Chrystusa? Jan Korwin *Huniades*, siedmiogrodzko-węgierski, i *Stefan IV* moldawsko-włoski rządcą; na koniec zakon *Rodyjski*. — Któryż z narodów europejskich pod przewodem swych władców, wystąpił wówczas do boju przeciw Turkom, w duchu prawdziwie chrześcijańskim? Żaden. — Któż te bojowe zapasy na wielką stopniówkę rozpoczął, a kto je zamknął, *Władysław III* Jagiellończyk r. 1444 pod *Warną*, i *Jan III Sobieski* r. 1683 pod *Wiedniem*.

Komu nareszcie z tego okresu zostało dłużne chrześcijaństwo pomnik uczczenia i wdzięczności? Azyatyckiemu monarsze, mężowi chrześcianki, cesarzówny trebizonckiej, ormiańskiemu zrazu, perskiemu potem królowi, Mahometa II pogromcy, *Usum-Kassanowi*. Z winy kłótliwych między sobą chrześcijańskich

władców, nie zdołał ten perski spojć Europeję węzłem zbrojnej jednoty na roztrzaskanie potęgi tureckiej, ale sprawił, że ta potęga za granice dawnego greckiego cesarstwa, nie posunęła swoich krwawych i rozwalinnych podbojów. Takich podbojów ofiarą do reszty, padłyby ludy *słowiańskie*. Ony też pierwsze i same jedne upamiętniły tę wielką *Usum-Kassana* względem chrześcijaństwa zasługę, przysposobiwszy ku czci jego perskie ubranie zwane *kontusz*. (!) U nas *kontusz* oznaczał suknię uroczystą, i według wszelkich poszlaków, od czasu stosunków Polski z *Usum-Kassanem*, czyli (jak pisze *Długosz*) *Huszen Kaszenem*, został uprzywilejowanym ku czci tego króla perskiego narodowym strojem. Nie widać też kontusza na wizerunkach dawnego ubrania polskiego, jak powiada *Łukasz Golebiowski* w swęj z r. 1830 książce p. t. *Ubiory polskie*; — a z pisarzów naszych pierwszy *Samuel Twardowski* spomniął o nim, jako o ubiorze ze Wschodu, w swym poemacie *Władysław IV* z r. 1649. A że nie majestatyczność, ale duch nadaje pomnikom znaczenie i trwałość; więc i my nie napróżno zapewne podjęliśmy niniejszy piśmienny trud, chcąc na nim jako na podstopiu do pomnika wyręć wyrazy czci i pamięci, należnej słynnemu w dziejach królowi perskiemu *Usum-Kassanowi*, od chrześcijaństwa, którego w XV wieku, srogo od potęgi tureckiej trapionego, on był statecznym i skutecznym obrońcą.

(!) W swoim słowniku greckim *Józef Planche*, słowo *kandus* (κανδύς) oddaje wyrażeniem *habillement à la persienne*. To słowo przysposobione przez *Krańców* (w Karnioli) na oznaczenie szaty porannej, pisze się *kandusz*; przez *Kroatów* (czyli Horwatów) *kontus*. Roku 1807 widziała Warszawa poselstwo Perskie ubrane w kontusze.

Pisałem w Warszawie na początku r. 1850
wśród d. od G. g. i n.

Adryan Krzyżanowski
D. F. Professor Emeryt b. Aleks. Uniwersytetu.



ALBRECHT THAER.

Mając zamiar umieszczać w Kalendarzu wiadomości i rozprawy dotyczące się gospodarstwa wiejskiego, poczytujemy sobie za obowiązek, umieścić na czele, życie Albrechta Thaera, który nadał główny popęd wyrozumowanemu gospodarstwu w Niemczech, a przez to przyczynił się także do wprowadzenia go na drogę ulepszenia i w naszym kraju.

Thaer, założyciel szkoły agronomicznej w Mögellinie, urodził się 14 maja 1752 r. w Celle, hanowerskiej ziemi, gdzie ojciec jego był lekarzem. Chodził do uniwersytetu w Getyndze na filozofię i medycynę, i 1774 r. został doktorem medycyny, wrócił do Celle, i zaczął w miejscu ojca praktykować. Zajmując się hodowaniem kwiatów i warzywa, szybko obznajmił się z gospodarstwem wiejskiem. Już w 1774 r. napisał Przewodnik do stosowania gospodarstwa angielskiego. W 1799 zaczął wydawać Roczniki gospodarstwa niższej Saksonii. Pragnął otrzymać jaki okrąg do obszernego działania gospodarczego i dlatego skwapliwie przyjął wezwanie rządu pruskiego 1804 roku. Król pruski udzielił mu tytuł tajnego rady i posiadłość 400 morgów w Odurbnieh, którą wkrótce zamienił na Mögellin. Przy gospodarskich zatrudnieniach pisał wiele, a szczególnie Roczniki gospodarstwa. W 1807 r. założył szkołę gospodarczo-praktyczną w Mögellinie. W tym czasie zaczął pisać wielkie dzieło swoje: „Zasady gospodarstwa rozumowanego,” które przetłumaczono niemal na wszystkie europejskie języki. W tymże roku zajmował się bardzo projektami do praw i urzędzeń i stosunków chłopskich. W 1810 roku mianowany został professorem gospodarstwa wiejskiego na berlińskim uniwersytecie i radcą w ministeryum spraw wewnętrznych. Następnego roku założył sławną później owczarnię; a w roku 1815 mianowano go generalnym dyrektorem wszystkich owczarni królewskich. W roku 1818 wziął uwolnienie jako professor uniwersytetu. W r. 1824 obchodził pięćdziesięcioletnią rocznicę doktoryzacji swojej, a szkoła jego w Mögellinie, została zamienioną w królewską akademię gospodarstwa wiejskiego. Umarł 26 października 1828 roku. Główne zasługi jego w nauce gospodarstwa wiejskiego znane są powszechnie naszym ziemianom, dlatego ich tu nie wyliczamy. Nadmieniamy tylko, że na cześć jego w roku 1843 niemieckie towarzystwo gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa zamierzyło wystawić mu pomnik, do którego podnoże jest położone w Lipsku. Rysunek tego pomnika dołączamy; w Berlinie także pruscy ziemianie mają wystawić pomnik temu mężowi wysłużonemu ludzkości.

Wielu z uczniów Thaera w Europie, na'eżąc dzisiaj do znakomitości naukowych, godnie odpowiadają chwale swego mistrza, rozprzestrzeniając najużyteczniejsze wiadomości rolnicze. I nasz kraj chlubi się takiem imieniem, ściśle połączonem ze wzrostem rolnictwa polskiego; imieniem założyciela dzisiejszego, na rozległą stopę urządzonego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Marymoncie. Zanim w naszym piśmie rozbierzemy zasługi powszechnie uznane tego męża, tak piękną zajmującego kartę w historii oświaty krajowej, podamy nateraz tylko rozprawkę jego, zadowoloni, że możemy umieścić, po wiadomości o Thaerze, parę słów tego, który u nas godnie sławę uczonego *Maeglińskiego* wyobraża.

O ZWIĄZKU NIEKTÓRYCH RODZAJÓW

FAERYKACYI Z GOSPODARSTWEM.

Jeżeli jakikolwiek produkt surowy gospodarstwa, przez jego techniczne przerobienie, może być lepiej spieniężony jak przez jego bezpośrednią wyprzedaż, a przytém, jeżeli nie zachodzi żadna przeszkoda w połączeniu z gospodarstwem takiej fabrykacyi, to taki związek zawsze i w każdym przypadku może być bardzo pożytecznym. Że zaś taki przypadek często zwykł mieć miejsce, o tém przekonywa nas codzienne doświadczenie. Tymczasem i to się często zdarza, że zaprowadzenie jakiegobądź rodzaju fabrykacyi, niszczy gospodarza, który właśnie szukał w niej ratunku i poprawy swego losu. Czémże się to dzieje? Oto następujące są tego niepowodzenia przyczyny.

1) *Brak znajomości rzeczy, tudzież brak możności ścisłego dozoru.* Każda techniczna fabrykacya wymaga pewnych, niekiedy nawet bardzo rozległych wiadomości; wymaga praktycznej wprawy i nieodstępnego dozoru. Na tém zawsze cała pomyślność zakładu fabrycznego zależy. Samo zaś gospodarstwo, żeby z niego mieć można było odpowiedni dochód, tyle zabiera czasu, że sam gospodarz nie może się wyłącznie trudnić fabrykacyą, oddanie zaś pod dozór i odpowiedzialność drugiego, najczęściej bywa połączone albo z niepomyślnym skutkiem przedsięwzięcia, albo ciągnąc za sobą wydatki na utrzymywanie zdolnych ludzi, zmniejsza z niej korzyści. Niepomyślny stan powietrza lub innych wpływów, nietyle naraża produkeyą roślinną i zwierzęcą na uszczerbek, ile pociąga za sobą straty z tych względów każda fabrykacya techniczna. Tu abowiem, oprócz wpływów fizycznych jeszcze potrzeba dokładnej znajomości sztuki i największej skrupulatności w wykonaniu wszelkich szczegółów robót i zatrudnień. Gospodarz, który na tyle przedmiotów właściwego swego powołania uwagę zwróconą zawsze mieć musi, niepodobnieństwem jest, albo przynajmniej bardzo trudno, żeby się sam tém trudnił; albo żeby przynajmniej sam utrzymywał tego wszystkiego ści-

śle kontrolę. Jeżeli tedy jaka fabrykacya idzie źle, w takim razie, przy wielkich nakładach których ona zwyczajnie wymaga, wynikiem w krótkim czasie uszczerbek, i to pospolicie niemają, tak, że nawet pomyślnie w późniejszym czasie rezultata, ledwo że będą w stanie wynagrodzić te straty; ale korzyści, pewno że nie przyniosą.

2) *Trudność odbytu wyrobów fabrykowanych,* jest drugą przyczyną, dla której fabrykacye techniczne, częstokroć tak małą korzyść przynoszą.

Produkowanie płodów surowych, po większej części zależy od gruntu, a poniekąd i od wpływu powietrza, massa ich zatem i powiększenie się już tęp samym, przez to się ogranicza. Ich przeto odbytu nie jest tak trudny, jak produktów przerobionych; wydobycie ich zresztą, nie ciągnie za sobą tyle wydatków, ile wymaga ich przerobienie. Te ostatnie przez włożenie w ich przerobienie znacznych kapitałów (jak tego niedawno mieliśmy przykłady na okowicie), do tak ogromnej masy podnieść się mogą, że ich potrzebowanie, nie będzie odpowiadać ich produkowaniu. Jeżeli się tedy wielu rzuci w pewnej okolicy do jednej i tójże samej fabrykacyi, tedy ilość wyrobu tak się powiększy, że sprzedaż nie będzie tak łatwą jak jest obfitą produkeya. Zniżenie tedy ceny wyrobionego produktu, będzie tego nieochybnym skutkiem. Widzieliśmy to wszystko na naszych gorzelniach, które do tego stopnia zniżyły cenę okowity, że w okolicach mianowicie bezleśnych, gdzie opał nieco drożej przychodzi, już gorzelnictwo stratę przynosi, a w innych ledwo że wywaram, na karm bydła korzystnie użyć się mogącym, kosza całej fabrykacyi ledwo że wynagradza.

3) *Trudność produkowania materiału surowego, mającego się przerabiać, w takiej massie, żeby fabrykę korzystnie zająć,* jest także nader ważną przyczyną utrudniającą postęp fabrykacyi. Każda fabryka wtenczas tylko może być korzystnie prowadzoną, kiedy zawsze będzie

zajęta, a zatem, kiedy jest pewność, że materiał surowy zawsze będzie na doręczu. Jeżeli jeszcze materiał surowy trudny jest do przewożenia i konserwy, jeżeli wydobycie jego zależy od pewnych warunków, bez których łatwo produkowanym w dostatecznej ilości być nie może, w takim przypadku poświęcenie znacznych kapitałów na jego przerobienie jest bardzo niebezpieczne. W tym właśnie przypadku znajdują się u nas cukrownie burakowe. Burak jest rośliną, która żeby się pomyślnie udała, wiele warunków po gruncie wymaga. Jeżeli tedy cukrownia nie może być pewną, że jej własna produkcja zawsze z pewnością dostarczać będzie produktu surowego, w takim razie, albo nisko stać będzie, albo i całkiem upadnie.

4) Ostatnią nakoniec przyczyną, dla której fabrykacje techniczne, więcej idealnego, aniżeli rzeczywistego zysku przedstawiają, jestto, *sztyt mocne zużycie naczyń, narzędzi i budowli*. Skrupulatne prowadzenie rachunków przy fabrykacjach technicznych, rzadko jeszcze gdzie u nas ma miejsce. Najgorzej tu jest, że częstokroć ani robocizna, ani produkta użyte do przerabiania, nie redukują się na pieniądze, ani się też corocznie nowy sporządza inwentarz, w celu porównywania wartości naczyń i budowli. A ponieważ utrzymuje się tylko rachunek gotowych pieniędzy, które do kasy wpływają, w takiej tedy błędnej rachunkowości, mianowicie w pierwszych latach założenia fabryki, kiedy ani naczynia, ani budowle znacznych reparacji nie wymagają, okaże się zawsze świetny rezultat. Inaczejby się jednak okazało, gdyby inwentarz corocznie był sporządzony, t. j. gdyby zużycie narzędzi i budowli, od zysków potrącano. Zmniejszenie kapitału, które musi koniecznie następować przez zużycie naczyń i budowli, jest zawsze w takim przypadku bardzo wielkie. I tak np. wszelkie naczynia miedziane w gorzelniach i piwowarniach, chociażby nawet i mało używane były, w swojej pierwotnej wartości redukują się do $\frac{2}{3}$, albo nawet i do $\frac{3}{5}$. Naczynia miedziane, na które para i kwasy zarazem działają, po 5 lub 7 latach są całkiem do użytku niezdatne. Stalki drewniane popolicie jeszcze mniejszą miewają wartość. Budowle, nie z muru, lecz drewniane, przez parę wody, tracą połowę na swęj wartości, a zatem w czasie 2 razy krótszym rujną się, aniżeli inne podobnej trwałości, do innego celu przeznaczone. Piece do palenia cegły, wapna, kosztują wiele, a tylko przez krótki przeciąg czasu zdatne są do użycia.

Rachuba zatem przy zakładaniu wszelkiego rodzaju technicznych fabrykacji, powinna w sobie obejmować koniecznie to powolne niszczenie kapitału zakładowego, obracanego na bu-

dowlę. Na innej zasadzie oparte przedsięwzięcie zawsze musi być mylne i szkodliwe.

Żeby się tedy przed zaprowadzeniem jakiej gałęzi technicznej, mającej być w związku z gospodarstwem, przez zrobienie ścisłego obrachunku zapewnić, czy ta gałąź może być z gospodarstwem korzystnie połączoną, potrzeba stosunki miejscowe okolicy i kraju nawet, ściśle zbadać, a zarazem i ceny średnie fabrykatu za jakie w przyszłości może być zbywanym, mniej więcej ze ścisłością obrachować; potrzeba także wysledzić, ile z pewnej ilości materiału surowego można będzie wyrobić pożądanego fabrykatu; i w końcu trzeba ustanowić rachunek ceny produkcyjnej takowego fabrykatu.

Do ustanowienia tej ceny produkcyjnej wchodzi mianowicie: procent od kapitału włożonego i wkładać się napotem mającego w budowlę, maszyny, aparata i wszelkiego rodzaju stłki, narzędzia i naczynia; zmniejszenie się tego kapitału przez zużycie; koszt utrzymywania tak budowli jako też i aparatów; procenta od kapitału dalszego, który potrzebnym będzie do prowadzenia całej fabryki; cena albo wartość materiału surowego i materiałów pomocniczych; cena robocizny; podatki, i dalsze tym podobne wydatki przy zakupywaniu przedmiotów potrzebnych, i przy wyprzedaży wyrobów przerobionych. Wszystkie te w całym przeciągu roku wyłożone wydatki, wraz z procentami do potrącenia, rozdzielają się na cenę produkcyjną wyrobić się mającego fabrykatu, a z tego dopiero wyniknie wysokość ceny produkcyjnej wyrobu.

Rozważywszy tedy i oceniwszy należyście wyżej wyliczone trudności, z którymi zawsze mogą być połączone wszelkiego rodzaju zakłady techniczne, z gospodarstwem związek mające, i przygotowawszy się wcześniej na rozmaitego rodzaju pomyślnie i niepomyślnie wypadki, które w przyszłości napotykać można, należy, zanim się do jakiegobądźkolwiek przedsięwzięcia zdecyduje, następujące okoliczności wziąć pod ścisłą uwagę: 1) kapitał potrzebny; 2) sposobność albo zręczność wyższego korzystania z gruntu; 3) wpływ, jaki mieć może przedsiębiorca się fabrykacja na powiększenie masy nawozów; 4) sposobność i możność zatrudnienia robotnika w tym czasie, w którym do innych zatrudnień w gospodarstwie korzystnie użytym być nie może; 5) zręczność łatwego spieniężenia produktów surowych pomocniczych, np. drzewa, jeżeli na nie odbył nie jest korzystny.

Zastanówmy się w szczególności nad wpływem każdej z wyżej pomienionych okoliczności.

1) Kapitał nakładowy do przedsięwzięcia każdego zakładu przemysłowego, jest jednym z najgłówniejszych warunków. Jeżeli żadne inne przedsięwzięcie bez dostatecznego funduszu rozwinięciem być nie może, to tém bardziej przedsięwzięcie tego rodzaju, jakim jest jakikolwiek zakład fabryczny w gospodarstwie, gdzie odbył produktów wyrobionych łatwo może napotykać trudności; gdzie pomyślność samej fabrykacji częstokroć zależy od zapasów materiału surowego; gdzie cały kapitał nakładowy łatwo może ulec znieszczeniu; wszystkie te okoliczności są niezmiernie wielkiej wagi, i większej, aniżeli w inném jakim przedsięwzięciu. Przedsiębiorca zamożny, może swoje wyroby, jeżeli okoliczności miejscowe i czasowe zniżają ich cenę, zachować do czasu na składach, dopóki się ich cena nie podniesie, i pozbyć się ich wtenczas, kiedy z korzyścią sprzedane być mogą; mniéj zamożny, a tém bardziej niedostatni, musi zbywać je za każdą, łądą ofiarowaną mu cenę, ponieważ częstokroć zbywa mu na magazynach potrzebnych do ich przechowania; nadto zaś, ponieważ do koniecznego zaspokożenia bieżących wydatków, potrzebuje zawsze piéniędzy. Jeżeli z jednej strony, ten ostatni wiele już straty ponosi na taniej wyprzedaży swego produktu, tedy znowu z drugiej, brak funduszu do nabycia potrzebnych do fabrykacji surowych materiałów stawi go w tém większym jeszcze ambarasie. Komuż np. nie jest wiadomo, że tylko ze starego słodu, dobre i klarowne piwo się wyrabiać może? że suchém drzewem daleko więcéj starczyć można, aniżeli mokrém i świeżem? (żeby zaś mieć suche drzewo, trzeba je wcześnieji kupować i większe mieć zapasy). Komuż nie jest wiadomo, że kupując surowe, do przerabiania przeznaczone produkta hurtem, zawsze je można kupić taniej aniżeli cząstkowo nabywając, ale do kupna znacznej masy produktów trzeba większego kapitału. Zysk który bywa wypadkiem korzystnego kupna materiałów surowych i korzystnej wyprzedaży produktów wyrobionych, w czasach terażniejszych, kiedy tak wielka jest w zabiegach przemysłowych konkurencya, bywa głównym, a można powiedzieć w téj gałęzi przemysłu jedynym środkiem korzystania z kapitałów nakładowych. Ale ponieważ z powodu niebezpieczeństwa znieszczenia kapitałów, w ten rodzaj przemysłu wkładanych, zawsze jest wielka niepewność, jestto zatem niesumienne, ze strony wielu, którzy ten rodzaj przemysłu chcą przedsiębrać pożyczonym kapitałem.

2) *Łatwa sposobność większego korzystania z gruntu*, może być dla gospodarza nader ważnym powodem do założenia i prowadzenia ja-

kiegobądźkolwiek rodzaju fabrykacji. Gorzelnie kartoflane, fabryki krochmalu i syropu także z kartofli, fabryki cukru z buraków, oparte są jedynie na téj tylko zasadzie, że następują najlepszą sposobność korzystania z gruntu. Uprawa roślin okopowych korzystną jest na wielu gatunkach gruntu, przykłada się albowiem do oczyszczenia i uprawy starannéj gruntu; z drugiej znowu strony, przez nią można znacznie ograniczyć puszczanie roli ugorem. Samo zaś użycie roślin okopowych na karm dla bydła, z powodu niskiej ceny wielu produktów zwierzęcych, bynajmniéjby nie zachęcało do rozprzestrzenienia ich uprawy. Znaczne dosyć koszty robocizny, potrzebnej do ich obrabiania, jako téż trudność uchronienia ich przez zimę od mrozów, a w innym czasie od gnicia i psucia się, zakładają granicę rozszerzaniu ich uprawy, jeżeli się ją przedsięwzięcie w celu karmu dla bydła. Przedaż roślin okopowych w dużej masie uprawianych, nie wszędzie może mieć miejsce, ani téż nawet, mówiąc właściwie, dla gospodarstwa, może być trwale korzystną. To albowiem jest pewna i niezawodna, że rośliny okopowe mocno wypionają rolę, a ta masa ogromna plonu ich surowego, którą one wydają, zależy tylko od silnego roli nawożenia, jakowego udzielać grunтови stale nie można, kiedy się te rośliny sprzedaje. Do tego jeszcze dodać należy, że z powodu znacznej wodności tych plodów, waga ich, w miarę ceny i wartości wewnętrznej, zbyt jest wielką, i że zatem, odleglejszy nieco transport, chociażby się do wyprzedaży ich i zręczność następcza, większą część ich wartości niszczy.

Z tych powodów, takie rodzaje fabrykacji, za pośrednictwem których uprawiane w gospodarstwie rośliny okopowe mogą być splenione, i które w szczątkach swych mogą przytém dla bydła wydawać znaczną masę karmu, a przez co i siła odżywna może być poniekąd wróconą grunтови, takie mówię fabryki mogą być dla gospodarza niemaléj wagi. Przez ten podwójny sposób korzystnego użycia roślin okopowych, można z nich ciągnąć niemalą korzyść i znaczną przestrzeń gruntu im poświęcać. Wynikający ztąd wyższy dochód z roli, może być dostatecznym, żeby takowe fabryki zakładać, przez któreby produkta surowe mogły być przerabiane, przypuszczając nawet, chociażby same przez się żadnej korzyści nie przynosiły.

3) *Produkowanie taniego karmu dla bydła domowych, tudzież powiększenie i polepszenie nawozu*, powinny także stanowić bardzo ważny wzgląd w zaprowadzeniu i utrzymaniu każdej technicznej fabrykacji z gospodarstwem związek mającej. Kto gospodarzy na takiej roli, która wprawdzie wydaje niektóre zboża, ale trawą

bujno nie zarasta, gdzie uprawa roślin pastewnych albo całkiem niepewna, albo te ostatnie szczupły tylko plon wydają, tam gorzelnie, piwowarnie, olejarnie, fabryki krochmalu z kartofli i cukru z buraków, dostarczają wiele karmu dla bydła, a zatem i niedostatkowi jego zapobiegają. Z tej zasady wychodząc prawodawstwo w niektórych krajach zabrania zakładania i utrzymywania gorzelni po miastach, a tylko po wsiach podnosić się im dozwala.

4) *Sposobność zatrudnienia robotników w takiej nawet epoce roku, w której gospodarstwo wyczerpane, samo tylko zboże produkujące nie może robotników korzystnie zatrudnić*, powinna także w zakładaniu fabrykacyi zasługiwać na niejaką uwagę. Ludność wzrastająca wtenczas tylko może być pożyteczną dla kraju i być źródłem jego bogactwa, kiedy ludzie pomnażając się, znajdują zarazem dla siebie pewne źródło zarobków. Zatrudnienia i za nimi idący zarobek przez cały ciąg roku, dla klasy mianowicie wiejskiej, są bardzo wielkiej wagi. Uprawa samego tylko zboża potrzebuje bardzo wiele rąk podczas żniwa. Do młócenia w jesieni, w zimie i na wiosnę, pozostanie dosyć dużo czasu, w którym, tak równie jak i w czasie robót około uprawy roli i wywożenia nawozów, robotnicy wszyscy, których się potrzebuje do żniwa, zatrudnieni korzystnie być nie mogą. Jeżeli tedy robotnicy żadnego ubocznego zarobku nie mają, tedy albo muszą cierpieć, albo też za robotę żniwa o tyle wyżej płaceni być muszą, żeby tym zarobkiem przez cały rok żyć mogli. W dobrach zarabianych pańszczyzną, jeżeli ona zastosowana jest do potrzeb lata, wiele się jej marnuje w zimie, kiedy się tyle roboty nie ma.

Takie przeżo fabryki, które potrzebując wiele robotnika w innych porach roku, spoczywają w czasie żniwa, mogą być pożytecznie z gospodarstwem połączone i dla niego być nie małym wsparciem. Gorzelnie kartoflane, fabryki krochmalu z kartofli, mianowicie kiedy są połączone z uprawą kartofli na dużą skalę, pod tym względem bardzo się załączają. Na wiosnę sadzenie, potem obrabianie kartofli zajmuje wiele czasu; w jesieni zbiór także tej rośliny zajmuje dużo robotnika. Zimową porą, mycie, czyszczenie i samo w fabrykach przerabianie, nastęrczają zręczność korzystnego robotnikom zajęcia się. Toż samo zupełnie można powiedzieć o fabryce cukru z buraków, jeżeli się takowa opiera zupełnie na uprawie tej rośliny w gospodarstwie.

Co się tu powiedziało o robociznie pieszej, to zupełnie się stosuje i do robocizny sprzężajnej. Ta ostatnia, w klimacie naszym północnym, w którym czas na uprawę właściwą, szczególnież na przygotowanie gruntu pod zasiów oziminy, z powodu potrzeby wczesnego jej siewu, tak jest krótki, musi być silniejszą, żeby się ją wcześniej i prędko skutecznie można było. Dlatego fabryki, ponieważ uprząż zajmują pożytecznie w zimie, sprawują to, że roboty sprzężajne w polu taniej przychodzą. Tu szczególnież należą te rodzaje fabrykacyj, które potrzebują dużo opału, w zimie tylko przygotować i zwieźć się mogącego.

5) Nakoniec w zaprowadzeniu fabrykacyi, na bardzo ważny także wzgląd zasługuje korzystanie z przynależności ubocznych, przywiązanych do majątku. Duże lasy, w niektórych okolicach naszego kraju, gdzie drzewo nie ma prawie żadnej wartości, torf, wapno, mogą tu posługiwać za przykład. Żeby materiał opałowy korzystnie spieniężyć, cegielnie, huty szklane, fabryki żelazne, potażnie, gorzelnie i inne fabrykacye, w których się wiele opału konsumuje, są bardzo dogodne i wiele korzyści przynoszą. Najpożyteczniejsze rzeczy, które posiadają największą wartość w ich użyciu, pod względem przemysłowym nie mają żadnej wartości, kiedy żadnego nie przynoszą dochodu. Bez wątpienia, las napełniony drzewem zdatnym tak na opał jako też i na budulec, w każdej okolicy, gdzie drzewo znajduje łatwy odbyt, jest nieocenionym skarbem, ale w okolicy bezludnej, odległej od rzek spławnych, bardzo małą ma wartość: ale użycie go, jako opału, do prowadzenia fabryk, może bardzo podnieść jego wartość.

Z powyższego rozumowania wynikają dla gospodarza niektóre zasady i prawa jakich trzymać się powinien w zakładaniu i utrzymywaniu fabrykacyj technicznych z gospodarstwem związek mających. Prawidła te są następujące.

1) Powinien się on najdoskonależ obeznać z tym rodzajem fabrykacyi, który sobie obieira za przedmiot swoich zatrudnień, dlatego, żeby wszystkie potrzeby i środki do tego posługujące, sam był w stanie oceniać. Jeżeli mu zbywać będzie na tej znajomości, tedy bez wątpienia, tak w urzędzeniu budowli, jako też w nabyciu machin, narzędzi i t. p. przedmiotów sownie przypłaci. Nie powinien on się spuszczać na takich tylko co to uchodzą za znających się na rzeczy. Mają oni pospolicie najlepsze chęci, ale ponieważ nie są gospodarzami, nie mogą zatem dostatecznie ocenić wpływu, jaki one wywierają zwykłe na cały stan gospodarstwa i na inne jego gałęzie. Od tego jednak bardzo wiele zależy cała pomysłność podobnego rodzaju zakładów.

2) Należy wybierać taki rodzaj fabrykacji, któryby w jakikolwiekby sposób mógł być użytecznym dla innych gałęzi gospodarstwa.

Po takich zakładach fabrycznych co są w związku korzystnym z innymi gałęziami gospodarstwa, zawsze można oczekiwać, że się ostać potrafią; te zaś, które są same, prędzej lub później upadają muszą. Dodać do tego należy, że rozległość zakładu fabrycznego powinna być proporcjonalna do obszerności gospodarstwa. Jeżeli ta proporcja miejsca nie ma, tedy naturalnie i korzyści które wynikają ze związku fabrykacji, już znikną, a w takim przypadku i zakład fabryczny zbliży się do zakładów fabrycznych podobnego rodzaju, utrzymywanych po miastach. Wielu naszych gospodarzy wierzy w to, że gorzelnie kartoflane bardzo się wiele przykładają do sterkoryzacji gruntów; a wierząc w to, zakładają je jak największe, i całkiem do obrębu gospodarstwa niezastosowane. Czyliż mają ztąd korzyści spodziewane powiększenia masy nawozów? Nie mają. — Ogromna masa wywaru, potrzebowaływa dużą masę słomy na sieczkę, gdyż inaczej korzystnie użytym być nie może, mało zatem pozostaje słomy na podściół; masa nawozu (na objętości) wiele cierpi; bo w 7 furach gnoju stajenego zwyczajnego dobrego, jedna jest fura ekrementów, a 6 fur podściółu. Słowem chcąc mieć dobry gnoj, trzeba wprawdzie dobrze karmić bydła, ale chcąc go mieć dużo, trzeba dobrze podścielać. Wprawdzie nawóz ekrementowy dzielniejszy jest, ale skuteczność większa mniejszej ilości, nie wynagrodzi potrzebnej masy. Masa czyli objętość gnoju tak jest potrzebna do zapelnienia potrzebnej przestrzeni gruntu, jak dwadzieścia kilka funtów siana potrzebne są do napelnienia żołądka woła, chociaż w tej objętości siana bardzo mało znajduje się części odżywnych w miarę całkowitej wagi tej porcji dziennej bydła. Kto temu nie wierzy, niech spróbuje (będąc zdrowym) w miejsce zwyczajnego pokarmu, żyć samym tylko bulionem, zobaczy jak mu będzie. Za ogólne tedy prawidło przyjąć można, że nieproporcjonalny obręb fabrykacji gospodarskiej, prędzej lub później, przyprawi ją o upadek, powlewa uboczne korzyści obu, t. j. tak zakładu fabrycznego, jako też i gospodarstwa, znikają.

3) Żaden gospodarz nie powinien się wdawać w zakładanie podobnego rodzaju fabryk, kiedy na nie potrzebuje pożyczać pieniądze, albo kiedy już jest zadłużony. Przemysł techniczny, zawsze mniej należy do rzędu przedsięwzięć niepewnych, najprzód dlatego, że się wypada lękać konkurencji innych, powtórę z podwójnego ryzyko pod względem cen. Można albowiem tracić tak na zapasach *wyrobów*, jako też na zapasach surowych materiałów. Dodając

do tego niebezpieczeństwo pożarów, któremu większa część podobnego rodzaju fabrykacji podlega, jako też niechybne zużycie budynków i naczyń, tedy trudno będzie coś powiedzieć przeciwko zarzutom, żeby techniczne fabrykacje nie miały należeć do przedsięwzięć za śmiałych i mniej pewnych. A jeżeli to jest prawdą, tedy byłoby bardzo nierozsądnie, przedsięwzięcia te fundować na pieniądzach pożyczonych, lub będąc już w długach, szukać w tych przedsięwzięciach ratunku. Przedsięwzięcia tego rodzaju udawać się tylko mogą, kiedy się nimi zajmują ludzie którzy pewną część swego majątku im poświęcają, którzy zatem, wszelkie z temi przedsięwzięciami połączone przypadki, jako też i zatrudnienie odbytu, łatwo zuleść mogą, nie będąc bynajmniej w biegu swych zatrudnień w niezem młreżonemi.

Artykuł ten z dzieł sławnego *Koppe* wyjęty, przerobiony i zastosowany do okoliczności miejscowych i czasowych tutejszego kraju, udzieliłamy w niniejszym Kalendarzu, ku pożytkowi i dobru naszych właścicieli ziemi, żeby się w spekulacye bardzo nie zagłębiał. Cukier jest teraz dla wszystkich pończym. Niech pamiętają amatorowie cukrownictwa, że do cukrowni potrzebne są buraki, a uprawa buraków potrzebuje gruntu żyznego, głębokiego, i wiele robotnika do ich pielenia. Cukrownia bez buraków, jest kłaska bez płaszka.

Każda cukrownia, mianowicie na większą skalę założona i utrzymywana (a taka tylko z korzyścią prowadzoną być może) potrzebuje dużo buraków zawsze z największą pewnością dostarczać się dla niej powinny: albo zatem materiał surowy powinien być zładnaw dostarczany, na co z pewnością rachować nie można, albo dobra muszą być znaczne, żeby tę potrzebę bez krzywdy gospodarstwa zaspokajały. Mówię, *bez krzywdy gospodarstwa*. Niech każdy zabiierający się do założenia cukrowni, dobrze się nad tem zastanowi. Niech gospodarstwa swego nie przyrzecia do cukrowni, ale cukrownią do gospodarstwa, bo istnienie cukrowni zależeć będzie jedynie tylko od gospodarstwa, a to ostatnie może wprawdzie od pierwszej mieć pomoc w wyłoczynach, ale pomoc małą. Właściciel gospodarstwa i fabryki jeżeli umie obracać kapitałem, może mieć korzyści, ale niestety korzyści te często osiepiają i stałą przyszłość poświęcają świetnej terażniejszości. Trzeba pamiętać: 1) że burak oprócz że wymaga głębokości warstwy rodzajnej, o co u nas, dotąd na uprawie zboża przestających nie tak łatwo, ale potrzebuje wiele żyzności w gruncie, a całej tej żyzności w wyłoczynach mu nie wraca; 2) że produkcja nawozów zwyczajnych jedynym jest źródłem wracania tej żyzności; 3) że przy dostatecznej ilości

karmu dla inwentarza, słoma najwięcej się przykłada do powiększenia masy nawozów, że zatem w gospodarstwie nigdy uprawy buraków nie można rozszerzać do takiej przestrzeni gruntów, żeby się przez to miała znacznie ścieśnić przestrzeń mająca się przeznaczyć pod uprawę zbóż, dających słomę. Kto pola swe poświęci po większej części burakom, ten później nie będzie miał gdzie sadzić buraków, ale i ziarno wrzucone w ziemię wypłonioną, ledwo mu wróci nasienie.

Nie utrzyma się cukrownia, podupadnie gospodarstwo, zniszczy gospodarz, spekulant.

Ci którzy dostawiają buraki do obcych cukrowni, chociażby to byli i mali gospodarze, dla których łatwiej jest mieć nawozu proporcjonalnie do obszerności gospodarstwa, jeszcze więcej mogą być wystawieni na upadek, jeżeli tylko nie zachowają tej potrzebnej równowagi między potrzebą z jednej, a możliwością z drugiej strony, produkowania nawozów.

Michał Oczapowski.



O GŁÓWNYCH CZĘŚCIACH SKŁADAJĄCYCH ZIEMIĘ

UWAŻANYCH POD WZGLĘDEM ICH UŻYTECZNOŚCI.

Zbierając w treści to, cośmy gdzieindziej powiedzieli (1) o pięciu głównych częściach składających świat ziemski, to jest o *lotnej, ciekłej, sypkiej, stałej, i roztopionej*; czyli mówiąc inaczej o *powietrzu, wodzie, ziemi właściwej, skorupie ziemskiej i wypełniającej ją lawie*: dowia-

dujemy się, iż części te, uważane co do stanu swego **fizycznego** i **chemicznego**, a mianowicie co do swojej **rozciągłości, gęstości, masy, stanu skupienia, i treści** czyli natury materji z której się składają, mają się do siebie w przybliżeniu, jak następuje:

	S T A N F I Z Y C Z N Y					STAN CHEMICZNY	
	Rozciągłość			Gęstość	Masa	Stan skupienia	T r e ś ć
	Wysokość mile geo.	Obszerność mile geo. kw.	Objętość mile geogr. kub.				
Powietrze	10	9,251,000	100,000,000	1	1	lotny . . .	niemetaliczna
Woda	$\frac{1}{2}$	6,900,000	3,450,000	760	26.22	ciekły . . .	niemetaliczna alkaliczna
Ziemia	$\frac{1}{40}$	2,300,000	57,500	1,520	0.45	sypki . . .	niemetaliczna alkaliczna ziemista
Skorupa	5.2 (2)	9,251,000	48,000,000	1,520	729.6	stały . . .	niemetaliczna alkaliczna ziemista metaliczna
Lawa	853.8	9,160,000	2,606,000,000	4,180	108,930.8	roztopiony	metaliczna (głównie)

Oprócz wskazanych tu wiadomości o pięciu głównych częściach składających świat ziemski, które jak uważamy tyczą się tylko stanu ich *spoczynkowego* czyli biernego, są jeszcze inne wiadomości, które się ściągają do stanu ich *czynnego*, w jakim ciągle zostają, i jakiego

przykładem są: wiatry, prądy morskie, trzęsienia ziemi, wybuchy wulkaniczne i t. p. zjawiska. Znajomość tego dwojakiego stanu pomienionych pięciu części, składających świat ziemski, stanowi tylko znajomość ich natury czyli **przyrodzenia**, a nam potrzeba jeszcze posiadać znajomość ich użyteczności czyli **przeznaczenia**: co będziemy się starali okazać, choć w części w następujących uwagach:

(1) W Rocznikach gospodarstwa krajowego, tom XV Nr. 2, za miesiąc październik r. 1849.

(2) Według Humboldta.

POWIETRZE.

Powietrze czyli część *lotna* świata ziemskiego, otaczająca kulę ziemską warstwą grubą blisko na 10 mil geograficznych, rozległą u spodu na 9,251,000 takichże mil kwadr., a mającą objętość, która wynosi blisko 100,000,000 takichże mil kubicznych, czyli która się równa $\frac{1}{27}$ objętości całego świata ziemskiego: składa się z samych cząstek niemetalicznych czyli *żywotnych*, tojest z takich, które wchodzą w skład ciał wszystkich istot żyjących oraz wszystkich rodzajów ich pożywienia, i do których należą głównie cząstki kwasorodne, saletrorodne, kwaso-węglowe i wodne. Przez to, powietrze stanowi najgłówniejszy środek utrzymania bytu wszystkich tworów obdarzonych życiem, czyli najgłówniejszy warunek zewnętrzny ich istnienia.

Oprócz dostarczania cząstek pożywnych dla istot żyjących, czyli oprócz służenia im za środek **żywiący**, powietrze przyczynia się jeszcze i w wielu innych względach do zachowania ich istnienia; a mianowicie we względzie **pobudzania** do działalności ich sił żywotnych: co się okazuje szczególnie na nas i na istotach zwierzęcych, które więcej przyjmują w siebie powietrze dla obudzenia przez nie w sobie ciepła żywotnego i zależącej od niej działalności sił, które je ożywiają, aniżeli dla żywienia się jego cząstkami i dla zamieniania ich na własne ciało: bo to stosuje się tylko do tworów roślinnych, które przyjmują szczególnie z powietrza kwas węglowy, amonię i parę wodną, i przyswajają z nich węgiel, kwasoród, saletroród i wodoród: czego zgoła nie czynią istoty zwierzęce: bo całą masę swego ciała czerpią tylko z pokarmów ciekłych i stałych, a żadnego jęj pomnożenia, ile nam to dotąd jest wiadomem, nie biorą z ciał lotnych, a zatem i z powietrza.

Trzeci główny użytek, jaki powietrze zapewnia z siebie dla tworów żyjących, jest ten, że służy ono im, a przynajmniej tym pomiędzy nich, które nazywamy *latającemi*, do jakich liczą się głównie ptaki i owady, za środek **podpierający**: albowiem pomienione twory, uważane w całym swoim zbiorze, nie tylko znajdują w tym żywiole pewną część swego właściwego pożywienia i swoich środków pobudzających; ale jeszcze unoszą się na nim jako na podstawie, mianowicie w czasie swoich corocznych przelotów, i nawet przedzają w nim często znaczną część swego życia, jak to stosuje się np. do orłów, fregat, jaskółek, pszczół, motylów, i wielu innych t. p. latających często w powietrzu ptaków i owadów.

Czwarty nareszcie główny użytek, jaki znajdują w żywiole tym twory żyjące jest ten, że się zabezpieczają przy pomocy niego od różnych szkodliwych wpływów zewnętrznych, czyli że znajdują w nim dla siebie ogólny środek **ochraniający**: co mianowicie stosuje się do istot *ciepłokrwistych*, jakoto do ptaków, zwierząt czworonożnych i ludzi; któreto istoty winne są swoje zabezpieczenie przeciwko skwarowi słonecznemu i mrozu, nietylko pokrywającemu je pierzu, sierci i odzieniu; ale jeszcze ukrywającemu się wpośród niego powietrzu; które będąc jak wiadomo najgorszym przewodnikiem ciepła, nietylko nie wypuszcza go łatwo z ich ciała, ale jeszcze nie wpuszcza go z zewnątrz w czasie wielkich upałów, a tém samem zabezpiecza je od przziębienia w porze zimnej, a od zbytznego rozpalenia i chorób zapalnych w porze gorącej.

Korzyści te zapewnia z siebie powietrze istotom żyjącym, a z niemi i nam, w stanie swoim biernym czyli *spoczynkowym*; ale oprócz nich, świadczy ono jeszcze nam i im różne przysługi w stanie swoim *czynnym* czyli działającym, w jakim stanowi tak nazwane wiatry, wiry powietrzne, głos i t. p. zjawiska.

W stanie *wiatru*, czyli w stanie ruchu postępującego, powietrze sprowadza z krain i okolic gorących oraz wodą zalanych, pożądane dla nas i dla wszystkich istot żyjących ciepło i wilgoć; a z okolic zajętych lasami, łąkami pastwiskami, polami i ogrodami kwasoród; który rosnące w tych miejscach rośliny z siebie wydają, i który jest głównym warunkiem naszego i zwierzęcego życia, oraz kiełkowania nasion roślinnych, utrzymywania się ognia i edbywania się wszelkich fermentacyj. W stanie *wiatru* pożyteczne jest powietrze dla nas i dla innych istot żyjących jeszcze i w tym względzie: że osusza ono miejsca wilgotne, że ochładza te, które są zbytźnie rozpalone od promieni słonecznych, że ułatwia wysychanie wielu rzeczy, w których wilgoć jest niepotrzebna albo szkodliwa; że wypędza z naszych mieszkań oraz ze stajen i obór szkodliwe dla nas i dla pielęgowanych przez nas zwierząt wyziewy; że rozsiewa daleko lekkie nasiona drzew i wiele roślin zielnych; że ułatwia ich kwitnienie czyli przenoszenie się ich pyłku kwiatowego z części ich rodzajnych samczych na samicze; że utrzymuje te istoty w ruchu, które potrzebują go do nabierania wytrzymałości i mocy, a tém samem do zabezpieczenia się od wywrotu i do wydawania zdrowszych oraz trwalszych plonów; że nam pomaga w wykonywaniu różnych pożytecznych prac, jak np. w mieleniu zboża za pomocą młynów wietrznych

i w przeprowadzaniu rzeczy z jednych miejsc na drugie, za pomocą statków wodnych, opatrzonych żaglami, i t. d.

W stanie *wirów* czyli tak zwanych krętałów i trąb powietrznych, które są skutkiem ruchu obrotowego powietrza, i które przypadają szczególnie podczas upałów letnich i długich posuszy; żywioł ten pełni to ważne przeznaczenie w ogólnym gospodarstwie przyrody, że przeprowadzą parę wodną zponad ziemi w górne warstwy atmosfery, i tworzy z niej w czasie długiej posuszy zarodek deszczodajnych chmur; a z tych warstw górnych sprowadza na dół powietrze chłodne, podczas wielkich upałów letnich, i orzeźwia nim omdlewające od gorąca twory ziemskie.

W stanie *głosu*, który jest skutkiem ruchu drgającego powietrza, żywioł ten przedstawia z siebie ten ogólny i ogólnego dobra tyżący się pożytek, że utrzymuje związek pomiędzy istotami obdarzonymi słuchem i wzajemnie siebie potrzebującymi; a pomiędzy nami stanowi jeszcze środek wzajemnego znoszenia się i porozumiewania w naszych nieskończonych materialnych i moralnych potrzebach, i ułatwia nam nabywanie pożytecznych wiadomości, których właśnie największą część nabywamy przez słuchanie mądrych opowiadań i uczonych wykładów, i które za pośrednictwem wzbudzonego ruchu drgającego w powietrzu dostają się do naszego słuchu, a następnie do naszego umysłu. Temuż ruchowi drgającemu powietrza winni jesteśmy największą część miłych wrażeń i rodzących się z nich błogich uczuć, jakich doznajemy ze strony istot obdarzonych melodyjnym głosem i ze strony całej przyrody; która rzadko okazuje się dla nas niemą i milczącą, a zawsze przemawia do nas sobie właściwym głosem który, budzi nas ciągle z uspienia fizycznego i moralnego, i skłania nas do pożytecznych prac, jakich właśnie wskazuje nam z siebie przykład pracownika, i ciągle dobroczynnie pracująca przyroda.

Powietrze oprócz tego, że się utrzymuje w stanie czynnym samo w sobie, i że się staje przez to niewypowiedzianie pożyteczną rzeczą dla nas i dla innych istot żyjących; objawia jeszcze takową czynność względem innych głównych części składających świat ziemski, jakoto: względem *wody*, *ziemi*, *skorupy* ziemskiej, a nawet względem wypełniającej ją *lawy*.

I tak: względem *wody* okazuje się powietrze czynnym pożytecznie, mianowicie w tym względzie, że ją porusza prawie ciągle w morzach, jeziorach i stawach; a przez to nie pozwalając jej uleść zepsuciu, zapobiega chorobom i klęskom, jakieby mogły często dotykać z tej przyczyny okolice przyległe obszernym zalewom wody stojącej; gdyby ta nie była w możności poruszać

się dla utrudnionego do niej przysiępu wiatrów, albo dla zbyt czystej swojej płytkości i niewielkiej rozległości swęj powierzchni, jaką ma, wypełniając np. zwyczajne kaluże i bagna; które też dlatego, nietylko nie żywią w sobie żadnych zgoła pożytecznych dla nas tworów, ale jeszcze wydają z siebie często zabójcze dla nas i dla innych żyjących istot wyziewy.

Oprócz działania mechanicznego, wywiera jeszcze powietrze na wodę działanie chemiczne, które mianowicie z tego względu jest pożyteczne, że woda nabywa przez to ciągle od powietrza kwasoród; który jest potrzebny w niej dla utrzymania żyjących w niej ryb i innych pożytecznych tworów, i którego przystęp do wody ułatwiamy właśnie w porze zimowej, przez wycinanie przerębli w lodzie, pokrywającym nasze stawy i sadzawki, aby żyjące w nich ryby, miały go zawsze podostatkim, a tém samém były w stanie przeżyć do pory wiosennej; w której woda pozbywszy się lodu, łatwiej może napawać się pomienionym kwasorodem powietrza, i udzielać go żyjącym w niej tworom.

Względem *ziemi* powietrze wywiera się pożytecznie tylko w sposobie chemicznym, i właśnie skutkiem takowego wywierania się, jest ciągle napawanie się ziemi kwasorodem, kwasem węglowym i różnemi wyziewami, jakie szczególnie w porze letniej obficie się znajdują w powietrzu, i jakie dostają się do ziemi, dla pomnożenia jej żyzności, nietylko same przez się, ale za pośrednictwem wody deszczowej; która właśnie w tej porze spadając z bardzo wielkiej wysokości, ogromną masę rozpuszcza w sobie pomienionych gazów i wyziewów, i wprowadza je w ziemię sposobem dla nas niewidocznym: co szczególnie objawia się na ziemi uprawnej i spulchnionej; którą właśnie woda deszczowa najłatwiej przenika i pomnaża jej żyzność, udzielając jej nietylko tego co ma w sobie rozpuszczone, ale jeszcze sama siebie: skutkiem czego ziemia staje się zarazem bogatszą w cząstki pożywne i wilgotniejszą, a zatem do utrzymania tworów, zwłaszcza roślinnych sposobną.

Względem *skorupy* ziemskiej, zachowuje się powietrze i wywiera na nią swoje działanie w sposobie dla nas pożytecznym, w tym mianowicie względzie: że przez swoje zmiany, jakim ulega ciągle co do ciepła, zimna, wilgoci i suszy, działa na skały składające też skorupę w sposób rozkruszający; co mianowicie okazuje się u nas widocznie na tak nazwanej opoce czyli marglu kredowym, stanowiącym podstawę naszych pól marglisto-rędzinych, i użyzniającym je ciągle, przez rozkruszanie się powolne, którego dokonują na nim pomienione zmiany powietrza.

Względem *lawy* czyli roztopionej części światła ziemskiego, która zajmuje $\frac{13}{14}$ całego jego ogromu: powietrze wywiera się także, lubo nieznanie, w sposobie pożytecznym dla wszystkich w ogóle istot żyjących, a tём samém i dla nas ludzi. Jakoż, będąc ono płynem bardzo subtelnym, i do tego ciężkim, może łatwo przeciskać się przez szczeliny i otwory znajdujące się w skorupie ziemskiej, do znajdującej się pod nią roztopionej lawy, i zapalać palne jój pierwiastki: w skutku czego, równie jak w skutku dostającej się do niój tym samym sposobem wody, wywęzują się pomiędzy lawą i pomienioną skorupą wiele gazu i pary; które sprawiają wprawdzie tak groźne zjawiska, jakimi są trzęsienia ziemi i wybuchy wulkaniczne; ale obok tego wyrzucają one jeszcze z łona ziemi różne pożyteczne pierwiastki i ich połączenia, któreby bez tego działania dobroczynnej przyrody, wiecznie były w tójże ziemi ukryte, i wiecznie nie miałyby dla nas, i dla innych istot, żyjących na jój powierzchni, żadnego znaczenia.

Stan czynny *powietrza*, o którym teraz mówimy, objawia się nietylko przez wymienione tu pożyteczne działania, jakie żywioł ten wywiera na *wodę*, *ziemię*, *skorupę* ziemską i wypełniającą ją *lawę*; ale jeszcze przez różne *zmiany*, którym toż powietrze samo w sobie ulega, i przez które wywiera, ono rozliczne, błogie i szkodliwe; ale zawsze w skutkach swoich dobroczynne wpływy na nas, i na cały zbiór istot żyjących.

Zmiany te jedne są *stałe*, to jest powtarzające się niezmiennie według porządku pór roku i dnia; a drugie niestałe czyli *przypadkowe*, które przypadają nieoznaczenie w tych lub owych epokach rocznego albo tóż dziennego czasu, i które przez to czynią nas uważnymi i przezornymi na przyszłość, i skłaniają do ciągłego czuwania nad naszym i nad należących do nas istot losem; który po największej części od takowych zmian zależy, i staje się zawsze dla nas pomyślnym, jeżeli umiemy je weześnie przewidywać, i ściśle się do nich w życiu naszym praktycznym stosować: a przeciwnym, jeżeli nie znamy sposobów ich przepowiedania, i sposobów właściwego do ich natury postępowania.

Zmiany stałe roczne powietrza idą u nas, a zapewne i w innych podobnych do naszego klimatach, według takiego porządku: że po miesiącu, w którym najdłuższe są dni, a zatem w którym najwięcej jest światła, to jest po *czerwc*, następuje miesiąc najcieplejszy i najwięcej sprzyjający parowaniu wody, oraz wysychaniu przedmiotów wilgotnych, to jest *lipiec*; a po nim idzie najobfitszy w wodę, to jest *sierpień*, w którym właśnie najwięcej znajduje się w powietrzu wody w stanie pary niewidzialnej, najwięcej jój spada

na ziemię w stanie ulewnych deszczów, i największe zład wynikają powodzie. Z tego więc okazuje się, że trzy te miesiące, to jest: czerwiec, lipiec i sierpień, jako najbogatsze w *światło*, *ciepło* i *wodę*, czyli w trzy główne środki utrzymania w stanie czynnym tworów ożywionych, stanowią najprzyjajniejszą porę dla ich życia, to jest *Lato*; które właśnie dlatego jest taktém, że objawia w sobie największą działalność trzech wspomnianych dopiero żywiołów, i najdzielniejszy przez to wywiera wpływ na pomienione twory.

W przeciwnym stanie względem czerwea, lipca i sierpnia okazuje się *grudzień* *styczeń* i *luty*; które właśnie stanowią porę największego odrętwienia wszystkich w ogóle istot żyjących, to jest *Zimę*, i w których w istocie najskąpiej udziela im natura owych trzech środków utrzymania w stanie czynnym ich życia, to jest *światła*, *ciepła* i *wody*.

Marzec, *kwiecień* i *maj*, tudzież *wrzesień*, *październik* i *listopad* znajdują się w pośrednim stanie co do mocy objawiania w sobie tych trzech przeważnych natury działaczy, i dlatego tóż, pod imieniem *Wiosny* i *Jesieni* pośrednie zajmują miejsca między *Latem* i *Zimą*, czyli *porą największej działalności i największego odrętwienia istot żyjących*, i właściwie mogłyby się z tego powodu dwie pierwsze z tych pór nazywać *porą przebudzania się i powracania do spoczynku takowych istot*.

Co do zmian *stałych dziennych* powietrza, które powtarzają się porządnie według następstwa zwyczajnych pór dnia, wiadomo, iż zmiany te idą po sobie tym porządkiem: że największe ciepło i największa sposobność parowania wody, a przytém wysychania przedmiotów wilgotnych, przypada u nas w porze popołudniowej; największe zimno i najmniejsza sposobność wysychania wody, w porze przed-wschodowej; a umiarkowana sposobność wysychania tójże wody ma miejsce w porze wieczornej i środkującej między wschodem a południem, to jest w późnej porannej; która tóż dlatego, tak jak pora wieczorna, najwięcej jest przyjazna odbywaniu się wszelkich działań żywotnych, i wszelkich życiodajnych prac, że nie udęcza nas, ani zbyt czułym zimnem i wilgocią, ani zbyt czułym ciepłem i podobną jemu suszą (1).

Zmiany powietrza przypadkowe czyli niestałe, które przypadają niespodzianie w tych lub owych porach roku i dnia, odnoszą się głównie do *pogody*, *słońca*, *wiatru*, *urodzaju*, i przepowiadają

(1) Inne *zmiany stałe* powietrza, tak *roczne* jak *dziennie*, znajdzie czytelnik wskazane sposobem rysunkowym, liczbowym i opisowym, na *Karcie Klimatologicznej Warszawy*, wydanej po raz trzeci w Warszawie r. 1846, drukiem Strąbskiego.

ją się z różnych znaków; które nam wskazują ciała niebieskie, chmury, narzędzia meteorologiczne, różne rzeczy martwe, rośliny, robaki, zwierzęta i ludzie. *Zmiany te przypadkowe* i wskazujące je *znaki* składają następujący system, czyli porządek, który jest przerobieniem i dopełnieniem dawniej ogłoszonego w tej mierze, i wiele kroć poprawionego przez nas porządku. A zatem pożyteczną będzie rzeczą, przytoczyć go tu w całkowitości, jako rzecz, która ma ważne zastosowania w życiu naszym praktycznym: a przeto powinna być nam ciągle obecną, i ciągle pobudzać nas wszystkich do tego, abyśmy ją doskonalili i dopełniali nowemi nabytkami i postrzeżeniami: bo przez to tylko rzecz ta, tak jak każda inna jej podobna może się rozwijać, i zbliżać do ostatecznego swego udoskonalenia.

Porządek ten *zmian* powietrza i wskazujących je *znaków*, przedstawiamy w następującym sposobie.

ZNAKI CZYLI PRZEPOWIEDNIE

NIESTAŁYCH ZMIAN POWIETRZA.

DZIAŁ I.

ZNAKI POGODY

zimna, mrozu, ciepła, odwilży, suszy i inych spowinowacanych z niemi zmian powietrza.

1. Z uważania słońca i innych ciał niebieskich.

Jeżeli po dniu dżdżystym *słońce* zachodzi jasno i wesoło, można się z tego spodziewać pogody przynajmniej na dzień następny; równie jak wtenczas, kiedy zachodzi wśród obłoków złocisto żółtawych, a przytém otoczone jest wesołą jasnością. *Słońce* zapowiada także pogodę, jeżeli wschodzi jasno, a niebo było pogodne podczas nocy. *Słońce* przybierające barwę krwistą, i niejako niknące wczesnie przed zachodem, w zadymioném powietrzu, jest znakiem długiej pogody czyli suszy, czego dowiódł u nas rok 1811 i 1834.

Słupy okazujące się około *słońca* w zimie, zapowiadają mroźną pogodę, a w lecie mają zapowiadać suszę lub wiatr.

Ile razy *księżyc* ma żywy blask, wesoły obwód i po nowiu okazuje rogi swoje ostro zakończone, tyle razy jest znakiem pięknej i długiej pogody, w porach ciepłych, a mrozu w porze zimowej. Pełnia jasna oznacza piękną pogodę, a blada słotę.

Gdy *gwiazdy* ukazują się na niebie w wielkiej liczbie, i gdy obok tego są świetne i iskrzą się wesoło, jestto niemylnym znakiem pogody w porze letniej, a mrozu w zimowej.

Na pogodę *droga mleczna* (via lactea) okazuje się świetniejszą jak zwykle na niebie, i większym množstwem drobnych gwiazdek zasiana.

Na pogodę *niebo* rozjaśnia się w tej stronie świata, z której wiatr wieje, i zapowiada przez to piękną czas na dni kilka.

2. Z uważania chmur i innych zjawisk w powietrzu.

A. **Pogoda.** a) *Z chmur.* Niknięcie *chmur* w powietrzu jest w ogólności znakiem pogody, i to tём pewniejszym, im to niknięcie odbywa się powolniej i przez dłuższy czas. Kiedy podczas letniej pory, od rana powstają małe *chmury*, po południu zaś zaczynają się rozchodzić, a ku wieczorowi zupełnie nikną: można ztąd wnosić z pewnością, że pogoda potrwa przez dni kilka. *Chmury*, które po deszczu spuszczają się na dół i zdają się niejako toczyć po ziemi (co szczególnie uważać można w krajach górzystych), są zwykle znakiem rychło mającej nastąpić pogody. Gdy przy zachodzie słońca *chmury* są złotego koloru i nikną; albo gdy niebo okryte jest drobnemi, nakształt marszczek na wodzie, pięknie ułożonemi *obłoczkami*: można się z tego wszystkiego spodziewać pięknej pogody, przynajmniej na dzień następny

Kiedy na niebie nie ukazują się żadne *chmury*, i kiedy przytém powietrze jest spokojne, a *niebo* błękitne i wesołe, jestto znakiem pięknej i trwałej pogody.

b) *Z mgły.* *Mgła* opadająca w porze ranniej, a szczególnie po wschodzie słońca na ziemię, zapowiada zwykle pogodę. Kiedy w czasie długiej słoty ukazuje się *mgła* nad ziemią, uważają to niektórzy ludzie, mianowicie zamieszkujący okolice górzyste za znak bliżkiej pogody. Na pogodę *mgła* wznosi się w górę wieczorem i ranną porą, nad łąkami, sadzawkami, stawami i rzekami.

c) *Z deszczu.* *Deszcz* padający z rana przed wschodem, lub zaraz po wschodzie słońca, wróży z pewnością pogodę na czas popołudniowy.

d) *Z rosy.* Obfita *rosa* z rana, przy wypożdżonym niebie i spokojnym powietrzu, uważana jest powszechnie za niemylny znak pogody, i to tём niemylniejszy, im dłużej z rana daje się widzieć na trawie.

e) *Z wiatru.* Zmiana kierunku *wiatru*, podczas słoty lub zachmurzonego nieba, zapowiada rychłą pogodę. *Wiatry* wschodnie i południowo-wschodnie, jako pochodzące ze stron, gdzie są najodleglejsze morza, a przytém najzimniejszy klimat, bywają zwykle najsuchsze i najpogodniejsze w porze letniej, a bardzo mroźne w zimowej.

f) *Z błyskawicy.* Gdy się błyska nad poziomem, w czasie kiedy nie ma na niebie żadnej *chmury*, jestto oznaką ciepła, pogody, a nawet niekiedy długiej suszy.

B. **Susza.** Jeżeli *pogoda* trwa cały tydzień, a *wiatr* w tym czasie wieje ciągle z południa lub

wschodu, następuje zwykle potem susza; która potrwa tém dłużej, im częściej w ciągu jęj trwania zanosilo się na *dęszcz*, a potem się znowu *wypogadzało*.

C. *Mróz*. *Mróz* który się rozpoczyna z *wiatrem wschodnim*, trwa zwykle przez długi czas. Jeżeli w czasie pochmurnym zimowym, *niebo* wyjaśnia się w stronie, gdzie słońce zaszło, można z tego spodziewać się mrozu na dzień jutrzejszy, a nawet i na następne.

D. *Odwilż*. Ile razy podczas mrozu *śnieg* pada wielkimi płatkami, a przytęm *wiatr* wieje z południa i zmienia często kierunek: tyle razy spodziewać się z tego należy *odwilży* czyli zelzenia mrozu.

3. Z uważania barometru, i innych narzędzi meteorologicznych.

Gdy podczas słońcy żywe srebro w *barometrze* się podnosi, można się z tego prawie z pewnością spodziewać pogody. — Pogoda ta potrwa tém dłużej, im podnoszenie się było powolniejsze; a tém krócej im się odbywało naglej. — Pewna pogoda nastąpi, jeżeli podczas podnoszenia się barometru, zarazem *dęszcz* pada lub mgła ukazuje się z rana. — Jeżeli podczas ciągłej niepogody barometr się będzie nieustannie podnosił przez dwa lub trzy dni, nateczas oczekuj z pewnością długiej i trwałej pogody.

Opadanie skazówki na *hygrometrze* czyli wilgociomierzu, spadanie okrycia z głowy u *figurek hygroskopnych* i t. p. znaki, wróżą osuszenie się powietrza, a tém samęm zapowiadają pogodę.

4. Z uważania różnych rzeczy martwych.

Rozwalnianie się i opuszczanie *sznurów* od wieszania bielizny; nastrajanie się samowolne *narzędzi muzycznych*, które w czasie wilgotnym zdawały się być odstrojone; wyprężanie się *óbię* lub innych *papierów*, które w czasie wilgotnym były rozwolnione; wznoszenie się prosto w górę *dymu* z kominów; palenie się spokojne *ognia* na kominie; dochodzenie *głosu* z większych odległości i wyraźniejsze jego słyszenie, mianowicie po długich *deszczach* i w porze wieczornęj; wszystko to zapowiada piękna pogodę, przynajmniej na dni kilka, a tém samęm staje się dla nas wskazówką, jak mamy urządzać się z naszymi pracami, i jakie rozpoczynać zatrudnienia.

5. Z uważania roślin.

Powój płotowy i polny (*Convolvulus sepium et arvensis*); *nagietek pospolity i deszczynowy* (*Calendula officinalis et pluvialis*); *kurzyśląd*

czyli *kurzyślęp* (*Anagallis arvensis*), roślina drobna, mająca piękne czerwone kwiateczki, a listki pod spodem czarno kropkowane, dająca się często widzieć na polach; równie jak podobna do nięj roślina zwana pospolicie ptasią salata, *mokrzyęcą* albo *muchotrzewiem* (*Alsine media*), mają na pogodę otwarty kwiat: co także stosuje się do *podróznika* czyli *brodawnika* (*Leontodon taraxacum*), *dziewięcisiu bezprętowego* (*Carlina acaulis*) i do wielu innych. W uważaniu tych roślin trzeba na to pamiętać, że niektóre z nich, jak np. wspomniany dopiero *podróznik* (który rośnie wszędzie przy drogach i kwitnie szczególniej w maju i czerwcu, mając kwiat żółty, wydający później kulistą puchowatą główkę, rozsypującą się po powietrzu za lekkim na nią dmuchnięciem), otwierają się i zamykają w pewnych godzinach dnia, nawet podczas ciągłej pogody, jak właśnie tenże *podróznik*, otwarty ma kwiat z rana, a zamknięty po południu; zatem uważanie jego tylko w porze rannęj może służyć za wskazówkę pogody lub słońcy; i właśnie wtenczas tylko może on nam wskazywać czas piękny, kiedy ma kwiat otwarty z rana: co także stosuje się i do *muchotrzewiu* czyli *mokrzycy*, bo i ona także, tylko z rana ma na pogodę otwarte i wzniesione do góry swe białe kwiateczki, a po południu spuszcza je na dół i zamyka, chociaż się wcale nie zanosi na słońce.

6. Z uważania pajków i owadów.

Pajki, zwłaszcza te które są wielkie i robią *siatki koliste*, i które nazywają się zwykle krzyżakami, zapowiadają pogodę, kiedy się ukazują podczas długich słońcy w znacznej liczbie; kiedy roztaczają wielkie koła; i kiedy nie przestają na zrobieniu jednego, ale każdy z nich stara się przez wieczór i noc usnąć kilka. — *Pajki*, które w kątach izby robią nakształt pulek *poziome* i z góry wkleśłe *siatki*, przepowiadają pogodę: kiedy mają wychyloną głowę z kryjówki i wyciągnięte naprzód nogi; a kiedy powiększają przez noc swoją siatkę, i kiedy wyciągają bardzo swe nogi, można się z tego spodziewać trwałej pogody. — *Pajki suflowe*, tojest te, które przed *deszczem* mają zwyczaj spuszczać się na pajęczynie z sufltu czyli powały ku ziemi, jeżeli siedzą spokojnie i nie dają się postrzeżać, wskazują także przez to czas pogodny. *Pajki zimowe*, które podczas przykręj pory uciekają się do mieszkań ludzkich, dla odbywania tam zwykłej swojej pracy, i które nie okazują się zwykle w wielkiej liczbie, a w naszym mroźnym klimacie prawie są nieznanę,

zapowiadają zimno, jeżeli przez noc robią nowe siatki. Zimno to będzie ostre i trwałe, jeżeli robią wiele siatek jedne nad drugimi; a tём przykrzejszej należy oczekiwać pory, jeżeli pająki te wychodzą ze swoich kątów, przebiegają spiesźnie z miejsca na miejsce, oraz walczą z sobą o posiadanie siatek dawniej zrobionych. Te znaki okazują się niekiedy na 12 lub 15 dni przed mającym nastąpić mrozem: przynajmniej ile się to okazuje z historyi p. Quatremère Disjonval, który się szczególnie zajmował uważaniem pajaków, pod względem przepowiadania z nich zmian powietrza, będąc uwięziony w Holandyi. — Pajęczyna unosząca się po powietrzu w porze jesiennej i czepiająca się po krzakach i płotach, znaczy stałą na kilka dni pogodę.

Na pogodę *muchy* domowe opuszczają w znacznej liczbie mieszkania ludzkie i przestają być naprzykrzonemi. — *Krówki* gnojowe czyli żuki latają licznie wieczorem. — *Chrzyszczę* majowe latają koło drzew wieczorem i brzęczą. — *Pszczoly* daleko od ulów odlatują i późno wracają; a potem siedzą zewnątrz ula w porze wieczorniej; zwłaszcza kiedy się mają roić albo kiedy mają ul zarobiony miodem. Świętojańskie robaczki czyli *świeltiki* latają licznie wieczorem i mocno się iskrzą. — Na pogodę także *komary*, *ślepaki*, *bąki* i *muszki polne* nie są tak uprzykrzone jak na słotę.

7. Z uważania robaków, ryb i płazów.

Na piękną i stałą pogodę *pijawkki* lub *pi-skorke* trzymane w szklanném naczyniu leżą spokojnie na dnie i nie mącą wody, chociaż się muł w niej znajduje. — Podobniez sprawuje się *żabka drzewna*, trzymaną w naczyniu dla przepowiadania pogody, i tylko w czasie głodu podnosi się i skacze dla chwytania much. Na pogodę także *żaba szara* czyli *wczesna* (*Rana temporaria*), *ropucha ognista* (*Bufo igneus*) i *trytony* czyli jaszczurki wodne, przyjemnie kraczą wieczorem w porze wiosennej, i daleko słyszcć dają swój głos.

8. Z uważania ptastwa.

Na pogodę *dziurłatki* czyli śmieciuszkki spokojnie siedzą na ziemi i nie wydają żadnego zgoła głosu. *Skowronki* wysoko się wzbijają i wesoło śpiewają. *Juskółki* także latają w górze, a z rana swiergoczą wesoło na szczycie domów. *Trznadłe* i *potrzeszcze* nie odzywają się przy drogach. *Kury* wcześniej przed wieczorem udają się na spoczynek. *Koguty* pieją często w czasie deszczu. *Wróble* zbierają się na drzewach i swiergoczą. *Kruki* przelatują wysoko ponad domami w porze ran-

nej i wesoło krakają. *Sowy* odzywają się niekiedy ze swoich kryjówek. *Bąki* i *bekasy* wydają w zaroślach i na błotach swoje właściwe głosy; i wszystko w ogólności ptastwo zachowuje się spokojnie albo przyjemnie śpiewa.

Zbliżanie się *kuropatw* w zimie do zabudowań zapowiada długi i mocny mróz, połączony z obfitym śniegiem.

9. Z uważania zwierząt i ludzi.

Kiedy *nietoperze* pokazują się wcześniej po zachodzie słońca i w większej liczbie, niż zwyczajnie, a do tego kiedy latają długo w noc: można z tego spodziewać się pogody i ciepła na dzień następny. — Jeżeli *głaszczące* kota w ciemności, końce jego włosów okazują się świetnemi, i jeżeli daje się słyszcć podczas tego głaskania niejaki trzeszczenie pod ręką, jest to znakiem suszy, a w zimie mrozu. Szczekanie mocne i częste *psów* w nocy, wróży w polspolicie odmianę powietrza i jest najczęściej znakiem pogody. Wychodzenie *królików* na środek izby w lecie, oznacza pogodę, a w zimie mróz, i wtedy myśliwi radzi wychodzić na zajęcie w pole. — Szczekanie *lisa* w porze wieczorniej i zbliżanie się jego do zabudowań oznacza mróz na dzień następny. — Uważają myśliwi, że kiedy *zajęc* daje im się blisko podejść w porze zimowej, to ma nastąpić odwilż, a kiedy się wcześniej zrywa i daleko pomyka, to ma być znakiem mrozu. Na pogodę bydło i inne *zwierzęta domowe* wcześniej przestają jeść trawę na pastwiskach i chętnie udają się na spoczynek.

Na pogodę dzieci wiejskie i pastuchy wesoło śpiewają przed wieczorem i głośno wydają krzyki. — Wesoły humor *ludzi* smutnych, hypochondrycznych i cierpiących różne dolegliwości przed każdą słotą lub podczas niej; a szczególnie też okazująca się na tych ludziach wesołość, z powodu ustającego darcia w ich źle zagojonych, nadziębionych lub odgniecionych członkach: jest znakiem zbliżającej się pogody w czasie długich deszczów, a tём samém są przepowiednią czasu dogodnego do odbywania prac pod gołym niebem i w otwartych miejscach.

DZIAŁ II.

ZNAKI SŁOTY

deszczu śniegu i innych t. p. zmian powietrza.

1. Z uważania słońca i innych ciał niebieskich.

Jasność biaława lub czerwonawa, okazująca się naokoło *słońca*, jest znakiem deszczu. — Kiedy się *słońce* przed samym zachodem *obejrzy*, to jest kiedy wyszedłszy zpoza chmury, jaskrawo zajaśnieje: można się z tego spodziewać

prawie z pewnością słońcy na dzień następny. Jeżeli słońce jest zasępione i jakby zanurzone w wodzie; nadto jeżeli wschodzi czerwone z jaskrawymi promieniami, i jeżeli znajduje się ponad niemiem gęsta chmura: należy się z tego spodziewać deszczu po południu lub na dzień następny. — Kiedy w porze zimowej okazują się w bliskości zamglonego słońca, inne podobne do niego światła, nazwane *podwójnymi słońcami*, jesto przepowiednią śniegu i mrozu.

Obrys kolorowa około księżycy, albo przynajmniej jasność pośpepna około jego tarczy, zwana *lisią czapką*, jest prawie niemylnym znakiem wkrótce mającej nastąpić słońcy. — Jeżeli *rog* księżycy po nowiu są przyćmione, albo tarcza około pełni blade, to także oznajmia deszcz; który może potrwać przez dni kilka. Kiedy księżyc lub słońce w czasie wschodu są większe jak zwykle, a do tego kiedy są zachmurzone i pośpepne, można się z tego spodziewać słońcy; równie jak wtenczas, kiedy około księżycy czarne i sine widzieć się dają chmury.

Kiedy gwiazdy są blade, nieliczne, i wydają się wielkimi, z przyczyny otaczającej je jasności, i kiedy nie można dostrzedz ich iskrzenia się czyli migotania: należy się z tego spodziewać wkrótce deszczu.

2. Z uważania chmur i innych zjawisk w powietrzu.

A. Słota. a) Z *chmur*. Tworzenie się *chmur* jest w ogólności znakiem deszczu, i to tém pewniejszym, im się to tworzenie odbywa powolniej i przez dłuższy czas. Kiedy podczas letniej pory od rana powstają małe *chmury*, potem zbierają się w większe masy, a po południu się nie rozchodzą, ale się jeszcze bardziej wzmagają, wtedy zwykle deszcz następuje. *Chmury* gromadzące się jedne nad drugimi, w kształcie urwistych skał, są oznaką deszczu. Małe białe *chmurki*, przesuwające się przez słońce, i nabierające od niego koloru czerwonego, jaskrawo-żółtego, zielonawego lub innego, są znakiem blizkiego deszczu. *Chmury* ułożone pięknie na niebie naksztalt karpich łuszek albo marszczek na wodzie, chociaż wróżą pogodę na dzień następny, jednak każą obawiać się słońcy na dzień drugi lub trzeci. *Chmury* podobne do rozwlekłej wełny lub pajęczyny, są znakiem deszczu, mającego nastąpić za dwa lub trzy dni, albo już padającego w okolicach odległych. Kiedy niebo okryte jest cienką warstwą wylewów, a wpośród nięj zdają się pływać grubsze *obłoki*, można się z tego spodziewać deszczu. *Chmury* opuszające się całkowicie lub porożrywającami kawałkami ku ziemi, są znakiem długiego, rychłego i obficie mającego padać deszczu.

b) Z *mgły*. Podnoszenie się z rana *mgły* jest znakiem blizkiego deszczu. — Jeżeli z wierzchołka wysokiej góry powstaje *mgła* naksztalt dymu, należy się z tego spodziewać słońcy na dzień następny lub najdalej za dni parę. Jeżeli po małym deszczu daje się widzieć blizko ziemi *mgła*, podobna do dymu, można się z tego z pewnością spodziewać większego deszczu.

c) Z *deszczu*. Jeżeli *deszcz* zaczęło padać w godzinę lub dwie po wschodzie słońca, a tém bardziej później, słońca będzie trwała aż do wieczora. *Deszcz* poczynający wolno padać w południe i trwający do wieczora, zapowiada zwykle długą słońcy. Nagle *deszcze* nigdy długo nie trwają; lecz gdy niebo zachmurza się powoli, słońce zaś, księżyc lub gwiazdy zaciemniają się nieznacznie deszcz padać będzie najmliej przez sześć godzin. Jeżeli podczas *deszczu* tworzy się niejaka kurza wa z wody nad ziemią, i wyskakują duże bąble na wodzie, jesto znakiem, że deszcz padać jeszcze będzie długo i obficie.

d) Z *pogody*. Kiedy powietrze jest jaśniejsze i przezroczystsze jak zwyczajnie, można się z tego spodziewać deszczu na jutro lub na pojutrze.

e) Z *rosy* i *białego mrozu*. Brak *rosy* z rana przy wypogodzonem niebie jest znakiem deszczu. *Rosa* choć jest najobfitsza, a po nięj następuje wiatr, nie obiecuje pogody, ale owszem zapowiada deszcz. *Biały mróz* okazujący się na trawie, słomie lub na innych przedmiotach, zapowiada deszcz na drugi lub na trzeci dzień.

f) Z *wiatru*. Jeżeli po *wiatrze* okazuje się mróz biały, a po nim *mgła*, nastąpi potem bardzo przykra słońca. *Wiatr* wiejący długo w czasie pochmurnym, albo nawet i pogodnym, jest przepowiednią blizkiego, i zazwyczaj przez kilka dni mającego padać deszczu. Wycie *wiatru* przeciskającego się przez szpary okien i drzwi jest prawie niemylnym znakiem słońcy. *Wiatry* zachodnie, południowo-zachodnie i południowe, jako pochodzące ze stron, gdzie są najblizsze i najrozleglejsze morza, a przytém klimat najcieplejszy: bywają najbardziej obciążone wilgocią, a zatem najślotniejsze. Przy tych atoli wiatrach powietrze nie zachmurza się nagle, a z początku bywa nawet tak przezrocyste, że odległe lasy, góry, budowle i inne przedmioty, daleko wyraźniej i jakoby w zbliżeniu widzieć się dają. Takowe wyraźne przedstawianie się i niejako zbliżanie odległych przedmiotów, jest prawie niezawodną przepowiednią słońcy.

g) Z *tęczy*. *Tęcza* ukazująca się w żywych barwach, a tém bardziej tęcza podwójna, jest wskazówką, że deszcz potrwa jeszcze przez jakiś czas.

h) Z *grzmotów*. *Grzmoty* przypadające wieczorem sprowadzają zwykle deszcz.

i) *Z nieba*. Jeżeli piękny błękit nieba przybiera barwę zieloną, następuje potem czas pochmurny, a w końcu deszcz.

k) *Z zimna*. Po *zinnach* jesiennych, następuje zwykle czas słotny.

B. *Snieg i krupki*. Białe *chmury* w zimie są znakiem śniegu, zwłaszcza gdy przytém mroz zwalnia. — Jeżeli w zimie lub na wiosnę *chmury* są białawo-błękitnawe i rozciągają się daleko, spodziewać się trzeba, że będzie padał drobny grad czyli krupki.

3. *Z uważania barometru i innych narzędzi meteorologicznych.*

Gdy podczas pogody żywe srebro w *barometrze* opada, można być prawie pewnym deszczu. Deszcz ten tём dłużej potrwa im spadanie rtęci ⁽¹⁾ było powolniejsze, a tём krócej im było spieszniejsze. Jeżeli podczas ciągłej pogody żywe srebro spadać będzie przez dwa lub trzy dni, obawiaj się z pewnością długiego deszczu. Zniżenie się rtęci w barometrze w czasie mrozu jest znakiem śniegu i odwilży.

Podnoszenie się skazówki na *hygrometrze*, nakrywanie się głowy u *figurek hygroskopnych* i t. p. ruchy narzędzi i zabawek, pokazujących wilgoć: ostrzegają nas, że się wilgoć powietrza wzmagą, a zatem że może nastąpić ślota.

4. *Z uważania różnych rzeczy martwych.*

Kiedy *dym* wychodzący z kominów nie wznosi się w górę, ale opada na ziemię i tłucze się po niej, można się z tego prawie z pewnością spodziewać śloty. — Kiedy wychodzące z obór, stajen, kałuż i ścieków *wyziwy*, dają się momentniej czuć jak zwyczajnie, poczytują to niektórzy ludzie za znak deszczu na dzień jutrzejszy lub następny. — Podobnież wszelka przykra lub przyjemna *won*, którą wydają z siebie różne rzeczy momentniej niż zwyczajnie, ma być niejaką wróżbą śloty. — Jeżeli *sól*, *marmur*, *żelazo* lub *szkło* staje się wilgotne; jeżeli *mury*, *kamienie* i *pomniki* kamienne okrywają się obficie podczas mrozu szronem i bieleją; jeżeli *sznury* od chust skracają się i wyprężają; jeżeli *narzędzia muzyczne* odstrajają się; jeżeli *obicia* i *papiery* przyklejone na desce rozwalniają się i faldują, a *deski* i przedmioty drewniane pączą się i pęcznią: jestto wszystko znakiem powiększającej się wilgoci w powietrzu, a następnie śloty lub zelżenia mrozu. — Kiedy *plomień świecy* lub lampy jest otoczony niezwykłą jasnością; kiedy na *knocię* formuje się często wielki *grzy-*

bek z sadzy; kiedy *sadze* w kominie lub na naczyniach odstawionych od ognia tlą się mocno; kiedy *sadze* opadają często z kominia niedobrze wytartego; kiedy w *stawach* mętnieje woda, z przyczyny niespokojności żyjących w nich stworzeń; kiedy *lasy*, *góry*, *wsie*, *odległe budowle* i inne t. p. znacznie oddalone od nas przedmioty, ukazują się podczas lata w ciemno-niebieskawej barwie i w dziwném do nas zbliżeniu: można z tego wnosić że czas nastąpi pochmurny, a potem i dżdżysty. Takież znaki okazujące się w porze zimowej, oznajmniają odwilż i zelżenie mrozu.

5. *Z uważania roślin.*

Powój płotowy i *polny* (*Convolvulus sepium* et *arvensis*); *kurzyślud* czyli kurzyślę polny (*Anagallis arvensis*); *nagietek zwyczajny* i *deszczowy* (*Calendula officinalis* et *pluvialis*); *dziwieńsił bezprętowy* (*Carlina acaulis*), i wiele roślin podobnych do *podróznika* czyli brodawnika (*Leontodon taraxacum*), zamykają regularnie przed deszczem swe kwiaty i dlatego mogą służyć za niemylną przepowiednię śloty: *Kurzyślud*, który jak się powiedziało dawniej, odznacza się od innych drobnych polnych roślin pięknymi czerwonymi kwiatkami, i listkami pod spodem czarno-kropkowanymi, ma być w tym względzie tak ważną istotą, że we Francji nazywają go z tego powodu *barometrem ubogiego* (*baromètre du pauvre homme*). — W uważaniu roślin trzeba na to pamiętać, że niektóre, nawet podczas ciągłej pogody otwierają i zamykają regularnie swe kwiaty, jak np. wspomniany wyżej *podróznik*, otwarty ma kwiat z rana, a zamknięty zawsze po południu; zatem tylko w porze rannej zamknięcie się jego kwiatu zapowiada czas dżdżysty, a w innej jest w tej mierze znakiem wątpliwym. — Nie tylko *kwiaty*, ale często *liście* roślin zamykają się czyli stulają przed mającą nastąpić ślotą, czego wskazuje nam przykład *szczawik zajęczy* i *żółty* (*Oxalis acetosella* et *stricta*); lecz w uważaniu tego, tak jak w uważaniu kwiatów nie należy spuszczać z uwagi szczególnego usposobienia roślin do poruszania się w pewnych porach dnia, jakiego przykład przedstawia nam co do liści *akacya*, a co do kwiatów nocna świeca czyli *rapontyka* (*Oenothera biennis*); albowiem usposobienie to nadaje takowym roślinom władzę stulania liści lub otwierania kwiatów na noc i na czas pochmurny; a zatem nie czyni ich dla nas przydatnymi do przepowiadania pogody, lub śloty. — Na deszcz *konieczyna* ma stać prościej i ma mieć bardziej wzniesione swe kwiaty, jak na pogodę.

(1) *Rtęć* jest starsłowiańskie nazwanie żywego srebra czyli merkuryusza.

6. Z uważania pajków i owadów.

Kiedy *pajki* krzyżaki czyli te, które snują wielkie koła, pokazują się tylko w małej liczbie i niewiele pracują, jestto znakiem pogody niestałej; a kiedy wcale nie dają się widzieć, albo kiedy nie pracują, lub rozciągają tylko krótkie nitki, można się z tego spodziewać deszczu.— *Pajki*, które snują w kątach izby siatki, przepowiadają słotę, jeżeli tylko tył swe go ciała ukazują z kryjówki. — Na słotę także *pajki* spuszczały się po pajęczynie z sufitów czyli powałów i łażą po ścianach; w porze zaś zimowej czynią to przed mającą nastąpić powiłą; a zatem mogą służyć za wskazówkę kończącego się mrozu.

Muchy domowe na deszcz cisną się do mieszkań i są więcej jak zwykle naprzykrzone. — *Muski* polne *muchy* *kolące* wraz ze *ślepakami*, *bakami* i *komarami* zjawiają się w większej liczbie przed słotą i więcej dokuczają bydłu, koniom i ludziom, jak w ciągu stałej pogody.—Na słotę także *pchły* i inne *owady pasożytne* więcej dają się czuć ludziom nieschludnym i wylażą im za uszy. — Przed deszczem *pszczoły* wylażą bardzo rano z ula i wrócić się do niego chowają. — *Mrówki* także zaczynają się mniej krzątać przed nadchodzącą słotą i ehowają się do swoich kryjówek. — *Motyle białe* czyli kapustniki (*Danaus Brassicae*) liczniej latają w powietrzu, szczególnie w miejscach zasadzonych kapustą, i znoszą pod jej liście swe jaja.—*Komar* *deszczowe* snują się słupami blisko dróg i ścieżek, nie naprzykrzając się przechodzącym ludziom. *Meszki* czyli komarzyki siadają ludziom na rękach i twarzy, i nieznośnie ich gryzą.

7. Z uważania robaków, ryb i płazów.

Na deszcz i w czasie deszczu *glisty* ziemne czyli dżdżowniki wylażą liczniej z ziemi jak zwykle.—*Ślimaki ziemne* częściej dają się widzieć na ścieżkach i przy drogach, zwłaszcza na gruntach wapiennych, zarosłych trawą i krzakami.— *Pijawki* chowane w naczyniu szklanym wylażą ku jego otworowi i siedzą spokojnie; a w porze zimowej zachowują się podobnie na odwilż i śnieg, jak w letniej na deszcz. — *Piskorze* także i *żabki drzewne* okazują się czynnymi przed słotą, tojest pierwsze macą wodę, a drugie wylażą zpod mehu i wspinają się do góry. Też *żabki drzewne* wydają swoje głosy rechczące w ogrodach i zarosłach przed deszczem i w czasie panującej długiej, przestankowej słoty.—Na słotę także *żaby zielone* czyli jadalne (*Rana esculenta*) nieznośnie skrzczą w wodach stojących, a *ropuchy* wydają ponne głosy w kałużach. — Też *ropuchy* wylażą licznie przed deszczem ze swoich kryjówek

i żerują na ścieżkach; a *trytony* i *salamandry* czynią to samo w miejscach kamienistych i górzystych.— Przed deszczem także i w czasie deszczu *rybki* wyskakują ponad wodę dla chwytania komarów i innych owadów; a większe *ryby* tak wysoko pływają, że im niemal grzbiety widzieć można na powierzchni wody.

8. Z uważania ptactwa.

Na słotę *dzierlatka* czyli śmieciuszek rozwodzi swoje przewlekle trele wysoko w powietrzu, i często tym sposobem na trzy dni, albo i na tydzień wrzód przepowiada długie i szkodliwe deszcze. Przepowiednia ta jest ze wszystkich najpewniejsza, jak o tem przekonałiśmy się wiele razy, a szczególnie w pamiętnym roku 1844; w którym *dzierlatka* na sześć dni wrzód, przepowiedziała wskazanym, sposobem, ową zgonną tu dwumiesięczną słotę, trwającą z małemi przestankami przez cały prawie lipiec i sierpień; po której nastąpiła wielka śmiertelność na zwierzęta domowe w r. 1845, a na ludzi w r. 1846, i po której wyginęło wiele drzew owocowych w ogrodach; a w latach następnych, mianowicie w 1847 przypadła taka drożyzna i głód, o jakich nie czyniła wzmianki nowsze dzieje; i jakich po upowszechnieniu ziemniaków w Europie, nikt się nie spodziewał. — Na słotę *skowronek* nie śpiewa długo w powietrzu, ale najczęściej, siedząc tylko na ziemi wydaje smutnie swój głos. Przed deszczem *trznudel* i *poświętka* czyli *potrzuszcz* odzywają się często przy drogach i ostrzegają przechodzących ludzi o zbliżającej się, albo już rozpoczętej, ale mającej jeszcze potrwać przez niejaki czas słocie. Na deszcz także *wróble* *świergoczą* bardzo rano na drzewach i płotach; *mysie króliki* czyli *krzcinki* wyśpiewują piskliwie w zarosłach; *szpaki* siadają gromadnie na drzewach i krzyczą; *ko guly* często pieją po wschodzie słońca; *kury* i *indyki* trzepoczą się w piasku i skubią; *kury indyjskie* czyli perłowe, równie jak *pawie* nadzwyczajnie krzyczą; *kury* długo żerują wieczorem i późno udają się na spoczynek; *gołębie* później jak zwykle z żeru do kojców wracają; *kaczki*, *gęsi* i *labędzie* uganiają się na wodzie i wydają mocne krzyki; *wrony* siadają na wierzchołkach drzew, albo stawają nad wodami, i niezwykle wydają głosy; *wrony* i *kawki* latają gromadnie, nie zatrzymując się nigdzie; *sroki* i *sutki* gromadzą się i wrzeszczą; *jaskółki* latają ponad samą wodą lub ziemią, uganiając się około przechodzących ludzi za owadami; *boćiany* klekoczą często na swoich gniazdach; *rybitwy* latają nisko nad wodą, na wzór jaskółek; *czaple* i *sokoły* trzymają się także blisko ziemi; *bąki* i *żorawie* wydają często donośne

swoje głosy; *ptaszki małe* zaniedbują żeru, zwolniają się nawzajem i uciekają się do swoich kryjówek; *dudki* zbliżają się do zabudowań wiejskich i ogrodów.— Na *śnieg* małe ptastwo zimowe, jakoto: *trznadła, psówierki i wróble* cisną się gromadnie do stodół i gumien, a *wrony, dziurłatki i śnieguły* żerują chciwie na drogach.

9. Zważania zwierząt i ludzi.

Na deszcz *nieterperze* nie pokazują się wcale wieczorem, albo dają się widzieć w małej tylko liczbie, krótko latają i wydają krzyk piskliwy. Przed słońcem także *króliki* chowają się do nór; a zimą czynią to przed mającym padać śniegiem, i wtedy myśliwi cieszą się zwykle nadzieją pomyślniej zdobyczy na zające. Na słońce podobnież, *kręty* kopią większe kretowiska i więcej są czynne jak zwyczajnie. *Jeże* w swoich gniazdach otwory zatykają; *zające* chronią się do swoich kryjówek; *owce* tryksają się łhami; *bydło* pędzone z paszy kryje się między krzaki. *Bydło* i *owce* chciwiej przed wieczorem zjadają trawę na pastwiskach, i niechętnie dają się spędzać przed zmierzchem do gumien; *wolny* otwierają nozdrza, potem kładą się i liżą; *konie* rżą gwałtownie i wyskakują; *świnie* są niespokojne, walają się w błocie i skrobą; *psy* są ociężałe, jedzą trawę, drapają ziemię, lubią się grzać przy ogniu i czasem jakieś kruczenie daje się słyszeć w ich trzewiach; *koty* unywają się i liżą; a i wszystkie w ogóle zwierzęta domowe niechętnie z rana lub po południu wychodzą na pastwiska.

Dzieci wiejskie i pastuszkowie zachowują się cicho przed słońcem i mało śpiewają. *Ladzie dorosłe*, zwłaszcza cierpiący na zęby, odciski, odzębienia, reumatyzm, oraz ci którzy dotknięci są kontuzją, i którzy mają złe lub świeżo zagojone rany: doznają dotkliwych bólów, ile razy ma nastąpić słońca lub inna jakakolwiek nieprzyjemna odmiana powietrza.

DZIAŁ III.

ZNAKI WIATRU,

burzy, gradu, nawałnicy, grzmotów, piorunów i ciszy.

1. Zważania słońca i innych ciał niebieskich.

Ile razy *słońce* wschodzi blade, a potem się staje czerwone; ile razy wydaje się bardzo wielkie i bez rażących promieni, tak iż można patrzeć na nie swobodnie; ile razy wschodzi i zachodzi czerwone i podobniemi otoczone jest obłokami: tyle razy można się z tego spodzie-

wać wiatru, a nawet deszczu i uprzykrzonej słoty.

Gdy *księżyc* ukazuje się bardzo wielki i czerwony, gdy rogi jego są przyćmione i niewyraźnie zakończone, i gdy nareszcie tarcza jego otoczona jest jaskrawą jasnością: można się z tego spodziewać wiatru, a po nim nawet i słoty; która potrwa tém dłużej, im się dłużej na nią tak zanosilo, to jest im dłużej przed nią wiatr wiał, przed tym zaś wiatrem księżyc wolniej tracił swoje łagodne i wesołe wejście, a przybierał posępne i rażące.

Jeżeli *gwiazdy* tracą swój blask, albo od samego wieczora nie okazują się w wielkiej liczbie, chociaż niebo zdaje się być wypogodzone i żadnej na niem nie widać wyraźnej chmury: można się z tego obawiać gwałtownego wiatru czyli burzy; a tém samem zawczasu należy przedsiębrać stosowne środki, dla uchronienia się szkody lub zguby: co szczególniej dla rybaków, przewoźników, retmanów, szyprów i żeglarzy jest rzeczą wielkiej nader wagi.

2. Zważania chmur i innych zjawisk w powietrzu.

A. **Wiatr i burza.** Jeżeli się okazuje wiele chmur na niebie, jeżeli przed wieczorem *chmury*, mianowicie te, które znajdują się w stronie zachodniej i które otaczają słońce, przybierają barwę rażącą czerwoną: można to uważać prawie z pewnością za znak wiatru; a często także i za znak długiej słoty lub długiej suszy. *Chmury* porozwłócone na niebie nakształt rozciągniętej wełny lub pajęczyny, oznaczają nietylko deszcz, ale niekiedy i wiatr; który już wieje w górnych warstwach powietrza, a zatem może wiać później i w dolnych. *Niebo białe*, zadęte, i rażące niezwykłą jasnością, zapowiada zbliżającą się gwałtowną burzę z tej strony, w której się tak groźnie okazuje. *Wiatr* zmieniający często swój kierunek, zapowiada nawałną burzę. *Wiatr* poczynający wiać we dnie, bywa zwykle mocniejszy i trwa dłużej, a jeżeli ten, który się zaczyna w nocy. Uważano że *wiatr* południowy najwięcej sprawdza nawałnic, mniej zachodni, jeszcze mniej północny, a najmniej wschodni. Jeżeli się *wiatr* nie zmienia ani co do kierunku, ani co do mocy, czas pozostanie taki, jaki jest obecnie.

Błyskawice okazujące się w porze zimowej, zapowiadają blizki wiatr, burzę i śnieg.

Grzmoty przypadające wieczorem zapowiadają burzę, rano wiatr, a w południe deszcz. *Grzmot* ciągły oznajmia nawałnicę i wielką burzę.

Gdy słońce mocniej niż zwykle dopieka, gdy nawet w cieniu czujemy *powietrze parne*, wzbudzające w nas poty i ociężałość czyli niezdolność

do ruchu i pracy: jestto najczęściej niezawodną oznaką wkrótce mającej nastąpić burzy z grzmotami i piorunami; której się chronić samo nasze przeczucie nakazuje, i przed którą też wszystkie stworzenia zawczasu szukają dla siebie w norach, jaskiniach i f. p. kryjówek schronienia.

B. Grad. Jeżeli przed wschodem słońca *niebo* w stronie wschodniej jest blade, a *obłoki* są gęste i mocno odbijają od siebie światło słoneczne: obawiać się wtedy należy wielkiej nawałnicy z gradem; równie jak wtenczas, kiedy *chmury* okazują się z wielkimi białymi, nakształt wież wystającymi z nich rogami; i kiedy słyszc się daje zdaleka w powietrzu i chmurach jakiś *szelst* niezwykle. Białe *chmury* w lecie są także znakiem gradu. *Obłoki* blade-żółtawe, posuwające się powoli, chociaż wiatr więcej mocny, zapowiadają podobnie grad, a czasem i gwałtowną burzę.

Grzmot. *Chmury* przybierające w lecie różne dziwaczne kształty są znakiem grzmotu, a czasem wiatru i śloty; *chmury* czarno i zielono ubarwione, a do tego piętrzące się jedne nad drugimi, są także zapowiednią grzmotów i tych wszystkich zmian, które im zwykły towarzyszyć.

3. Z uważania barometru i innych narzędzi meteorologicznych.

Zniżanie się żywego srebra w *barometrze* w czasie ciszy, zapowiada wiatr, a podnoszenie się w czasie wiatru, ciszę. Takież zniżanie się podczas upału, jest znakiem blizkiej burzy i nawałnego deszczu.

W ogóle *barometr* utrzymuje się nisko w latach i porach wilgotnych i burzliwych, a wysoko w suchych i spokojnych. W zimie stoi *barometr* zazwyczaj wyżej jak w lecie; z długoletnich jednak dostrzeżeń okazuje się, że we wrześniu wysokość barometryczna jest u nas największa, a w kwietniu najmniejsza.

4. Z uważania różnych rzeczy martwych.

Jeżeli *węgle* na kominie zdają się żarzyć mocniej jak zwykle, a *plomień* na nim nie utrzymuje się spokojnie, lecz się miota na boki: jestto znakiem, że powietrze zaczyna być w górze niespokojne, a zatem że może wyniknąć ziąd wiatr.

5. Z uważania pajków i owadów.

Na wiatr *pajki* krzyżaki rozciągają tylko poboczne nici swojej siatki, a nie obsuwają ich naokoło poprzecznymi czyli kolistymi włóknami; czasem zaś zaniedbują i tej roboty, al-

bo nawet całkowicie ją lub w części targają, i chronią się weześnie do swoich kryjówek.

Kiedy *muchy*, *ślepaki* i inne t. p. owady, są nadzwyczajnie uprzykrzone, a *pszczoly* więcej niedostępne i złośliwe, aniżeli zwykły bywać podczas trwałej pogody: można to uważać za znak burzy połączonej z deszczem. Przed podobną burzą *mrówki* pracują pilniej niż zwykle; *pszczoly* nie lecą w pole, lecz trzymają się ula lub siedzą zewnątrz niego; a oddalwszy się przybywają do niego tłumnie, weześnie przed wieczorem, nie będąc wszystkie obciążone robotą.

6. Z uważania robaków, ryb i płazów.

Na wiatr *pijawki* są niespokojne i ustawić się kręcą, przed burzą zaś z grzmotami i piorunami wylażą z wody do otworu naczynia, oddychają mocno i okazują jakoby konwulsyjne poruszenia. Tak samo mają się zachowywać *piszkorze* trzymane w naczyniu szklannem dla przepowiadania zmian powietrza; a *żabka drzewna* kryje się pod mech i siedzi spokojnie. Przed burzą węgorze wychodzą pod wierzch wody.

7. Z uważania płastwa.

Gdy *kaczki*, *gęsi* lub *labędzie* uganiają się na wodzie, bijąc w nią skrzydłami, nurzając się w niej i wydając mocne krzyki; gdy *dzikie gęsi* lecą pasmami bardzo wysoko; gdy *łyski* okazują niespokojność i krzyczą; gdy *kruki* igrają nad wodami i podlatują w górę; gdy płastwo drapieżne, jak np. *kobusy* i *kanie*, zgromadza się w znacznej liczbie nad polami i krzyczy w powietrzu; gdy *drozdy* śpiewają głośniejsz jak zwykle; gdy *morские ptaki* zlatują się na brzegi lądu: jestto wszystko znakiem mającego nastąpić wiatru słotnego i burzy. Przeciwnie zaś, gdy *zimorodek* opuszcza brzegi i udaje się na przestrzenie wód; gdy *wróble* powtarzają często podczas słotnej zawieruchy swoje świergotanie; i gdy inne płastwo zaczyna się pokazywać ze swoich kryjówek, chociaż burza jeszcze się nie uspokoiła, można to uważać za znak blizkiego jej końca i za błogą przepowiednię upragnionej ciszy.

8. Z uważania zwierząt i ludzi.

Przed burzą *świnie* chrzączą mocno, podnoszą ryje, targają słomę, biegają, i przeraźliwie kwiczą; *bydło* jest niespokojne, biega tu i owdzie, wyskakuje, bodzie się i wierzga nogami; *bydło*, *konie* i *owce*, nie mając nadziei znalezienia dla siebie schronienia, skupiają się razem i obracają tyłami do wiatru. Przed mającą zaś nastąpić ci-

szą, *krety*, podczas trwającego jeszcze wiatru pokazują się na powierzchni ziemi i szukają żeru.

Przed burzą *dzieci*, a nawet *ludzie* dorośli, lecz powodujący się więcej czuciem, niżeli doświadczeniem i nauką, są niespokojni i chronią się do miejsc bezpiecznych; a słabowici i cierpiący przemijające dolegliwości, doznają w takim czasie więcej bólów, niż przed zwyczajną słotą lub słabym wiatrem.

D Z I A Ł I V.

ZNAKI URODZAJU

i innych odległych zdarzeń w naturze.

1. Z uważania wiosny i przypadających w niej zdarzeń.

A. Urodzaj.— a) *Z suszy i wilgoci.*— *Suchy marzec, mokry maj, będzie żytko jako gaj.* Wiosna bardzo dżdżysta znaczy, że wiele będzie siana, a pomiernie zboża. Ciepła wiosna zapowiada obfitość owoców, ale te mogą wypaść robaczywe.

b) *Z roślin.* Wielka obfitość krotek na drzewach leśnych, w porze wiosennej ma być znakiem urodzaju na rok następny.

c) *Z owadów.*— Obfitość chrząszczów w porze wiosennej ma być znakiem urodzaju prosa na rok bieżący.

B. Nieurodzaj.— a) *Z grzmotów.*— Jeżeli weześnie na wiosnę dają się słyszeć mocne grzmoty, wnoszą z tego niektórzy ludzie, że będzie nieurodzaj na proso.

b) *Z roślin.* Czas słotny w czasie kwitnienia głuszczyzny zapowiada nieurodzaj na orzechy.

C. Przyszłość w ogólności.— a) *Z zimna.*— Zimna wiosna ostrzega nas że pora zbiorów będzie spóźniona.

b) *Z roślin.* Wielka obfitość oskoły za korą brzozy lub innych drzew w porze wiosennej, zapowiada na czas następny długą pogodę, a nawet suszę.

c) *Z ptaków.* Mocne i częste odzywianie się kukułki na wiosnę, zapowiada ciepło na czas następny.

2. Z uważania lata i przypadających w niem zdarzeń.

A. Urodzaj. *Z pogody.* Jeżeli pora, w której się doprawia ziemia pod oziminę jest tak sucha, że się aż za broną kurzy, spodziewają się z tego ziemianie pięknego urodzaju na rok następny.

B. Nieurodzaj. *Ze słoty i suszy.* Jeżeli pora, w której się podorywają pola, zwłaszcza tegie, glińaste, jest zbyt mokra lub sucha, obawiają się z tego ciż ziemianie nieurodzaju na rok przyszły.

C. Przyszłość w ogólności. a) *Z upałów.* Jeżeli lato jest bardzo gorące, należy się lękać różnych chorób na czas następny; które wynikają po większej części z nieumiarkowanego jedzenia niedojrzałych i surowych owoców, oraz ze zbytelnego picia nieprzegotowanej wody: gotowane bowiem owoce, choćby nawet były trochę niedojrzałe, i woda przewarzona, zwłaszcza z przypieczoną skórką chleba, nigdy nie szkodzą zdrowiu, chociażby upały lata były jak największe.

b) *Z owadów.* Jeżeli mrówki wnoszą w lecie wielkie mrowiska, można się ztąd spodziewać rychłej i mocnej zimy.

c) *Ze zwierząt.* Jeżeli myszy polne wciągają wiele zboża do swoich nór w porze letniej, można się ztąd obawiać ciężkiej zimy.

3. Z uważania jesieni i przypadających w niej zdarzeń.

A. Urodzaj. *Z pogody.* Pogodna jesień rokuje urodzaj zboża i wina na rok następny.

B. Nieurodzaj. *Ze słoty.* Jesień dżdżysta zapowiada mierny urodzaj zboża i wina na rok przyszły.

C. Przyszłość w ogólności. a) *Z pogody.* Po pięknej jesieni następuje zwykle zima wietrzna, a wiosna dżdżysta.

b) *Z roślin.* Jeżeli *Zimowit jesienny* (*Colchicum autumnale*), który u nas rośnie tylko w okolicach Olkusza, i który nazywa się tam w stanie jesiennym *Zimostrawką*, a w letnim *Bąchorem*, kwitnie weześnie w jesieni, to jest koło środka września; można się z tego spodziewać rychłej i tegiej zimy; a jeżeli to kwitnienie spóźnia się do połowy października, można z tego wnosić, że zima będzie późna i łagodna. Późne opadanie liści z brzozy w jesieni, jest znakiem późnej, ale mroźnej zimy. Wielka obfitość *jagód* na krzewach w porze jesienniej, jest przepowiednią mocnej zimy. Wczesne kwitnienie w jesieni *astrów jesiennych*, jest znakiem weześnie mającej nastąpić zimy.

c) *Z owadów i robaków.*— Jeżeli narośle jabluszkowate na liściach dębowych są puste w czasie opadania liści, spodziewać się z tego należy lekkiej zimy; jeżeli mają w sobie po jednym *robaczku* lub muszce, znaczy to zimę średnią; a jeżeli zawierają po dwa robaczki lub muszki, obawiać się z tego należy ciężkiej zimy. (Przepowiednia ta potrzebuje sprawdzenia).— Jeżeli *liszki* kapuściane cisną się do mieszkań i zabudowań w porze jesienniej, należy to uważać za przepowiednię mocnej zimy. Obfitość *glist ziemnych* tuż pod powierzchnią ziemi, w późnej jesieni, zapowiada spóźnioną i łagodną zimę.

d) *Z ptaków.* — Wczesny odlot *drozdów*, *lysek*, i innego t. p. ptactwa w porze jesiennej, zapowiada rychłą zimę. — Jeżeli *ptaki* w późnej jesieni cisną się do zabudowań i chowają się w krzaki lub w inne kryjówki, jest to znakiem, że zima w krótcie się rozpocznie. — Późny odlot *jaskółek* i innego ptactwa przelotnego w jesieni, zapowiada późną zimę. Biały kolor kości piersiowej u *gęsi* zabitych w porze jesiennej, ma być, według uważania pospolitego znakiem ciężkiej zimy, a czerwony lekkiej.

e) *Ze zwierząt.* — Jeżeli myszy domowe cisną się gromadnie do mieszkań w jesieni, można się z tego spodziewać ciężkiej zimy. — Gęsta sierć na *zajacach* i *lisach* w jesieni, ma być znakiem podobniejsze zimy. Pokazywanie się obste kretów w późnej jesieni, ma być znakiem spóźnionej i łagodnej zimy.

4. *Z uważania zimy i przypadających w niej zdarzeń.*

A. *Urodzaj.* Ze *śniegu*. W porze zimowej obfite śniegi obiecują rok urodzajny.

B. *Nieurodzaj.* Z *deszczu*. Zima dżdżysta jest zapowiednią niewielkiego urodzaju na czas następny.

C. *Przyszłość w ogólności.* Z *wilgoci* i *suchości*. Zima dżdżysta zapowiada suchą wiosnę, a sucha wilgotną. — Jeżeli miesiąc luty jest dżdżysty, także sama może wypaść wiosna i lato; a jeżeli jest pogodny, obawiać się należy posuchy.

5. *Z uważania dwóch, trzech, lub więcej pór roku, i przypadających w nich zdarzeń.*

A. *Urodzaj.* — Ze *stanu nieba.* — Po roku suchym, pogodnym i gorącym następuje zwykle rok urodzajny. — Największego należy się spodziewać urodzaju wtenczas: kiedy 1ód: pora *siewów ozimych*, czyli pierwsza połowa jesieni (od początku wrzesnia do środka października) jest pogodna lub tylko mało przepadzysta; 2re, kiedy *późna jesień*, czyli druga połowa jesieni (od środka października do końca listopada) jest przymrozkowa i niebardzo dżdżysta, śnieżna lub wietrzna; 3cie, kiedy właściwa *zima* (od początku grudnia do końca lutego) obfita jest w śniegi i w szron czyli sadź na drzewach; 4te, kiedy pora *roztopów* czyli pierwsza połowa wiosny (od początku marca do środka kwietnia) jest na początku śnieżna, sadzista, a potem pogodna i sucha; 5te, kiedy pora *siewów jarych* czyli druga połowa wiosny (od połowy kwietnia do końca ma-

ja), jest ciepła i przepadzysta; 6te, kiedy *przednówek* czyli pierwsza połowa lata (od początku czerwca do środka lipca) jest ciepła, miernie przepadzysta i obfita w elektryczność atmosferyczną; 7me nareszcie kiedy pora *śniegu*, czyli druga połowa lata (od środka lipca do końca sierpnia) jest pogodna i niezbyt skwarna.

B. *Nieurodzaj i przyszłość w ogólności.* — a) *Ze stanu nieba.* — Jeżeli wiosna i lato są oboje razem suche lub wilgotne, trzeba się obawiać wielkiego niedostatku i głodu. Jeżeli którakolwiek pora roku, przez znaczny czas jest jednostajna, to jest wietrzna, sucha, wilgotna, zimna lub gorąca: spodziewać się z tego należy nieurodzaju na rośliny, i stanu chorobliwego na zwierzęta: co oboje staje się przyczyną niedostatku, głodu i chorób dla ludzi.

b) *Z roślin.* — Obfitość *smardzów* w maju, a innych *grzybów* w jesieni, oznacza nieurodzaj zboża na rok następny. — Obfitość na odłogach roślinki zwanej *głodkiem wiosennym* (*Draba verna*) w porze wiosennej, a *śolędzi* w porze jesiennej, jest zapowiednią nieurodzaju i innych niepomyślności na lata następne: co sprawdziły u nas i w całej niemal Europie lata: 1843, 1844, 1845, 1846 i 1847; z którychto lat, pierwsze oznaczało się właśnie nadzwyczajną obfitością *głodki* i *śolędzi*; w drugim był wielki nieurodzaj i najniepogodniejszy zbiór zboża: w trzecim wielka śmiertelność na zwierzęta domowe; a w czwartym i piątym choroby, głód i inne przypadłości na ludzi; które każdy kto dotąd dożył dobrze pamięta, i każdy mógłby je być przewidzieć, gdyby mu było wiadomem z dawniejszych postrzeżeń to, co się tu powiedziało, i co godne jest tego, aby zachowane zostało, obok innych prawd pożytecznych, dla nauki pokoleń następnych.

Do prawd takich należy bez wątplenia i to nasze przekonanie, któregośmy tu nabyli, z poznania tylu i tak różnorodnych skazówek objawiających nam przyszłość: że człowiek, jako istota ze wszystkich najmniej przecuciowa, a zatem i najmniej zdolna przepowiadać z siebie to, co ją w czasie następnym ma spotkać, musi się posługiwać w tej mierze innymi swemi spółstworzeniami. Przez co spółstworzenia te, ze *znaczenia* obojętnego, jakie im teraz często naznaczamy, przejść z czasem mogą do *znaczenia* dla nas bardzo ważnego, i zdolnego obudzić w nas inne wyobrażenie o dziełach Doskonałości Najwyższej; nadto: wyobrażenie, jakie mogliśmy dotąd o nich powziąć z cząstkowego, jednostronnego i nieporządnego zapatrywania się na nie i na ich przeznaczenie.

Wojciech Jastrzębowski

Mag. Fil., Prof. N. P. w Ins. G. W. i L. w Marymoncie.

O KOŚCIACH I ICH UŻYTKACH.

Kości stanowią istotę najtwardszą ciała zwierzęcego, tworząc jakby zręb, utrzymujący wszystkie jego części. Można je uważać za zbitą tkankę komórkową, w której dźwiękach znajdują się sole ziemiste, zawsze jednego gatunku, ale mające stosunek zmienny, ze względu na różne okresy życia. Ponieważ np. w młodości, tkanka komórkowa jest bardzo przeważająca, kości przeto wtedy są mniej zbite; w miarę zaś starzenia się zwierzęcia, ilość soli ziemistych powiększa się, i dlatego kości bardziej twardnieją, a narazie, stają się kruchemi.

Skład kości wołowej podług Berzeliusa jest następujący:

Chrząstek zupełnie rozpuszczalnych we wodzie.	33,30
Fosforanu zasadowego wapna, z nieco fluorku wapu	57,35
Węgla wapna.	3,85
Fosforanu magnezyi	2,05
Sody, z małą ilością soli kuchennój.	3,45
	100,0

Zęby, chociaż najtwardsze ze wszystkich kości, tenże sam skład posiadają, i jedynie zawierają więcej fosforanu, a mniej istoty chrząstkowatej.

Kości wyprażane w naczyniach zamkniętych, rozkładają się, nie zmieniając swego kształtu; czernieją, tracąc około $\frac{3}{7}$ z swęj wagi, nabierają kruchości i wydają wszystkie ciała okazujące się przy przepędzaniu pierwiastków bezpośrednich usaletrorodniowych; to jest gazy palne, bardzo dużo oleju przypalonego zafarbowanego i śmierdzącego, nazywanego olejem zwierzęcym Dippela, od imienia chemika niemieckiego który go najpierwszy otrzymał; i wreszcie sole amoniakalne. Te ostatnie po stosowném przerobieniu, służą do otrzymywania siarkanu i solanu amonii. Pozostałość po przepędzaniu będąca koloru czarnego, stanowi węgiel z kości, czyli farbę czarną zwierzęcą, handlową.

Ogrzewając kości przy przystępie powietrza, widzimy jak się zapalają, a to z powodu tłustości w nich zawartęj; wtedy nasamprzód czernieją, jak gdyby były wypalane w naczyniach zamkniętych: ale tracą więcej ze swojęj wagi, i naostatek zmieniają się w istotę białą tak kruchą, że dcsyć ścisnąć w ręce aby ją zgnieść. Tę dawniejsi chemicy

nazywali ziemią z kości, lub ziemią zwierzęcą: która widocznie składała się ze wszystkich soli ziemnych wchodzących w skład kości. Używano jęj do robienia *proszku czyszczącego zęby*, i tygielków zwanych *kupellami*, przeznaczonych do dochodzenia czystości złota i srebra.

Gdy przez znaczny przeciąg czasu kości wystawione będą na powietrze, albo zagrzebane w ziemi wilgotnej: tracą wtedy swą tłustość, ztąd żółcieją; istota zwierzęca powoli w nich niszczeje, i zmienia się w mędło galaretowate rozpuszczalne we wodzie; a wreszcie pozostaje tylko ciało ziemiste, białe i kruche, zupełnie podobne do tego które otrzymuje się po ich wyprażeniu na wolném powietrzu. Ze zaś kości tym sposobem cokolwiek tylko ulegają rozkładowi z powodu swego skupienia; i ponieważ zawierają w sobie znaczną ilość istot żywotnych; stanowią przeto *nawóz* silny i długotrwały.

W wielu okolicach Niemiec, Anglii, Szkocyi i t. d. oddawna już rozsypują po polach kości roztartę lub tęcz tylko potłuczone: a rolnicy tych krajów przypisują słuszenie temu środkowi, wielką zdolność użyźniania ziemi.

Kości właściwie mówiąc, nie zawierają w sobie galarety, ale przez działanie wody wrzącej, chrząstki czyli tkanka komórkowa w skład ich wchodząca, posiada własność zmieniania się w tę istotę pożywną. *Kości dają dobry rosół* mówią gospodynie: to zdanie jest prawdziwe, ponieważ zwiększają ilość istot rozpuszczalnych, za pośrednictwem wody z mięsa otrzymujących się. Skoro jednak gotują się całe kości bez ich potłuczenia, niewiele wtedy odstępują ze swych części wodzie, ponieważ ta, ich twardęj powłoki przeniknąć nie może.

Okolo r. 1681 francuzki wychodzień, sławny Papin, wynalazł w Anglii przyrząd nazwany od niego *garńkiem Papina*, do rozmiękania kości, i wydobywania z nich za pośrednictwem wody na bardzo wysoki stopień ogrzanęj, istoty pożywnęj zwierzęcej w nich zawartęj. Myśl Papina była, aby użyć tęj istoty na pokarm dla biednych; był nawet blizkim osiągnięcia swego celu, gdy żart niewczesny wszystko wniwecz obrócił. Przyrzekł, mówi Berzelius, Karolowi II

królowi angielskiemu zrobić w 24 godzinach przy zużyciu około 17 funtów drzewa, około 180 funtów galarety dla szpitalu; król już zdawał się na to przystawać, ale przypadkiem rzuciwszy okiem na swe gończe psy, ujrzał u ich szyi zawieszoną prośbę, w której błagały, aby ich nie pozbawiano pokarmu, z prawa im przynależącego się. Ta okoliczność była dostateczną do usunięcia przedstawienia Papina.

Nieco później, pewien kanonik w Rouen przyswoił sobie myśl Papina i wielu nieszczęśliwych żywił swoim kosztem pokarmami przyprawionemi roztworem galarety wydobytej z kości. Przeszło zaś w sto lat później (od 1775 do 1791) wielu uczonych francuzkich jak d'Arcet ojciec, Cadet de Vaux, a w 1810 Proust i d'Arcet syn, starali się zużytkować na wzór Papina wielką ilość ciał pożywnych w kościach zawartych; ale tylko ten ostatni chemik wskazał sposoby przystępne i tanie do ich wydobycia.

Jeden z tych sposobów, którego pierwszy pomysł należy się Herissantowi, polega na zamoczeniu kości w kwasie solnym mocno rozcieńczonym (na 6^o), przez blisko 10 dni. Kości wtedy się rozmiękczają, i stają się zwolna, jakakolwiek była ich poprzednia grubość, w pół przezroczyści i tak giętkimi jak trzcina; ustępują bowiem kwasowi wszystkich soli nadających im poprzednią twardość; i nateraz składają się tylko z tkanki komórkowej, którą się oczyszcza przez stosowne przepłukiwania.

Przez gotowanie we wodzie, powyższa istota żywotna, rozpuszcza się w niej zupełnie, i zmienia na galaretę. Tym sposobem 100 części kości, wydadzą 25 do 27 części tkanki komórkowej, z której otrzymuje się około 22 do 24 części galarety. Znaczna ilość kleju stolarskiego we Francji tym sposobem jest otrzymywana. Klój ten jest również dobry jak wyrobiony ze skór zwierzęcych (1).

Inny sposób d'Arceta ogłoszony w roku 1828, polega na wystawieniu kości potłuczonych w walcu metalowym zamkniętych, na skutki pary wodnej do 106^o C. ogrzanej. Para ta przenikając dziurki ko-

ści, wydziela z nich tłuszcz: a później działając na tkanke komórkową, zmienia ją w galaretę, która się rozpuszcza w parze skroplonej; roztwór galarety spływa końcem dolnym walca: a kości pozbawione wszystkich części zwierzęcych, tak są wtedy krucho, jak gdyby były wypalone.

Roztwór galaretowaty tym sposobem otrzymany, służący może do zaprawy zupy, robienia rosolów: przez co część znaczna mięsa może być zastąpiona.

W niektórych zakładach galarety, wyrabiają klój z kości, ogrzewając je w wodzie mającej 121^o do 135^o C. pod ciśnieniem dwóch do trzech atmosfer przez blisko trzy godziny, w kotłach szczelnie zamkniętych. Ale ciecz otrzymana, potrzeba więcej zgęszczać jak w sposobie zwyczajnym: ponieważ ciepło mocne w której była utworzoną, zniszczyło w części galaretę.

Dodać tu jeszcze należy, że przez zagotowanie we wodzie kości przezręczonych do innych użytków, lub też odpadków z kości: otrzymuje się tłuszcz zdatną do wyrabiania mydła. Części gąbczaste kości zawierają jej do 50 na sto, a części zbite zaledwie 10.

Wreszcie, oprócz tych wszystkich użytków, kości jeszcze biorą się do wyrabiania pięknej farby zwaney błękitem pruskim i do otrzymania fosforu. Tokarze wiele ich potrzebują, zwłaszcza klów słoniowych, zwanych kością słoniową.

Kość słoniowa w największej części przychodzi z Gwinei w Afryce: ale przywożą ją także i z Indj Wschodnich, a w szczególności z Cejlanu. Zeby hippopotama, dają także kość dosyć drogą. Powyższe kości zdolne przybierać piękny połysk, tracą go i żółkną za przystępem powietrza, kurzu. Spendler z Kopenhagi przekonał się, że po zamknięciu szczelnem pod dzwonem szklanym, kości powyższe nie żółkną, i owszem jeżeli wtedy będą na słońce wystawione, stają się jeszcze bielszemi. To spostrzeżenie dało początek łatwemu sposobowi bielenia kości słoniowej żółconej; w tym celu należy nasamprzód wytrzcć ją wyprażonym i zwilgoconym wodą pumexem, i na-

(1) Tkanke komórkowa otrzymana z kości, czyli galareta surowa handlowa, może po wysuszeniu bardzo długo bez zepsucia się przechować: a nawet lepiej jak gdyby była zamienioną na galaretę rozpuszczalną. Następujące zdanie przekonywa że istota zwierzęca w kościach nieprędko ulega zepsuciu. Kości ludzkie i zwierzęce wydobywane z pieczar egipskich, zawierają jeszcze po 3000 lat, właściwą swą tkanke komórkową. P. de Gimbernat nalewając kwasem solnym słabym, odłanki kości kopalnych,

tak mamuta wydobyte w Ohio w krajach zjednoczonych, jako też i słońca syberyjskiego; zwierząt podług Cuvier'a wygasłych od przeszło 4000 lat; otrzymał z nich istotę zwierzęcą, z której wydobyl galaretę, takową jak z kości świeżych. Galarety tej użyto na pokarm przy stole prefekta w Strasburgu, i zapewnia po raz pierwszy, zastosowano w naszym wieku przemysłowym, do powyższego celu, części ciała zwierzęcia przedpotopowego. To zaś działo się w r. 1814.

stępnie zamknąć jeszcze wilgotną pod dzwo-
nem, a tak przykryta wystawiać codziennie
na promienie słoneczne. Kość słoniowa bar-
wi się na rozmaite kolory, przez zanurzenie
w odwarze brazylii, szafranu i t. p.; ale po-
przednio namoczyć ją należy przez 6 lub
8 godzin w roztworze alunu.

Kość słoniowa już w starożytności była
używaną do rozmaitych ozdób. Przed za-
stosowaniem w rzeźbiarstwie kamienia, mar-
muru i metalów, wyrabiano z niej wszelkie
tego rodzaju sprzęty. Salomon sprowadzi-
wszy okrętami kość słoniową z Afryki; ka-
zał z niej tron zbudować nasadzany zło-
tem

Od kilku lat tokarze zastępują kość sło-
niową ciałem stwardniałym do niej podob-
nym, bardzo białym, nazywanem *kością ro-
ślinną*: która pochodzi z nasienia krzewu
peruańskiego rodzaju *Phytelephas*, nazwa-
nego przez krajowców *tagua* lub *cabiza di*

negro (głową murzyna). Ziarna tej rośliny
wielko owocowej, przychodzą tanio do Ang-
lii i Belgii, bo 100 kosztuje w An-
twerpii 4 do 5 franków. Nazywają je orze-
chami *taguowemi*, albo fałszywie *kasztanami*,
lub *orzechami kokosowemi*. Toczą z nich wie-
le pięknych rzeczy, i częstokroć w Paryżu
przedają drogo te wyroby, udając je za kość
słoniową; tej bowiem ostatniej kosztuje tam
półtrzecia funta 15 franków. Ale jest spo-
sób rozpoznania ciał obudwóch: za nala-
niem kwasu siarkowego (witryolu) stę-
żonego, na kości tak zwanéj roślinnéj,
po 10 lub 15 minutach czasu, utworzy się
kolor różowy, łatwo przez wodę splukać
się dający; a kość słoniowa prawdziwa, we-
le się nie zabarwi.

Z tego cośmy powiedzieli, pokazuje się:
że kości należą do ciał najszacowniejszych,
a jednak częstokroć tak mało zwracają
uwagi na ich zachowywanie.

J. Belza.

O ZARAZIE BYDŁĘCJ

ZWANÉJ KSIĘGOSUSZEM.

Jakkolwiek tyle już pisano i tyle mówio-
no w ostatnich latach o księgosuszu; gdy je-
dnak choroba ta ze względu swych okropnych
skutków, należy do najokropniejszych klęsk
kraju rolniczego, sądzę przeto iż i kilka na-
stępnych słów nie będą jeszcze zbytecznymi,
kiedy tak często przez niewłaściwe postę-
powanie niektórych osób, niweczone bywają
wszystkie zbawienne usiłowania władz, czu-
wających pod tym względem nad bezpie-
czeństwem dobra kraju.

Trudna do wytłumaczenia, a tak często
sposzregana u nas, szczególnie między lu-
dem prostym niewiara w to, w co długie
doświadczenie i rozsądek wierzyć nakazuje,
szczególna skłonność do środków tajemnych,
łatwoierność w przyjmowaniu rad od lu-
dzi z rzeczą nieobeznanych, a nakoniec ka-
rogodna i nierozsądna chciwość, pobudza-
jąca do wzbronionego korzystania z produ-
któw od zwierząt chorych i t. p. okoliczno-
ści, wywołują u nas szerzenie się tej zabo-
rzej choroby, pomimo troskliwości i sprę-

żystych środków, jakie władze do jej usmie-
rzenia przedsięwiorą.

Powie kto może, iż właściciele zwierząt,
uciekać się muszą do tych środków, ponie-
waż weterynaryja nie wskazując w chorobie
tej lekarstw, niewiele im zostawia nadziei.
Odpowiedź na to bardzo łatwa: w ilużto
chorobach u ludzi, wskazane są zbyt tru-
dne do wykonania środki, męczące np. ope-
racye i t. p., a jednakże się do nich ucie-
kamy, bo sposoby te jakkolwiek są uciąż-
liwe, ale jedyne, zatem konieczne.

U nas niestety w rzeczach dotyczących
weterynaryi, często inaczej się dzieje, myl-
nie np. przed kilku laty pojęty środek i przez
jedno z naszych pism czasowych ogłoszony,
tak powszechnie przyjęty został przez ogół
mieszkańców, że polecona w nim assafoeti-
da, w ciągu dwóch tygodni, do kilku tysię-
cy funtów, ze składów naszych aptecznych
wyczerpaną została. Zachwalone w księgo-
suszu stawianie bydła między końmi, równie
powszechny poklask znalazło. Kiedy tym-

czasem środki za skuteczne rzeczywiście uznane, i władzom do wykonania polecane, przy wprowadzeniu największą trudność znajdując; bo zdają się być często za uciążliwe, niepotrzebne i t. p. A ta właśnie trudność przy której pokonywaniu, niepodobna prawie uniknąć jakiego opuszczenia, najbliższą jest przyczyną szerzenia się choroby. Jeżeli bowiem ze stu środków polecanych do wykonania, jeden się tylko opuści, już tym sposobem i wykonanie dziewięćdziesięciu dziewięciu, nie doprowadzą do pożądanego celu. W tych zatem czasach, kiedy szerzenie się tej choroby, tyle jest groźącym; za najważniejszy mam obowiązek, kilka słów o niej powiedzieć, w nadziei, że głos mój, nie będzie może głosem wołającego na puszczy.

Uprzedzam wszakże, że poświęcając artykuł ten jedynie dla gospodarzy, nie myślę wcale tu przedstawiać traktatu naukowego, lecz jedynie chęć dać jak najprostsze wyobrażenie tak o samej chorobie, jako też i o środkach do jej uniknienia i uśmierzenia polecić się mogących.

Wiadomą już jest rzeczą dla większej części gospodarzy, że księgosusz jestto choroba zaraźliwa, bydłu tylko rogatemu właściwa, która pierwiastkowo, tojest od zbiegu szczególnych wpływów miejscowych, rozwija się tylko między bydłem stepowem, a szczególnie dalekie drogi odbywającem.

Okazywanie się więc choroby tej między bydłem naszego chowu, jest zawsze skutkiem wniesionej zarazy, (nigdy zaś nie powstaje jak niektórzy sądzą ze złej paszy, nieochędoństwa i t. d.); ale ponieważ my na konsumpcją miejscową, ciąglego przypadku bydła stepowego dotąd potrzebujemy, z kądnarażeni jesteśmy na nieustanną obawę wniesienia z niem tej choroby, której prędkie rozpoznanie i przedsięwzięcie właściwych środków, jedynie ochronić może od dalszego jej szerzenia się.

Przy rozpoznawaniu choroby tej, pamiętać potrzeba, że zwyczajnie objawia się ona w początkach (w gromadzie nawet większej) na jednej tylko, rzadko zaś na kilku sztukach. Po objawieniu się choroby na sztuce jednej, nieraz tydzień i więcej czasu upływie, zanim druga zachoruje, później dopiero zapada ich coraz więcej, tak, że choroba co do liczby sztuk, stopniowo coraz się wzmagają. Gdy jednak zanim nowe sztuki chore przybędą, dawne tymczasem upadają, przeto w oddziale złożonym np. ze stu sztuk, rzadko kiedy jednocześnie bywa chorych więcej nad sztuk ośm lub dziesięć.—

Liczebność więc w księgosuszu, nie nie znaczy. Czekanie nieczynne z początku choroby, dopóki więcej chorych sztuk będzie, i szkodliwe to przekonanie, że to nie jest żadna zaraza, kiedy tylko jedna sztuka jest chorą, najgorsze skutki pociąga.

Przy rozpoczynającej się chorobie i w dalszym jej przebiegu, jakkolwiek trudno jest opisać porządnie następstwa przypadłości chorobnych, a tém bardziej oznaczyć z pewnością czas, w którym się te przypadłości jedne po drugich zjawiają, mniej więcej jednak obraz ich i porządek daje się oznaczyć w sposób następujący:

Sztuka chora zaczyna okazywać mniejszą chęć do jadła i staje się smutną, następnie brak ten apetytu coraz się powiększa (u krów dojnych ilość mleka się zmniejsza, a później wydzielanie się jego zupełnie ustaje). Przy zjawiającej się gorączce, daje się postrzegać trzęsienie głową, sierć najeżona, bez blasku, nos suchy lub przynajmniej ciepły, czasami drżenie całego ciała, niekiedy oczy bywają iskrzące, a nawet zamiast utraty apetytu spostrzega się przeciwnie jakaś łapczywość do jadła i nawet okazuje się niezwykajna srogość i dzikość zwierzęcia, ale to zbyt rzadko się zdarza.

Gnój z początku choroby jest zaparty lub też odchodzi w twardych, spiekłych kłębkach. Przy wzrastającej chorobie, powiększa się niespokojność zwierzęcia, często się ono ogląda, zaczyna zgrzytać zębami, później jest zgarbione z wygiętym grzbietem, zaczyna coraz bardziej stękać i jęczeć, dostaje biegunki, która często bywa krwawa, i zwyczajnie z mocnym sileniem się połączona; zwierzę kładzie się z bólu i wstaje naprzemiany. Nakoniec w osłabieniu ciągle leży i jęczy, zawraca głowę i szyję na bok, przysika je do brzucha i zdycha.

Do ważnych nakoniec znaków, przy innych należy to: że zwykle od samego początku choroby, postrzega się wypływ łez, a następnie i śluzu z oczu, z kądn pod oczami, na policzkach, widzieć się dają ślady w postaci strumienia, mniej lub więcej wyraźne. Podobny wypływ bywa nawet często i z nozdrzy, i daje się słyszeć od czasu do czasu, charakterystyczne, ciche, jednorazowe pokaszliwanie.

Wszystko to trwa zwykle mniej więcej dni kilkanaście, zanim śmierć lub wyzdrowienie nastąpi.

Gdy jednak choroba z początku samego rzadko kiedy bywa postrzegana, a najpospolicij poznaje ją właściciel lub dozorujący,

wówczas dopiero, kiedy już dojdzie do wyższego stopnia, a szczególnie kiedy już jest obecną biegunka, która dopiero przy końcu choroby się objawia, stąd pochodzi to powszechne mniemanie, że choroba ta zabija zwierzęta we dwa lub we trzy dni najpóźniej.

Czasami w chorobie tej biegunka zjawia się nieco wcześniej, czasami zupełnie jej nie dostaje; niekiedy bywają pęcherzyki w pysku lub wysypka na wymionach i t. p.; ale wszystkie te wyjątkowe okoliczności, nie należą, zdaniem mojem, do istotnego obrazu choroby; chociaż wiadomość o nich, ułatwia niekiedy jej rozpoznanie. Tu tylko nadmienić muszę, że opisywana przez autorów, zbyteczna czułość w lędźwiach, skutkiem której zwierzęta za uciśnięciem lędźwi, uginają się mocno, a nawet upadają; nadzwyczajnie rzadko się zdarzać musi, kiedy ja, mając tyle do czynienia z księgosuszem, nigdy jej prawie nie postrzegałem.

Zresztą przy rozpoznawaniu księgosuszu, pamiętać wypada, że brak jednej jakiejś zwyczajnej lub obecności niezwyklej przypadłości, nie tu nie stanowią, i że oprócz obrazu samego choroby, do jej oznaczenia, potrzebna jest koniecznie i wiadomość o okolicznościach jej towarzyszących. Zjawienie się np. choroby po przepędzeniu przez wies bydlę stepowego lub po zakupieniu zwierząt lub produktów zwierzęcych z miejsc podejrzanych, wiele wpływają na gruntowniejsze przekonanie o rzeczywistości księgosuszu. W czasie zaś panującego już księgosuszu w kraju, każdą nawet inną do niego podobną chorobę np. biegunkę i t. p. lepiej jest uważać za księgosusz, niż przez wahanie się lub plochą nadzieję, narażać siebie i sąsiadów na dotkliwe straty. Prędkie wezwanie lekarza, wątpliwości takie rozstrzygać powinno.

Po śmierci do najważniejszych znaków dowodzących obecność księgosuszu należą: ujście kiszki odchodowej, a u samicy i części rodnych, pospolicie bywa ciemno zaczerwienione; błona sadłowa, i kiszki cienkie, miejscami zaognione a zatem tu i owdzie zaczerwienione; w żołądku 3cim zwanym księgami, często bywa wielkie nagromadzenie spiekłego karmu i szczególna wåtłość w listeczkach tego żołądka, stanowiących wypustki błony jego wewnętrznej. W skutek właśnie tej wåtłości, cząstki błony jego, z łatwością do pokarmu tam nagromadzonego przylegają i z nim się oddzielają. (Tu właśnie miejsce wspomnieć, że jakkolwiek nagromadzenie pokarmu spiekłego i suchego w żołądku 3cim, bardzo często w księgosuszu bywa postrzegane, nie jest to

wszakże istotny i jedyny warunek w tej chorobie. Zdarza się to bowiem i w wielu innych chorobach gastrycznych, a z drugiej znowu strony, bywają zdarzenia, że w księgosuszu prawdziwym, nie widać zgoła tego nagromadzenia i zapieczenia). Żołądek 4ty słazem zwany, pospolicie bywa mocno zaogniony i na wewnętrznej swojej powierzchni, przedstawia kolor granatowy, czasami w czarny wpadający i to ściśle rzeczy biorąc, jest istotna, konieczna, i najważniejsza zmiana chorobna w księgosuszu. Żołądek ten bywa przytęm zwykle smrodliwą cieczą napelniony. Pęcherz żółciowy, bywa także prawie zawsze rozdęty, znaczną ilością żółci wodnistej, z osadem lepkiem. Rozdęcie to, nadaje pęcherzowi postać niejako sterczącą i wielkość mniej więcej garka kwartowego; na dnie pęcherza, szczególnie przed światłem rozpostartego, daje się postrzegać jakby siatka naczyń krwistych; zresztą bywają niekiedy zaognienia a nawet owróżdzenie w kiszkach grubych, czasami lekkie płuc zaognienie i t. p. zmiany chorobne, które jednak nie należą do koniecznych znaków księgosuszu. Dające się czasami postrzegać sączenie krwi z kiszki odchodowej i części rodnych, mylnie niektórych upoważnia do twierdzenia, o powikłaniu księgosuszu z zarazą śledziony; bo jakkolwiek bywają zdarzenia, w których obie te choroby z sobą się łączą, ale to tylko na sztukach niektórych pojedynczych i w takich razach, do sądzenia o tém powikłaniu, niedosyć jest uważać na sam tylko wpływ krwi wspomniony.

Po wyliczeniu najglówniejszych przypadłości chorobnych z życia i zmian po śmierci znajdowanych, przystąpić mi z kolei wypada do uwag, nad sposobami zapobiegania i leczenia księgosuszu. Ponieważ wyżej już powiedziałem, że księgosusz między bydłem naszym, nie powstaje inaczej, jak tylko w skutek zarażenia; opierając się więc na tém wyobrażeniu, powiadam stanowczo, że jedynym środkiem zapobiegającym tej chorobie, będzie ściśle i całkowite odosobnienie bydła zdrowego, od wszystkiego, coby mogło zarazę udzielić. Kiedy zaraza ta w kraju ościennym na pograniczu panuje, dla ochronienia kraju tutejszego od jej wprowadzenia, wskazane są obostrzenia i ostrożności w Ustawie policyi weterynaryjnej z roku 1844, w § 52 do 63 (1), wyliczać których, nie widzę tutaj potrzeby.

(1) Ustawa policyi weterynaryjnej, mająca na celu wskazanie przepisów do zapobiegania i do uśmierzenia zjawionych już chorób panujących między zwierzętami domowemi, wydana została w roku 1844 i w tymże roku, rozeshną do wszystkich wójtów gmin i burmistrzów miast w królestwie

W ogólności, dobry gospodarz, szczególnie zamieszkały w okolicy blisko traktów i miast handlowych, w każdym czasie, a tém bardziej podczas panowania księgosuszu w kraju, baczna zwracać musi uwagę na to, aby bydło swoje usunąć zupełnie od wszelkiej styczności, nawet pośredniej z jakimkolwiek bydłem obcym lub jego produktami. Jak dalece ścisłość w ostrożności tej posuwać należy i jakim sposobem, zależy to musi od miejscowości i od większego lub mniejszego oddalenia okolicy gdzie zaraza panuje.

Paszenie bydła swojego w odosobnieniu, na własnym tylko polu, zdala od dróg publicznych, i od obcej granicy; wzbronienie styczności pasterzom z ludźmi obcymi, a tém bardziej ze zwierzętami, należą do najwycyżniejszych środków ostrożności.

W razach bardziej groźnych, gdzie miejscowość dozwala, najlepszą jest rzeczą, bydła wcale na pastwiska nie wypędzać, trzymać go ciągle w oborach, podawać mu karm na miejscu i przez ludzi własnych zbierany, dozór nad inwentarzem poruczyć człowiekowi pewnemu, ciągle przy bydłe pozostającemu, a do dojenia używać wybrane do tego kobiety, które się z miejsca wcale wydalać nie powinny.

Używanie pańszczyzny do dozoru lub dojenia, dozwolony przystęp ludziom obcym, a tém bardziej zwierzętom, wpuszczanie do wsi rzeźników, handlarzy skór, przepuszczanie przez wieś bydła obcego, skór, mięsa lub innych produktów zwierzęcych, a nieraz nawet siana, słomy i t. p. rzeczy, wiezionych z miejsc podejrzanych, bardzo łatwo chorobę sprowadzić może.

Wszystkie te okoliczności wyłożone są po szczególe w § 98 wspomnionój wyżej obowiązującej Ustawy, która ponieważ znajdować się powinna w każdej gminie królestwa, w każdym mieście, do niej więc po bliższą informacją odsyłam. — Ograniczam się zaś tutaj tylko tém nadmienieniem, że kto wykonania poleconych tu ostrożności nie zaniedba, ten z całą pewnością liczyć może na ochronienie swojego inwentarza. Lekceważenie zaś lub opuszczenie tego, nie obroni bynajmniej od nieszczęścia, pomimo podawania lekarstw zapobiegających, do których tak chętnie się uciekają, a na które nie zgola w księgosuszu liczyć nie można.

Co się tyczy leczenia zjawionego już księgosuszu, powtórzę mi wypadnie prawie to samo, co pod pewnemi względami, o zapobieganiu mówiłem, to jest: że lekarstwa żadnego w tej chorobie stanowczo nie zna-

my, że wyłącznie tylko ścisłe zarządzenie niektórych środków ostrożności, jedyny sposób ratowania się stanowią. Znaczne nagrody wyznaczone w niektórych krajach, dla wynalazcy środka przeciwko tej chorobie, zapewne niemalym były bodźcem, do prób tego rodzaju. Wszystkie wszakże dotychczasowe usiłowania, nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Niepodobna więc przypuszczać, aby przechwálki zarozumiałych, o posiadaniu środka przeciwko tej zarazie, mogły znaleźć poparcie u naszej publiczności, a jednakże się to zdarza niestety!

Dla usunięcia tych błędnych wyobrażeń, zapytać mi się wypada gospodarzy, czy podobna jest przypuścić, aby człowiek którego zbieg nieszczęśliwych okoliczności doprowadził do odkrycia pożądanego środka, leczącego księgosusz, zamiast odwoływania się do hojności rządów, zapewniających znakomite nagrody, chciał raczej włóczęg się od wioski do wioski, poprzestać na lichém wynagrodzeniu prywatnych właścicieli.

Ludzie tego rodzaju są szkodliwi, bo ludząc właścicieli fałszywą nadzieją, odwodzą ich od zadosyćczynienia temu, co rzeczywiście korzystnym jest dla nich i dla ogółu.

Na czémże więc istotnie uśmierzenie zarazy tej zależy? Oto na najściślejszém wypełnieniu pewnych, poniżej wyszczególnionych warunków, których wykonanie, jakkolwiek trudne, lecz jako że wszystkich dotąd środków znanych najskuteczniejsze, najbardziej na uwagę zasługuje.

Jeżeli się zaraza okaże w takim miejscu, gdzie mała jest tylko liczba zwierząt, tam najrozsądniej będzie wszystkie sztuki, znajdujące się w tém stanowisku, gdzie się zaraza okazała, natychmiast zabić i wraz ze skórą, w różnych miejscach ponacinaną, głęboko do ziemi zakopać, np. przynajmniej na stóp 6; żeby się zaś tém bardziej zapewnić o nietykalności zwierząt zagrzebanych, dobrze jest przysypać je wapnem niegaszonym i oblać gnojówką, a nawet jeżeli możność dozwoli, postawić przy tém miejscu wartę, przynajmniej przez parę tygodni.

Po zabiciu zwierząt, przystąpić zaraz wypada do zupełnego zniszczenia wszystkiego, co od zwierząt chorych lub podejrzanych pozostać mogło. Zniszczenie to, konieczne potrzebne, odbyć się musi, przez ścisłe wypełnienie przepisów, podanych w § 100 do 107, Ustawy policyi weterynaryjnej.

Lecz jakaż tu trudność zachodzi w wykonaniu, ile to wymówek ze strony właścicieli, ile wniosków, uwag i t. d. Wszystko to prowadzi do tego, że nieporządnie odbyte oczyszczenie, nie niszczy zupełnie w przedmiotach podejrzanych materii zaraźliwej i nie ochrania przez to od dalszego szerzenia się choroby.

Jeżeli się okaże zaraza w takim miejscu, gdzie wiele jest bydła razem stojącego, i tu by najlepiej było postąpić jak w poprzedzającym ustępie.

Z uwagi wszakże na znaczną stratę, ponieważ przynajmniej napozór dobrowolną (u nas szczególnie, gdzie niema dotąd tak pożądanego towarzystwa assekuracyjnego), można sposób ten postępowania zastąpić przez mniej już pewny, ale zawsze jeden z najlepszych, a mianowicie:

Ponieważ bydlę trzymane jest pospolicie na uwięzi, skoro więc która sztuka zasłabnie, nie czekając już dalszego rozwijania się choroby na innych (jak to robić zwykli) zabić ją natychmiast, i postąpić z nią jak wyżej powiedziano.

Podobnie postąpić ze sztukami po każdej stronie chorąg stojącemi. Resztę bydła ze stanowiska po pierwszym zaraz podejrzeniu o chorobę, wyprowadzić, rozdzielić na partyjki jak najdrobniejsze, o ile możność dozwoli, i każdą z tych partyjek, pod dozorem osobnego człowieka, trzymać pod ścisłą obserwacją przez dni przynajmniej 14. Jeżeli w ciągu tego czasu okazała się w którym oddzialek sztuka chora, to z nią i obok stojącemi postąpić jak wyżej, a resztę bydła przeprowadzonego w inne już miejsce, dalej dni czternaście obserwować.

Tak stanowiska, jako też i miejsca inne, gdzie sztuki chore lub podejrzane przebywały, oczyszczać natychmiast, w ścisłym zastosowaniu się do wzmiankowanych już przepisów; a po zupełnie ukończonej obserwacji, oczyścić ludzi chodzących około zwierząt i same zwierzęta, stosownie do § 104 i 105 Ustawy policyi weterynaryjnej.

Postępowanie takie, jakkolwiek napozór kosztowne, jest jednak najlepsze i najkorzystniejsze, tak dla właściciela u którego się zaraza okazała, jako też i dla sąsiadów. — Biada tylko, że u nas, gdzie rząd szanując prawa własności, nie zmusza właścicieli do takiego postępowania; rzadko kiedy zgadzają się oni na zabijanie sztuk chorych i wolą się raczej cieszyć lichą nadzieją, że jedna z dziesięciu lub dwunastu sztuk chorobę przebędzie, a tymczasem pielęgnując rozwijającą się chorobę, na wielu sztukach

pomimo woli, ułatwiają możność rozniesienia zarazy i kłępują się przez cały czas trwania choroby przepisami, które władze dla ochronienia ogółu mieszkańców, zarządzać muszą. (Patrz § 67 do '99 Ustawy policyi weterynaryjnej).

Wykonanie tych przepisów Ustawy policyi weterynaryjnej, jest konieczne, i podane tu przezemnie uwagi, powszechnie już gdzieindziej przyjęte, nie zwalniają bynajmniej właścicieli, od uczynienia przepisom zadosyć.

Ja tu bowiem mówiłem tylko o tém, co się tyczy dobra pojedynczych właścicieli, dla ochronienia zaś od klęski sąsiadów, potrzebne jest zachowanie podanych na to w Ustawie ostrożności, których już tu nie powtarzam.

Niechaj tylko każdy właściciel o zjawionej u siebie zarazie, spiesznie komu należy donosi, a właściwa władza dostatecznie go objaśni o tém, co on dla dobra okolicy, przedsięwziąć powinien. — Tu mi właśnie nadmienić wypada, że uwagi przezemnie do uśmierzenia zarazy podane, nie tylko nie sprzeciwiają się przepisom, ale owszem godzą się z niemi zupełnie. Przepisy bowiem zabijania sztuk chorych i podejrzanych, jako środek najpewniejszy zalecają, a w tych tylko przypadkach, gdzie się właściciele nie zgadzają na zabicie, podają zastępcze środki ostrożności.

Że zabijanie sztuk chorych i podejrzanych, a nawet w częstych razach i zupełne wybicie całego inwentarza, jest najlepszym środkiem pod względem nawet ekonomicznym, dowieść mi bardzo łatwo, a mianowicie: księgosusz zjawiony na bydle naszym, najczęściej tak jest zabójczym, że $\frac{1}{6}$ a nawet $\frac{1}{10}$ lub $\frac{1}{12}$ część bydła, z liczby chorujących zaledwie go przebywa. Policzywszy zatem koszta dozoru przez czas trwania choroby, zjazdu lekarzy i urzędników, stratę w propinacyi, z powodu przerwanej z miejscem tém komunikacyi i straty z powodu wzbronionego wywozu rozmaitych produktów, łatwo się przekonae, że $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{6}$, $\frac{1}{10}$ lub $\frac{1}{12}$ część oszczędzonego inwentarza, nie mogą ich pokryć bynajmniej; nie licząc już korzyści moralnych i uwolnienia się od ciągłej obawy o dobro własne i sąsiadów.

Wczesne zaś zabijanie sztuk chorych i podejrzanych, w tak częstych przypadkach, przecina odrazu chorobę, i usuwa wszystkie wykazane tu niegodności.

Na tém kończąc uwagi moje o księgosuszu, raz jeszcze się odwołuję do tego, co

KALIBRETT & SIBBINGHOOD 1851

KALIBRETT & SIBBINGHOOD

Boxford Street, London

Boxford Street, London

No.

1851

1851

1851

1851

1851

1851

1851

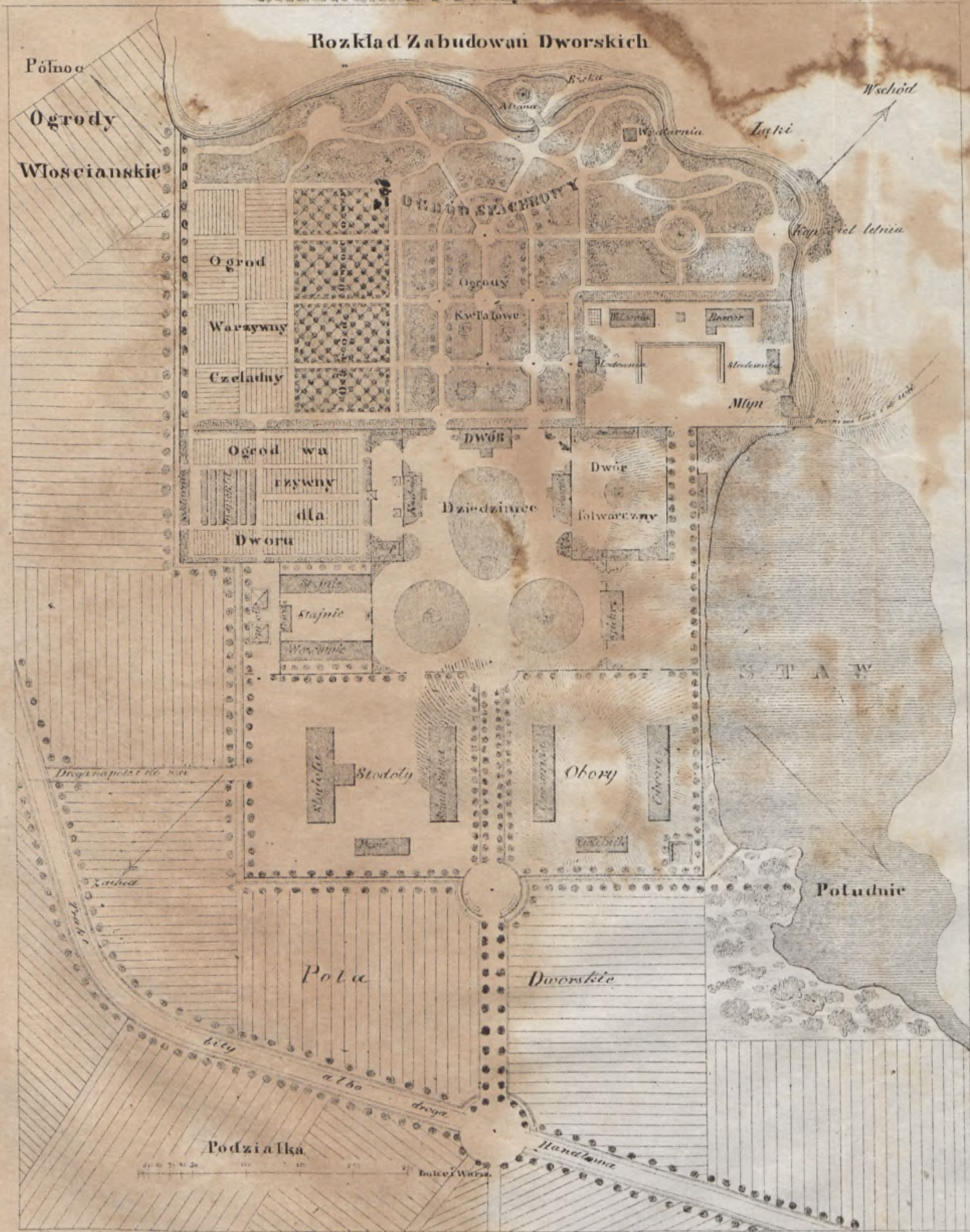
1851

1851

1851



Rozkład Zabudowań Dworskich



Drewniany

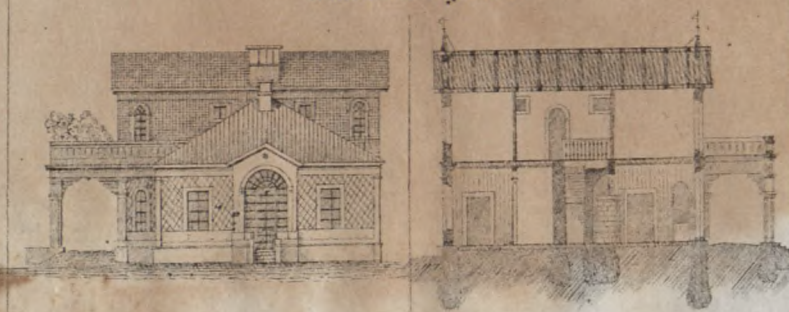
DWÓR WIEJSKI

Murowany



Widok od Wjazdu

Widok od Wjazdu

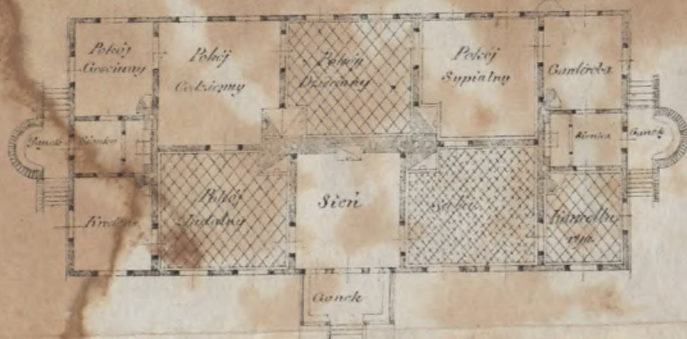


przecięcie poprzeczne

widok od oficyny

widok od oficyny

przecięcie poprzeczne



Rozkład Dolny

Rozkład

Dołu

Podziałka

Podziałka

0 10 20 30 40 50 60 70 80 90 100 Łokci Warsz.

0 10 20 30 40 50 60 70 80 90 100 Łokci Warsz.

Bozdard Doln

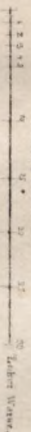
Podzalka



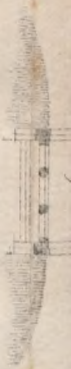
Tr. na Kras. Operativaci

Tr. Lit. E. S. S. S. S. S.

Podzalka



Tr. na Kras. Operativaci



Faint, illegible text or markings on the left side of the page, possibly bleed-through from the reverse side.

zdrowia. Biegący strumyk, rzeczka, rzeka każda, ruchem swoim oczyszcza okoliczne powietrze, spławia zbyteczne z pól nieczyste wody, po deszczach zostające, daje sposobność nadbrzeżnym osadom, utrzymania zewnętrznego koła siebie ochładzania, przez kąpiele i łatwość w opieraniu bielizny, co wszystko niezmiernie na zdrowie wpływa. Krynica, źródło lub studnia, w której obfitość czystej i zdrowej, jeśli można żywej (źródłowej) wody dające orzeźwiający napój dostarczające do gotowania zdrowego płynu, zawierające pewny przeciwpożarom ratunek, są nieocenionym dobrodziejstwem, że już nie wspomnę o dogodnościach przez spławność rzeki, przez zasób ryb, obracanie młynów, rękodzielnia i t. d.

Stojące wody nietyle są pożyteczne, wszakże jeziora lepsze niż zamknięte stawy, te zaś lepsze są niż ciasne sadzawki.

Nieszczęściem to jest okolic zbyt górzystych, i stron błotnych; że w pierwszych niekiedy zupełnie jest brak wody, lub że ta ze skał się sącząc zawiera obce i zdrowiu szkodliwe pierwiastki (jak np. we Frejbergu w Saxonii, gdzie panuje pochodząca złą choroba *wola*). W Karpatach też znajdują się niekiedy takie miejsca. W stronach błotnistych, pospolicie zaskórna przez pokłady torfu przechodząca woda, pełna soków niedognitych roślin, i na widok i w smaku obrzydliwa, szkodliwy wpływ wywiera na mieszkańców; takięto wodzie przypisać należy po większej części, okropną chorobę kołtuna (*plica*), którą dotknięte są naderwszystko pińskie okolice, a która w ślad za złą błotnistą wodą, za nieochładzaniem mieszkań i ciała i w innych okazuje się stronach.

W okolicy korzystnie pod siedzibę obranej, posada wsi lub zabudowań dworskich, najlepiej jeżeli będzie na jednym z najurodzajniejszych kawałków pola. Albowiem blisko około pomieszkai zwykły się zasadzać ogródki tak warzywne jako i owocowe, zresztą budowle winny być osłonięte i poprzedzielane drzewami, jako najpewniejszą od wielkich pożarów obroną, dla bujnego i rychłego drzew wzrostu, dla korzyści większej i zdrowego urodzaju warzywa, ziemia dobra jest niezbędna. Błędem jest grubym mniemaniem, jakoby pod osadę najgorszy i najmniej użyteczny kawał roli był najwłaściwszym. Korzyść jaką na wsi przynosi dobry ogród, większą jest od tej jaką daje tenże obszar ziemi zbożem zasiany; wspomnę jeszcze tylko, że im lepsza ziemia, tém mniejsza jej przestrzeń wystarcza na wzrost warzywa i owoców, w ilości dla osady potrzebnej. Część zaś pola pod budowle zajęta, więc niewydająca plo-

nów, jest nader małą, zaledwie może $\frac{1}{200}$ powierzchni dobrej w majątku ziemi.

Położenie osady, wioski lub dworu najwygodniejsze jest w samym środku pól do niego należących, wzniesione nad okolicą, by ztąd jak najdalej oko właściciela nad polami czuwać mogło, najwygodniej pośrodku ich, dla najkrótszej ze wszystkich stron drogi, do zwożenia plonów, pośrodku majątności, więc najbliżej względem otaczających lub nawet porozrzucanych łąk i pastwisk, pośrodku, więc w najkrótszej odległości od lasu opałowego i budowlowego.

Najwygodniej pod względem handlu i przemysłu, jeśli osada leży nad brzegiem spławnej rzeki, lub nieopodal od niego, jeśli koło niej przechodzi blisko droga bita, lub trakt handlowy.

Najlepiej pod względem gospodarskim jeśli wsie do jednego majątku należące są blisko siebie położone: wtedy i wzajemna pomoc i pilność, wspólna i rychlejsza przeciw niszczącym żywiołom obrona, dobry byt i bezpieczeństwo zapewniają.

Niech dwór, siedlisko dziedzica włości, będzie pośród tego zbliżonego wieńca osad rolniczych, lub przynajmniej obok, i niedaleko od najgłówniejszej i najludniejszej z wiosek. Bliskość dworu ułatwia rolnicze stosunki włości ze dworem, wpływa na rychłe usmierzanie wiejskich sporów, pomaga w utrzymaniu opiekunczego nad włością dozoru; najskuteczniej działa na wzajemne pomiędzy dziedzicem, a rolnikiem porozumienie i zaufanie; na wykształcenie kmiecego stanu przez zbliżenie go ze dworem już oświeconym, słowem tysiączne przynosi korzyści.

2. Zabudowania dworskie i ich układ.

Rzadko komu przychodzi zakładać osady, całe odrazu zabudowywać wioski; lecz każdy prawie ziemski właściciel choć jeden w swém życiu dwór stawia. Od dworu więc, przed innymi budowlami wiejskimi, jako od najpotrzebniejszej części, godzi się zacząć niniejsze budownicze uwagi.

Dwór obejmuje zbiór licznych budowli, z których *jedne* służą na pomieszkanie dziedzica, rodziny jego, pomocników i czeladzi; *drugie* mieszczą w sobie bydłota domowe; *trzecie* przeznaczone są na schów i skład plonów ziemi, tak wprost z pola zebranych, jako też i ręką przemysłnego rolnika przerobionych; *czwarte* wreszcie mieszczą w sobie robotnie, maszyny lub warsztaty do przerabiania surowych plonów pola, na zdadne do użycia i handlu. A tak, budowle dworskie są:

I. Mieszkalne, II. Bydłęce, III. Składowe, IV. Przemysłowe. Układ ich jednak i względne pomiędzy sobą położenie, nie jest dowolne, powodują niemi z jednej strony wygoda gospodarska, z drugiej zaś miejscowe okoliczności, i tak: budowle mieszkalne, zajmują wzgórze i środek, budynki dla chowu zwierząt przeznaczone, tam się umieszczają gdzie najłatwiej do paszy przepęd, gdzie do poidła, do wody najbliżiej, zresztą tam, gdzie w sąsiedztwie gorzelnia (browar) być może, dla ułatwienia zimowego karmu bydła; budowle składowe, najwłaściwiej koło dróg najbliższych pola, jak najdalej od mieszkań i ognisk, wszakże niezbyt od środka dworu odległe dla dozoru, na miejscu najwznioślejszym dla dobrego przewiewu i suchości, najdostępniejszem ze wszystkich stron dla zwożenia plonów. Wreszcie budowle przemysłowe, stosownie do rodzaju przemysłu stać będą, jedne na wzniosłym wzgórzu dla zachwycenia ze wszech stron wiatru (wiatraki, suszarnie); drugie nad stawem, upustem lub bieżącą wodą, dla korzystania z siły wodnej (młyny, folusze); inne naostatek, nad źródłem, studnią dobrą i do przemysłu zdatnej wody (gorzelnie) i t. p.

Z uwagi na dogodność miejsca, właściwą do każdej z takich budowli, ułoży się całkowity rozkład dworu, lecz i tu pamiętać należy o takim budowli rozstawieniu, ażeby:

z okna głównej gospodarskiej izby dziedzica, rządcy dworu i gospodarstwa, można było widzieć wszystkie po szczególe budowle i dozorować ogólnego ruchu czynności;

ażeby, budowle te nie były za nadto rozrzucone, jedne od drugich zbyt odległe, mianowicie zaś te, które w bliższych z sobą są związkach, przez to bowiem dużo się czasu traci, i zbyt dużo ziemi pod dwór zabiera;

ażeby wszakże nie nad miarę do siebie zbliżone były, a tém mniej stykały się z sobą, gdyż tego bezpieczeństwa od ognia wymaga, a ochłodstwo, całość, i opatrzenie budowli, nader wiele na tém zyskuje;

ażeby, przy odpowiedzeniu wszystkim tym warunkom, i przy jak najstosowniejszym korzystaniu z miejscowego położenia, budowle o ile można, jak najsymetryczniej zemi gramadami, względem siebie stawiane były: oszczędza się przez to ziemi, i ułatwia krążenie między budynkami;

wreszcie ażeby: o ile się to da uczynić, budowle dłuższymi swemi ścianami ku wschodowi i zachodowi słońca obrócone były: albowiem takie położenie w klimacie naszym jest najstosowniejsze; deszcze i śniegi, obfite u nas, równo wte-

dy zalegają, i jednostajnie na dachach spływają i topnieją, dachy też jednakowo na obu wycych stoczyskościach wysychają, i nie psują się tak rychło od wilgoci. Słońce, oświecając, ogrzewa i suszy obie najdłuższe ściany budowli, broni je więc od gnicia i psucia się niejednostajnego, — utrzymuje większą wewnątrz suchość, a jednostajność powietrza i ciepła. Położenie takie, ochrania od wpływu gwałtownych i ostrych wiatrów zimowych (północnych) lub jesiennych i wiosennych (zachodnio-północnych), zdrowszym wreszcie budynek czyni, gdyż znaczna różnica ciepła pomiędzy ścianą na północ, a na południe wystawioną, jeżeli te są dłuższe, sprawdza nader dla zdrowia szkodliwe przeciągi, których się zupełnie unika obracając dłuższą stroną budowlę na wschód lub przynajmniej między północą i wschodem.

Niektóre budowle we dworze lepiej jeżeli otoczone są zaroślem, ogrodem lub sadem; inne, wymagają otwartego i obszernego wkoło siebie miejsca czyli podwórza. Pomieszkanie dziedzica czyli dwór właściwy, jako ustronie łączące w sobie wszystkie wygody odpowiednie do zamożności jego, pomiędzy innymi liczy przyjemność widoku i woni kwiatów, pożytek z owoców, jagód i wyszukanego warzywa, wreszcie rozrywkę blizkiej przechadzki, wśród cienia drzew, po suchych drózkach i czystych trawnikach. Dobrze więc jeżeli dwór jedną stroną do dziedzińca zwrócony, dla łatwego i wygodnego zajazdu, w tym kierunku na resztę zabudowań dworskich otwarty mając widok, drugą stroną do ogrodu dworskiego stanie. Dobrze też jeżeli ogród ten będzie do wyłącznego użytku dziedzica, a jeżeli niedaleko gdzieś są osobne, obszerne ogrody, do prościejszego dla czeladzi warzywa. Niektóre skład gospodarstwa, albo rodziny wymaga powiększenia liczby domów mieszkalnych, i dodania im odpowiednich ogrodów, te więc najwłaściwiej podobnie jak główny dom przy ogrodach stawiać.

Budowle zwierzące potrzebują zawsze podwórza, które częstokroć na wielorakie podzielone bywa części.

Budowle składowe (stodoły np.) niezbędnie potrzebują obszernego podwórza do czynności gospodarczych, które przedewszystkiem równe i suche być musi, a zewsząd otwarte i przewiewne. Niektóre jednak tego rodzaju budowle przeciwnie powinny być otoczone gęstym ze wszech stron zaroślem, a to dla tém lepszego przechowywania przedmiotów (piwnice, lodownie mleczarnie).

Drzewa porządnie sadzone ochraniają budowlę od gwałtowności wiatrów, lecz co ważniejsza,

bronią sąsiednie budynki w razie pożaru i rozszerzać mu się nie dopuszczają. Najlepiej też jeżeli każda budowla, otoczona jest wkoło wiankiem drzew, w niejakić od ścian odległości sadzonych. Symetryczny układ budowli, dozwala tak rzędy drzew ustawiać, że te nie przeszkadzają widokowi na inne zabudowania pomiędzy ich pniami przemykającemu się, rozpostartemi u góry konarami i liśćmi, ochraniają dachy od uszkodzeń burzy, od uderzeń piorunu (jako nad domy wyższe) bronią, a nadewszystko zasłaniają od szerszenia się ognia. Wszakże i te tak dobroczynne *rysady* niepowinny być zbyt gęste, ani też za nadto mnogie, bo wtedy rozrosłszy się z czasem, jakby w lesie, budowle poniszczą się zdolne, bądź korzeniami swemi psując ściany, bądź gałęzmi dachy uszkodzając, bądź wrzescie, leśną swą wilgocią, gnojąc budynki, i mieszkanie przez tę wilgoć niezadowolnym czynią.

Drogi, które dwór ze wsią, i okolicznemi siołami lub miastami, albowi też z traktem bitym łączą, powinny także zwracać uwagę zakładającego dwór. Miejscowe względy, najlepiej w tej mierze oświecić potrafią, wszakże kilka słów porady nie od rzeczy tu będzie.

Drogi główne nigdy nie powinny przechodzić przez środek dworu, niebezpieczeństwo wewnętrzne przeciwko ludziom złej woli, i niewygoda z takiego ciąglego przejazdu, aż nadto przemawiają za wytknięciem drogi głównej nieco opodal od dworu. Niech także od traktu jedna tylko droga doń prowadzi, bo tak i wygodniej trafić dla wjeżdżających, i bezpieczniej dla porządku domowego. Niech nakoniec jak najprostsze i najbliższe drogi do wsi okolicznych ze dworu wychodzą, bo przez to i pola się oszczędza i czasu na przejście rolnikowi się umniejsza.

Rozkład budowli kierować będzie drogami wewnątrz dworu idącymi, niech jednak te jak najmniej liczne będą, gdyż one najwięcej ziemi zajmują.

Wyobraźmy sobie dwór, majątku średniej wielkości, owszem nawet bardziej szlachecki, chudopacholski niż pański, zupełnie wedle powyższych uwag urządzony (rycina I), i zastanówmy się po szczególe nad każdą budowlą i częścią całość jego składającą.

I. Budowle mieszkalne.

1) **Dom główny.** W każdym kraju, zwyczaj mieszkańców, odmiennych w domu mieszkalnym wygod potrzebuje. Inaczej go urządza sobie Włoch, inaczej Anglik, odmienne jest pomieszkowanie Niemca od domu ruskiego, słowem nietylko w każdym narodzie inny jest obyczaj rozkładu domowego, lecz nawet w rozlicznych stronach

jednego i tegoż samego kraju, wraz z odmianą miejscowego zwyczaju zmienia się i rozkład domu. Dwory większe, wyszukanie i zbyt kowniejsze, więcej jednak mają pomiędzy sobą podobieństwa w różnych krajach, niż pomniejsze szlacheckie dworki, te bowiem mniej dla wymyślnych, obcych, zagranicznych wygod, jako raczej dla wewnętrznej rodzinnej, podaniem odwiecznym poświęconej wygody są budowane; też same potrzeby przez wieki w kraju się przechowały, jednostajne też prawie w rozkładzie swym są budowle wiejskie, aż po dni nasze. Postępujące wykształcenie i oświata, żądają tylko ulepszeń w sposobach zadosyć-uczynienia tym potrzebom, nie zmieniając bynajmniej przez to odwiecznych obyczajów, z którymi budownictwo wiejskie jak najściślej jest połączone.

W domu tedy wiejskim szlacheckim (rycina II) te zachodzą potrzeby:

Ganek przed domem, część wiekniutym poświęconą zwyczajem. Wśród lata, tu gospodarz wciąż przesiaduje, stąd widzi cały ruch gospodarstwa, stąd rozkazy czeladzi wydaje; tu po większej części podczas pogodnej pory rodzina jego przebywa, pod zastoną daszku od słońca i deszczu zabezpieczona; nad okoliczną ziemię o parę stopni wzniesiona podłoga nogi od wilgoci strzeże. Ganek zimą drzwi główne ochrania od zamieci śniegowych, latem deszczu do wnętrza domu nie dopuszcza.

Niekiedy ganek stanowi *podjazd*, czyli przykryte miejsce przed drzwiami do zajechania, i do wysiadania z powozów; jestto już więcej nowożytny wymysł, ale wygodny.

Sień obszerna, niegdyś po dworach szlacheckich na przestrał idącą, stąd wystawiona na przeciąg wiatru; dziś zwykle ocieplona bywa, i stanowi zarazem *przedpokój* do innych izb; tu latem przy drzwiach otwartych niekiedy stół nakrywają do obiadu; tu i na ganku dziedzie przyjmuje latem i zimą swych włościan, czyto z prośbą do niego gromadnie przychodzących, czyto w sielskich uroczystościach, z wiankiem przy dożynkach, gdzieindziej znów (na Litwie) z korowajem przy weselu i t. p. przybywających; tu skład zwierchniej odzieży, tu po niektórych stanoświeckich domach stojąca ogromna skrzynia, przechowuje pościel zapaśną albo nawet odzież świąteczną i płótno, przyszłą córek wyprawę i t. p.; tu wrzescie służba gości na swych panów oczekiwać zwykła.

Sień powinna być dobrze ogrzana, tym bowiem sposobem najpewniej zabezpieczyć można od zimna dalsze części domu.

Sala, izba w domu największa a najozdobniejsza, służy do przyjęcia gości, do ilości więc sąsiadów i rodziny, do zamożności

dzieńca zastosowaną będzie w swęj obszerności. W nięj to szczególnięj na uwadze mieć należy, żeby drzwi i piec tak rozsądzone były, iżby zawsze, mianowicie w jednym rogu sali, zostawały dosyć duże części ściany gładkięj do ustawienia tam kanapy, kilku krzesel, stołu większego, niezbędnych w sali mebli, nie zajmując na to niewygodnego pod oknami miejsca, ani też zbyt często ścieśniając wolny w sali środek do tańca i zabaw-przeznaczony; tu bowiem najwłaściwsze dla nich pole. Dobrze jeżeli z sali drzwi łączą z następnymi izbami, dogadza to i wygodzie w krążeniu po pokojach, i temu krajowego tańca zwyczajowi, który chce aby długim par korowodem poważnie wszystkie komnaty przechodzić, i w koło dom obszedłszy innemi znów drzwiami do sali wrócić. Sala najwłaściwięj wnet z sieni na prawo leżeć powinna, w tę stronę bowiem, zwyczajnięj do komnat wchodzić, i jakoś składnięj nawet tędy naprzód gościa prowadzić.

Izba stołowa we dworze jest drugą ważną częścią budowli, i przynajmniej tak obszerną być musi jak sala; zwyczaj bowiem szlachecki łączy u stołu całą wyższą czeladkę domową. Pan domu, rodzina jego, goście, ekonom, pisarz, gospodyni, aż do podstarościego niekiedy i wójta nawet, wszystko tam pospołu przy długim zasiada stole. Dla takięj codziennęj gromadki, obszernego miejsca potrzeba, a cóż gdy liczniejsze zebranie gości, lub gdy przelotny kulig do sąsłada zjedzie, i duża nawet jadalnia zaledwie wtedy dostateczną będzie. Stołowa izba powinna być oddzielona od sali i reszty pomieszkania, by swędy z potraw nie zalaływały do innych komnat, by zwabione tą wonią muchy, nie uprzykrzały się gościom i domowym; najwłaściwięj więc, jeżeli stołowa izba na lewo sieni, odpowiednio do sali umieszczoną będzie, jeżeli w tęj także stronie kuchenna ofcyna leży, z którą łączy jadalnię przejście przez kredens i sionkę oddzielną.

Kredens dla posługi przy stole, do pomywania i zachowania stołowych naczyń przeznaczony, musi być tuż przy stołowej izbie; ma piec z mrowanym kociołkiem do wody, i służy zarazem na przytułek dla służącego; tędy w sroń obiadu potrawy przenoszą z kuchni do stołowej izby, raz dla oczyszczenia niesionych naczyń, rozgrzania, lub ostatecznego przyrządzenia niektórych potraw, a powtórę dla ochronienia siedzących przy stole od przeciągu powietrza.

Sionka w srodku krótszego boku domu położona, daje przejście z kuchennęj ofcyny do kredensu i izby stołowej; a w drugą stronę ułatwia wchód do dalszych komnat. Za przepierzeniem zaś zawiera *wygódkę*. Druga także *sionka* w przeciwległym końcu domu, służy ku wejściu

do *kancellaryi* pana, i do innych pokojów, w nięj druga *wygódka*, a w jednęj lub drugięj sionce, otwór zamczysty w pułapie, i przystawna drabinka dają wchód na poddasze, (pod strych) do suszenia bielizny, nasion, ziół, owoców, it. p. rzeczy zdadne.

Kancellarya pana, do odbywania gospodarskich zatrudnień: zapisywania ksiąg, obrachunków z włością, robotnikami lub kupcami, i do innych wreszcie tym podobnych czynności przeznaczona, powinna mieć wchód oddzielny, widok z okien na wszystkie strony otwarty, i wszędy pomiędzy dworskie zabudowania sięgający; izba ta niekoniecznie ma być obszerną, wygodnięj jeśli piec w nięj z kominkiem będzie, dla łatwego osuszenia się i ogrzania gospodarzowi; dla odświeżenia też łącznego powietrza po licznych tam wchodzących osobach; może mieć kancellarya drzwi do sali, a przez to łączyć się wewnątrz z resztą domu. Dobrze też kiedy w kancellaryi jest miejsce na łóżko lub sofę, do spoczęcia gospodarzowi, jeśli późno z drogi wraca, a nie chce całego poruszać domu.

Te są główne części szlacheckiego dworku, których przeznaczenie i mnięj więcjęj położenie nawet, odwiecznym uswięcone zwyczajem, najwłaściwięj wedle powyższych urzędzić można skazówek. Inne części domu, *komnaty*, czyli prawdziwie *mieszkalne pokoje*, już częściejszym zmianom podlegają, bądź co do porządku następstwa jednych za drugimi, bądź co do ich liczby. Mnięjszy dworek doć ma na jednym *pokoju sypialnym z szatnią* (garderobą); na jednym, albo przy licznięjszēj rodzinie i dwóch nawet *pokojach dziecinnych*; i wreszcie na jednym lub dwóch *pokoikach gościnnych*; *pokój codzienny* albo *czeladny* bywa tam zwykle zarazem izbą stołową. Tymczasem większy już nieco i wygodnięjszy dom, potrzebuje, oprócz sypialnego, szatni, pokoiku dla służącey, pokoju dziecinnego, jednego lub dwóch, jeszcze osobnięj tak zwanęj *codziennęj izby* czyli pracowni (czeladnięj), *składu*, i dwóch lub trzech izb gościnnych, a jeśli one umieszczone są w piętrowęj wystawce, wymaga też miejsca na wygodne *wschody*. Jeśli do tego dom mrowany, i ma piwnice więcjęj dodać tu jeszcze trzeba wschody do piwnic.

Z pokojów mieszkalnych czyli komnat, piérwszym w rzędzie, jest *pokój*:

Sypialny, miejsce spoczynku po całodziennych trudach gospodarki, ustronie rodzinne, wygodny i zaciszny pobyt w razie choroby; stosownie do tak ważnego przeznaczenia swęgo ze szczególną oględnoscią, *pokój sypialny* urządzony i położony być powinien. Wystawiony na południe lub północ jest niezdrowym w lecie, dla dopiekającego skwaru słoń-

ca, albo w zimie dla ostrych mroźnych wiatrów. Zdrowszym jest bez porównania ten, którego okna na wschód są obrócone, lubo osobom, długo sypiać lubiącym, przykrym jest blask wschodzącego słońca, lecz prawdziwie gospodarni szlachci przywykli wraz ze słońcem wstawać, niezawodnie takie położenie sypialnego pokoju przed innemi obierze. Sypialna komnata, nie w rogu budowl, lecz we środku jej pomiędzy innemi pokojami, najwłaściwiej umieszczoną będzie, przez to bowiem i wygodniejszą, i cieplejszą się staje: wygodniejszą, albowiem jeśli nie trzy ściany, to dwie, a przynajmniej jedna całkowita zdolną jest do postawienia przy niej łóżek, gdy w narożnej izbie w dwóch ścianach okna, w dwóch drugich drzwi albo piec zazwyczaj przeszkadzają; cieplejszą zaś jest, albowiem jedna tylko od podwórza ściana, mniej zimna udziela niż dwie w narożnym pokoju. Przez pokój sypialny ustawicznego przejścia być nie powinno, bądźto dla uniknięcia przeciągów wiatru, bądź dla zdrowia chorej osoby, bądź wreszcie dla samej przyzwoitości. Sąsiedztwo tedy pokojów tak być musi dobrane, ażeby na całkowitem zamknięciu sypialnego, ogólne wygodne po pokojach krążenie niewiele, albo i nie nie ucierpiało. Dobrze jest nawet dla spokojności, jeżeli ściany sypialni nie stykają się z pokojami, w których bałaśliwe lub wniejące czynności się odbywają; nie będzie więc ani obok kancelaryi, ani tuż przy kredensie lub jadalni, jeśli można nawet od sali daleko. Jakkolwiek po dawnych dworach, na to wszystko mniej zważano, i byleby tylko dostateczne miejsce na postawienie pary łóżek w izbie się znalazło, już ten pokój na sypialną obracano komnatę: więcej wygod żądające dzisiejsze społeczeństwo, częstokroć do cudzoziemskiego ucieka się wymysłu, który dlatego, że dobry, dosyć liczne znalazł u nas (od 200 lat prawie) użycie. Francuzkie i włoskie *alkowy*, stanowiąc niejako oddzielny dla łóżek tylko pokój w sypialni, odpowiadają warunkom wygody, a nadto w pobocznych przy alkowie zakątach, dają sposobność umieszczenia łatwego przejścia, lub też nawet ukrytej *wygódki*. Tuż obok sypialnego, pokój:

Dziecinny, do spania dla dzieci, do ich przebywania i nauki przeznaczony, dosyć obszernym być powinien, ażeby zawsze należyte świeże zachował powietrze, tak dla dziecinnego zdrowia niezbędne, najlepiej na wschód wystawiony, najwłaściwiej tuż przy sypialnym znajdować się powinien, ciągle bowiem dozór i sąsiedztwo rodziców a zwłaszcza matki, koniecznym jest pomimo obecności choćby jak najlepszej ochmistrzyni. Jeżeli liczniejsza jest

rodzina z chłopców i dziewcząt złożona, niedozownym się staje i drugi pokój dziecinnny dla chłopców, tuż obok, lub gdzie dalej przy nauczycielu.

Szatnia (garderoba) po większych domach dzieli się na skład odzieży, gotownią, i pokój służący; po mniejszych wszystkie te trzy części razem pospolicie są złączone, w jednej nieco obszerniejszej izbie. *Izba składowa* zamczysta, jeśli osobna być może, niech na północ wystawioną będzie, w ten sposób unika się molów niszczących odzież; po dawnych większych dworach pospolicie murowany, odosobniony, bezpieczny *lamus* mieścił w sobie skład odzieży świątecznej i bogatszej, od pokolenia do pokolenia przekazywanej, rzadziej używane sprząty domowe, i tym podobne rzeczy, jako też zapas pościeli, płócien, materyj, sukien i t. d.; dziś gdy dostatek coraz znika, gdy licha i nietrwiała odzież na wiek jednego nawet człowieka nie wystarcza, gdy zapasy coraz się umniejszają, nie tylko oddzielny lamus, lecz i przywieksza składowa izba, byłaby bezpotrzebna, w pospolitym domu, częstokroć jedna szafa, całkowity skład odzieży i zapasu, wygodnie obejmuje. *Gotownia* niewielka służy do umywania się i ubierania, światła i niedaleko od sypialni i dziecinnego pokoju położona, i wreszcie *pokój służący* szczerzły, byleby mieścił łóżko, i dał postawić pod oknem stół duży, do szycia i prasowania, powinien też mieć piec z dużą czelusnią do nagrzewania żelaza, i wyjście do jednej z siołek. Gdzie wszystkie te oddziały w jednej zamykają się izbie, potrzeba żeby w niej można było postawić parę szaf do odzieży, stół, i łóżko służący, lecz wtedy pospolicie gotownia odbywa się w samymże sypialnym, dziecinnym oraz kancelaryi pana. Wreszcie izba ta nie powinna leżeć tuż przy dziecinnym pokoju, i owszem nawet jeśli można niech przejścia, z pokoju dziecinnego przez pokój służący wcale nie będzie, dla tém łatwiejszego nad dziećmi dozoru.

W większym nieco dworze potrzebną jest oprócz piwnic, lodowni i składów oddzielnych, jeszcze podrzeczna:

Spiżarnia, na skład wódek, przekąsek, ze stołu pozostającego jedzenia, i drobnych do kuchni zapasów. Tu się mieszczą zioła, i inne domowe lekarstwa, w które porządna wiejska gospodyni koniecznie zaopatrzoną być musi. Przed laty spiżarnia z mianem *apteczki* była głównym celem uwagi i powodem chłuby gospodarnych matek naszych, i starszego w domu żeńskiego rodzeństwa; dziś wzgląd i starania koło niej zmalały, tak że w pomniejszych nowych dworach, już prosta

szafa w stołowej izbie, zastępuje owe liczne w oddzielnym pokoju szeregi półek, worków, pe-
czków, słoików i t. d., często ta sama szafa mie-
ści jeszcze i cały bogatszy sprzęt stołowy, tak
zmały już potężne niegdyś kredense, bogactwo
rodzinne, tak mało chcą i co gorsza tak mało już
umieją, zajmować się spiżarnią i apteczką. Wszak-
że, jeżeli chęć i dostatek gospodarza pozwala na
osobną dla spiżarni izbę, ta niech będzie szczipła,
z wyjściem wprost do sionki, na północ dla chłó-
du obrócona, przewiewna, i blisko przy jadalni
położona. W tej także stronie mogą być w sion-
ce *schodki do piwnic* pod domem, jeżeli one są:
albowiem najwłaściwiej od północy dawać wchód
do piwnic, i najlepiej pod tą częścią domu umie-
ścić je, gdyż one bronią od zimna i wilgoci,
najbardziej na nie wystawioną część budowli.
Koszt znaczny w murowaniu, a więcej jeszcze
w sklepieniu *piwnic* radzi je oszczędzać, nie da-
wać pod całym domem, lecz pod jego północną
częścią tylko. Trzy lub cztery piwnice, aż nadto
są dostateczne do przechowywania kilku beczu-
łek miodu, piwa, wina, i lepszej wódki nawet, któ-
re lubi mieć w zapasie gospodarzy szlachcic; tam
się też mieści część spiżarni, soki, powidła, kon-
fitury, marynaty, masło do codziennego potrzebne
użytku, niekiedy i inne przysmaki, dla każdego
wszakże rodzaju rzeczy osobną należy obracć pi-
wnicę, napoje od jadał oddzielić, dla tém lepsze-
go ich zachowania: jedną pierwszą piwnicę otwo-
rem na ręce kredencera powierzyć, a resztę ich
pod zamknięciem trzymać.

Codzienny pokój czyli *robotnia*, jest miejscem
zebrania się członków rodziny i domowej czela-
dzi, zwłaszcza zimą, dla wykonywania wspólnemi
siłami drobnych zatrudnień lub większych niewie-
szych robót. Tamto panny i dziewczęta dworskie
od wieków zasiadały do wyszywania kobierców,
lub kościelnych przyborów, które coraz rzadziej
już teraz widzieć się zdarza ręką robione, tam
wśród zimowych wieczorów, cała czeladka wśród
śmiechów, powieści lub wesołych rozmów, za-
jętą bywa, to przebieraniem pszenicy albo gro-
chu, lub innych nasion; to pierze skubie, to wre-
szcie na wypródkę co rychlej przędzie. Izba co-
dzienna, po małych domostwach *czeladną* zwana,
i niekiedy w stołowej mieszcząca się, jest więc
nierozłącznie z sielskim szlacheckim bytem kraju
naszego, i jego starym zwyczajem związana.

Pozostają jeszcze *gościnnie pokoje*: Gościno-
ność jest nieodstępnym stanem rolniczego przymio-
tem, wyrachowana i samolubna w Niemczech,
a mianowicie w Kurlandii, obojętna acz grzeczna
we Francji, w Anglii wcale miejsca nie ma, u nas
szczerza i serdeczna, w cnotę wyrosła, gdzienndziej
(na Wschodzie) aż do przesady wybujała. Roz-
ciąga się ona u nas, nietylko do sąsiadów, kre-

wnych, przyjaciół i znajomych, lecz do każdego
nawet obcego, którego noc, znużenie, lub przy-
padek, o przytułek, gościnność lub pomoc prosić
zniewalają. U nas ciągle jeszcze przekonani są
o prawdziwej staroświeckiej przypowieści: „Gość
w dom, Bóg w dom”. Dlatego też w każdym po-
rządnym szlacheckim dworku, czeka wciąż na
gościa czysta, światła, ciepła i wygodna izba,
z czystą pościelą i gotową usługą. Gościenna iz-
ba, stosownie do zamożności dziedzica, do liczby
znajomych i sąsiadów którzy go zwykli odwie-
dzać będzie jedna albo też więcej, dwie i trzy na-
wet; a zawsze pod tymże co i dziedzie dachem,
„bo niegrzecznie i niepoczciwie wypychać gościa
na spoczynek gdzieś po błocie i deszczu lub śnie-
gu, na folwark i do ofleyn,” tak sądzą, starożytno-
nego zwyczaju trzymający się gospodarze. Dłate-
go też z osobnym przez jedną z sionek wchodem,
spokojna izba obraca się zwykle na gościenną ko-
mnatę, albo jeżeli dworek murowany, i ma piętro-
wą wystawkę, co jest bardzo wygodnie, korzystnie
i oszczędnie, bo mniej kosztne wzniesienie na
dolnych murach lekkiego płatekka, aniżeli odpo-
wiednie co do objętości powiększenie osady do-
mu: wtedy w tém piętrze oddzielają się przepie-
rzeniem (forsztowaniem) dwie lub trzy nawet iz-
by dla gości przeznaczone; wygodne schody
prowadzą z sieni na górę, przy schodach na gór-
ze przedpokój do oczyszczenia gościnniej odzieży
i dla służącego, a korzystać się jeszcze może
z tego miejsca robiąc dwoje drzwi, ztąd na pod-
dasze wiodących, zamiast wejścia pułapem przez
jedne z bocznych sionek. Wreszcie w tym razie
wystający przed domem ganek lub podjazd, daje
sposobność urządzenia wzniesionego *ganku* (bel-
wederu) czyli *balkonu*, który na zewnątrz przy-
ozdabiając budowlę czyni przyjemność rozległego
złamtąd na okolicę widoku.

Niekiedy w jednym z pokoiów na ogród obró-
conych, dają wyjście wprost do niego, ale urzą-
dzenie takie jest niedobre, albowiem choćby naj-
lepiej zrobione, i jak najstaranniej zimą opatrzone
drzwi zewnętrzne, zawsze przecież chłód ze dworu
przepuszczać i pokój zlebić będą, tém mocniej
więc wystrzegać się potrzeba, aby nie dawać wy-
jścia na ogród z sypialnego lub dzieciennego pokoju.

Naostatek nie można pominąć *wygódek*: mnó-
stwo chorób pochodzi od złego urządzenia tych
niezbędnych miejsc, daleko więcej daje się uczuć
szkodliwy wpływ zbyt przewiewnych i nieopa-
trzonych *wychodków*, tym którzy przez sposób
swego życia, i częstsze w domu przebywanie,
drażliwsze mają zdrowie aniżeli tym którzy z po-
wołania i zwyczaju większą część życia na otwar-
tém przepędzają powietrzu. Dla czeladzi więc
dworskiej i stosownych miejscach, powystawia-
ne być mogą proste *kłoki*, jedynie dla zachowa-

nia ochędziwa w koło zabudowań, lecz dla gospodarza i domowników, mianowicie zaś dla dzieci powinny być urządzone w samymże domu mieszkalnym, dobrze opatrzone miejsca, na wygodkę przenośną, mające u pułapu mały otwór, dla utrzymania czystego powietrza, zresztą bezpieczne od przeciągów, i niełączące się wcale z pokojami, by im nie udzielać nieprzyjemnej i szkodliwej woni. Najwłaściwsze dla wygodek miejsce, będzie więc za stosownem w sionkach przepięzieniem.

Te są niezbędne wygody dworów średniej za-
możności w kraju tutejszym. Dwór taki może być drewnianym lub murowanym, stosownie do dostatków właściciela, i odpowiednio do miejscowych okoliczności; są bowiem strony, w których drzewo budowlowe drożej przychodzi niż cegła, kamień i wapno; są znown inasze, w których przeciwnie mur bez porównania droższym jest nad drewniane ściany. Wszakże kto chce nie dla siebie tylko samego, lecz i dla dzieci swych i wnuków dom postawić, ten raz już wdalku odważy, i raczej budować będzie mały, ale murowany dworek.

Wygody wymienione tu powyżej, pomieścić się już mogą w domu drewnianym długim łokci warszawskich 40, a głębokim łokci 18. Jeżeli zaś dom ma być nieco obszerniejszym, nie-

co więcej wygod zawierać, a z muru być wystawionym, wtedy przynajmniej długim być musi łokci 50 (lub 51), a głębokim łokci 20. Wysokość pokoiów, gdy te są w ogóle małe, mniejszą być może, aniżeli gdy one są obszerniejsze; wyższe aczkolwiek chłodniejsze, czystiej utrzymują powietrze. W drewnianych domach niższe być powinny izby, aniżeli w murowanych, a to dla ciepła, i dla mocy ścian. Jednakże nigdy wysokość pokoiów od podłogi aż do pułapu (sufitu) nie może być mniejsza nad łokci 5, ani też większa nad łokci 8. Pokoje wreszcie piętrowe, niższe będą od dolnych, ażeby przez to przyczynić mocy ścianom.

Na ostatek, pamiętać zawsze potrzeba podnieść dom na *podmurowaniu*, przynajmniej o łokieć 1 albo nawet $1\frac{1}{2}$ do 2 nad okoliczną ziemię, i w tej dopióro wysokości kłaść podłogę, tym bowiem tylko sposobem, w drewnianych budynkach uchronić można dół ścian od gnicia; w murowanych zaś przyczynia się to niezmiernie do suchości ścian i podłóg. Ziemia wokoło domu będzie nieco stoczystą i mocno ubitą, albo co lepiej, niech dom wokoło ścian na parę łokci przynajmniej obrukowanym zostanie, dla odpływu z dachów ściekającej wody, a tém samem dla utrzymania w suchości podłóg i podmurowania.

Bolesław Podczaszyski.

O RZEKACH KRAJOWYCH,

ICH ZASTOSOWANIU DO SPŁAWÓW, Z WZMIANKĄ O LASACH RZĄDOWYCH

NAD RZEKAMI SPŁAWNEMI POŁOŻONYCH.

Królestwo Polskie liczne posiada rzeki. Wprawdzie nie może się poszczycić ich szczególną wielkością, lecz mimo to, wszystkie, czyto w dalekich stronach zrodzone, czy też tu w kraju swój początek biorące, wielkie pod rozmaitemi względami niosą usługi. Te, co zwiedziwszy miast i osad wiele, nie przestając na domowej zagrodzie, biegną w obce kraje, aby tam spełnić swe przeznaczenie, połączyć swe wody z wodami morza, te na barkach swych dostarczają dla dalekich zamorskich okolic, tak wielce cenione płody naszego kraju. Inne, skromniejsze w swych dążeniach, są tylko albo kanałami ułatwiającemi dostawę produktów dla pierwszych; albo są siłą składającą życie różnym zakładom przemysłowym; albo

też miernem zwilżaniem używają grunta i przyczyniają się do obfitości plonów, ciężkich prac rolnika. Gdy więc rzeki, tyle niosą usług, zasługują więc na bliższe poznanie; jakoż tu podamy szczegółowy ich opis. Dla dokładnego wystawienia korzyści z nich, wypadaloby obok wykazania użycia ich do spławów, wyliczyć i wszystkie zakłady przemysłowe, jakim one nadają życie; lecz w takim razie pismo to odbiegłoby przeznaczenia swego, byłoby i statystyką przemysłową; bo zbyt szczupła jest liczba takich zakładów przemysłowych, coby obejść się mogły bez pomocy działania wody. Ograniczymy się więc tylko na wykazaniu zastosowania rzek do spławów.

Nim przystąpimy do opisu rzek krajowych, wspomniemy pokrótce o rodzeniu się rzek i o położeniu kraju pod względem topograficznym. Położenie takowe wielki ma związek z przedmiotem pisma tego, bo od niego zależy prędkość biegu rzek, szerokość ich łoża, dogodność do spławu i t. p.

O rodzeniu się rzek. Woda rozlana na powierzchni ziemi w niezmiernych massach, przez działanie atmosfery ustawicznie paruje z mórz, jezior, rzek, bagien, a nawet z całego przyrodzenia ziemnego. Ulotniona tym sposobem ogromna ilość wody wznosi się coraz wyżej w powietrze, w niem się rozpuszcza, przenosi się z wiatrami, studzi się, ulega wpływowi elektryczności i wskutek tych rozmaitych przemian, przechodząc ze stanu lotnego w ciekły, tworzy mgły, obłoki i chmury; te przesycone wodą, znowu ją ziemi zwracają w postaci deszczów, ulew i t. p. Spadająca woda w części spływa po powierzchni ziemi, tworząc strugi i potoki chwilowe, a w części wsiąka w przenikliwą powłokę ziemi, i przenika ją aż do warstw nieprzepuszczających; na tych dopiero ostatnich zbiera lub spływa kanałami podziemnymi mniej więcej rozległemi do samego morza, albo też w drodze tej wydobywa się na powierzchnią ziemi w postaci źródeł. Te tworzą następnie strumienie, które połączone dają początek rzekom. Rzeki w biegu swym zlewając się z sobą albo niosąc wielkie masy wód morzom, albo zaparte niekiedy w swym biegu tworzą gdzieś ogromne jeziora, jak morze Kaspijskie, Martwe, Aral i inne.

Taki jest początek i koniec rzek.

Położenie topograficzne kraju. Od najniższych brzegów Bałtyckiego morza, a zatem i od północnej granicy kraju, aż po ujście do Wisły rzek: Pilicy i Wieprza rozciąga się rozległa równina. Wszakże od północy i południa pochyła się ona tak, że przecięcie tych dwóch nachyleń wypada prawie w połowie jej długości.

Przeszedłszy Pilicę zmienia się ten cały poziom; zdaje się jakby jedna, ciągła, niezmierna góra szła coraz wyżej, stopniami jedne po drugich sadziła grzbiety. Tak, gdy zero wodoskazu warszawskiego wzniesione jest na 237, a grunt kościoła Ewangelickiego w Warszawie na 338,2 stóp par. nad poziom morza Bałtyckiego, to już miasto Kielce wzniesione jest nad tenże poziom na 830, m. Pilica 940, m. Olkusz 1200, Sławków 1220 stóp paryskich.

W przestrzeni ziemi zawartej górami Tarnawskimi w Szlązku, rzeką Pilicą i Wisłą, linia idąca od m. Przedborza na Radoszyce, Końskie, Skarżysko kościelne do Ostrowia i po rzecze Kamienną aż do ujścia jej do Wisły, dzieli tę krainę na dwie części, północną i południową. Pierwsza po większej części równa, same mniej tylko znaczne

wyniosłości spostrzegać się na niej dają; druga już pokryta jest znacznymi górami. Z tych najznakomitsze są: Łysica i Łysa. Łysica, u podnóża której klasztor ś. Katarzyny, położona jest na północ Kraju w powiecie opoczyńskim. Według obserwacji barometrycznych wykonanych jednocześnie z astronomicznymi wznosi ona wierzchołek swój na 1530,4 stóp par. nad poziom sali obserwatorium warszawskiego, a 1691,8 nad poziom morza Bałtyckiego. Łysa albo Sto-krzyżka pod Słupią nową w powiecie opatowskim, leży pod 50° 53' 35" 28" szerokości geograficznej, a szczyt jej wzniesiony na 1813 stóp par. nad poziom morza.

Wspomnieliśmy że i po prawej stronie Wisły cały obszar kraju aż do rzeki Wieprza jest równiną; od tej dopiero rzeki idąc na południe, spotykamy małą wzniosłość będącą krańcem pasma gór, które idąc do Wołoch ku zachodowi, przechodzi około Zawałowa, Lwowa, Krynicy, Krasnegostawu, Goraja i Kraśnika. Tu miasto Lublin wzniesione jest nad poziom morza na 555,16 stóp par.

Tak spojrzawszy na powierzchnią kraju, przystąpmy teraz do opisu rzek.

O rzekach krajowych w ogólności. Trzy rzeki: Wisła, Niemen i Warta zabrawszy z sobą znaczną ilość wód z różnych stron, w różnych kierunkach do nich zlewających się, oddzielnymi korytami wpadają do morza. Wisła, ta królowa rzek polskich, która tyle wód i płodów naszych Bałtykowi składa, pierwsze zajmie w tym opisie miejsce; po niej opiszemy cały jej zlew i dopiero w podobnym sposobie przystąpimy do rzek Niemna i Warty z ich zlewami. Tak więc przyjmijmy następujący porządek: 1 Wisła, 2 rzeki spławne w zlewle Wisły, 3 inne rzeki wpadające do Wisły, wraz ze swemi zlewami, 4 rzeka Niemen i jej zlew. 5 rzeka Warta i jej zlew. Dla dania całkowitego wyobrażenia o drogach komunikacyjnych wodnych, zamieścimy następnie krótką wiadomość o kanale Augustowskim łączącym Niemen z Wisłą, a na ostatek podamy wiadomość o zastosowaniu wód do spławów.

Naturalnym porządkiem rzeki dzielą się na klasy: do pierwszej należą te, które wprost bezpośrednio wpadają do morza; do drugiej te, które wpadają do poprzednich; do trzeciej klasy policzymy rzeki zlewające się do rzek klasy drugiej i t. d. Dla ułatwienia poznania, której klasy jest rzeka, nazwiska ich odmiennym według klasy zamieszczone będą drukiem, tak jak tu zamieszczamy: Rzeki klasy I **WISŁA, NIEMEN.**

- | | | | |
|---|---|------------|---|
| „ | „ | II | NIDA, PILICA, SAN i t. d. |
| „ | „ | III | Lasocina, Czarna Nida, Mierzawa i t. d. |
| „ | „ | IV, V i VI | Bobrzyca, Biała, Żyrnica i t. d. |

Dla oznaczenia z którego brzegu rzeka jaka wpada do innej, po jej nazwisku zamieszczać będziemy głoski *p.* lub *l.* jako skrótowiec wyrażenia: wpada do rzeki NN. z *prawego* lub *lewego* jej brzegu.

Szczegółowy opis rzek krajowych.

WISŁA.

Dziwna, że we wskazaniu początku Wisły, w różnych pisarzach napotyamy sprzeczności. Długosz uważa ją za powstałą z połączenia Białki i Wisły; Święcki go powtarza; Rzeczyński prostując ten błąd, źródło jej pod górą Skalką przy wsi Ustronie w księstwie Cieszyńskiem naznacza i nazwę od wiosła wyprawadza; Pasek naznacza źródło na północnym stoku Karpat, we wsi Kameszniczy; Malchus pod górą Baranią, obok wsi Wisły, atoli wyprawadzając ją z połączenia się Białej, Maleńkiej i Czarnej, mija się z prawdą. Ostatecznie (według Hydrografi m. Krakowa przez Fr. Murczykiewicza) rozstrzygnął wątpliwość Tomkiewicz. Według niego Wisła zaczyna się w księstwie Cieszyńskiem w obrębie wsi Wisły, z zachodniego stoku góry Baranięj, wzniesionęj na 3,650 stóp par. nad poziom morza Bałtyckiego. Na miejscu tryska z piaskowca ośmiu źródłami grubości ręki, które zlewając się z sobą, tworzą jeden strumień. Miejsce to zowią Wyrch (wierzech). Aż do wsi Ustronie, ma ona nazwę Wiselka; odtąd zmienia ją na Wisła i w dalszym biegu aż trzy mocarstwa przepływa.

Wisła powiększona wodami rzek: Skaly, Raby, Dunajca, Wisłoki i t. d. wpadających do niej z prawej strony, tudzież kilku rzeczekami z lewej strony, za Krakowem już znacznieszą ma szerokość i głębokość i do Królestwa Polskiego przychodzi już zdalna do spławu. Pierwszą osadą, jaką spotyka przy wejściu w granicę Polski jest wieś Pobiednik w powiecie miechowskim. Odtąd aż do Zawichostu w sandomierskim, odgranicza ona Królestwo Polskie od Galicyi; dalej przepływa środkiem kraju otaczając lewym swym brzegiem gubernie: radomską i warszawską, a po prawym zostawiając lubelską, część warszawskiej i płocką; pod wsią Osiektem za Nieszawą opuszcza królestwo, przepływa Prusy i trzema odnogami wpada tam do morza Bałtyckiego.

Według Puscha (Geognostische Beschreibung von Polen. 1833) i pomiarów zdziałanych w roku 1823 przez p. Koeppen inspektora generalnego budownictwa wodnego, długość Wisły jest następująca:

Od źródła jej aż do ujścia Czarnej Przemszy mil. 11
 Od ujścia czarnej Przemszy aż do m. Krak. 12,12
 Odtąd do granicy królestwa Polskiego . . 5,79
 Odtąd do miasta Warszawy. 55,8
 Od Warszawy do granicy pruskiej 25
 nareszcie odtąd aż do ujścia. 33,06

całkowita więc długość Wisły. mil 142,77
 czyli wiorst 999,39; odległość zaś od źródła Wisły, aż do jej ujścia brana w prostym kierunku wynosi około 72 mil, czyli przeszło 500 wiorst.

Ponieważ, jakśmy powyżej widzieli, źródło Wisły wzniesione jest na 3,650 stóp par. nad poziom morza, przeto przy wyrażonej jej długości spadek wynosi w przecięciu stóp 3 i cali 7. Lecz z powodu różnego wyniesienia koryta spadek ten nie jest wszędzie jednak, albowiem wypada:

Od źródła do punktu zejścia się z Przemszą, na wiorstę długości rzeki	stóp cali linii
wypada spadku blisko	43 " "
Odtąd do miasta Krakowa	3 " "
Od Krakowa do Zawichostu	11 " "
„ Zawichostu do Kazimierza	9 5
„ Kazimierza do Warszawy	11 2
„ Warszawy do granicy pruskiej	8 11

Ponieważ Wisła ma w ogóle niskie brzegi, przeto szerokości jej stale oznaczyć nie można, ta bowiem po największej części zależy od stanu wód. I tak, gdy most warszawski długi jest na 260 sążni, w którym to miejscu rzeka ujęta jest wysokimi brzegami, o kilkadziesiąt sążni powyżej, szerokość Wisły jest prawie podwójną. Podobnie i przy moście płockim, szerokość rzeki wynosi 360 sążni, później zaraz się zmienia; dalej przy średnim stanie dochodzi w ogóle do 500, a przy wyjściu z granic kraju, do 800 sążni.

Stosownie do spadku i szerokości koryta prędkość wody jest odmienna; w ogóle jednak woda powodziowa przybywa z Krakowa do Warszawy w ciągu dni pięciu czyli ubiega na sekundę stóp 3 cali 8, w całej swęj długości. Pod Warszawą zaś w razie wielkich wezbrań prędkość wynosi u wierzechu 8 stóp na sekundę; przy średnim stanie wody około 4 stóp wodokazu warszawskiego jest 3—4, a przy najniższym stanie prędkość wynosi 2—2½ stóp na sekundę. Zład, masa wody przepływającej w pierwszym razie to jest w czasie największych wezbrań wynosi na sekundę 300,000 stóp, przy średnim stanie 36,000, a przy najniższym 11,000 stóp sześciennych.

Co się tyczy wezbrań o których mówimy, te zdarzać się zwykły na początku wiosny i w środku lata. Woda z chmur od morza naniesionych, zagęszczona w górach, podsycana topieniem się śniegów, którei góry są pokryte, wzbiera, przechodzi koryta rzek, łamie lody, częstokroć tamuje

sobie przejście i sprawuje dłużej trwające wylewy wiosenne. W ciepłej znów porze roku obfliciej z morza wznoszące się w atmosferę wody, zebrane w chmurach i przez kilka lub kilkunastodniowy wiatr północny do gór dostarczających źródeł przeniesione, zgromadzone i naciśnione, spadają w deszczach ulewnych i strumieniach; gdziegdzie w wyższych piętach ukryty śnieg topią, a ogromne niekiedy ścieki wód w obszernych, na górach utrzymujących się jeziorach przerywając, wylewy letnie sprawują. Kronikarz Miechowita, Rzączyński (Historia Regni Polonia) i akta władz następną podają nam wiadomość o znaczniejszych wezbraniach Wisły.

R. 1218 zalew Gdańska.

R. 1253 wylew trwał od świąt Wielkanocnych do 25 lipca.

R. 1270 od góry Lasoty wszystko woda pokryła.

R. 1403 wylew w kwietniu.

R. 1465 wylała około Zuriücken aż do kościoła ś. Barbary.

R. 1475 wylew w lipcu.

R. 1486 zatopiła w Krakowie Kazimierz, Stradom, tak że ołtarze po kościołach pływały.

R. 1495 wylew jaki miał miejsce tego roku w lipcu nazwano potopem.

R. 1515 w grudniu, zalane Żuławy gdańskie.

R. 1540 we wrześniu, na mniejszej wyspie pod Gdańskiem 17 wsi zalała.

R. 1621 w sierpniu zniszczyła wiele wsi, a w Krakowie w kościele ś. Katarzyny na trzy łokcie wody było.

R. 1652 wylała pod Krakowem tak, że w Kościele Cenob. Ord. Min. de Observ. na łokieć woda stała.

R. 1714 w marcu, Nogat wezbrał nadzwyczaj.

W r. 1800 (7 kwietnia), 1806 (30 kwietnia), 1808 (12 kwiet.), 1814 (27 marca), 1827 (8 marca), 1830 (24 mar.), 1834 (30 stycznia), wysokość wody pod Warszawą była 15 lub cokolwiek wyżej nad 15 stóp wodoskazu warszawskiego; w r. 1813 dnia 29 sierpnia, doszła stóp 21, następnego dnia spadła na stóp 16 cali 8.

R. 1838 dnia 13 marca, doszła do stóp 19.

R. 1839 dnia 24 sierpnia stała na stóp 5 cali 1, a dnia 28 doszła do stóp 20 cali 8.

R. 1844 d. 23 lipca stała na stóp 3 cali 6, w dniu 27 doszła do stóp 22 cali 9.

Włec za naszych czasów, najznaczniejszy był wylew w r. 1844, dopiero idą wylewy roku 1813, 1838, 1839 i t. d.

Widzieliśmy już powyżej, że zero podziałki mierzącej wysokość wody na Wisłę pod Warszawą, wzniesione jest na 237 stóp paryzkich nad poziom morza Bałtyckiego.

W ogóle Wisła zamarza najwcześniej w pierwszej połowie miesiąca listopada, najpóźniej około 10 stycznia; lody puszczejają najpóźniej w ostatnich dniach marca. Grubość lodów takowych dochodzi do czterech stóp, jednak na dziesięć zim zwykle choć jedna przypada taka, w której woda na tej rzece mało co, albo prawie nic nie zamarza.

Rzeka ta obfituje w następujące gatunki ryb: Boleń rzeczny, Białoryb, świnka, kleń, jaź, płoc, rap; Ciernik pospolity; Karpie różnego gatunku, jak karp: pospolity, lustrzeń, karaś, karaś właściwy; Kiełb pospolity; Jazgarz rzeczny; Leszcz; Lin; Miętus; Minóg, którego do 50 gatunków znajduje się w Wisłę; Okoń; Śliz; Szczupak; Sandacz; Sum; Węgórz. Na tarcie przypływają: Jesiotr; Łosoś; Łososiopstrąg. Najkorzystniejszy też jest połów tych ryb morskich; one na wiosnę podczas tarcia się idą w górę, a w jesieni do morza wracają.

Lecc korzyści z rybołówstwa w Wisłę, nieczém prawie są w porównaniu z korzyściami, jakie otrzymujemy z jej splawności. Do splawu na Wisłę używane są następujące statki: berlinki, półberlinki, jadowizki, małe baciki, krypki, bajdaki, galary krakowskie różnej wielkości, a zład różnego nazwiska: padelki, czwartaki, piątaki, siódmaki, dziesiątaki; dalej galary ulanowskie, galary bużne, naostatek tratwy.

Prócz tego, kursują po Wisłę dwa statki parowe przez p. Edwarda Guibert inżyniera mechanika z Francji sprowadzone i gabary tu zbudowane.

Splawianemi bywają na berlinkach w dół, płody rolnicze, pod górę towary kolonialne; krypy i galary prowadzą produkt rolnicze, owoce, jaja, sól, wapno, kamień ciosowy, garunki; na tratwach wiązanych z budulem lub drzewa opałowego splawianemi bywają: deski, bale, klepki, niekiedy zboże, kamień ciosowy i t. d.

Przy wykazaniu zastosowania rzek do handlu krajowego, podamy szczegółowe wiadomości o rodzaju i liczbie produktów Wisłą splawianych; tu tylko wspomnimy, że wartość produktów wysyłanych przez Wisłę z Polski, Rosyi i Galicyi, i wzajemnie z Gdańska tą drogą otrzymanych rocznie do 10 milionów rub. sr. dochodzi.

Znaczniejsze przystanki na Wisłę są: Opatowiec, Nowe Miasto Korczyn, Sandomiérz, Zawichost, Rachów, Józefów, Kazimierz, Nowa Aleksandrya (Puławy), Iwangorod, Warszawa, Nowydwór, Wyszogrod, Secymin, Kamień, Dobrzyków, Płock, Duninowo, Wisłka, Włocławek, Nieszawa, Ciechocinek.

Co się tyczy dogodności Wisły do splawu wyznać należy, że ta niezupełnie odpowiada oczekiwaniom żeglujących. W czasie wód śre-

dnich, Wisła może spławiać wszelkie statki ładowne, jako też i tratwy drzewa, lecz przy wodzie niższej nad 2 st. wodoskazu warszawskiego, spław z wielką trudnością, znacznym niebezpieczeństwem i zmniejszonymi ładunkami odbywać się może. To głównie pochodzi od rozlania się koryta, które rzadko gdzie ścieśnione jest wysokimi brzegami, z rozgałęzienia się na wiele odnóg, nareszcie z zawałów drzewnych i kamlennych. W okolicach lesistych pełno jest zawałów drzewnych pochodzących ze zwalenia lub zatopienia całych sztuk drzewa. Te to sztuki drzewa zwane kijami są najniebezpieczniejsze dla żeglarzy; bardzo często statki rozbijają się o nie. Według wydanych rozporządzeń, na wszystkich miejscach niebezpiecznych dla spławu tak na Wiśle, jako też i na innych rzekach spławnych, wystawione być winny odpowiednie znaki ostrzeżenia, a tymczasem w miarę możliwości koryto rzeki czyszczone jest ze wszelkich zawałów za pomocą statku mechanicznego. Nadto dla uregulowania koryta rzeki, wykonywane są odpowiednie roboty, których od wejścia Wisły w granice królestwa aż do Nowogeorgiewska, w ciągu lat siedmiu wykonano razem 76,678 sążni szesściennych. W liczbę tę nie wchodzi roboty dokonane dla obwałowania nizin: kozienickiej, dopnieckiej i t. d. Dalsza część Wisły, to jest od Nowogeorgiewska aż do ujścia z granic kraju pozostawiona jest dotąd prawie w naturalnym swym stanie, bez żadnej pomocy sztuki. To też koryto w wielu miejscach się rozszerzyło, poformowały się odnogi, brzegi popodrywane, pełno zawałów.

Udogodnienie Wisły do spławu na całej jej długości nie uchodzi baczenia władz; lecz ile czynność ta jest ważną dla spławu, tyle też przedstawia trudności do wykonania. Wyższa część rzeki aż do ujścia Narwi, napełniona piaskami, ma brzegi po największej części niskie, ztąd w czasie wezbrań szeroko rozlewa i wtedy równa się największym rzekom w Europie, płynąc szerokością kilkuset sążni; a znowu przeciwnie w czasie suszy, ma może setną lub mniejszą część tej wody i ledwie dziesiątą część tej szerokości. Zwiększenie więc tak zmiennej rzeki i należyte jej udogodnienie do spławu, nie jest rzeczą łatwą. Tu bowiem należałoby zamknąć drogi przez zatamowania nieraz do 40stu stóp głęboko pod wodę dochodzące, w miejscach gdzie rzeka zbyt jest rozlana, a obok tego utrzymać linię spławną w niezmiennym położeniu. Od ujścia Narwi już inny jest stan rzeki: coraz mniejszy jej spadek, mocniejszy i mniej piaszczysty grunt, którym przechodzi; dopływ wód Narwi jednostajniejszy i obfitszy nawet w suchy porze roku, a mniej sprowadzający pia-

sku; wszystko to czyni tę część rzeki dogodniejszą lub łatwiej mogącą być udogodnioną do spławu. Celem wykonania stosownych tu robót, uczyniono pomiar i niwelacją tej części Wisły. Obecnie nie pozostaje jak tylko na planach sytuacyjnych i niwelacyjnych wyciągnąć projekt poprawienia spławu, a po wyznaczeniu funduszu stosowne roboty niezadługo mogłyby być rozpoczęte.

Wiemy już że brzegi Wisły są w ogóle niskie, nadbrzeżne więc okolice nisko położone, przy każdym znaczniejszym wezbraniu rzeki wystawione są na zalewy. Dla ochronienia ich od klęsk ztąd pochodzących w wielu miejscach urządzone zostały stosowne wały ochronne. Okolic takich nazwanych nizinami jest znaczna liczba, my damy tu poznać jedną z nich największą, nazwaną Kozienicką, położoną na lewym brzegu Wisły.

Nizina Kozienicka. Począwszy od wsi Góra Puławska (naprzeciw Nowej Aleksandryi), aż do wsi Świeże Górne, (cokolwiek powyżej m. Ryczywoła) w powiecie radomskim rozciąga się ta nizina na lewym brzegu Wisły, obejmując obszerności 147 włost kwadratowych, czyli 29,852 morgi gruntu urodzajnego. Nizina ta, na której mieszczą się miasta: Gniewoszów z granicą, Sieciechów i Kozienice, tudzież obszerne włości, zalewana bywała przy każdym wezbraniu Wisły, a szczególnie przy większym. Zalewy te zwykle co trzy lata powtarzają się, a czasem nawet po dwa razy na rok ponawiane, stawały się powodem znacznych klęsk, a czasem i zupełnego zniszczenia mieszkańców. Niziny takie zabezpieczone od zalewu stanowią okolice najzamożniejsze, gdy przeciwnie ta, o której mowa, mimo uposażenia przez naturę w znakomitą urodzajność, w bardzo biednym znajdowała się stanie. Sam skarb królestwa, raz jako właściciel więcej niż trzeciej części obszerności niziny, bo posiada tam 11,488 1/2 morgów gruntu; powtóre, ze względu na zapewnienie regularnego wpływu podatków, na których stratę był narażonym, bo ta w przyznanych od 1837 do 1845 r. allewiacych wynosiła 66.116 rubli sr., wielce jest tu interesowanym. Rząd więc, właściciele prywatni, a nawet sami włościanie, wchodząc w przyczynę ponoszonych strat, troszczyli się o zabezpieczenie tej niziny od zalewów. Już w 1786 r. wykonane tu były odpowiednie roboty wodne; te, następnych lat ciągle uszkodzane powodziąmi, ciągle też reparowane były kosztem rządu jako i prywatnych osób. Przed rokiem 1830 rząd królestwa znacznie się przyłożył do ich trwałszego uporządkowania: lecz że robota prowadzona była z dołu niziny, to jest od Ryczywoła, zamiast z góry od wsi Góry Puławskiej, przeto nie mogła osiągnąć zamierzonego celu, bo woda

Idąca z góry wpadała w niziny tylne wałów i takowe wały niszczyła, a na nizinach klęski zrządzała. Staraniom tylko i gorliwości prywatnych przypisać należy iż wały te długo istniały w przestrzeni: od Wólki Tyrzyńskiej do Świeżów Górnych na rozległości wiorst 16, tudzież od Łojów do Wólki Tyrzyńskiej na wiorst 7. Lecz gdy następnie tak one uszkodzonymi zostały, że już żadnej tamy rozlewającym wodom stawić nie mogły, w 1842 r., inspektor komunikacyj, pułkownik Urbanski przedstawił wypracowany pod swoim kierunkiem, z odpowiednią przedmiotowi temu dokładnością, projekt zupełnego obwałowania w mowie będącej niziny. Projekt ten obejmował wały podłużne w kierunkach najwłaściwszych i najdogodniejszych, korzystając z linii dawnych wałów, w tych tylko miejscach, gdzie te były w stosownych od Wisły odstępach i kierunkach dość prostych; przerwy zaś między nimi zapełniał nowymi wałami w kierunkach najwłaściwszych dobrze rozwinięmi.

Według niego: długość dawnych wałów podwyższyć się mających wynosiła sąż. bleg. $9,483\frac{1}{2}$
długość nowych wałów..... $25,463\frac{1}{2}$

razem sążni biegących 34,947
których objętość sążni sześciennych 265,520.

Uznany za zupełnie odpowiedni celowi, bo co do bezpieczeństwa i kierunku wałów był jak najwłaściwszym, projekt ten przyjętym został przez Zarząd Komunikacyj Lądowych i Wodnych. Według niego roboty w 1845 roku rozpoczęte, w 1848 ukończonymi zostały, przy koszcie rub. sr. 100,960 kop. 46.

Nizina więc od zalewów Wisły jest już ochronioną.

Tyle o nizinie Kozłentekiej. Zwróćmy się teraz do rzeki Wisły i zobaczmy jakie rzeki do niej wpadają. Te są: 1) Czarna Przemsza, 2) Prądnik, 3) Dłubnia, 4) Szreniawa, 5) Nidzica, 6) Nida, 7) Czarna, wpadająca pod Połańcem, 8) Koprzywianka, 9) San, 10) Opatówka, 11) Sanna, 12) Stróża, 13) Kamienna, 14) Bzanka, 15) Chodel, 16) Bystra, 17) Kurowka, 18) Wieprz, 19) Okrzejka, 20) Radomka, 21) Pilica, 22) Wilga, 23) Czarna, wpadająca pod m. Górą w powiecie warszawskim, 24) Świder, 25) Jeziorna, 26) Narew z Biebrzą i Bugiem, 27) Bzura, 28) Motława, 29) Osetnica, 30) Skrwa, 31) Zgłowiączka, 32) Mień, 33) Tąrzyna, 34) Drwęca.

Z nich: Nida, San, Wieprz, Pilica, Narew, Biebrza i Bug są spławnymi.

Rzeki te wszystkie wylczyliśmy porządkiem zlewania się do Wisły, bez żadnego względu na ich wielkość, lub z której strony wpadają.

Poznawszy Wisłę, zobaczmy teraz rzeki spławne w jej zlewle; najprzód z lewego brzegu:

Nida i Pilica, a następnie z prawego: San, Wieprz, Narew, Biebrza i Bug.

Rzeki spławne w zlewle Wisły.

a) Z lewego brzegu.

NIDA. Rzeka ta bierze początek w okręgu jędrzejewskim z różnych źródeł, które się około wsi Moskorzewa razem zlewają, pod Nowem miastem Korczynem wpada do Wisły. Od wsi Borki, a raczej fryszerki tego imienia, w odległości od miasta Łagowa $2\frac{1}{4}$ mili służy do użytku fabryk żelaznych; — od miasta Sobkowa zdatna jest pod spław samego drzewa, a od Pińczowa do ujścia w Wisłę chodzą po niej statki. Wartość transportowanych nią produktów ledwie do 15 tysięcy r. s. dochodzi. Począwszy od roku 1447, w którym pierwszy raz napotykały w urzędzeniach krajowych wymienione główniejsze rzeki, aż do obecnych czasów, Nida zawsze liczoną jest do rzek spławnych; wszędzie ponawiane prawa po Wiśle, Warcie, Bugu i innych zabezpieczają na niej wolną od wszelkich przeszkód żeglugę. Przystanie na Nidzie są: Wiślica i Nowe miasto Korczyn. Dolina rzeki tej należy do najwięcej zachwycających okolic kraju; wszędzie spotykają się tu cudne widoki: to przepysznych łąk, to żyznych pastwisk, to niw bujnym plonem okrytych, a oprócz tego w głębi ziemi złożone są bogactwa różnego rodzaju.

Wpadają do niej: Lasocina, Czarna Nida i Mierzawa.

Pierwsza bierze początek pod wsią Grzymaków w powiecie opoczyńskim, wpływa w powiat kielecki około wsi Korczyna, płynie dalej około Małogoszcza i pod Wymysłowem wpada do Nidy z lewego jej brzegu.

Czarna Nida, u Długosza Marowica (L.) wypływa zpod Słupi nowiej, to jest z gór Sło-Krzyżkich, dalej wchodzi w powiat kielecki, gdzie płynie około Daleszyc przez Słupiec, Marzysz, Tokarnię, a pod Żernikami wpływa do Nidy przyjąwszy w siebie rzeczkę Bobrzyęcę wraz ze strumieniem Siłnicą v. Dąbrówka.

Mierzawa (p.) bierze początek około wsi Potoka i Mierzawy w okręgu jędrzejewskim: płynie około Przyłęczka, Przyłęka, Konar, Niegosławie, Sędowic i pod Pawłowicami w okolicach Pińczowa wpada do Nidy.

PILICA albo dawniej PILCA, bierze początek o 200 sążni powyżej miasta Pilicy, w powiecie olkuskim. W dalszym swym biegu około Kontecpola, Przedborza, Sulejowa, Inowłodza, Nowego miasta, Białoobrzeg, Warki, oddziela gubernię radomską od warszawskiej i pod Mniszewem wpa-

da do Wisły. Rzeka ta przepływa okolice obfitujące w płody rolnicze, górnicze, lasy, wapno, marmur, kamień ciosowy; tak więc z powodu swęj dogodności do spławu, jako też i potrzeby posiadania łatwewj w tych stronach komunikacyi, od dawna używaną ona była do spławu. Lecz zbieg następnie nieprzyjaznych przemysłowi okoliczności spław przerwał, a rzeka samęj sobie pozostawiona, coraz więcj dziką się stawała. Dopiero w r. 1823, w owęj epoce wznoszenia się przemysłu królestwa należycie ją do spławu uporządkowano, tak że takowy dziś zaczyna się od Koniecpola dla samego tylko drzewa, a od Przedborza aż do ujścia w Wisłę i dla statków. Wartość transportowanych przedmiotów do 75 tysięcy r. s. dochodzi. Lecz nie możemy przemilczć, że na rzece tęj w wielu miejscach spław doznaje trudności. Przystanie są: Sulejów, Przedborz, Bindugi, Maluszyn, Smorzewice, Białobrzegi i t. d.

Nad rzeką tą istnieją zakłady żelazne: w Koniecpolu, pudlingarnia; w Chrzastowie, dwie kuźnice; w Tomaszowie przy ujściu Wolborki, wielki piec i trzy ogniska fryszerzkie.

Do Pilicy wpadają następane rzeki: Pradła, Zwleczka, Chotówka, Czarna pod wsią Taraska. Luciąża czyli Bogdanówka, Utrata, Wolborka, Czarna pod Pieklęm, Drzewiczka z Węglanką i Brzusznją, nakoniec Mogielanka. Sąto wszystko małe, niezdatne do spławu rzeczki. Bliższe o nich szczegöly następane:

Pradła czyli Korytnica (*l.*). Początek pod Samoszykami, ujście pod Szczekocinami, długo około 2 mil. Nad rzeką tą jest wielki piec wydający rocznie 15,000 centnarów surowizny.

Zwleczka czyli Jeżówka (*p.*). Początek około wsi Zwleczka w okręgu jędrzejowskim, płynie około Secemina, ujście pod Maluszynem.

Chotówka (*p.*). Początek około wsi Ludynia w okręgu kieleckim, płynie około wsi Chotów, ujście pod Ciemiętnikami.

Czarna (*p.*). Początek pomiędzy wsiami Furmanów i Lelików w okręgu szydlowieckim, ujście pod wsią Taraska w opoczyńskim. Długa mil 9, w całej swęj długości napełnia stawy czynne przy fabrykach żelaznych, dlatego nie ma znacznej obfitości wody i do spławu użytą być nie może.

Luciąża czyli Bogdanówka (*l.*) wypływa z błot Grocholiczkiech, niedaleko miasta Rozpry w piotrkowskim. Zabrawszy potok idący do Piotrkowa płynie w długości blisko czterech mil przepyszną doliną, aż pod Sulejów do Pilicy.

Utrata (*p.*). Pod wsią Wąwolem, nad samym brzegiem Pilicy, płynie rzadkięj piękności strumień, do tego stopnia w wodę obfity, że w odległości 125 sążni wodościek od niego idący

jest w stanie poruszać młyn na dwa koła pod Siekiernem.

Wolborka (*l.*). Początek pod miastem Tuszynem w okręgu radomskim, następnie w biegu swym dwiema odnogami oblewa miasto Wolborz. Za wsią Nieborów w piotrkowskim, wpada do Pilicy. Długa mil pięć.

Czarna (*l.*) poczyna się ze źródeł wytryskujących z trzęsawisk Kelpin, w lasach rządowych w rawskim. Niedaleko kopalni wapiennej zwanęj Piekło, wpada do Pilicy. Długa mil trzy.

Drzewiczka (*p.*). Początek pod wsią Ruskibród blisko m. Końskich, ujście pod Nowem Miastem w rawskim. Długa mil 9; aż do miasta Drzewicy, użytą jest ona do fabryk żelaznych.

Przyjmuje w siebie dwie rzeczki: *Węglankę* i *Brzusznją*; piérwszą pod m. Opoczmem, drugą pod m. Drzewicą.

Mogielanka (*l.*). Początek jęj pod wsią Wilkowem w powiecie warszawskim, płynie krętem korytem przez Błędów, Mogielnicę i przebiegłszy mil 4, wpada do Pilicy pod Przybyszewem.

b) Z prawego brzegu Wisły.

SAN. Rzeka ta wypływa z Galicyi austryackiej; na długość 18 wiorst, przypiera prawym swym brzegiem do gubernii lubelskiej, oddziela ją od Galicyi, gdzie poniżej Krzeszowa powraca, a naprzeciw Szczytnik poniżej Sandomierza wpada do Wisły. Na 15 mil swęj długości spławna dla galarów ulanowskich i trataw. W łozysku swém ma przeszkody pochodzące z korzeni i drzew całych. Przeszkody te przy małej wodzie zwykle niebezpieczne dla żeglugi, przy większej, wcale spławu nie utrudniają. Spławniają Sanem produkta rolnicze, owoce, garnki; wartość tych transportów w r. 1844 wynosiła 90 tysięcy rub sr. Przystań w Krzeszowie.

Wpadają do Sanu Tanew i Bukowna.

Tanew (*p.*) poczyna się w Galicyi w okolicach m. Narola; pod wsią Borowice, wpływa w okręg tarnogrodzki, pod wsią Sierakowem powraca do Galicyi, a przepłynąwszy mil 6½ wpada pod Ulanowem do Sanu. Nie jest ona spławną, lecz nią byłby mogła.

Przyjmuje w siebie: *Lubienicę* (*p.*) pod wsią Dorbozy; *Sopot* (*p.*) pod wsią Kozaki; *Szum* (*p.*) pod wsią Szóstaki i *Ładę* (*p.*) pod Babicami.

Bukowna (p.) poczyna się w okręgu tarnogrodzkim z błot pod wsią Korytkowem; płynie przez wsie: Uście, Momoty, Łązek, a przebiegłszy mil $3\frac{1}{2}$ wchodzi do Galicyi, gdzie wpada do Sanu. Nie jest ona spławna.

Wpadają do niej: pod wsią Uście rzeczka Rakowa (p.), długa $1\frac{1}{2}$ mili; pod wsią Momoty r. Branwica (p.), długa $2\frac{1}{2}$ mili; pod wsią Łązek r. Zajemna (p.), długa milę 1.

WIEPRZ. Rzeka ta poczyna się w okręgu tomaszowskim we wsi Wieprzowe Jezioro, pod Iwangorodem wpada do Wisły. Płynie w gruncie tegim, gliniastym; ma brzegi pewne, koryto niedzielące się na odnogi; szerokie w bliskości ujścia około 90 sążni; głębokość na średni stan wody stóp 10; spadek na wiorstę długości przeszło półtoręj stopy. Największa woda na rzece tej bywa z wiosny; zalewa ona wtedy niziny po obu brzegach rzeki od jednej do dwóch wiorst szerokości. Spławna jest od Krasnegostawu na długość mil 25. Statki ze zbożem i budulec okrętowy wychodzące na wodę wiosenną w krótkim czasie wypływają na Wisłę, a często spławiane być mogą i podczas jesieni. Według raportów urzędowych, rzeką tą przeprowadzono towarów w r. 1845 za rub. sr. 222,900, a w roku następnym za 520,000 rub. sr. Przystanie są: Krasnystaw, Steżycza, Borownica, Gęsia Karczma, Łańcuchów. Łęczna.

Na rzece tej znajduje się pod Koźminem, na trakcie bitym lubelskim, w majątności p. Franciszka Miaskowskiego, most arkadowy, jedyny u nas w tym rodzaju. Most ten zbudowany według projektu inspektora komunikacyj lądowych i wodnych p. Felixa Pancer, ma długości 45 sążni, zawieszony jest u arkady, nad całą przestrzenią między dwoma brzegami rzeki wzniesioną; w środku niema on żadnego podparcia, a ztąd od wszelkiego działania wody i lodów zupełnie bezpieczny. Koszt budowy mostu tego z przyczółkami muraowanymi obliczony jest na r. s. 21,000.

Do Wieprza wpadają następne rzeki; Łabuńka, Wolica, Żółkiewka, Gełczew, Jagielna, Bystrzyca z Czerniejówką, Czechówką, Kozą i Kozarem, naostatek Tyśmienica z Pionią, Bystrzycą i Stanówką.

Łabuńka (p.). Początek w błotach pod wsią Łabuńkami w okręgu tomaszowskim; pod Zamościem wpada do niej mały strumień; pod wsią Piaski ujście. Długa mil $3\frac{1}{2}$.

Wolica (p.). Początek pod wsią Majnan w okręgu hrubieszowskim; płynie przez m. Grabowiec; ujście pod wsią Wólką Orłowską; długa mil 4.

Żółkiewka (l.) poczyna się z błot pod wsią Żabno w okręgu krasnowstawskim; pod Krasnymstawem ubiegłszy mil 4 wpada do Wieprza.

Gełczew v. Radomirka (l.) wypływa z lasów wsi Gełczewa w okręgu krasnowstawskim, płynie przez m. Piaski i pod Pełczynem za Biskupicami wpada do Wieprza ubiegłszy mil $5\frac{1}{2}$.

Jagielna (p.) wypływa z błot wsi Tarnowa w okręgu chełmskim; ujście pod Łęczną; długość m. 4.

Wszystkie te rzeczki nie są i nie mogą być spławne.

Daléj wpada do Wieprza:

Bystrzyca (l.). Źródło jej we wsi Bystrzycy w okr. kraśnickim; płynie następnie pod Lublinem, gdzie wielki młyn obraca, a pod wsią Kijany, dwie mile od Lublina, wpada do Wieprza ubiegłszy mil $7\frac{1}{2}$. Pod Lublinem największa szerokość jej 50 stóp dochodzi, największa głębokość wody stóp 6. Odtąd, to jest na rozległości dwóch mil, mogłaby być spławna. Tu przyjmuje w siebie z prawego brzegu Czerniejówkę, z lewego Czechówkę, a powyżej to jest pod Iżycami, przyjmuje rzeczkę Kozę powiększoną rzeczką Kozar.

Tyśmienica (p.) poczyna się z wielkich błot wsi Rozkopaczewa w okręgu lubartowskim, zaraz wchodzi w powiat radzyński i tu płynie przez m. Ostrow; pod Babianką tworzy się z niej staw Siemienki 9 wiorst długi, a 1 szeroki, który połową prawie swej długości, rozgranicza powiat radzyński od lubelskiego, i kończy się we wsi Siemień. Odtąd Tyśmienica idzie granicą rzeczonych powiatów, a powyżej m. Kocka pod wsią Górka, wpada do Wieprza. Całkowita jej długość ze stawem wynosi mil 7. Od wsi Siemień, na długości $3\frac{1}{2}$ mili, spławna jest dla tratw. Przyjmuje w siebie rzeczki: Pionię i Bystrzycę, a ta ostania Stanówkę.

NAREW. Rzeka ta wypływa z trzęsawisk puszczy Białowieżkiej. Zabiera ona z sobą największą część wód tej puszczy, z niemi od Surazu aż do połączenia się z Biebrzą, otacza prawym swym brzegiem część powiatu łomżyńskiego, oddzielając go w krętym swym biegu od gubernii grodzieńskiej, dalej przerzyna ten powiat jak również ostrołęcki i pułtuski, i nareszcie

pod twierdzą Nowogeorgewską, wpada do Wisły, przepływający w ogóle w królestwie wiorst 285. Od Serocka do Nowogeorgiewska, na długości wiorst 35, spadek wynosi stóp 18 cali 3, czyli na wiorstę średnio po cali $6\frac{1}{4}$. Średnia prędkość w razie nadzwyczajnych wezbrań, jest około 4 stóp na sekundę. W takich razach, to jest w razie nadzwyczajnych wezbrań przepływ wody na sekundę wypada stóp sześciennych 140,000, przy stanie średnim 12,000, zaś w czasie najniższego stanu wody 3,000.

Tak znaczna obfitość wód tej rzeki, wpływa korzystnie jakżeśmy widzieli i na stan Wisły, jakoż od ujścia Narwi, Wisła zasilona taką obfitością wód jest daleko dogodniejsza do spławu, aniżeli powyżej.

Już w bliskości źródeł głębokość rzeki tej jest dosyć znaczna, lecz błotniste położenie i kręty jej bieg, nie pozwalają puszczać na nią statków i tylko małe tratwy spławiane mi bywają. Dopiero od ujścia Suprasła. Narwę staje się szersza, więcej zdalna do spławu; mimo to wszakże, u nas w królestwie dopiero od Tykocina prowadzą nią statki obładowane głównie produktami rolniczymi. Wartość transportów około 300,000 rubli srebrem wynosi. Przystanie głównejsze są: Tykocin, Łomża, Piątница, Nowogród. Nie można wszakże powiedzieć, aby spław na rzece tej był zupełnie dogodny, albowiem pozostawiona ona w stanie naturalnym bez żadnej pomocy sztuki, przedstawia dla spławu zwłaszcza w czasie małej wody, w niektórych miejscach wiele trudności; w ogóle jednak, chociaż ze zmniejszonym ładunkiem, statki na nią przepływać mogą. Tylko pod wsią Czartoryą w powiecie łomżyńskim, zawały drzewne i kamienne, rozbiciem statkom zagrażają.

Do Narwi zlewa się znaczna liczba rzek, a mianowicie: Liśsa, Łopuchowo, Biebrza, Srebrówo, Mezłak, Gać, Pisna, Ruż, Skrwa, Rożoga, Omulew, Orz, Orzycz, Bug, Długa i Wkra, z wpadającymi do nich.

Liśsa (*l.*) stanowi część granicy od cesarstwa Rosyjskiego aż do Surazu, gdzie wpada do Narwi ubiegłszy mil dwie.

Łopuchowo (*l.*) płynie od wsi Kocielnny Kuleszów i rozgranicza okręgi łomżyński i tykociński; ujście pod wsią Nieciece, długa mil 3.

Biebrza. O tej oddzielnie.

Srebrówo (*p.*). Początek pod wsią Jedwabnem; przepływający mil dwie, wpada do Narwi pod wsią Kramkowem.

Mezłak (*p.*) wypływa zpod wsi Jurzec poniżej m. Stawisk; wpada do Narwi pod Kossakami ubiegłszy mil 3.

Gać (*l.*). Początek około wsi Ciosaki za Zambrowem, pod Kossakami wpada do Narwi upłynawszy mil 3. Ma dosć znaczną obfitość wody. Przyjmuje w siebie rzeczkę Jablonkę.

Pisna (*p.*) pod wsią Wincentą wpływa z Prus do królestwa, a wpada do Narwi pod Nowogrodem. Splawna na wiosnę dla drzewa i pomniejszych statków. Przystanie we wsi Kozioł i m. Nowogrodzie. Wpływają do niej: Wincenta, Turośl, Skroda.

Ruż (*l.*). Początek pod Głębockiem poniżej miasta Śniadowa w okręgu łomżyńskim, wchodzi następnie w ostrołęcki, wraca znów w łomżyński, i tam pod wsią Rybaki wpada do Narwi; długa mil 4.

Rzeka Skrwa (*p.*), Rożoga (*p.*), Omulew (*p.*), wpływają do królestwa z Prus i następnie przebiegłszy pewną przestrzeń wpadają do Narwi.

Orz (*l.*) wypływa z błot Radwan i Wysomierz w powiecie łomżyńskim, wpada do Narwi przy wsi Zbonczek w ostrołęckim. Długa prawie 4 mile.

Orzycz (*p.*). Początek w Prusach; wchodzi do królestwa około m. Chorzele w przasnyskim. Od wsi Długokąty płynie znaczny kawał pod ziemią i dopiero za Grzebskiem na wierzch się pokazuje. Przyjmuje w siebie *Swiniarke* i *Węgiarkę*.

Bug ze swoim zlewem; o nim poniżej.

Długa (*l.*). Początek powyżej m. Mińska w stanisławowskim; pod Zagrobami wpada do Narwi; długa mil 6.

Wkra czyli *Działdowka* (*p.*) wypływa z jeziora Działdowskiego w Prusach; przy wsi Gnojno dotyka królestwa Polskiego i odtąd aż do wsi Wronka rozgranicza powiat mławski od Prus. Powyżej twierdzy Nowogeorgiewskiej wpada do Narwi. Od wsi Popielzyna, gdzie przyjmuje rzeczkę Sowę, podczas dużej wody wiosennej, spławiają ją drzewo do Narwi.

Przyjmuje w siebie rzeczki: Mławkę (*l.*) z Przylepnicą (*p.*), Lidynię (*l.*), Raciażnicę (*p.*), Sowę (*l.*), którą już widzieliśmy i Płoną (*p.*) długą mil 5.

Biebrza odgraniczająca powiat augustowski od cesarstwa Rosyjskiego, bierze początek pod m. Nowodworem w powiecie sokolskim gubernii grodzieńskiej. Płynie z północy w stronę południowo zachodnią; pod m. Wizną wpada do Narwi. Całkowita jej długość wiorst 220, zaś od kanału Augu-

stowskiego do ujścia w Narew wiorst 68. Średnia szerokość sążni 24, głębokość stóp 10. Od wsi Kościelny Sztabin zaczyna być splawną dla drzewa i mniejszych statków zbożowych; wartość transportów rozmaita i tak: w r. 1844 r. s. 25,000, w r. 1845, r. s. 38,000, w r. 1846 r. s. 13,000, w r. 1847 r. s. 64,000. Dla małej prędkości i obfitęj masy wód sama natura zapewniła na tej rzece spław w ogólności dogodny, w trzech tylko miejscach: pod Dolistowem, Wroceniem i Goniądzem, gdzie koryto rzeki płynącej gruntem zapadłym i bagnistym, podzielone jest na kilka odnóg, niemających dostatecznej głębokości; spław jest utrudnionym.

Dla zaradzenia temu stosowne roboty rozpoczęte zostały; koszt ich według anszlaga wynosi ma r. s. 31,435.

Do Biebrzy wpływają: Niedzwiedzica, Netta, Kopytkówka, Łek, Wissa.

Niedzwiedzica (p.), bierze początek z łąk błotnistych ku wsi Holyńce w pow. augustowskim obok wsi Kopczawy ciągnących się; pomiędzy Rohozynem i Ponazlicą wpada do Biebrzy.

Netta (p.), wypływa z jeziora Necko; wchodzi ona w system kanału Augustowskiego. Ten idzie prawie w prostym kierunku, koryto zaś rzeki wije się obok niego w różnych zakrzywieniach.

Kopytkówka (p.) wypływa z kanału nawigacyjnego pod wsią Polkowem; wpada do Biebrzy naprzeciw wsi Nowa-wieś.

Łek (p.). Początek w Prusach; wchodzi w granice królestwa obok wsi Bogusze: przerzyna cały powiat augustowski w kierunku od północy ku południowi i pod Goniądzem wpada do Biebrzy.

Przyjmuje w siebie pod Czyżewem rz. *Jegrznią (l.)*. Ta wypływa z Prus z jezior pod miastem Elk (*Lyck*), wchodzi w królestwo około wsi Kukowo, przechodzi przez miasto Rajgród i jezioro Dręstwo. Gdyby nie młyny na nią, mogłaby być splawną, a to tém więcej, że w r. 1847 od wsi Kuligi aż do ujścia w Łek, a więc w długości siedmiowiorstowej, rozszerzoną i wyprostowaną została.

Wissa (p.) wypływa z Prus, pod wsią Rakowo, wchodzi w królestwo, przepływa miasto Szczuczyn i Wąsosz, i wpada do Biebrzy za Radziwillowem pod wsią Racibory. Blisko ujścia przyjmuje w siebie rzekę *Rewinę (p.)* wypływającą ze stawu Radziwillowskiego.

Bug. Początek rzeki tej w Galicyi austriackiej pod m. Gliniany niedaleko Lwowa.

W krętym swym biegu dąży na północ; przebiegłszy małą przestrzeń między Galicyą i Wołyniem, od wsi Piaseczno lewym brzegiem przypiera do królestwa i oddziela gubernię lubelską od wołyńskiej i grodzieńskiej. W całej tej przestrzeni płynie prawie w prostym kierunku ku północy, dopiero od Brześcia litewskiego i Terespoła nachyla się ku zachodowi. Od wsi Kamienczyka całkowicie już wchodzi w królestwo Polskie, rozdziela gubernię lubelską i plocką; pod Sereckim wpada do Narwi, a z tą pod twierdzą Nowogeorgiewską do Wisły. Całkowita długość rzeki Bugu wynosi około 700 wiorst, z tej na kraj nasz przypada 583, to jest przypiera do królestwa jednym tylko lewym brzegiem na rozległości wiorst 450, zaś od wejścia całkowicie w kraj, po przyjęciu w siebie rzeki Nurca, aż do ujścia 133 wiorst. Na ostatniej przestrzeni, stosownie do wykonanej w r. 1847 niwelacyi jest spadku stóp 105 cali 9, a zatem średnio na wiorstę po cali 9½. Od źródeł aż do samej Włodawy, brzegi Bugu są po większej części górzyste i wysokie, odtąd doliny zaczynają się ukazywać i brzegi nie wznoszą się wyżej nad 10 do 20 stóp od zwierciadła wody. Większa część brzegów pokryta jest obszernymi lasami, gdzie-niegdzie ogromne drzewa wiszą nad wodą, a inne chylone ciężarem swym wpadają w rzekę i zapierają jej bieg. Głębokość rzeki w lecie bywa rozmaita od 1 do 10 stóp, a po największej części od 3 do 4 stóp. Przy opuszczeniu granic Galicyi Bug ma szerokości do 12 sążni; największy nurt jego przy Nurze 86 sążni, a zwykła szerokość w innych miejscach od 36 do 50 sążni. Z powodu niskich brzegów, rzeka ta w czasie wylewu wód, których przybywa na 8 do 12 stóp wysokości, zatapia rozległe niziny, na których woda czasem kilka tygodni pozostaje.

Prawie od samego wejścia w granice kraju, bo od Łuszkowa naprzeciw Uściługa rzeka ta już jest użyta do spławu. Jeżeli spław jest dogodny, to statki ztąd wyszłe wypływają na Wisłę w ciągu 12 dni, a z powrotem potrzebują do 30 dni, płynąc wtedy próżno albo bardzo mało obciążone. Lecz nie zawsze spław jest tak dogodny, a to z powodu następnego stanu rzeki. Około powiatów hrubieszowskiego i krasnostawskiego, na długości 12 mil, płynie ona w ścieśnionych brzegach, bo dochodzących średnio tylko do 20 sążni, ma spadek mały, obfitość wody dostateczną, dogodną więc jest do spławu, tylko koryto jej przechodzące oko-

lice lesiste, przedstawia zawały z drzew i kamieni zatopionych. Od Opalina aż do Brześcia Litewskiego już mniej dogodną jest do spławu, bo koryto jój już więcej jest rozlane a więc płytkie, a w niem wiele zawad; młyny i jazy powiększają trudności spławne. Rozdzielenie się koryta na trzy odnogi od Kuzawki do Jablecznej, a więc w długości mil 2, przedstawia wiele trudności dla spławu. Tu, osobliwie pod Sławatyczami rzeka tak kręto płynie, że po całodziennj mozolnej żegludze, statek znajduje się niemal w tém miejscu, z którego rano wypłynął. Najgorszy wszakże stan rzeki, z powodu rozlanego koryta, rozpoczyna się od Brześcia i idzie wciąż aż do samego jój ujścia. Tak więc Bug, ów główny kanał handlowy hrubieszowskiego, chełmskiego i Wołynia, tyle przedstawia trudności dla spławu, że tylko z wiosny i to najczęściej z wielkim pośpiechem do spławu użytym być może. Nawet i na wiosnę niezawsze jest zupełnie bezpiecznym; czasem mała tylko liczba prowadzących produkta wydestaje się na Wisłę z wielkim kosztem i ładując prawie przez połowę mniej jak zazwyczaj. Inni z naladowanemi statkami osiadają na mieliznach i muszą wyladowywać, a ztąd, wiele touronionego nakładu, wiele to kosztów na przeniesienie się z ziarnem, jego zsypywanie, przeróbkę, nową ugodę flisów i tyle innych wydatków! Najlepiej czasem wychodzą ci, którzy nie odważają się ladować, i cierpliwie lecz często nadaremnie wyglądają dogodniejszej wody. Mimo takowych przeszkód spławu, wartość transportów rzeką tą prowadzonych, według raportów urzędowych z gubernii płockiej, wynosiła w r. 1844 rub. sr. 360,000, w 1846 r. s. 296,354.

Dla uniknięcia wymienionych trudności spławu, skrócenia drogi statkom płynącym z wyższej części Bugu do Warszawy i osuszenia wielkich błot między Włodawą i Łęczycą szeroko rozciągających się, zamierzono otworzyć kanał spławny, mający łączyć Bug z Wieprzem we dwóch wskazanych miejscach, tak aby statki nie Bugiem ale Wieprzem wpływały na Wisłę. Zamiar ten wszakże powzięty w 1829 r., mimo poczynienia odpowiednich przygotowań, do skutku nie doszedł. Lecz usunięcie takowych trudności spławu i ulepszenie téj tak ważnej linii komunikacyjnej oddawna już było przedmiotem zajęcia władz tak Królestwa jako i cesarstwa Rosyjskiego. Jakoż obecnie stosowne roboty już rozpoczętemi zostały i wydano odpowiednie zarządzenia

względem zniesienia zupełnie, lub tylko przebudowania tych młynów, które spławowi są szkodliwemi.

Do Bugu wpadają następnne rzeki: Huczwa, Welnianka, Ucherka, Włodawka, Krzna, Toczna, Nurzec, Buczynka, Brok, Tuchelna, Liwiec z wpadającemi do nich.

Huczwa (l.). Początek jój w powiecie hrubieszowskim we wsi Podhorecach, ze źródła położonego na łące wśród niewielkiej wzgórzystości; ubiegłszy mil $7\frac{1}{2}$ rzeka ta pod wsią Grodkiem wpada do Bugu. Nie jest ona spławną, lecz począwszy od m. Tyszowce dałaby się usplawnić.

Welnianka (l.) poczyna się z błot pod Siedliszczami w okręgu hrubieszowskim; za ledwie upłynawszy milę jedną wpada do Bugu pod Dubienka.

Ucherka (l.). Długa mil 4, ma ujście pod wsią Uhrusk.

Przyjmuje w siebie rzeczkę *Gdołę (p.)*.

Włodawka (l.) wypływa z jezior w południowej części powiatu radzyńskiego, pod Włodawą wpada do stawu Włodawskiego, a z nim do Bugu. Ma około $2\frac{1}{2}$ mili długości i kilka odnóg błotnistych bez żadnego nazwiska, a główne koryto wązkie, płytkie, kręte; chcąc ją do spławu przysposobić, trzeba by koryto rzeczne sprostować, pogłębić, rozszerzyć.

Krzna. Początek pod Łukowem, ujście pod wsią Neple, długo mil 10. Od Woskrzenia, mając już 10 sążni szerokości, spławna jest dla tratw.

Wpadają do niej: *Białka*, *Zielawa* z *Żyrnicą* i *Lutnią*.

Toczna ma ujście pod Drażniewem powyżej Drohiczyna. Długa mil 2.

Nurzec (p.) wypływa zpod Brańska w gubernii grodzieńskiej; od wsi Wyszonki około m. Ciechanowca do wsi Młynarze w długości mil 3 płynie granicą kraju.

Wpadające dalej rzeczki: *Buczynka*, *Brok*, *Tuchelna* niczem szczególnem nie odznaczają się.

Liwiec (l.) wypływa z trzęsawisk krzymowskich poniżej m. Mordy w powiecie siedleckim; pod Kamieńczykiem w pow. stanisławowskim łączy się z Bugiem. Na wiosnę i w czasie wielkich deszczów znaczne zrzadza szkody przez wylewy, którym trudno zaradzić z powodu niskich brzegów. Od Węgrowa mogłaby być spławna, lecz z powodu licznych zawałów tylko od wsi Pogorzela w stanisławowskim spławna dla pojedynczych sztuk drzewa.

Zlewają się do niej: *Muchawka (l.)* długa mil 3; *Kostrzeń (l.)* mil 4; i *Czerwonka (p.)* mil 2. Oto są rzeki splawne z ich zlewami. Przystępujemy teraz do innych rzek wpadających do Wisły.

Rzeki niesplawne wpadające wprost do Wisły.

a) Z lewego brzegu.

Przemsza Czarna. Źródło jej w pokładach węgla kamiennego między Bzowem a Ogrodzińcem w powiecie olkuskim. Na zachód Niwki i pięknego zakładu Henryka wychodzi z kraju do dawnego okręgu m. Krakowa i tam pod wsią Górzów wpada do Wisły, przyjąwszy w siebie pod Niwką rzekę *Przemszę Białą*.

BABA. Rzeka ta bierze początek niedaleko Olkusza. Małą zaledwie ubiegłszy przestrzeń ginie ona w piasku i podziemne robi sobie koryto; pod Olkuszem widoczną jest tylko w czasie wezbrania, kiedy się koryto przepelni. Ona to zalewa wszystkie kopalnie srebra, jakie się tam znajdują i do osuszenia ich przeszkadza; ona to przyczyniła się z tego powodu wiele do upadku m. Olkusza, które niegdyś miało znaczną ludność, produkowało srebra i ołowiu prawie za dwa miliony złotych i miało swoje mennicę.

Prądnik zaczyna się o milę od Pieskowej Skąły pod kościołem w Suloszowie. W całym swym przebiegu przerzyna wąską dolinę otoczoną po największej części kamienistemi wzgórzami.

Dłubnia zaczyna się w stronie południowej wsi Sucha; płynąc ku wschodowi mija Imbramowice, pod Raciborowicami wchodzi do Galicyi i tam przy wsi Mogiła rzuca się do Wisły.

Szreniawa początek bierze na wschód Wolbromia w powiecie olkuskim pod wsią Szreniawą, od której też przyjmuje nazwisko. Niedaleko zaraz wchodzi w powiat Miechowski, gdzie płynie pod Słomnikami, Proszowicami słynnemi z urodzajności gruntów i za Koszycami wpada do Wisły.

Nidzica wypływa z lasu giebułowskiego pod Książem Wielkim w powiecie miechowskim; poniżej Koszyc wpada do Wisły. Całkowita jej długość około 9 mil wynosi. Nie może być splawną. W dawnym podziale województw oddzielała ona województwo krakowskie od sandomierskiego.

Czarna powstaje z kilku strumieni w bliskości wsi Cisów w powiecie opatowskim, płynie koło miast: Rakowa, Staszowa, a za

Połańcem wpada do Wisły. Splawną być nie może. Wpadają do niej: *Schodnia* i *Łagówka* albo *Łagowica*.

Dwie rzeczki wpadające dalej do Wisły: *Koprzywianka* i *Opatówka*, są małe, niesplawne, jednak mają znaczną obfitość wody, i przy roztopach znacznie wzbierają.

Kamienna. Rzeka ta bierze początek pod Odrowążem (pomiędzy Końskiem i Szydłowcem). Od Wąchocka dosyć już znaczna, płynie najpiękniejszą żyzną doliną aż do samej Wisły, do której wpada pod Wolą Pawłowską. Krętym swym korytem przerzyna rozległe pola, pastwiska, łąki i lasy; prawie wszędzie otoczona jest górami, a szczególnie ściśniona jest niemi pod wsią Chmielowem, od miasta Chmielowa do wsi Borowni, pod Baltowem i Skarbką dolną. Przy znacznym spadku ma pęd bystry, w niektórych miejscach rwący, obfitość wody wielką. Długa mil 10.

Kiedy po 1820 r. rząd całą swą zwrócił uwagę na wzniesienie zakładów górniczych, gdy prócz tego okolica, którą przerzyna rzeka Kamienna bogata jest w różne plody natury, pomyślano o rzecze tej, która tu podwójną oddawać miała usługę: raz jako wielki motor do fabryk, drugi raz jako łatwa droga przewozu wyrabianych przedmiotów. Do pierwszego celu została należycie przygotowana, lecz mimo wykonania odpowiednich robót, do splawu statków posługiwać nie może, tylko od Ostrowca splawna dla drzewa.

Do niej wpadają: pod Bzinem *Łączna (p.)*, dalej *Kaczka (p.)* i *Swistina*.

Ilżanka albo **Białka** powstaje z połączenia wielu strumieni wijących się pomiędzy Szydłowcem i Wąchockiem, następnie przechodzi przez miasta: Ilżę, Ciepiałów i nakoniec pod wsią Choleczą dolną wpada do Wisły. Tu służy ułatwia splaw belek. Przyjmuje w siebie *Chotęczą*.

Radomka bierze początek poniżej Skrzynna pod wsią Ruskibród, płynie na Przytyk, Jedlińsk i ubiegłszy mil 19 wpada do Wisły pod Ryczywołem. Prawie w całej swjej długości przepływa ona lasy kozienickie zawierające drzewo zdatne do budowy okrętów; lecz gdy zamiast ułatwienia wywozu z nich drzewa jeszcze niejednostajnym biegiem i rozlewem przystąpić do nich wzbraniała, przeto w roku 1823 oczyszczono ją i w skutek tego splawna jest dla drzewa na rozległości mil 3, tojest od Goryńca. Prócz tego przynosi ona przemysłowi i inne użytki: istnieją bo-

wiem nad nią i strumieniami jęj, liczne zakłady żelazne.

Wpada do niej *Mleczna* (p).

Czarna. Początek pod wsią Zbroża wielka w powiecie warszawskim, niedaleko Czerska; wpada do Wisły.

Jeziorna. Początek pod wsią Mała Wies w powiecie warszawskim, w dobrach Wilanowskich; wpada do Wisły, długa mil 7; ma znaczną obfitość wody, użytej do fabryk papieru we wsi Jeziorniej.

Bzura bierze początek w powiecie łączyskim okręgu zgierskim, w okolicach miast Zgierza i Łodzi; pod wsią Kamionem, w ekonomii rządowej Kampinos wpada do Wisły ubiegłszy mil 25. Z powodu krętego biegu, pobudowanych nad nią młynów, nawet dla pojedynczych sztuk drzewa nie jest spławna. Wolny bieg wody z powodu małego spadku do Wisły, niskiej jej brzegi i całe okolice na mil kilkanaście rozciągające się nisko położone, liczne młyny i groble, były dawniej przyczyną nadzwyczajnych wylewów, z czego uformowały się owe sławne odwieczne błota, otaczające miasto Łęczycę, a wyziewami swemi zarażające powietrze. Wykonanie wszakże odpowiednich robót błota te osuszyło i porządnym biegiem rzece zapewniło.

Do Bzury zlewają się: Moszczenica, Ochnia, Mroga z Mroźcą, Przysowa, Skierniewka, Rawka z Ryłskiem i Bielskiem, Gagolina z Kukławką, Rzewa z Rokitnicą i Łasiocha, wszystko małe rzeczki o których nie szczególnego niema do powiedzenia.

Dalej do Wisły wpadają: *Osetnica* niedaleko wsi Brwilna, długa mil 5. *Zgłowiączka* pod wsią Zazamcze, długa mil 7; i *Tęczyzna*, która bierze początek w powiecie inowrocławskim, od Przybranówka do Otoczyna, gdzie wpada do Wisły, stanowiąc część granicy od Prus, na rozległości mil 3.

b) Z prawego brzegu.

Znaczniejsze rzeki wpadające do Wisły z prawego brzegu wymieniliśmy już przy rzekach spławnych; te które tu wyliczymy są małe, niczym szczególnym nieodznaczające się.

Sanna poczyna się w okręgu krańcikiem pod Moczydłami, pod wsią Opoką wpada do Wisły, długa mil 6. Pod Zaklikowem stoi nad nią zakład pudlingowy Irena. Nie jest spławna.

Stróża. Ujście pod wsią Rybitwy powyżej Józefowa, długa 4 mile. **Chodel** długa

mil 6; **Bystra** mil 4, **Kukówka** mil 5, **Okrzejka** mil 8, **Świder** 7, **Motława** 5, **Skrwa** 25, **Mień.** Wszystkie te rzeczki nie mogą być spławne.

Drwęca wypływa z jeziora Dobrzyckiego w Prusach; od wsi Łopinoz ukazuje się na granicy królestwa i takową stanowi aż do wsi Lubicz; odtąd opuszcza znowu królestwo i pod wsią Złotoryą w Prusach wpada do Wisły. Długa mil 35. Znaczna obfitość wody, odpowiedni spadek i dogodne brzegi podaly myśl uszlawnienia tej rzeki dla wszelkich statków, lecz ta do skutku doprowadzona nie została i obecnie Drwęca spławna jest tylko dla pojedynczych sztuk drzewa. Przyjmuje w siebie Rypieniec.

Tak zobaczywszy Wisłę i rzeki do niej wpadające, przystąpmy do rzek Niemna i Warty z ich zlewami; najprzód poznajmy Niemen, a następnie Wartę.

Rzeka NIEMEN i jej zlew.

Rzeka ta bierze początek w cesarstwie Rossyjskiem w bliskości Horoszczowa w gubernii mińskiej. Płynie od wschodu na północ, otaczając lewym brzegiem znaczną część gubernii augustowskiej; pod wsią Romaniszki wchodzi w kraj pruski, i tam wpada do Bałtyku czyli zalewu jego Kurischer-Haff; długość jej wzdłuż granicy królestwa wynosi mil 54. Pominawszy wyższą część, Niemen oblewa bardzo bogate strony tojest powiaty maryampolski i kalwaryjski, przy bliskości więcportów morza Bałtyckiego jakimi są: Klejpeda i Królewiec potrzebną tu była łatwa droga transportu płodów rolniczych i tę stanowi Niemen. To też od dawnych czasów już troszczono się o udogodnienie rzeki tej do spławu. Ustawa z r. 1775 świadczy, że udogodnienie to już było przedmiotem troskliwości Zygmunta Augusta. Następnie do kierowania pracą czyszczenia Niemna, staraniom kommissyi skarbowej litewskiej przez króla Stanisława Augusta zlecona, wezwany był matematyk Norwoisz. Ten, po trzyletnich trudach, oczyścił Niemen z wielu raf w przestrzeni między Grodnem a Rumszyszkami. Z głazów wydobytych z wody miał być nad brzegiem wystawiony pomnik ze stosownym napisem, lecz to nie przyszło do skutku. Następnie za rządu pruskiego czyszczone tę rzekę. W latach od 1820 do 1825 wykonane były wspólnym kosztem cesarstwa i królestwa odpowiednie roboty oczyszczające Nie-

men powyżej Kowna do odległości 28 wiorst. Mimo to jednak znajdują się jeszcze i obecnie na rzece téj przeszkody spławu mianowicie raffy kamienne do pół szerokości rzeki, a w wielu miejscach i na poprzek jęj całej; — długość ich wynosi od 10 do 150, a czasami i 200 sążni. Raff wielkich jest 28, mniejszych 40. Nadto zdarzają się i mieliżny pochodzące ze zbytniego rozlania rzeki. Najtrudniejsza i najniebezpieczniejsza przeprawa jest pod wsią Dworaliczki z prawego brzegu przez skały zwane Djabli Most, gdyż tu wpoprzek rzeki są duże, ostre kamienie, trudne do ominięcia bez uszkodzenia statku: zwłaszcza, że woda w raffach ściśniona skałami idąc bystrzej nad raffą, statek zbyt mocno unosi. Mimo takowych przeszkód, spław na rzece téj odbywa się berlinkami, wicinami, łodziami żaglowymi, batami pruskimi (statki żaglowe nadmorskie), bajdakami, krypami, galarami. Statki te, osobliwie początkowo wymienione przywożą nam z morza: towary kolonialne, wino, sól pruską, śledzie; lecz za to Niemen zaopatruje zamorskie kraje w zboże wszelkiego rodzaju, len, konopie, lój, smołę, kredę, drzewo. W roku 1848 przepływało Niemnem przez komorę celną Kucharskinia różnych produktów: z Prus do królestwa za r. s. 2,099, z królestwa do Prus za r. s. 397,643. Linia rozdziału wód wpadających do Niemna i Wisły jest prawie przyległa brzegowi Niemna, to téż do niego mało rzek wpływa; te są następne: Łososna, Czarna i Biała Hancza. Perczajka i Szeszupa; wszystkie z lewego brzegu.

Łososna wypływa z cesarstwa Rossyjskiego. Od wsi Bojar aż do wsi Łososna, gdzie wpada do Niemna, odgranicza gubernię augustowską od grodzińskiej. Pod wsią Kanlin przyjmuje w siebie rzeczkę Tatarkę (4.), wypływającą z błot niedaleko wsi Nowosiolki.

Czarna Hancza wypływa z jeziora Hancza, w bliskości granicy pruskiej, na wschód miasta Przeroshi. Od wsi Mikaszowka do wsi Czortek, stanowi część kanału Augustowskiego, tu go opuszcza i wpada do Niemna pod wsią Sieniewiczze. Zlewają się do niej *Wotkusz* i *Sejny* albo Marycha; pierwsza około wsi Krasne, druga pod wsią Kalety, a od jeziora Pomotrzanika spławna dla pojedynczych sztuk drzewa.

Biała Hancza stanowi część granicy powiatu sejneńskiego od augustowskiego, pod wsią Sto-Jańskie.

Perczajka wpada do Niemna około m. Balwierzyszek. Wszystkie te rzeki wpa-

dające pośrednio lub bezpośrednio do Niemna biegną od zachodu na wschód, wszystkie zaś następne mają kierunek przeciwny, to jest płyną od wschodu na zachód.

S z e s z u p a bierze początek przy wsi tegoż imienia w powiecie sejneńskim, w bliskości także źródła rzeki Hanczy Czarnéj; płynie pod miastami: Lubów, Kalwarya, Ludwinów, Maryampol, od miasta Władysławowa aż do wsi Kirkily stanowi granicę od Prus, gdzie wpada do Niemna. Od Władysławowa spławna dla drzewa. Wpadają do niej: Kirsna, Dawina, Rowsia, Piliwa, Wysoka, Szyrwinta. Z nich Pilwa i Wysoka są spławne dla pojedynczych sztuk drzewa; pierwsza długa mil 3, druga 4½.

Rzeka Niemen połączona jest z Narwią, a przez tę z Wisłą, za pośrednictwem systemu wód nazwanego kanałem Augustowskim. Opis kanału tego później zamieścimy.

WARTA i jęj zlew.

Rzeka Warta bierze początek pod miastem Kromolowem w okręgu pilickim. Płynie pod miastami: Częstochowa, Mstów, Pławno, Działoszyn, Sieradz, Warta, Uniejów, Kolo, Konin, Pyzdry, pod któremto miastem wchodzi w W. Ks. Poznańskie; pod Kistrzyniem wpada do Odry, a z tą za Wolinem do morza Bałtyckiego. Licząc ze wszystkimi zakrętami, przebiega tu w kraju wiorst 275, a może nawet całkowita długość i do 300 wiorst dochodzi.

Łoże Warty ciągnie się przez najbogatsze prawie okolice kraju; tu gospodarstwo rolne na najwyższym stoi stopniu, a obszerne bory dostarczają podostatkami drzewa; tu wsie rozległe, miasta znakomite; tu przemysł fabryczny głównie swe obrał siedlisko. Lecz czy Warta przyczynia się do postępu, czy sprzyja odpływowi płodów? Niezupełnie; chociaż dowody przekonywają, że zawsze troszczono się o dogodność jęj do spławu. Już prawa koronne począwszy od r. 1447 uznały ją spławną; młyny więc, groble i wszelkie przeszkody uprzętać z niej nakazały. Następnie rządy: pruski, Księstwa Warszawskiego oraz królestwa Polskiego, dając ciągle do zupełnego oczyszczenia rzek komunikacyjnych, w niczém aż dotąd nie zmieniły ustaw takowych, lecz owszem w celu ułatwienia handlu, który jest duszą pomysłności każdego narodu, rzekę Wartę we wszystkich rozporządzeniach zawsze wymieniały. Na rzece téj spław zaczyna się od Działoszyna dla samego drzewa, a od Konina

dla statków. Od Działoszyna aż do samego prawie m. Warty, rzeka ta ma brzegi dość ściśnięte, koryto regularne, głębokość dostateczną; jest więc dość dogodna do spławu. Dopiero od miasta tego ma koryto nieregularniejsze, brzegi wymulone, zbyt rozlana, a ztąd i płytka; zaczyna więc być niedogodną do spławu, chociaż znaczna liczba strumieni obfitość jej wody powiększa. Szczególniej w powiecie konińskim, tam właśnie gdzie jest najważniejszą dla handlu jest niedogodna dla spławu i ten odbywać się może tylko podczas wysokiej wody; przy średniej statki lżejsze, nawet połowę ładunku zabierające, jeszcze doznają trudności, a przy niskiej wodzie, spław zupełnie ustaje. Zupełna regulacja rzeki tej jest zamierzona i już stosowne kroki przedsięwzięto; a nim to nastąpi, wykonane są w różnych miejscach w miarę potrzeby, konieczniejsze roboty regulacyjne i zarządzane jest usuwanie w miarę możliwości zawad jakoto: pni, kamieni i t. d., jakie się w korycie rzeki znajdują. W ciągu spławów 1848 r. przeprowadzono przez rzekę tę z Prus do królestwa produktów za r. s. 21,662, a z królestwa do Prus za r. s. 100,826. Przystanie są: Jarönice, Majoczewice, Lgota, Mściborz, Wolniki, Dziekarzew, Warta, Uniejów i inne. Celem ułatwienia w tych stronach komunikacyi zamierzane było połączenie rzeki tej z Wisłą w dwóch miejscach: za pośrednictwem Pilicy, i drugie za pośrednictwem, Bzury; lecz zamiary te do skutku nie doszły.

Do Warty wpadają następne rzeki: Liczwarta, Olesznica, Widawka z Grabówką, Feleszyna, Ner, Kompiegel, Meszna i Prosna.

Liczwarta (*l.*) bierze początek w Szlązku, niedaleko wsi Parschwitz i miasta Lubliniec; od wsi Leśniak do Podłęża w wielunińskim, stanowi granicę królestwa, powyżej wsi Wąsosza wpada do Warty. W królestwie płynie mil 8; nie jest i nie może być spławna, służy wszakże do użytku fabryk żelaznych.

Olesznica (*l.*) bierze początek pod wsią Zdziary; przebiegłszy mil 6½ wpada do Warty poniżej Rychlocic.

Widawka z Grabia, długa mil 11; ujście poniżej wsi Tusznyna. Przyjmuje w siebie Grabówkę (*p.*) długą mil 8.

Teleszyna (*l.*), długa mil 3½; ujście pod wsią Słomowem.

Ner (*p.*) bierze początek w borach wsi Wiskitna, powyżej miast Rogowa i Tusznyna w okręgu piotrkowskim; odgranicza powiat

łęczycki od sieradzkiego i kaliskiego w długości mil 15, następnie pod wsią Majdany wpada do Warty. Koryto tej rzeki wązkie, brzegi po większej części niskie, dlatego też okolice dawniej w niedostępnych leżały błotach; po wykopaniu wszakże kanału długiego wiorst 16, zostały osuszone i najpiękniejsze wydają siana. Zamilczć jednak nie można, że i teraz jeszcze rzeka ta, z powodu błot otaczających ją, jest w wielu miejscach niedostępna. Podczas wezbrań wody, spławiają na niej przy samym tylko ujściu pojedyncze sztuki drzewa, które tu obficie się znajdują; w innym bowiem czasie mało jest wody, a błota wzbraniają przystępu. Regulacja Neru nie przestaje się odbywać. Do Neru wpadają małe rzeki Dobrzyńska i Pisia, obie długie po 3½ mil.

Kompiegel (*p.*) wpada do Warty powyżej Koła; przyjmuje w siebie rzeczkę Rgiłówkę (*l.*), długą mil 5.

Meszna (*p.*) wypływa z jeziora Powidzkiego pod wsią Mieczownicą, płynie przez m. Słupcę, za którym wpada do Warty.

Prosna (*l.*) wypływa z bagna przy miasteczku szlązkiem Byczyna; od wsi Bugaju poniżej Krzepic w wielunińskim, aż do samego prawie miasta Pyzdr, gdzie wpada do Warty, stanowi w długości mil 20 granicę kraju. Koryto jej ciągnie się doliną szerokich łęgów i żyznych pastwisk. Okolice przyległe jej wszędzie są bogate i żyzne; wyborne grunta wydają niezmiernie zapasy zboża, a obszerne bory najpiękniejsze drzewa, tak, że przy największej nawet miejscowej ludności i powszechnym rozkrzewieniu przemysłu, wszystkie zapasy płodów nie mogłyby być na miejscu spotrzebowane. To też ustawy krajowe rzekę tę za spławną uważały, i spław na niej w dawnych wiekach wielce był ważnym. Dziś wszakże dla płytkich brzegów, nierównego spadku i licznych zawad tamujących spad wody, pobudowanych nad nią różnych zakładów wodnych, rozdziału jej na boczne odnogi, a co najważniejsza, że przez całą porę letnią stan jej wody jest tak niski, że po zniesieniu młynów, woda ma zaledwie dwie stopy wysokości, Prosna niewiele zdatną jest do spławu. Wody jej powiększają rzeki: Cienia (*p.*) długa mil 6, i Śwędznia (*p.*) długa mil 5.

Skończyliśmy więc pogląd na rzeki krajowe; dla uzupełnienia wiadomości o drogach spławnych zamieścimy tu krótką wiadomość o kanale Augustowskim.

KANAŁ AUGUSTOWSKI.

Celem połączenia Niemna z Wisłą, utworzony został kanał w mowie będący. Cała linia spławna między temi dwiema rzekami, składa się z następujących części:

1. Właściwy kanał, którego długość od ujścia w Niemen pod Niemnowem, do ujścia w Biebrzę pod Dębowem wynosi wiorst $98\frac{1}{3}$

2. Uszlachniona Biebrza, której długość od ujścia kanału do połączenia się z Narwią pod Wizną „ $68\frac{1}{2}$

3. Rzeka Narew od ujścia Biebrzy do zlania się w Wisłę. „ $273\frac{1}{2}$

Całkowita więc długość linii spławnej od Niemnowa do Wisły wiorst $440\frac{1}{3}$

Kanał Augustowski jest kanałem podziałowym, to jest kanałem, którego wody z punktu najwyższego czyli podziałowego, spływają do ujść swoich w dwóch przeciwnych kierunkach. W układ jego wchodzi dwie rzeki: Hancza (wiorst 20), płynąca ku wschodowi z ujściem do Niemna, i Netta (wiorst 31), płynąca ku zachodowi z ujściem do Biebrzy. Rzeki te połączone są łańcuchem siedmiu jezior: Necko, Biała, Studzieniczne, Orlewo, Paniewo, Krzywe i Mikaszewo. Wchodzi prócz tego w układ kanału dwa inne jeziora: Serwy o $145' 10'' 2'''$ nad Niemen, a $5'$ wyżej nad przepok podziałowy położone i $1,428.000$ sążni sześcienn. wody zasilkowej zawierające; Sajno o $34' 7'' 7'''$ nad Biebrzą położone, 3 miliony sążni sześcienn. wody zasilkowej zawiera. Punkt podziałowy wyższy jest od poziomu Niemna pod Wanasekami o $140' 6'' 8'''$, a od poziomu Narwi pod Wizną o $109' 9'' 7'''$. Spadek na wiorstę ku Niemnowi stóp $3,3$ a ku Narwi stóp $0,88$. W skład kanału wchodzi 18 śluz, lecz że jedna z nich Paniewo jest podwójna, a Niemnowa potrójna, jest więc właściwie śluz 21 . Wszystkie są one murowane z kamienia polowego, ciosowego, i cegły na wapnie hydrauliczném, osadzone albo na gruncie tęgim, albo na palowaniu i kratowaniu. Wszystkie upusty są drewniane. Mostów zwodzonych jest 14 , mianowicie: żurawio-
wych 8 , ślimakowych 2 , pływaków na galarach 2 , pływaków na tratwach 2 . Są one wszystkie drewniane dębowe lub sosnowe, oparte na murach ścian śluzowych lub osobnych przyczółkach murowanych albo cioskowych. Mostów zwyczajnych na palach i mostów przepustowych różnej wielkości w wałach i drogach do holowania założonych, a również jak powyższe drewnianych znajduje się 65 . Wymiary dzieł wodnych są

takie, że statki po kanale żeglować mogą następnej wielkości: długość statku ze sternem stóp 148 , szerokość stóp 20 , zagłębienie z ładunkiem stóp 4 c. 6 .

Rozpoczęcie właściwych robót wodnych około kanału, nastąpiło w 1825 r.; roboty te tak były prowadzone, że już w r. 1830 , kanał lubo niezupełnie ukończony, dla spławu jednak otwartym został. Po przerwie w 1830 r., roboty rozpoczętemi w r. 1833 , a w r. 1838 zupełnie ukończonemi zostały. Całkowite koszta budowy i utrzymania kanału po rok 1844 , dokąd zostawał pod zarządem Banku Polskiego, a następnie przeszedł pod zarząd Zarządu Kom. Lądowych i Wodnych, wynoszą Rub. sr. $1,696,468$ kop. 59 .

Ogólne uwagi o drogach wodnych i zastosowanie ich do spławu produktów.

Po tak szczegółowém poznaniu rzek, zrobimy teraz ogólny pogląd na rzeki spławne dla statków.

Rzeki spławne dla statków są: Wisła z wpadającemi do niej: Nidą, Pilicą, Sanem, Wieprzem, Narwią, Biebrzą i Bugiem, dalej Niemen i Warta, tudzież kanał Augustowski. Całkowita długość tych dróg wodnych wynosi wiorst $2,765\frac{1}{3}$, to jest na spław statków i drzewa $2,444\frac{1}{3}$, a reszta na spław samego drzewa.

Ze względu na dogodność dróg tych, żegluga na nich podzielić można na trzy klasy:

1) żegluga najbezpieczniejsza: na Wiśle poniżej Warszawy, Warcie przy samém ujściu z królestwa i na kanale Augustowskim.

2) żegluga bezpieczna: na Wiśle powyżej Warszawy, Warcie powyżej Pyzdr, Niemnie poniżej Aleksoty i na rzece Biebrzy.

3) żegluga mniej bezpieczna: na Sanie, Nidzie, Wieprzu, Pilicy, Narwi, Bugu i Niemnie powyżej Aleksoty.

Rzeki te tak są rozrzucone, że prawie każdy zakątek kraju może na nie staczać swe plody któremi natura tak hojnie nas obdarzyła. Wisła, ta potężna żyła ziemi polskiej, przedzielając ją na połowę wschodnią i zachodnią, jest głównym spławem płodów aż do morza Bałtyckiego, które ztamtąd w dalsze krainy świata przechodzi; Niemen i Warta niemale téż noszą usługi, niemalo płodów naszych morzu temu składają. Czyż podobna dostatecznie wystawić, jak drogi wodne wpływają na dobry byt mieszkańców. Spław dogodny ułatwia pracę, bo zastępuje

tysiące zwierząt i ludzi, którychby do przewozu towarów inną drogą użyć należało: naladowany statek puszczony z wodą, plynie do miejsca przeznaczenia, potrzebując do kierowania i dozoru kilku tylko ludzi. Oszczędzona praca ludzi i zwierząt, obrócona jest do innych rodzajów zatrudnień w gospodarstwie, a tak gospodarstwo to wznosić się może. Dowodem tego są miasta i wsie nad splawami położone; prawie wszystkie nierównie wyżej stoją w gospodarstwie, aniżeli te, którym na drogach wodnych zbywa. Jakiz stan musi być tych, które dróg tych nie posiadają, a ładowe mają utrudniające. Gdzie łatwe są komunikacye tam rolnik, fabrykant, każdy zgola przemysłowiec cisnie się, okolica się ożywia, wzbogaca. Słowem rzeki splawne są tém dla narodu, czém żyły dla człowieka; jedne jak i drugie są drogami, przez które życie całego organizmu przechodzi.

Kraj nasz jest rolniczo-leśny; rzeki splawne głównie więc przenoszą na siebie produkta rolnicze i leśne.

Z całkowitej rozległości kraju wynoszącej włók 757,895, następna obszerność znajduje się pod uprawą gruntów:

klasy I włók	40,672
II „	149,265
III „	157,824

Razem włók 347,761.

Najwięcej gruntów pod uprawą jest w powiatach: miechowskim, łęczycykiem, gostyńskim, kalwaryjskim, przasnyskim i t. d., gdzie, uważając całą powierzchnię powiatu za 100, pierwszy zajmuje 73, ostatni 61; bialski i sejneński mają tylko po 27 części gruntów pod uprawą.

Najwięcej dostarczają nam pszenicy powiaty: włocławski, koniński, miechowski, łęczycycki, płocki, hrubieszowski, krasnostawski, lipnowski, sandomierski, stopnicki i t. d.; najwięcej żyta włocławski, koniński, wieluński, lipnowski, kaliski, warszawski, radzyński, lubelski, maryampolski i t. d. W ogóle rolnictwo dostarcza nam czasami do 800,000 korcy zboża dla handlu zagranicznego.

Zobaczmy teraz lasy.

Całkowita powierzchnia ziemi pokryta lasami wynosi włók 177,360. Najwięcej lasów posiadają powiaty: maryampolski (6,082 włók), sejneński (5,262), augustowski (4,141), łomżyński (6,815), ostrołęcki (5,061), przasnyski (4,173), warszawski (4,913), stanisławowski (5 481), koniński (4,412), sieradzki (5,264), piotrkowski (7,271), wieluński (4,807), opoczyński (11,418), radomski (7,971), opatowski (5,186), łukowski (4,387), radzyński (4,987), lubelski (7,078), krasnostawski (4,686), zamojski (14,408). Z wyrażonej całkowitej obszerności lasów wypada na rządowe 64,648 włók.

Lasy te rozrzucone są po różnych punktach kraju, gdy jednak w obecnym piśmie obchodzą nas głównie rzeki, przeto podamy tu wiadomość tylko o lasach rządowych nad rzekami splawnymi położonych. Trzymać się tu będziemy porządku rzek, jaki w poprzednim opisie zachowaliśmy, to jest najprzód wskażemy lasy położone nad Wisłą i rzekami w nią wpadającymi, a następnie lasy nad Niemnem i Wartą. Taksa drzewa w lasach rządowych nie jest wszędzie jednaka: następna tablica pokazuje klasy taksy takowej; przy szczegółowym więc opisie lasów powoływać się będziemy na tę tablicę.

WYMNIENIENIE RODZAJÓW DRZEWA	Rodzaj miary	KLASY TAKSY OGÓLNEJ																
		4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	
		Ruble i kopiejki srebrem																
Użytkowe:																		
<i>Wyborowe.</i>																		
Liściowe	Stopa	4,6	5,4	6,1	6,9	7,6	7,8	8,0	8,2	8,4	8,6	8,8	9,0	9,2	9,4	9,6	9,8	
Iglaste wszelkie	sześcienn.	3,6	4,2	4,8	5,4	6,0	6,2	6,3	6,5	6,6	6,8	6,9	7,1	7,2	7,4	7,5	7,7	
<i>Wielkie.</i>																		
Liściowe	— — —	3,4	4,9	4,6	5,2	5,7	5,9	6,0	6,1	6,3	6,4	6,6	6,7	6,9	7,0	7,2	7,3	
Iglaste wszelkie	— — —	2,7	3,7	3,6	4,1	4,5	4,6	4,7	4,8	5,0	5,1	5,2	5,3	5,4	5,5	5,7	5,8	
<i>Średnie.</i>																		
Liściowe	— — —	2,2	2,6	3,0	3,4	3,8	3,9	4,0	4,1	4,2	4,3	4,4	4,5	4,6	4,7	4,8	4,9	
Iglaste wszelkie	— — —	1,8	2,1	2,4	2,7	3,0	3,1	3,2	3,2	3,3	3,4	3,5	3,5	3,6	3,7	3,8	3,8	
Opalowe:																		
<i>W klocach.</i>																		
Liściowe twarde	Sążeń	1,97	2,30	2,63	2,96	3,27	3,60	3,93	4,26	4,59	4,92	5,25	5,57	5,90	6,23	6,56	6,89	
Iglaste wszelkie	250 st. ob	1,70	1,98	2,27	2,55	2,82	3,11	3,39	3,68	3,96	4,25	4,53	4,80	5,09	5,37	5,66	5,94	
<i>W szczupach.</i>																		
Liściowe twarde	Sąż. 313	1,31	1,53	1,75	1,97	2,18	2,40	2,62	2,84	3,06	3,28	3,50	3,71	3,93	4,15	4,37	4,59	
Iglaste wszelkie	stóp sześ.	1,13	1,32	1,51	1,70	1,88	2,07	2,26	2,45	2,64	2,83	3,02	3,20	3,39	3,58	3,77	3,16	

*Lasy rządowe położone nad Wisłą
i rzekami w nią wpadającymi.*

a) Z lewego brzegu Wisły.

Od wejścia Wisły w granice królestwa zrazu niewiele spotykamy lasów rządowych i te są mało znaczne; takimi są lasy do leśnictwa Miechów należące, to jest obręby duchowne: Nękanowice i Korwin. W dalszym biegu rzeki tej. są obszerne i zamożne lasy rządowe, składające leśnictwo Ilża (którego urząd jest w Lubieniu pod miastem Ilżą). Lasy te odległe są od rzeki na mil kilka, drzewo więc towarne dowożone bywa do jęj brzegów, mianowicie ze strony Bodzechów.

W bliskości tych lasów uchodzi do Wisły rzeka *Kamienna* płynąca przez okolice bardzo lesne; z powodu krętego jęj biegu i licznych zakładów górniczych drzewo splawianem jest dopiero od miasta Ostrowca. Tu pospolicie dowożone jest drzewo z obrębów: Kruki, Borsuki, Fryzel, Myszki, Janik, Połagiew, w których taksa jest klasy siódmęj.

W niewielkiej odległości są także lasy sołeckie, majoratów Jasieniec i Białobrzegi.

Z leśnictwa Zwolen (urząd jego w Dobcu pod Zwoleniem) dowożone bywa do Wisły drzewo z obrębów: Dziurków, Boiska, Kępa Gostecka, Świesielice, Baranów, Kijanka, Jasieniec, Nasitów, według odległości od rzeki cena drzewa jest 5 do 14 klasy taksy ogólnej.

Przy leśnictwie Kozienice nad Wisłą są lasy majoratów: Kozienice, Wilczkowice, Jedlnia i niektóre obręby lasów rządowych.

W bliskości tego leśnictwa wchodzi do Wisły rzeka *Radomka*, po której splawiane jest drzewo ze straży Chynów i Jastrzębie, a mianowicie z obrębów: Świeże, Chodkowska Wola, Zbita, Ruda; taksa drzewa jest klasy 5 i 11 według odległości dowozu.

Posuwając się dalej wybrzeżem Wisły napotykamy ujście rzeki Pilicy. O niej i o lasach nad nią położonych poniżej powiemy.

W dalszym biegu Wisły od ujścia Pilicy, aż do Warszawy z lewej strony nie ma lasów rządowych.

Za Warszawą z lewej strony Wisły są wprawdzie przyległe lasy rządowe straży Sieraków leśnictwa Warszawa, lecz mało zamożne w drzewo do splawu zdadne.

Prawie naprzeciw Zakrocymia jest leśnictwo rządowe Kampinos (którego urząd w Grabinie pod Błoniem). Z tego leśnictwa w bliskości rzeki są obręby: Kromnów, Krzy-

wa góra i inne, ale mało zamożne w drzewo splawne. Z powodu okolic bezleśnych, taksa drzewa jest bardzo wysoka, bo klasy 16 i 18. W obrębie tego leśnictwa wchodzi do Wisły rzeka *Bzura*, która płynie w bliskości lasów prywatnych: Ryńsk i Babie Brody.

Posuwając się dalej tym brzegiem Wisły, napotykamy leśnictwo rządowe Brwilno, prawie naprzeciw Płocka (urząd jego w Jastrzębku pod Płockiem). Obręby przyległe rzece są: Bielawy, Górki i inne; oraz lasy majoratu Brwilno, Gostynin, Kurowo, lecz mało zamożne w drzewo handlowe.

Nareszcie ku granicy są lasy rządowe leśnictwa Włocławek, (którego urząd jest w Suchym Krzu pod Włocławkiem). Obręby lasu przyległe rzece są: Ruda Plantuszczyzna, Józefowo, Ostrów, Luba, Korabniki, Lubawa, Wygoda; w nich cena drzewa różna, to jest klasy 9, 14, 15 i 16, w miarę odległości. Mało jest drzewa splawnego.

Dalęj już niema lasów rządowych.

b) Z prawego brzegu Wisły.

Zwróciwszy się w górę od wejścia Wisły w granicę kraju i posuwając się z jęj biegiem po prawym brzegu, znajdujemy następane lasy:

Lasy do kapituły krakowskiej i instytucji duchownych należące, mianowicie obręby: Świeciechów, Mniszek, Borów, Pstrąg, Piotrowin i inne do leśnictwa Nowa Aleksandrya należące, mało zamożne w drzewo splawne.

W większej odległości są lasy majoratu Urzędów; jeszcze odległej około 5 mil od Wisły, są lasy skonfiskowane Zakrzowskie, zamożne w starodrzew sosnowy, towarne. Lasy te należą do leśnictwa Lublin, którego urząd jest w Krzesomowie za Lublinem.

Dalęj po nadwiśle są lasów rządowych obręby: Baltów, Kępy, Kozibór, Rudy, Wronów, Góra, Parchatka i inne do leśnictwa Nowa Aleksandrya należące. Są to lasy młode, ale obręb Rudy ma drzewo towarne. Taksa jest klasy 13 i 15. Są tu także lasy dóbr prywatnych Celejów, tudzież lasy dóbr Dębina.

Za Nową Aleksandryą pod Iwangozodem wpływa do Wisły rzeka Wieprz, po której przypływa drzewo z południowo-wschodniej strony gubernii lubelskiej.

Od ujścia Wieprza posuwając się wybrzeżem Wisły znajdujemy lasy rządowe z leśnictwa Łuków (którego urząd jest w Jago dnem pod Łukowem), obręby: Wola, Uśniak, Stoczek i Wyłkowyja straży Garwolin; taksa

drzewa jest klasy 8; tudzież lasy majoratów: Miętne, Rąbków i Dąbrowa, a naostattek lasy dóbr prywatnych: Władysławów, Jagodne Słaczynskich, Zastowskie Potoczkich i inne.

Ku Warszawie z prawej strony Wisły są lasy rządowe leśnictwa Warszawa, mianowicie straż Zabki i straż Góra, mało zamożne w drzewo towarne; cena drzewa budowlanego jest w nich klasy 9 i 14, a opalowego, z powodu wielkiego odbytu do Warszawy, klasy 21 i 22.

Aż po sam Zakroczyrz niema lasów rządowych. Tu napotykamy ujście połączonych rzek Bugu i Narwi.

Od Zakroczyrz idąc w dół rzeki, po prawym jej brzegu mało już znajdujemy lasów. Z podleśnictwa Plock, przyległe są obręby: Biskupice, Słupno, Wiesłuchowo; w nich taksa klasy 18; znajdujemy także lasy prywatne Podgórskie.

Z leśnictwa Ciechocin, obręby: Olszówka, Obory, Rybitwy; w nich taksa klasy 18; ale lasy te mało mają drzewa na handel zdanego.

Oto są lasy leżące nad rzeką Wisłą i mniejszemi rzekami w jej zlewic; przystępujemy teraz do lasów leżących nad Pilicą, Wieprzem, Bugiem i Narwią.

Lasy nad Pilicą. Rzeka ta przepływa okolicy po większej części lesiste, przyjmuje w siebie kilka rzeczek po większej części z lasów wypływających, i corocznie wielką masę drzewa i wyrobów z niego wprowadza na Wisłę, tę główną drogę handlową; dlatego jest ona bardzo ważną pod względem handlu drzewa.

Poczynając od źródła rzeki tej i postępując za jej biegiem znajdziemy przyległe lasy rządowe:

a) Z leśnictwa Przedbórz (którego urząd jest w Radoszycach) na prawym brzegu rzeki całą straż Nasalowice, to jest obręby: Zuzowy, Nosalowice i Policzko; w nich taksa jest klasy 12.

b) Z leśnictwa Piotrków (którego urząd jest w Lubieniu pod Piotkowem) z lewej strony obręby: Nogarzyce, Swolszewice, Bar-kowice, Przyglód, Łęczno, Ręczno; taksa drzewa jest klasy 7 i 11, według odległości od rzeki. Są także lasy majoratu Ręczno.

c) Z leśnictwa Lubochnia (którego urząd we wsi Lubochnia) na lewym brzegu najbliższej Pilicy są obręby: Żądłowice, Liciana, Konewka, Spala, Cygar, Chrzenice i w ogólności z całego leśnictwa drzewo do Pilicy jest dowożone. Jestto jedno z le-

śnictw najobfitszych w drzewo budowlane; taksa klasy 7 i 10 według odległości od rzeki.

d) Lasy Tomaszowskie, po obu stronach rzeki, na skarb zabrane, także są przyległe Pilicy i mają drzewo do spławu zdadne.

e) Z leśnictwa Radzice (którego urząd w Brzostowie pod Tomaszowem) na prawym brzegu są obręby: Zarzęcin, Bugaj, Sługocice, Cieblowice, Zielona, Piła, Gielzów, Dęba, Kulikowice, Sieczka, Błogie; taksa jest klasy 12.

Cztery leśnictwa, to jest część przedborskiego, piotrkowskie, lubocheńskie i radzickie, przeznaczone są na dostawianie drzewa do Warszawy do magazynu rządowego; dlatego sprzedaż z nich drzewa na handel, tylko za dozwoleń Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu nastąpić może.

f) Wreszcie przy ujściu Pilicy do Wisły, z lewej strony są lasy prywatne należące do dóbr Konary i Magierowa wola.

Lasy nad rzeką Wieprzem. Idąc od źródła za biegiem rzeki Wieprza, znajdujemy lasy.

a) Jeszcze przed Krasnymstawem przyległe są lasy prywatne dóbr: Góry, Hruszów, Krasna, Płonka; majoratów: Białka, Krasnystaw; z lewej zaś strony są lasy: Stawiski, Lipinki, Ruda.

b) Z leśnictwa Chełm (którego urząd w Pobilowicach, w bliskości miasta Chełma) są obręby: Pawłów, Siedliszcze, Deputyce dość zamożne w drzewo iglaste i liściowe na handel zdadne.

c) Z leśnictwa Lublin, obręby: Brzostowski, Zawieprzycze, oraz lasy Lubartowskie, przez Bank Polski zawiadywane.

d) Całe podleśnictwo Parczew, z którego drzewo dowożone do rzeczki Tyśmienicy, po tej do Wieprza jest spławiane.

Lasy nad Bugiem i Narwią.

Dwie te rzeki są bardzo ważne dla spławu drzewa z całej wschodniej strony gubernii lubelskiej i z obszernych lasów wschodnio-południowej strony gubernii plockiej. Nadto Narew połączona przez Biebrzę z kanałem Augustowskim, otwiera drogę do Wisły dla drzewa z lasów gubernii augustowskiej. Zobaczmy po szczególe lasy przyległe dwom tym rzekom: Bugowi i Narwi.

Rzeka Bug. Idąc za biegiem od granicy austriackiej, są lasy duchowne Metcza, do Infułatów Zamojskich należące, tudzież

prywatne Białopole i Bodno dóbr prywatnych: Strzelce, Ruda.

Z leśnictwa Chelm, obręby: Czulczyce, Sajczyce, Kozia Góra, Sawin, Bachus, Chutcza i Serniawy, oraz obręb: Góry i Wereszcze. Lasy emfiteutyczne: Stulno i Sobibór; lasy prywatne dóbr Wladowskich.

Z leśnictwa Janów, obręby: Dobryń, Małowa Góra; skonfiskowane horbowski; lasy zpod Janowa straży Rokitno i Serpelice. Poniżej lasy prywatne dóbr Konstantynów i inne.

Po zwróceniu się Bugu ku zachodowi, odkąd odgranicza gubernię lubelską od płockiej, na prawym jego brzegu, znajdujemy obszernie i zamożne następne lasy rządowe.

Z leśnictwa Brok (którego urząd jest w Rudzie pod Ostrowiem), obręby: Ruda, Lachowizna, Turowizna, Turka, Siemiężno, Orla, Błędnica, Smolewo. Taksa drzewa jest klasy 10, 12, 14, 16, w miarę odległości od rzeki.

Z leśnictwa Udrzyn (urząd jego w Jeglu pod Wyszkiem), obręby prawie całego leśnictwa; taksa według odległości od rzeki, klasy 10, 12, 14, 16.

Z leśnictwa Wyszów (którego urząd jest w Dąbrowie pod Pultuskiem), obręby: Dworzysko, Słomianki; w nich taksa jest klasy 12, 14, 16.

Za Wyszkiem aż do Narwi już niema lasów.

Rzeka Narew. Poczynając od wejścia w granice królestwa napotykamy następne nad tą rzeką lasy.

Lasy dóbr emfiteutycznych Wizny, to jest obręby: Kurpiki, Rudniki, Borzejewo.

Biebrza wpływając do Narwi pod Wizną, wprowadza na nią drzewo kanałem Augustowskim transportowane, mianowicie z leśnictw: Augustów, Rajgród. Drzewo to zasiała w opał okolice bezleśne Łomży.

Daliej Narew przechodzi w bliskości lasów majoratu Gielczyn, Konarzyce, dóbr prywatnych Cydzyn, majoratu Małpłock, Kupiski, blisko lasów rządowych leśnictwa Nowogród (którego urząd jest w Gawrychach pod Łomżą) mianowicie obrębów: Morgowniki, Rzym, Łaski, Dębniaki, Dobryles; taksa w nich jest klasy 9.

Z leśnictwa Ostrołęka (którego urząd w Zawodzie pod Ostrołęką) przy obrębach: Gębalka, Swędrowy Most, Szafarczyska, Dąbrówka, Płoszyce; w nich taksa klasy 6, 10, według odległości od rzeki.

Z leśnictwa Przasnysz w bliskości rzeki są obręby: Plockowo, Zakręt, Żaluzi, Lipianka, Kamienna; taksa w nich klasy 7 i 8; lasy dóbr prywatnych Górki, Kleszewo i majoratu Sielun.

Pod Pultuskiem z prawej strony Narew ma w bliskości lasy majoratu Smrock, z lewej lasy leśnictwa rządowego Wyszów, mianowicie obręby: Między-Narwią, Ponikiew, Zamki, Bartodzieje, Borsuki; taksa w nich klasy 12, 14 i 16.

Lasy majoratu Obyte, dalej lasy dóbr prywatnych: Grądy i Wólka lubelska.

Narew połączywszy się z Bugiem pod Serockiem, płynie w bliskości lasów dóbr prywatnych: Miękoszyn, Latowice, Wierzbice, Trzepowo, Pawłowo; majoratów: Obyte, Gołdkowa. Następnie dopływa do lasów rządowych leśnictwa Zakroczym (którego urząd jest w Szczypiornie pod Nasielskiem); taksa klasy 10, 13, 14, według odległości obrębów od rzeki.

Zobaczmy teraz lasy leżące nad Niemnem.

Lasy nad Niemnem.

Rzeka ta jest wielką drogą, po której corocznie przeprowadzana jest do głównych targów Klajpedy i Memla, wielka masa rozmaitego drzewa: budulcu, belek, browarki, wyrobów drzewnych. Produkta te pochodzą z przyległych gubernij cesarstwa i z lasów królestwa Polskiego, mianowicie gubernii augustowskiej, rozciągającej się po lewym brzegu Niemna. Jakkolwiek w królestwie niewiele jest takich lasów, z których drzewo bezpośrednio jest dowożone do brzegów Niemna; jednak za pośrednictwem rzek pomniejszych, wpływających do niego, sięga on obszernych i zamożnych w drzewo rozmaitego rodzaju lasów głębi gubernii.

Postępując za biegiem rzeki tej od zetknięcia się jej z granicą kraju, napotykamy naprzód ujście Czarnej Hanczy, dalej pod wsią Ś.-Jańskie, Białej Hanczy, następnie Szeszupy. Sam Niemen płynie przez okolice mało w lasy zamożne, jednakże pod Serejami dotykają brzegów jego obręby lasów Smolnica i Podagle, straży Puńsk, leśnictwa Sereje; w nich taksa klasy 7. Nieco dalej od brzegu są obręby: Kibisze, Rękajcie, wydające drzewo opałowe.

Z prywatnych przyległe są lasy majoratu Onyszki i dóbr Jurgiszki.

W bliskości miasta Preny są lasy rządowe leśnictwa Szlanów (którego urząd jest w Ignacowie pod Prenami). Lasy te odległe na

$\frac{1}{4}$ do 1 mili zamożne są drzewo towarne, budowlowe i opałowe, mianowicie obręby: Szlanów, Dobile, Wujnotraki, Maczyny, Narawy, Wolotki, Żytowiszki, Dumiszki, Wangi, Elksniekiemis; taksa drzewa klasy 8 i 12 według odległości od rzeki i łatwości dowozu.

W tej okolicy aż do Kowna są lasy dóbr Balwierzyski, majoratu Boczkienikiele, dóbr Pogiermoń, Freda i Marwa.

Za miastem Kownem przytykają do brzegów Niemna lasy dóbr emfiteutycznych Dobrowola; odległej nieco od rzeki są obszerne następne lasy rządowe:

Z leśnictwa Pilwiskiego (którego urząd jest w Bobraliszkach) obręby: Łobinie, Perlejskie, Ziemkielis, Szaliszki, Pojura, Szkulampis, Breczkampis, Berzyniszki; taksa w nich klasy 4, 5 i 6, w miarę odległości od rzeki.

Daliej Niemen przechodzi okolice bezleśne. Pod Kidulami są wprawdzie lasy rządowe leśnictwa Kidule (którego urząd w Nowymdworze), dalej lasy majoratu Kidule i prywatne dóbr Gielgudyszki, lecz wszystkie mało zamożne w drzewo.

Następnie wchodzi do Niemna rzeka Szeszupa spławna na drzewo.

Teraz zobaczmy lasy leżące nad rzekami wpadającymi do Niemna.

Nad *Hanczą Czarną*. Rzeka ta przepływa obszerne lasy rządowe, należące do leśnictwa Suwalki, Pomorze, następnie wchodzi w kanał Augustowski, który w dalszym biegu rzeki odgranicza z prawej strony leśnictwo Balinka, z lewej leśnictwo Hancza; następnie pod wsią Czortek wychodzi z Kanału, skręca się w lewo, przyjmuje rzekę Marychę zpod Sejn przez lasy płynącą, idzie pod wsią Kadysz, gdzie jest roгатka spławu drzewa; dalej płynie już przez miejsca bezleśne i wlewa się do Niemna. Tak więc Czarna Hancza jest drogą, po której jak również i Kanałe wchodzi na Niemen drzewo z najobszerniejszych lasów rządowych. Przyległe jej lub do $\frac{3}{4}$ mili odległe lasy są następne:

Z leśnictwa Suwalki (którego urząd w Suwalkach), obręby: Leszczówek, Leszczewo, Płociczno, Sobolewo, Wasilczyki; cena drzewa klasy 10, 11 i 13, według odległości od rzeki i łatwości wywozu.

Z leśnictwa Pomorze (którego urząd we wsi tegoż nazwiska w bliskości Sejn), obręby lasów: Macharce, Strzelcowizna, Ostęp; taksa w nich klasy 6 i 8.

Z leśnictwa Balinka (którego urząd we wsi Krasne, w bliskości miasta Lipska),

z prawego brzegu rzeki i kanału Augustowskiego są obręby lasów: Strzelcowizna, Mikaszówka, Kudrynki, Ostrynki, Lipień. Zpośród lasów tego leśnictwa wypływa rzeczka Wolkusz, która wchodząc do Hanczy, ułatwia wprowadzenie na nią drzewa z obrębów odleglejszych; taksa drzewa klasy 6.

Z leśnictwa Hancza (którego urząd we wsi Kadysz, o milę od miasta Sopockin), z lewego brzegu rzeki i kanału Augustowskiego są obręby lasów: Tartak, Kurzyniec, Wólka, Czortek, Nieciecze, Gerbiniszki. Taksa drzewa klasy 4, 5, 6 i 7 według położenia mniej lub więcej dogodnego do wywozu.

Nad rzeką *Marychą* położone są:

Z leśnictwa Pomorze, obręby lasów: Kukle, Wierchunie, Frącki; taksa klasy 6 i 8.

Z leśnictwa Hancza, obręby: Jeliński, Szlamy, Nieciecze, Kadzie, Gerbiniszki; taksa klasy 5, 6 i 7.

Daliej postępując wybrzeżem Niemna pod wsią S.-Jańskie jest ujście *Białej Hanczy*; tu druga roгатka spławu drzewa. Oprócz lasów prywatnych w bliskości rzeki tej położonych, są także przyległe i lasy rządowe z leśnictwa Hancza, straży Podlipki, obręby: Wojniunce, Narkunce, Krywanie i Za Białą Hanczą.

Nad rzeką *Szeszupą*. Rzeka ta płynie przez okolice mało zamożne w lasy; od źródeł aż pod Maryampol niema lasów rządowych, oprócz małych obrębów. Poszeszupie z leśnictwa Puńsk i niektórych obrębów leśnictwa Buchta; są wszakże lasy majoratów: Ludwinów, Luliszki i Kalwaryi. Minawszy m. Maryampol, Szeszupa ma w bliskości lasy rządowe, z których drzewo może być dowożone; ma i rzeczki z lasów płynące, któremi drzewo mianowicie z wiosny może być na nią sprowadzane, Lasy są następne:

Z leśnictwa Maryampol (którego urząd jest w Warnabudzie) z lewej strony są obręby: Puskiepury i Szumsk, w których taksa jest klasy 13; w bliskości są także lasy majoratu Michalin, z prawej strony obręby: Sosnowa i Wysoka; taksa w nich klasy 8.

W dalszym biegu Szeszupa płynie w bliskości lasów rządowych składających leśnictwo Pilwiskie i Gryszakabuda, z których jest także dowóz do Niemna, jak to powyżej powiedziano. Oprócz obrębów: Ożnogary i Grzesie, z których dowóz skutecznia się bezpośrednio do brzegów Szeszupy, rzeka ta sięga dalekich lasów za pośrednictwem rzek Wysokiej i Pilwy do niej zlewających się.

Rzeczka *Wysoka* wypływająca z bagien w lasach, prawym brzegiem dotyka obrę-

bów: Wysoka Ruda i Dębowa Buda do leśnictwa Gryszakubuda należących; z lewej zaś strony ma obręby: Gobyńszki, Dąbrowina, Rumki, Berzyniki, Breczkampis do leśnictwa Pilwiszki należące.

Do niej wpływa rzeczka *Jura*, która także w lasach początek bierze i oblewa obręby: Grzesie, Kozłowa Ruda, *Jura*, Mroczyki z leśnictwa Pilwiszki.

Rzeczka *Pilwa* także w lasach bierze początek i przeszedłszy znaczną część leśnictwa Pilwiszkiego wpada do Szeszupy.

Po rzeczkach tych splawiane bywa z wiosny drzewo do Szeszupy, a tą dalej pod Władysławów, nietylę na handel zagraniczny, jak dla zaopatrzenia w drzewo okolic bezleśnych za Pilwiszkami aż do Władysławowa.

Lasy nad rzeką Wartą.

Rzeka ta jest trzecią wielką drogą wodną w Królestwie, po której wychodzi za granicę znaczna ilość płodów rolnych jako i drzewa.

Postępując za biegiem jej, znajdujemy w bliskości jej następne lasy rządowe: z leśnictwa Gidle (którego urząd w Nieserłowie pod Radomskiem) obręby: Lepisz, Adamów i inne, w których taksa klasy 9, 12.

Dalej z prawego brzegu jest leśnictwo Pajęczno (którego urząd w Ładzinie pod Działoszynem); taksa w niem klasy 8, 9, 13, oraz lasy: majoratu Pajęczno, Prywatne Dubidzie; z lewego brzegu jest leśnictwo Wieluń (którego urząd w Rysiu pod Narami-cami), którego obręby lasów: Szynkielów, Budziaki, Kluski; przyległe są oraz lasy prywatne dóbr Radaszyc, Drobików.

Z leśnictwa Koło (urząd jego w Gaju pod Kołem) obręby: Chochelnia, Woźniki, Ruda, Brzeg, Księża Młyny, Wokowy, Policzko, Dąbrowice; w nich taksa klasy 10 do 13; oraz lasy majoratu Niemysłów, Koło, Turek, Uniejów, Chełmno, Kościelec. Za Koninem w bliskości są lasy prywatne dóbr: Woli Koszutkiej, Bielawy, Patrzyków, Stare miasto.

Tu już rzeka Warta wchodzi w W. Ks. Poznańskie przyjąwszy w siebie przy samem prawie wyjściu z kraju rzekę *Prosnę*. Ta mało zdatną jest do splawu drzewa; dopiero od Kalisza cokolwiek dla niego dogodniejsza; w dalszym biegu aż do Pyzdr, gdzie wlewa się do Warty, niema lasów rządowych.

Zobaczmy teraz jakie usługi przynoszą rzeki handlowi zagranicznemu.

Stan handlu drogą wodną prowadzonego.

Przez rzekę Wisłę przepłynęło z królestwa do Prus towarów za r. s. 5,969,169.

W ich liczbie:

	Ilość przed- miotów	Ich wartość w rub. sr.
Pszeniczy..... <i>łasztów</i>	21,283	4,022,676
drzewa różnego gatunku	—	1,733,247
smoly..... <i>beczek</i>	783	3,529
siemienia..... <i>łasztów</i>	547	71,375
cynku..... <i>centnar.</i>	6,905	54,853
potażu..... „	6,003	48,627
kobaltu rodzimego „	1,486	38,776
lnu we włóknie „	247	6,669
wytłoczyn lnianych „	4,083	2,844
Sprowadzono zaś ztamtąd —	—	1,118,493
Znakomitsze z przedmiotów dowiezionych do kraju są:		
wina..... <i>centnar.</i>	20,844	375,192
śledzi w baryłkach „	23,913	156,492
welny surowej.. „	10,021	117,342
różnych wyrobów		
z żelaza lanego „	25,306	113,877
wódki francuzkiej		
i araku..... „	4,143	55,935
piwa w beczkach		
i butelkach.. „	4,361	39,249
Niemen wyprowadził z kraju produktów... —	—	401,716
w ich liczbie:		
zboża różnego ga- tunku..... <i>łaszt.</i>	602	
drzewa opałowego <i>sq. kub.</i>	1,268	
klepek, balów, belek <i>kop</i>	188	
drzewa w klocach <i>sztuk</i>	24	
wapna, smoly i t. d. <i>beczek</i>	890	
cynku, żelaza i t. d. <i>centn.</i>	2,332	
Wprowadzono zaś rze- ką tą do kraju towarów —	—	6,614
w liczbie których najznaczniejszy był dowóz węgla kamiennego.		
Warta. Rzeką tą wyprowadzono do Prus: zboża różnego gatun- ku..... <i>łaszt.</i>	305	
drzewa opałowego <i>sq. kub.</i>	1,643	
klepek, balów, belek <i>kop</i>	113	
drzewa w klocach <i>sztuk</i>	31,117	
wapna, smoly i t. d. <i>beczek</i>	501	
cynku, żelaza i t. d. <i>centn.</i>	3,452	
wartość tych wszystkich transportów wynosiła —	—	100,826
wprowadzono zaś do kraju za mianowicie:		21,662
towarów kolonial- nych, owoców i t. d. <i>cent.</i>	6,050	
śledzi, syropu i t. d. <i>beczek</i>	106	
drzewa opałowego, kamieni polowych <i>sq. kub.</i>	24	

Calkowity więc nasz handel drogą wodną prowadzony, był w r. 1847 następujący:

Wymienienie dróg handlu	Wyprowadzono z kraju	Wprowadzono do kraju	Calkowita masa obrotowa w handlu
Wisla.....	5,969,169	1,118,493	7,087,662
Niemen.....	401,716	6,614	408,330
Warta.....	100,826	21,662	122,418
Razem..	6,471,711	1,146,769	7,618,410
A że calkowity handel z Prusami wynosił.....	7,762,534	4,574,909	12,337,443
A ogólny handel zewnętrzny królestwa.....	9,902,896	8,393,342	18,296,238

widzimy więc, że masa obrotowa handlu prowadzonego po rzekach wymienionych, stanowi $\frac{2}{3}$ części masy calkowitego handlu zewnętrznego królestwa; i że wywóz płodów z kraju prawie głównie odbywa się drogą wodną, bo wartość wyprowadzonych tą drogą produktów z kraju wynosi przeszło 6 milionów rubli, wówczas gdy calkowity wywóz tak drogą suchą jak i wodną, dochodzi około 10 milionów rubli.

Oto jest liczebnie wykazana ważność rzek, oto są usługi jakie nam przynoszą. A jest to tylko zastosowanie ich do spławu. Do tego dodajmy jeszcze i owo wielkie zastosowanie rzek do rozlicznych zakładów przemysłowych, przy których milionowe nawet nakłady, zastąpiły ich w zupełności nie mogły; dodajmy owe wielkie wpływy, jakie one na całą prawie naturę wywierają, a zgodzimy się, że godne są bliższego poznania.

Ludwik Wolski.



ŻEGLUGA PAROWA

NA RZEKACH SPŁAWNYCH KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Powszechnie, od pewnego czasu, obudzone w kraju naszym do żeglugi parowej zajęcie; i tylekroć objawiane w wielu pismach, prawdziwe uwielbienie dla wielkich i śmiałych poświęceń hrabi Andrzeja Zamojskiego, głównego jéj

założyciela i przedsiębiercy, zlewała nas, w nowe pół wieku wstępujących, do zamieszczenia i tutaj choć treściowo władomości o tém ważnym przedsięwzięciu, które coraz wyraźniejszą mieszkańcom zapowiada korzyści.

Jeszcze w roku 1846, pan Edward Guilbert, inżynier i mechanik z Francji, spółnik pana Gâche z Nantes, wynalazcy statków parowych żelaznych płaskich, a zarazem przedsiębiorcy żeglugi parowej na rzekach Loirze, Saonne i t. p. sprowadził dwa statki parowe na rzekę Wisłę, w zamiarze zaprowadzenia w Królestwie żeglugi parowej, i w tym celu, uzyskawszy od rządu patent swobody na lat 10, postanowił rozwinąć swoje przedsięwzięcie. Lecz panu Guilbert, jako obcemu w nieznanym mu kraju, z nowym przedsięwzięciem wymagającym współdziałania miejscowych obywateli, zrazu, trudno było przyjść do pomyślnych rezultatów. Dlatego też, pierwsze dwa lata przeszły na pojedynczych próbach, i rzeczywiście dopiero od roku 1848, gdy hrabia Andrzej Zamojski do spółki z panem Guilbertem przystąpił i czynny w administracji tego przedsięwzięcia przyjął udział, projekt żeglugi parowej w wykonanie zaczął być wprowadzany. Hrabia Andrzej Zamojski w dniu 15 maja 1848 roku ogłosił: że na dniu 13/27 kwietnia tegoż roku zawartą została przed pisarzem aktowym Noskowskim w Warszawie, Spółka handlowa pod firmą: Andrzej hrabia Zamojski et C^o, mająca na celu zaprowadzenie i utrzymanie żeglugi parowej na rzekach spławnych królestwa, a mianowicie, na Wiśle, Narwi, Wieprzu i Pilicy; że miejsce prawego zamieszkania Spółki i jej stałe siedlisko zład przedsięwzięcie ogólny bierze kierunek, jest w pałacu hr. Andrzeja Zamojskiego w Warszawie przy ulicy Nowy Świat Nr. 1245^b pod nazwą: „Biuro Głównego Zarządu Żeglugi Parowej na rzekach spławnych królestwa,” do którego wszystkie osoby potrzebujące dostawiać zboże i inne produkty lub towary do miejsc nad wymienionemi rzekami położonych, dla powzięcia bliższych wiadomości zgłaszać się winny; że administratorem tego przedsięwzięcia jest Andrzej hrabia Zamojski, jeden ze spółników, i że zatem we wszystkich zobowiązaniach Spółki tylko jego podpis, lub tego którego on od siebie umocuje, prawnym i ważnym będzie.

Dotąd prócz pana Edwarda Guilbert i hrabi Andrzeja Zamojskiego, przyjęli udział w Spółce Żeglugi Parowej, hrabia Adam Potocki, i hrabia Kazimierz Zyberg Plater; spodziewać się należy, że niezadługo i inni obywatele, widokami tak ogólnego jako i własnego dobra powodowani, pójdą za powyższym przykładem.

Pomimo licznych, do każdego nowego przemysłowego przedsięwzięcia przywiązanych trudności, przyjęty przez hr. Andrzeja Zamojskiego nad żeglugą parową kierunek, stał się dla niej znakomitą i nieoszacowaną podporą. Hrabia Andrzej Zamojski występuje bowiem nietylko jako najsilniejszy

spółnik; ale nadto jako administrator przedsięwzięcia, przez poświęcenie swych gruntownych wiadomości (tak rzadko u nas w parze z zasobami pieniężnymi napotykanymi), tudzież przez używanie dla ogólnego dobra korzyści, jakie mu zajmowane w towarzystwie stanowisko i jego indywidualne stosunki zapewniają, okazuje się prawdziwym całego zakładu filarem. Jegoto głównie wpływowi Spółka Żeglugi Parowej zawdzięcza po dwakroć uzyskanie od Banku Polskiego na pomnożenie liczby paropływów pożyczki, razem 130,000 rubli srebrem wynoszące, których amortyzacya na długie lata rozłożoną została.

Prócz tego, hrabia Andrzej Zamojski pragnąc ułatwić obywatelom ziemskim sprzedaż pszenicy, udziela im z własnej kasy zaliczenia, w stosunku do ilości korey pszenicy złożonej w spichszach nad Wisłą, a mającej się spławić statkami Żeglugi Parowej do Gdańska lub Warszawy; tudzież, z własnych funduszów zastępuje wszystkie koszta, jakoto: frachtu, assekuracyi, ładowania i wyładowania, opłat na komorach i t. p., a dopiero po skutecznój za jego pośrednictwem sprzedaży pszenicy w Warszawie, Gdańsku lub Londynie, (co od woli właściciela zależy), sporządza wykaz obejmujący udzielonę zaliczenie z procentem $\frac{1}{2}$ od sta na miesiąc, jak niemniej założone na jego rachunek, a mianowicie: koszta assekuracyi, ładunku, wyładowania, opłat na komorach i umówiony fracht Żegludze Parowej, a w końcu 1% kommissowego dla swego biura, i to wszystko odtrąciwszy od otrzymanej ze sprzedaży summy, resztę właścicielowi pszenicy wypłaca.

Do wykonania tych handlowych czynności hrabia Andrzej Zamojski, obok Biura Żeglugi Parowej, w témże samém miejscu założył drugie biuro, zwane Biurem Kommissowém hrabi Andrzeja Zamojskiego, które zawiązało stosunki z głównemi miejscami handlowemi w kraju i za granicą.

Przy torujących się tym sposobem stosunkach, obywatele ziemscy, mając coraz większą łatwość przesyłania swych produktów, a mianowicie pszenicy na ostateczne targi Europy i nabierając przekonania, że w każdej konjunkturze handlowej, rzeczywiście otrzymują za swój produkt możliwe *maximum* ceny, śmieliej wyglądają zpoza obręb miejscowych spekulantów, i chętniej swoją pszenicę na własne sprzedają ryzyko.

Ważną jest także okoliczność, iż Żegluga Parowa zawarła z Kommissją Rząd. Przychodów i Skarbu na lat ośm kontrakt o dostawę z leśnictw płockich do 200,000 sążni drzewa do magazynu rządowego w Warszawie, co na tak po-

żądane zniżenie ceny opału wpłynąć powinno. To sprowadzanie drzewa przedstawia corocznie Żegludze parowej tyle stałego zajęcia, iż Spółka temu zatrudnieniu wyłącznie jeden statek parowy poświęcić zamierzyła i osobny na ten cel zbudowała paropływ Nr. 5 Praga o sile stu koni, który każdego roku do 30,000 sążni drzewa dostawić może.

Odyta osobiście przez hrabiego Andrzeja Zamojskiego w miesiącach wrześniu i październiku 1850 roku na paropływie Nr. 4 Kraków, pierwsza podróż do Krakowa, pomyslnym uwieńczone skutkiem, żywy w kraju a szczególnie też między Krakowem i galicyjskimi obywatelami obudziła interes. Przeświadczenie o zbytecznym wpływie, jaki upowszechnienie żeglugi parowej, na odrętwiały w tej okolicy przemysł wyrzucić powinno, niewątpliwie zachęci obywateli do wzajemnego między sobą porozumienia się, w celu przystąpienia połączonymi siłami do tego przedsięwzięcia, które odpowiednim zasilonie kapitałem, będzie mogło, przy pomnożeniu liczby paropływów, zastosowanych do rzeki Sanu i górnej części Wisły, zadosyć uczynić licznym już w tej stronie objawiającym się żądaniom różnych dostaw i transportów.

Z rokiem 1851 działalność Żeglugi Parowej, ma się znowu w innych rozwinąć stronach.

A naprzód zamierzywszy żeglugę parową upowszechnić na Narwi i kanale Augustowskim, gdzie dotychczasowe paropływy stosunkowo do tego kanału i do śluz na nim będących, nieco za szerokie się okazują, postanowiono korzystać z nowego wynalazku pana Gâche (z Nantes we Francji), który do statków parowych o mniejszej sile, stosując śrubę Archimedes (helisę) w miejscu kół obrotowych, utwierdza maszynę na korpusie paropływu od strony steru, i tak te paropływy urządził, iż na nich bezpośrednio frachty ładować można. Te paropływy, które dla odróżnienia od holowników, ładunko-

wemi (bateaux porteurs) nazwać można, są już z pożądanym skutkiem we Francji używane i szczególnie na kanałach okazują się dogodne. Otóż, Spółka Żeglugi Parowej obstarowała dla siebie taki paropływ ładunkowy, który w liczbie przez nią posiadanych, będzie z rzędu 7-mym paropływem. Należy się spodziewać, że jeżeli ten nowy rodzaj paropływów, i w naszym kraju odpowie oczekiwaniu, na przyszłość ich liczba będzie pomnożoną.

O ile zaś nam wiadomo, podobna próba jaka w 1850 roku do Krakowa i Galicji odbyta była, ma się, również w 1851 roku dokonać Bugiem do Cesarstwa, w zamiarze przekonania się, o ile produkta z Wołynia i Podola obecnie do Odessy spławiane, mogłyby korzystnie na Bug i Wisłę, do Warszawy i Gdańska się zwrócić.

W końcu dodamy, że Spółka Żeglugi Parowej z początkiem 1851 roku posiadać będzie 16 gabar i 7 paropływów, a mianowicie:

Paropływ N.1	Książę Warszawski,	o sile 60 koni.
„	2 Wisła	„ 30 „
„	3 Kopernik	„ 60 „
„	4 Kraków	„ 30 „
„	5 Praga	„ 100 „
„	6 Sandomierz	„ 30 „
„	7 „ (ładunkowy)	„ 14 „

Z tych paropływów dwa pierwsze przybyły gotowe z zagranicy, do następnych maszyny parowe sporządzone we Francji w fabryce p. Wincentego Gâche (z Nantes), ich zaś korpusy całkiem żelazne, równie jak wspomniane 16 gabar, zbudowano z materiału krajowego, tu w Warszawie w fabryce bankowej na Solcu.

Poprzestając na tej krótkiej o żegludze parowej wiadomości, szczerze pragniemy abyśmy mogli co rok o nowych postępach, wzroście i rozwijaniu się tego ze wszech miar pożytecznego i prawdziwie obywatelskiego przedsięwzięcia, czytelników naszych zawiadamiać.

* * *



JAN KRZYSZTOF FRIEDRICH SCHILLER.

Jan Krzysztof Friedrich Schiller, wielki poeta, badacz i historyk niemiecki, urodził się 10 listopada 1759 roku w Marbach miasteczku wirtemberskim nad Nekrą. Ojciec

jego był początkowo chirurgiem w wojsku bawarskim, następnie chorążym i adjutantem księcia wirtemberskiego, nakoniec rotmistrzem. Byłto mąż zacny, ukształcony, znany

z napisania bardzo użytecznego gospodarczego dzieła. Matka, córka piekarza, kobieta z czuciem, która męża i syna kochała tkliwie. Schiller, już w młodości ognistą okazywał fantazyę, czytał z upodobaniem śpiewaków starego testamentu; Hezekiel szczególnie go zajmował. Piękna dusza tego młodzieńca odznaczała się prawością, pobożnością i rzewnym uczuciem. Pastor Mozer był pierwszym jego nauczycielem i szczęśliwie rozwinął zdolności dziecięcia. Początkowo poświęcił się Schiller prawnictwu; ale ta nauka nie sprzyjała swobodzie ducha poety, następnie obrał sobie na uniwersytecie zawód lekarski. Przez tę naukę szczególnie się przykladał do historii i języka łacińskiego. Wtedy polubił Homera i Wirgilego. Z poetów niemieckich najwięcej go zajmował Klopstock. Czytaniem biblii i Klopstocka pobudził w sobie w wysokim stopniu uczucie religijne i to go natchnęło poezją bohaterską i zaczął pisać poemat, którego bohaterem był Mozes, wielki prawodawca i wyswobodziciel.

Znane są uczonemu światu genialne utwory Schillera, które nam w języku ojczystym dali poznać J. N. Kamiński, Minasowicz i Józef Paszkowski. Z lekszej poezyi pieśń o dzwonie epokę stanowi. Wiele dzieł dramatycznych stawia go obok Szekspira (Shakespeare), a nawet, kiedy Szekspir wiernie życie ziemskie maluje, Schiller wznosi się do ideału.

Jego historią trzydziestoletniej wojny całej Niemcy przyjęły z zapalem. Napisał kilka dzieł filozoficznych wielkiej wartości, zawsze jednak u niego przeważała poezya. Nawet w najdrobniejszych poezyjnych utworach, u nas fraszkami zwanych, genialnym się okazał.

Umarł roku 1805 9 maja, w wieku życia 47. Powszechna żałoba cały kraj okryła. Zgasł mąż wielki, jako jedna z najświetniejszych gwiazd. Charakter jego był zacny: kochał prawdę i prawo, i to był główny rys jego charakteru. Otwarty, szczery, bez dumy i wyniosłości, pełen prostoty, swobody ducha, jak go tu widzicie na tym osiołku; choć swym gienuszem najznakomitszym wyrównywał mężom. Kto go chce bliżej poznać, niech się przypatrzy tej rycinie, jak przy dymku fajki rozwijają się cudowne myśli. Ciało niesie osiołek, a duch buja w przestworach. Czem go bliżej znano, tém bardziej przywiązywano się do niego. W niebieskiem oku jaśniała iskra gieniuszu, z wypukłego czoła badacz poznawał wielkiego poetę i człowieka myślącego; skoro usta

otworzył, widziałeś na twarzy lekki rumieniec, on mu wiele dodawał powabu. Czesć po wieczne czasy mężowi, co dzielnością gieniuszu uświetnił Niemcy!

Oto wyjątek z jego Pieśni o radości i całkowity przekład Apologii kobiet.

DO RADOŚCI.

(z SZILLERA).

O radości, córo bogów!
Z raju na ten świat zesłana!
Oto u tych świętych progów
Zachwyceni gnem kolana.
Wpływ twój silnie znowu spleta
To, co mody szal rozdzielił,
W każdym z ludzi widzim brata,
Gdzie twój luby promień strzelił.

Chór.

Obejmcie się w krąg po świetcie
Jednym serce i ramion spletem!
Bracia—tam, nad gwiazd namiotem
Ojca swego mamy przecie.

Kto na szczycie losu osiadł,
Pozyskując przyjaciela,
Kto niewiastę hożą posiadał,
Ten niech obchód nasz podziela!
Lecz kto serca innym skąpi,
I współczuciem się nie cieszy,
Ten ze łzami niech ustąpi
Zpośród tej świętecznej rzeszy.

Chór.

Niech się święci w krąg po ziemi
Boska sympatyj władza!
Do gwiazd ona doprowadza,
I do Tego, co nad niemi.

Radość piją wszelkie twory
Z wspólnej matki piersi mlecznych;
Ród złych, dobrych, równie skory
Dążyć do jej kryniec wiecznych.
Różni różnie ją odnoszą,
Różna też jest do niej droga;
Robak gonii za rozkoszą,
A Cherubin sławi Boga:

Chór.

Ludy, wy na twarz padacie?
Któż jest waszej czci przedmiotem?
Tego to nad gwiazd namiotem
Tęsknym sercem przezuwacie.
Radość jest sprężyną trwałą
W wiecznym dziele przyrodzenia,
Radość w ruch wprowadza całą
Mechanikę wszechstworzenia.

Z ziarn wywodzi drzewa, kwiaty;
Z firmamentu gwiazdy, słońca;
Przez nią płas zawodzą światy,
Tam, w przestworach tych bez końca.

Chór.

Jak te krocie słońce przestworem
Nie przestają raźnie krażyć;
Tak przystoi mężom dążyć
Raźnie, raz wytkniętym torem.

Z dziedzin prawdy promienistych
Badacz słodki głos jój słyszy;
Ona ludziom do ciernistych
Wyżyn enoty towarzyszy;
Na podniebnych wzgórzach wiary
Sztandar jój rozwity wionie,
Przez splekane trumien szpary
Widac ją w aniołów gronie.

Radość kipi w czar kryształe;
Od złotego jagód płynu,
Łagodnieją Kannibale,
Rozpacz leci w przepaść czynu.
Bracia! nam nie tykać dzbana,
Chociaż toast zabrzmi w uchu!
Niechaj w niebo pryśnie piana
Na cześć twoję dobry ducha!

Chór.

Ty, co rządysz sfer obrotom,
Co świat utrzymujesz w ruchu,
Sława tobie, dobry ducha
Tam nad owych gwiazd namiotem.

APOLOGIA KOBIÉT.

(Z SZILLERA).

Cześć wam kobiety; wy jedne stroicie
Różami nieba to doczesne życie,
Miłości węzeł splatacie serdeczny;
I z łubym wdziękiem, pod skromną zasłoną,
Żywicie czujnie dłonią nieskażoną,
Pięknych, szlachetnych uczuć ogień wleczny.
Nieustannie za kres prawdy
Wabią męża zwodne zorze,
Burza myśli prze go zawdy
Na namiejętności morze.

Chciwie rzuca się w dal ciemną,
Wszelką w żądach mija miarę,
Z żarliwością nadaremna
Goni wietrzną snów swych marę.
Ale kobiety czarowną ócz władzą
Wstrzymują gońca, z obłąków prowadzą
Tam, gdzie obecność trwałym wdziękiem mami;
Skromnym rodzinnym dachem ocienione,
W szacie wstydliwęj pozostały one
Prawej natury wiernemi córami.

Dzikie męża jest dążente,
Depeząc wszystko dumną nogą,
Niewstrzymanie, nieznuzzenie
Kroczy mocarz życia drogą;
Własnych tworów zgubę knowa,
Spór żąd jego nie ustaje,
Jak zaklęta hydry głowa
Wiecznie pada i powstaje.

Ale kobieta o laur się nie sili,
Dość dla niej zrywać uroczy kwiat chwili
Na macierzystych spokojnych kwaterach;
Wolniejsza ona, choć szczupłe ma pole,
Bogatsza, niż mąż w wiedzy swojej kole
I w poezyi nieskończonych sferach.

W twardą, zimną kuty śrogość,
Niesposobny się rozczulić,
Nie zna mąż, co to za błogość
Sercem się do serca tulić;
Nie zna tkliwęj dusz zamiany,
Tęsknoych westehnień, łez rzewliwych,
W walkach życia hartowany,
Nie gnje się do objęć tkliwych.

Ale jak lekko powiewem trącona
Eolskiej harfy natychmiast drży strona,
Tak samo wzrusza się serce kobiety;
Na widok nieszczęść kochające łono
Wzdyma się żalem, wzrok łśni łzą sperloną
Niebian godnemi współczucia podniety.

W świecie mężów prawem bywa
Przemoc téj lub owęj strony;
Mieczem Scyta przekonywa,
I Pers pada zwyciężony.
Sprzecznych chęci wraża siła
Wsteczne z sobą toczy waśnie;
I gdzie Charis wprzód rządziła,
Tam dziś Eris brzmi hałaśnie.

Ale kobieta łagodną namową
Szybko rozbraja pierś męża surową,
Niegodzie groźny miecz wytrąca z dłoni;
Każe sprzecznościom wrzącym potajemnie,
Miłosnym wieniec objąć się wzajemnie,
I łączy to, co wciąż od siebie stroni.



Kościół Katedralny w Kolonii.

W miejscu, gdzie za czasów pogańskich za-
legała twierdza rzymska, wznosi się znowa
dom modlitwy, który stać się ma kiedyś po-

mnikiem wytrwałości woli, poświęceń. hojno-
ści tak pojedynczych osób, jak rządów, a ra-
zem śmiałego i wyższego pomysłu budowni-

czego. Pomnik ten, zdaniem znawców, stanie się najszczytniejszym ze wszystkich, jakie w dziedzinie sztuk gieniusz ludzki pomysł. Plan do niego zrodził się w wiekach średnich. Grożąca upadkiem stara katedra Kolonii, jeszcze 1216 r. nasunęła myśl arcybiskupowi Engelbertowi wystawienia nowego kościoła. Śmierć nie dozwoliła mu dzieła tego rozpocząć; dopiero następca jego Konrad Hochstetten, gdy stary kościół w r. 1248 zniszczył w części pożar, tegoż zaraz roku dnia 14 sierpnia, pod wezwaniem imienia Boga Rodzicy położył fundamenta do nieskończonej po dzisiejszy dzień budowy. Utrzymują, że plan na nią zakreślił Erwin Steinbach, budowniczy katedry strasburskiej; w archiwach jednak znaleziono, że uczony Albertus Magnus dał pomysł. Pierwszym budowniczym był Henryk Sunere (1248—1254) a drugim, i twórcą szczegółowych planów Gohardt von Kettwig (1254—1295). Początkowo szybko wznosiła się budowa, lecz następnie nie raz jeden wstrzymały ją przeszkody.

Niesnaski zasze między Kolończykami a Konradem i jego następcą Engelbertem II przerwały rozpoczęte prace. Roku 1322 dnia 27 września dopiero, w 70 lat od położenia pierwszego kamienia Henryk Wirneburg ukończone presbyterium poświęcił. W roku 1370, gdy nadużycia w zebranych składkach wykryte zostały, arcybiskup Fryderyk Saawerden udzielone upoważnienia do zbierania składek pojedynczym osobom, odwołać był zmuszony. 1437 r. zawieszono dwa dzwony o 12,000 i 24,000 funtach. — W XVI wieku zasklepiono boczne północne nawy, wieżę na kilka stóp wzniesiono i znowu przerwano budowę.

W XVIII wieku zwrócono myśl nie już do kończenia budowy, ale do utrzymania jej, i na to przeznaczono 4,200 talarów. Zły smak spóźnił bardzo postęp dzieła. Wiele uszczerbku w funduszach pociągnęło usunięcie poczynionych zmian rażących w całości budowy: trzeba było przywrócić wyrzucone i zniszczone piękne kraty, kolorowe powybijane okna, a zastąpione białymi i t. p. Usunięcie tych niestosownych robót wymagało summy 100,000 talarów (od roku 1735—1766). W czasie wojen francuzkich nowe nieszczęścia miały spotkać wznoszącą się świątynię: złożono w niej zapasy żywności, a obok tego i inne nieodłączne od przeznaczenia spotkały ją szkody. Zniszczenie jakiego zewnątrz nawet doznała, trzeba było osłonić obsadzeniem wokół

drzewami topoli. Od r. 1816 świetniejsze dla tej świątyni zbliżyły się chwile: do czuwania nad budowlą przeznaczono budowniczego Schinkel, i na potrzeby konieczniejsze dano summę 1,500 tal.; później podniesiono ją do 22,300, a w 1824 r. do 105,000 tal. na pięć lat rozłożonych. Pojedyncze te summy stanowiły fundusz na naprawę jedynie tego co uszkodzone zostało, poczem dopiero rozpocząć miano dalszą budowę. W roku 1829 przeznaczono 10,000 talarów rocznie z funduszów stałych, z dodatkiem równiej summy, gdyby ze składek uzbieraną była; wszakże do r. 1840 wolno postępowała budowa. W roku dopiero wymienionym celem spiesniejszego jej prowadzenia przeznaczono rocznie fundusz 50,000 talar., a nadto, w całych Niemczech poformowano komiteta mające się zajmować zbieraniem dobrowolnych składek. W następstwie takichto ofiar rozpoczęcie robót na większą skalę od r. 1842 liczyć można.

Świątynia Kolonii stoi na wzgórzu, nad poziomem Renu 55 stóp wzniesiona, wynosi 440 stóp długości, szerokości 150; główna nawa zajmuje w poprzek 50 stóp, a dwie boczne z każdej strony każda po 25; wysokość środkowej nawy równa się szerokości całej budowy, boczne dochodzą 65. Wysokość wież dosięgać będzie 525 stóp, jedna z nich już wzniesiona na 250 stóp, druga na 27 dopiero.

Niezwykłe te rozmiary były powodem że zasilki na budowę nikły nieznacznie i rychło w ogromie; i nie zapowiadają blizkiego wykonania tych olbrzymich planów. Ktoż obliczy nieprzyjazne przeszkody mogące jeszcze powstrzymać na długo postęp tego dzieła, jak niejednego pięknego zamiaru; nikt na to nie odważy się dać zapewniającej odpowiedzi, ani na to, kiedy ludzkie oko ujrzy ukończoną świątynię. Dziś z modelu w miniaturze, przez Karola Schroop w 8 przeszło latach wykonanego możem mieć jakiegokolwiek wyobrażenie całości tego od VI wieku wznoszącego się pomnika.

Wykończony model wystawiony na widok publiczny dnia 14—16 sierpnia 1848, wynosi na długość i wysokość 8 stóp, szerokość stóp 4 cali 8. Model ten obznajmia oglądających go z myślą gienialnego budowniczego. Sto kolumn ułożonych w grupy, 9 portyków, 208 okien, okazałe posągi, wszystko piękne, tak szedegóły jak całość, wszystko zajmuje oko, uderza, porywa. Ale jeżeli powierzchowność czaruje, nierównie więcej wewnątrz zadziwia. Za odjęciem głównego

portyku jesteśmy wewnątrz świątyni: w niej oprócz mnóstwa ozdób napotykamy w 102 grupach 4973 kolumn z kapitelami ozdobionymi liśćmi roślin z okolic Kolonii; 116 arkad, 576 posągów aniołów stróży, a wszystko na czeln się oko zatrzyma, zdobią godła zbawienia—krzyże; schody lekkie, jakby imaginacyjne, kamienie przejrzyste (a jour) wyrobione, aby przypominały, że modlitwa wstępuje do nieba nawet przez mury więzienia. Okna dla złagodzenia wpadającego światła z szkieł kolorowych ułożone w obrazy z historii męki Chrystusa, życia świętego Piotra apostoła, drzewa pokrewieństwa patriarchy Abrahama, mężczennika Gereona, Pokłonu pasterzy, Saby i Salomona, Pokłonu mędrców i t. d. Presbyteryum otoczone siedmiu kaplicami z środkową mieszczącą relikwie (czaszki) ŚŚ. Trzech Króli, kiedyś złotymi koronami ozdobione, dziś pozłacanymi, z czeskiemi w miejsce brylantów kamieniami. Nad kaplicą położony napis wspomina wypadek z 1434: w roku tym,

oderwana belka z wiązań kościelnych, przebiła mur sklepienia i wpadła do presbyteryum. Jak wieść powszechna w Kolonii powtarzana niesie, czart tym sposobem zamierzał strzaskać czaszki ŚŚ. trzech króli. Restauracją obrazów i malowaniem fresków zajmuje się p. Lasiński. Na pamiątkę sześćsetnej rocznicy, wybity został medal, na awersie przedstawiający dzisiejszy kościół; paragraf ma rok 1248; rewers zaś wyobraża kościół według planu pierwotnego z rokiem w paragrafie 1842. Obiedwie strony mają nadto odpowiednie do rzeźby napisy.

Ten opis okazałej budowy katedry kolonńskiej kończym słowy budowniczego Boisserée „Świątynia ta stanowić będzie podwójny pomnik: wysokiego talentu i wytrwałej woli, jak niezgody wszystko niweczającej; stanie ona za symbol historii Niemiec uganiających się za zjednoczeniem, i uczyć będzie że na drodze tylko miłości przyjemnej Bogu dojść można do zgody, jedynej drogi, na której dobro ogółu tyle upragnione spotkać możemy.

X. J. W.

Z A C M I E N I A.

W r. 1851 przypadają dwa zaćmienia księżyca, i dwa słońca; z tych pierwsze zaćmienie księżyca cząstkowe, i drugie zaćmienie słońca całkowite, u nas widzialne będą.

1. *Zaćmienie księżyca* cząstkowe d. 17 stycznia, u nas widzialne.

Początek zaćmienia nastąpi o 5 godz. 4 min. wieczór.

Środek „ „ 06 „ 14 „ „

Koniec „ „ 07 „ 24 „ „

Wielkość zaćmienia 5,6 cali od brzegu księżyca północnego.

2. *Zaćmienie księżyca* cząstkowe d. 13 lipca, u nas niewidzialne, ponieważ księżyc w czasie zaćmienia nie wznijdzie jeszcze nad poziom warszawski.

1. *Zaćmienie słońca* obrączkowe d. 1 lutego, w południowej części Afryki i w Nowej Holandji widzialne.

2. *Zaćmienie słońca* całkowite d. 28 lipca, u nas widzialne.

Początek zaćm. dla Warsz. nast. o 3 g. 44 m. po połud.

Środek „ „ „ „ 4 „ 46 „ „

Koniec „ „ „ „ 5 „ 44 „ „

Wielkość zaćmienia 12, 1 cali t.j. cała tarcza słońca przez księżyc zakrytą będzie.

W tym roku zakryte będą także przez księżyc dwie planety, to jest:

Mercury d. 29 lipca o 5 godz. po południu.

Venus d. 24 grudnia o 9 „ 5 m. z rana.

Epoki główne.

- Rok 1851 ery chrześcijańskiej, jest:
 „ 6564 peryodu Juliańskiego;
 „ 2604 od założenia Rzymu;
 „ 2598 od ery Nabonassara, ustanowionej we wtorek d. 26 lutego r. 3967 peryodu Juliańskiego, albo 747 przed Narodzeniem Chrystusa, podług chronologów, a 746 podług astronomów.
 „ 2627, Olimpiad, albo 3ci rok 657 Olimpiady, zaczynający się w lipcu 1851 r., odnosząc erę Olimpiad w 775 1/2 r. przed Narodzeniem Chr., albo około 1 lipca 3938 peryodu Juliańskiego.
 „ 1267, ery tureckiej, której początek d. 6 listopada 1850 r., a koniec d. 26 października 1851, podług rachuby używanej w Konstantynopolu według prawidła sprawdzania dat.

Liczy zwrotów kalendarzskich.

	IX	Liczba złota	IX	
Podług nowego	XXVIII	Epakta	IX	} Podług stare- (Gregoryjańskie- go) kalendarza.
	XII	Okres słońca	XII	
	IX	Poczet rzyms.	IX	
	E	Litera niedziel.	G	

Święta ruchome.

Rzymskie.		Kościoła wschodniego.	
Niedziela Staroza.	2 lutego.	Miasopust	11 febr.
Niedziela Zapust.	16 lutego	Syropust	18 febr.
Popielec	5 marca.	Woskres, Xtowe	8 apr.ela.
Wielkanoc	20 kwiet.	Woznes. Hospoda	17 maja.
Krzyżowe dni	26, 27, 28 maja	Soszest. S. Duchu	27 maja.
Wniebowski. Pańsk.	29 maja.	Petrow Post	4 junia.
Zielone Świątki	8 czerw.		
Trójcy Świętej.	15 czerw.		
Boże Ciało.	19 czerw.		
Niedziela 1 Adw.	30 listop.		

Miasopustu, rachując od Nowego Roku do Popielcu, jest tygodni 9.

Suchedni.

Pierwsze d. 12, 14, 15 marca. Trzecie d. 17, 19, 20 wrześ.
 Drugie d. 11, 13, 14 czerw. Czwarte d. 17, 19, 20 grud.

WYKAZ ALFABETYCZNY

ŚWIĘTYCH I ŚWIĄT NA ROK 1851 Z WYRAŻENIEM DNIA I MIESIĄCA.

A.

Abdona Męczennika 30 lipca.
 Adama 24 grudnia.
 Adelajdy 10 grudnia.
 Adolfa Biskupa 17 czerwca.
 Adryana Męcz. 9 września.
 Agapita Męcz. 17 sierpnia.
 Agatona Pap. 10 stycznia.
 Agaty Panny Męcz. 5 lutego.
 Agnieszki Pan. Męcz. 21 stycznia.
 Agrypiny 23 czerwca.
 Albina Biskupa 1 marca.
 Alexandra M. w Rzymie 25 lute.
 Alexandra Papięza 3 maja.
 Alexandra M. w Alex. 12 grudn.
 Alexego Wyznawcy 17 lipca.
 Alfonsa 22 października.
 Alfreda 3 lipca.
 Aloizego Gonzagi 21 czerwca.
 Amalii Księżnej 10 lipca.
 Ambrozego Biskupa 7 grudnia.
 Amelii Panny 2 marca.
 Anastazego Męcz. 22 stycznia.
 Anastazego Pap. 27 kwietnia.
 Anastazego Wyznawcy 29 marca.
 Anastazyi Panny 27 lutego.
 Anatonii Męcz. 9 lipca.
 Anatoniusza Biskupa 3 lipca.
 Andrzeja Apostoła 30 listopada.
 Andrzeja z Awelinu 10 listopada.
 Angeli 30 marca.
 Anny Matki N. M. P. 26 lipca.
 Aniołów Stróżów 2 paźdz.
 Antonina Arcybisk. 10 maja.
 Antoniego Opata 17 stycznia.
 Antoniego Padews. 13 czerw.
 Antoniny 16 grudnia.
 Anzelma 21 kwietnia.
 Apolinara Bisk. 23 lipca.
 Apolonii Panny Męcz. 9. lutego.
 Apoloniusza Męcz. 18 kwietnia.
 Atanazego Bisk. 2 maja.
 Augusta Wyzn. 3 sierpnia.
 Augustyna Bisk. 28 sierpnia.
 Aurelii Panny 25 września.

B.

Barlaama 27 listopada.
 Balbiny Panny 31 marca.
 Barbary Panny 4 grudnia.
 Barnaby Apostoła 11 czerwca.
 Bartłomieja Apost. 24 sierpnia.
 Bazylego Bisk. 14 czerwca.

Bedy Kapłana 27 maja.
 Benedykta Opata 21 marca.
 Benigny Panny 19 sierpnia.
 Benona Bisk. 16 czerwca.
 Bernarda Opata 20 sierpnia.
 Bernarda Seneńskiego 20 maja.
 Bibiany Panny 2 grudnia.
 Błażeja Bisk. 7 lutego.
 Bogumiła 10 czerwca.
 Bonawentury Kard. 14 lipca.
 Bonifacego Męcz. 14 maja.
 Bonifacego Bisk. 5 czerwca.
 Bony Panny 24 kwietnia.
Boże Ciało 9 czerwca.
 Bronisławy 19 sierpnia.
 Brunona Wyzn. 6 października.
 Brygidy Panny 1 lutego.
 Brygidy Wdowy 8 października.

C.

Cecylii Panny Męcz. 22 listopada.
 Celestyna 6 kwietnia.
 Celsa Męcz. 28 lipca.
 Cezaryusza Bisk. 27 sierpnia.
 Cypryana Bisk. 16 września.
 Cypryana Męcz. 26 września.
 Cyryaka Kapł. 16 marca.
 Cyryaka Męcz. 8 sierpnia.
 Cyrylla Biskupa 9 lipca.
 Czesława Wyznawcy 20 lipca.
 Czwadziestu Męcz. 10 marca.
 Czterech Koronatów 8 listopada.

D.

Damazego Papięza 11 grudnia.
 Damiana Męcz. 27 września.
 Daniela Męcz. 3 stycznia.
 Daniela Proroka 21 lipca.
 Dawida Króla 30 grudnia.
 Dezyderyusza Bisk. 23 maja.
 Domicelli Panny 7 maja.
 Dominika Wyzn. 4 sierpnia.
 Dominiki Panny 6 lipca.
 Doroteusza Męcz. 28 marca.
 Doroty Panny 6 lutego.
 Dydaka Wyzn. 13 listopada.
 Dygny 11 sierpnia.
 Dyonizego Bisk. 8 kwietnia.
 Dyonizego Męcz. 9 października.
Dzień Zaduszny 3 listopada.

E.

Edmunda Bisk. 16 listopada.
 Edwarda Króla 13 października.
 Eleonory Panny 21 lutego.

Eliasza Proroka 20 lipca.
 Eligiusza Biskupa 1 grudnia.
 Elżbiety Wdowy 8 lipca.
 Elżbiety Panny 5 listop.
 Elżbiety Królowej 19 listopada.
 Emiliana Bisk. 11 września.
 Emilianny Panny 5 stycznia.
 Emilii 30 czerwca.
 Engelberta 7 listopada.
 Epifaniasza Bisk. 7 kwietnia.
 Erazma Bisk. 2 czerwca.
 Eucheryusza Bisk. 20 lutego.
 Eufemii Panny 16 września.
 Eufrozyny Męcz. 3 września.
 Eufrozyny Panny 11 lutego.
 Eugentusza 18 listopada.
 Eulalii Panny 10 grudnia.
 Eustachiusza Męcz. 20 września.
 Euzebiusza Męcz. 14 sierpnia.
 Euzebiusza Biskupa 15 grudnia.
 Ewarysta Pap. 26 października.
 Ewy 24 grudnia.
 Ezechiela Proroka 10 kwietnia.

F.

Fabiana 20 stycznia.
 Faustyny Męcz. 15 lutego.
 Felicyana Bisk. 24 stycznia.
 Felicyana Męcz. 9 czerwca.
 Felixa Kapucyna 18 maja.
 Felixa Papięza 30 maja.
 Felixa Męcz. 30 sierpnia.
 Felixa Walezyusza 20 listopada.
 Ferdynanda Króla 30 maja.
 Filipa Neryusza 26 maja.
 Filipa Benicyusza 23 sierpnia.
 Flawiana Męcz. 25 lutego.
 Flawii Panny 5 października.
 Florentyna Bisk. 16 października.
 Florentyny Męcz. 17 października.
 Floryana Męcz. 4 maja.
 Fortunata Męcz. 26 lutego.
 Franciszka Borgiasza 10 paźdz.
 Franciszka Salezego 29 stycznia.
 Franciszka à Paulo 2 kwietnia.
 Franciszka Seraffickiego 4 paźdz.
 Franciszka Xaw. Wyzn. 3 grud.
 Franciszki Wdowy 9 marca.
 Fryderyka Opata 5 marca.
 Fulgentego Bisk. 1 stycznia.

G.

Gabryela Archanioła 18 marca.
 Gaudencyi Panny 30 sierpnia.

Gaudentego Bisk. 12 lutego.
Gawła Opata 16 października.
Genowefy Panny 3 stycznia.
Gerarda Bisk. 24 września.
Germana Bisk. 28 maja.
Gertrudy Panny 17 marca.
Gerwazego 19 czerwca.
Gofreda (Bogumira) 13 stycznia.
Gracyana Bisk. 18 grudnia.
Grobu Chrystusowego 4 maja.
Grzegorza Bisk. 4 stycznia.
Grzegorza Papieża 12 marca.
Grzegorza Nazyański. 9 maja.
Grzegorza Cudotwórcy 18 listop.
Gustawa 2 sierpnia.
Gwidona Wyzn. 12 września.

III.

Heleny Cesarzowej 2 marca.
Heleny Królowej 21 maja.
Heliodora 3 lipca.
Henryka Cesarza 15 lipca.
Henryka 19 stycznia.
Hermenegilda Męcz. 13 kwietnia.
Hermogenesa 19 kwietnia.
Higina Papieża 11 stycznia.
Hilarego 14 stycznia.
Hieronima Dokt. Kośc. 30 wrześ.
Hipolita 13 sierpnia.
Honoraty Panny 12 stycznia.
Huberta Bisk. 3 listopada.
Hugona 1 kwietnia.

I.

Idy Panny 13 kwietnia.
Idziego Opata 1 września.
Ignacego Bisk. 1 lutego.
Ignacego Lojoli Wyzn. 31 lipca.
Hdefonsa 23 stycznia.
Imienia Jezus 19 stycznia.
Imienia Maryi 14 września.
Innocentego Papieża 28 lipca.
Ireneusza Męcz. 15 grudnia.
Ireneusza Syrmeńskiego 25 mar.
Ireny Panny 20 października.
Iwona Wyznawcy 19 maja.
Izabelli Królowej 3 września.
Izajasza Proroka 6 lipca.
Izydora Biskupa 4 kwietnia.
Izydora Oracza 10 maja.

J.

Jacka Wyzn. 17 sierpnia.
Jadwigi Wdowy 15 października.
Jakóba Apostoła 1 maja.
Jakóba Apostoła 25 lipca.
Jana Jalmużnika 23 stycznia.
Jana Chryzostoma 27 stycznia.
Jana z Maty Wyzn. 8 lutego.
Jana Bożego 8 marca.

Jana w Oleju 6 maja.
Jana Nepomucena 16 maja.
Jana Papieża 27 maja.
Jana Chrzciela 24 czerwca.
Jana Męcz. 26 czerwca.
Jana Gwalberta 12 lipca.
Jana z Dukli 13 lipca.
Jana Kapistrana Wyzn. 23 paźd.
Jana Kantego 19 października.
Jana od Krzyża 24 listopada.
Jana Ewangelisty 27 grudnia.
Januariusza Bisk. Męcz. 19 wrz.
Jerzego Męcz. 24 kwietnia.
Joachima Ojca N. M. P. 24 sierp.
Joanny Wdowy 24 maja.
Joanny Fremiot 21 sierpnia.
Jordana Wyzn. 13 lutego.
Jowity Męcz. 15 lutego.
Jozafata 27 listopada.
Józefa Obl. N. M. P. 19 marca.
Józefa Kalasantego Wyzn. 4 lipc.
Józefa z Kop. 18 września.
Judy Tadzensa Apost. 28 paźd.
Juliana Męcz. 27 stycznia.
Juliana Męcz. 13 lutego.
Julianny Panny 16 lutego.
Julii Panny Męcz. 22 maja.
Juliusza Pap. 12 kwietnia.
Justa Biskupa 2 września.
Justyna Męcz. 17 września.
Justyny Panny Męcz. 7 paźd.
Juwencjusza Męcz. 1 czerwca.

K.

Kaja Męcz. 22 kwietnia.
Kajetana Wyzn. 7 sierpnia.
Kalixta Pap. 14 paźd.
Kamilla Wyzn. 18 lipca.
Kandyda Męcz. 3 października.
Kanut Króla 19 stycznia.
Karola W. Ces. 28 stycznia.
Karola Boromeusza 4 listopada.
Karoliny 5 lipca.
Kassyana Męcz. 13 sierpnia.
Kassyldy 15 kwietnia.
Katarzyny Szwcekiej 23 marca.
Katarzyny Seneskiej 30 kwietn.
Katarzyny Panny Męcz. 25 listop.
Katedry S. Piot. w Rzym. 18 sty.
Kate. s. Pio. w Antyochii 22 lut.
Kazimierza Królewicza. 4 marca.
Killiana Bisk. 8 lipca.
Klary Panny 12 sierpnia.
Kleta Pap. 26 kwietnia.
Klemensa Pap. 23 listop.
Klotyldy Król. 3 czerwca.
Kolety Panny 6 marca.
Konstancyi Panny Męcz. 18 lut.

Konstantyna Wyzn. 11 marca.
Konrada Wyzn. 19 lutego.
Konrada Bisk. 26 listopada.
Korduli Panny 22 października.
Kornelii Męcz. 31 marca.
Kosmy Męcz. 27 września.
Kryspina i Kryspiniana 25 paźd.
Krystyny Panny 24 lipca.
Kunegundy Cesarzowej 3 marca.
Kunegundy Królów. Pol. 27 lipca.
Kwiryna Męcz. 30 marca.

L.

Lamberta 16 kwietnia.
Larga Męcz. 8 sierpnia.
Leokadyi Panny 9 grudnia.
Leona I Pap. 11 kwietnia.
Leona II Pap. 28 czerwca.
Leonarda Wyzn. 6 listopada.
Leopolda Margrabiego 15 list.
Longina Męcz. 15 marca.
Lucyana Męcz. 7 stycznia.
Lucyny Panny 30 czerwca.
Lucyny Męcz. 17 października.
Ludgarda Bisk. 26 marca.
Ludomira 3 października.
Ludwika Wyzn. 12 lutego.
Ludwika Króla 25 sierpnia.
Ludwiki Panny 15 kwietnia.

L.

Ladysława 25 września.
Łazarza Bisk. 17 grudnia.
Łucyi Panny 13 grudnia.
Lukasza Ewangelisty 18 paźd.

M.

Macieja Apostoła 24 lutego.
Magdaleny 25 maja i 22 lipca.
Makarego Opata 2 stycznia.
Małgorzaty Kr. Węg. 13 lipca.
Małgorzaty Kr. Szkoc. 10 czerw.
Mamerta Bisk. 11 maja.
Mansweta Bisk. 28 listopada.
Marcella Pap. Męcz. 16 stycznia.
Marcelli Wdowy 31 stycznia.
Marcelliana Pap. 18 czerwca.
Marcellina Pap. 26 kwietnia.
Marcina Bisk. 11 listopada.
Marcina Pap. 12 listopada.
Marcyana Męcz. 17 kwietnia.
Marcyanny Panny Męcz. 9 stycz.
Marka Ewangelisty 30 stycznia.
Marka Męcz. 24 marca.
Marka z Rzymu Męcz. 18 czerw.
Marty Panny 29 lipca.
Martyny Panny Męcz. 30 styczn.
Maryi Kleofy 9 kwietnia.
Maryi Magdal. we Flor. 25 maja.
Maryi Magd. w Jeroz. 22 lipca.

Matusza Apost. 21 września.
 Małydy Królowej 14 marca.
 Maurycego 22 września.
 Mauryliusza 13 września.
 Maxymiliana Bisk. 12 paździer.
 Maxymina Bisk. 8 czerwca.
 Medarda Bisk. 8 czerwca.
 Michała Archaniola 29 września.
 Mikołaja z Tolentynu 10 wrześn.
 Mikołaja Bisk. 6 grudnia.
 Mirona Męcz. 17 sierpnia.
 Młodzianków 28 grudnia.
 Modesta 15 czerwca.
 Moniki Wdowy 4 maja.

N.

Narcyza Bisk. 20 października.
Narodzenie Chryst. P. 25 grud.
Narodzenie N. M. P. 8 września.
 Natalii Panny 27 lipca.
Nawiedzenie N. M. P. 2 lipca.
Nawrócenie s. Pawła 25 styczni.
N. Maryi P. Anielsk. 2 sierpnia.
N. Maryi P. Boles. 4 kwietnia.
N. M. P. Loretańsk. 10 grudnia.
N. M. P. Różanicow. 5 paździer.
N. M. P. Śnieżnej 5 sierpnia.
N. M. P. Skaplern. 16 lipca.
 Nemezyusza Męcz. 19 grudnia.
 Nicefora Bisk. 13 marca.
Niepok. Pocz. N. M. P. 8 grud.
 Nikodema Męcz. 15 września.
 Norberta Bisk. 6 czerwca.

O.

Oczyszczenie N. M. P. 2 lutego.
Ostarowanie N. M. P. 21 listop.
 Oktawiana Męcz. 22 marca.
 Olimpji 26 marca.
 Onufrego Pustelnika 12 czerwca.
Opieki s. Józefa. 11 maja.
Opieki N. M. P. 16 listop.
 Optata Bisk. 4 czerwca.
 Ottona Bisk. 2 lipca.

P.

Pafucego Męcz. 19 kwietnia.
 Pankracego 12 maja.
 Paschalisa 17 maja.
 Paschazego Bisk. 22 lutego.
 Patrycyi Męcz. 13 marca.
 Paulina Bisk. 22 czerwca.
 Pauliny Wdowy 26 stycznia.
 Pawła Bisk. 22 marca.
 Pawła Męcz. 26 czerw.
 Pawła 1 Pustel. 15 stycz.
Pawła Apost. 29 czerwca.
 Pelagii Panny 11 lipca.
 Petronelli 31 maja.
 Pięciu braci Pol. Męcz. 12 listop.

Pięciu ran S. Fran. 17 września.
 Piotra Nolaski 31 stycz.
 Piotra Męcz. 29 kwietnia.
 Piotra Celestyna 19 maja.
Piotra Apost. 29 czerwca.
 Piotra w Okowach 1 sierpnia.
 Piotra z Alkantary 19 paździer.
 Piusa Pap. 5 maja.
 Placydy Męcz. 5 paździer.
 Placydy Panny 11 października.
Podwyższenie S. Krzyża 14 wrz.
 Polieukta Męcz. 21 maja.
 Polikarpa Bisk. Męcz. 26 stycz.
Popielec 5 marca.
 Praxedy Panny 21 lipca.
 Prokopa 5 lipca.
 Prokula Męcz. 1 czerwca.
 Prospera Bisk. 25 czerwca.
 Prota Męcz. 11 września.
 Protazego 19 czerwca.
 Pryma Męcz. 9 czerwca.
 Pryska Panny 18 stycznia.
Przemienienie Pańskie 6 sierp.
Przen. s. Kazimiérza 27 sierp.
Przen. s. Wojciecha 20 paźdz.
 Pulcheryi Męcz. 7 lipca.
 Pulcheryi Panny 10 września.

R.

Rafała Archaniola 24 paźdz.
 Rajmunda Kardyn. 31 sierpnia.
 Reginy Panny 7 września.
 Remigiusza Bisk. 1 października.
 Roberta Opata 7 czerwca.
 Rocha Wyznawcy 16 sierpnia.
 Romana Opata 28 lutego.
 Romana Męcz. 9 sierpnia.
 Romany Panny 23 lutego.
 Romualda Opata 7 lutego.
 Rozalii Panny 4 września.
Rozstanie Apostolów 15 lipca.
 Róży Panny 26 sierpnia.
 Rudolfa 17 kwietnia.
 Rufa Męcz. 28 listop.
 Rufiny Panny 31 sierpnia
 Ruperta Bisk. 27 marca.
 Rycharda Bisk. 3 kwietnia.

S.

Sabby Opata 5 grudnia.
 Sabina Wyzn. 11 lipca.
 Sabiny Męcz. 27 października.
 Salomei Panny 17 listop.
 Saturnina Męcz. 29 listop.
 Scholastyki Panny 10 lutego.
Ścięgie s. Jana Chr. 29 sierp.
 Sebastjana 20 stycznia.
 Sennena Męcz. 30 lipca.
 Serafiny Panny 29 lipca.

Serapiona Wyzn. Męcz. 14 listop.
Serca Pana Jezusa 20 czerwca.
 Serwacego Bisk. 13 maja.
 Seweryna Opata 8 stycznia.
 Siedmiu braci syn. Felicjy 10 lip.
 Sotera Pap. 22 kwiet.
 Spirydyona Bisk. 4 grud.
Stanisława Bisk. 8 maja.
 Stanisława Kostki 16 listop.
 Stefana Kr. węgierskiego 2 wrze.
 Sulpicyusza Męcz. 20 kwietnia.
 Sylweryusza 20 czerwca.
 Sylwestra Pap. 31 grud.
 Sylwina Bisk. 17 lutego.
 Symforyana Męcz. 22 sierpnia.
 Synezyusza Męcz. 12 grudnia.
 Syxta Pap. 28 marca.
 Szczepana I Męcz. 26 grudnia.
 Szymona z Lipny 18 lipca.
 Szymona Apost. 28 października.

T.

Tacyana Męcz. 16 marca.
 Tadeusza Apost. 28 paździer.
 Tekli Panny 23 września.
 Telesfora Pap. Męcz. 5 stycznia.
 Teobalda Pustel. 1 lipca.
 Teodora Zakonnika 7 stycz.
 Teodora Męcz. 9 listop.
 Teodory Męcz. 1 kwietnia.
 Teodozyi Panny Męcz. 29 maja.
 Teodozyusza 1 lipca.
 Teofla Męcz. 6 lutego.
 Teofla Bisk. 27 kwietnia.
 Teofla Męcz. 20 grudnia.
 Teressy Panny 15 października.
 Tomasza z Akwinu 7 marca.
 Tomasza z Villanova 18 wrześ.
 Tomasza Apost. 21 grudnia.
 Tomasza Kantuaryjskiego 29 gru.
Trójcy SS. 15 czerwca.
Trzech Królów 6 stycznia.
 Tyburcyusza 14 kwietnia.
 Tymoteusza Bisk. 24 stycznia.
 Tymoteusza Męcz. 21 marca.
 Tytusa Męcz. 4 stycznia.

U.

Ubalda Bisk. 16 maja.
 Urszuli Panny 21 października.
 Urbana 25 maja.

W.

Wacława Króla 28 września.
 Walentego Kapł. Męcz. 14 lutego.
 Waleryi Męcz. 5 czerwca.
 Waleryi Panny 9 grudnia.
 Wawrzyńca Męcz. 10 sierpnia.
 Wenantego Męcz. 18 maja.
 Weroniki Panny 13 stycznia.

Weroniki Panny 4 lutego.
Wielkanoc 20 kwietnia.
 Wiktor 1 września.
 Wiktoryi Panny 23 grudnia.
 Wiktoryna Męcz. 6 marca.
 Wiktoryna Bisk. 5 września.
 Wiktoryna Bisk. Męcz. 2 listop.
 Wilhelma Arcybisk. 10 stycznia.
 Wilhelma Opata 6 kwietnia.
 Wilhelma Księcia 28 maja.
 Willibalda Bisk. 7 lipca.
 Wincentego Męcz. 22 stycznia.
 Wincen. Ferraryus. Wyz. 5 kwiet.

Wincentego à Paulo 19 lipca.
 Wincentego Kadłubka 12 paźdz.
 Wita 15 czerwca.
 Witalisa Męcz. 28 kwietnia.
 Władysława Króla 27 czerwca.
 Władysława z Gielniowa 28 wrz.
Wniebowstąpienie Pań. 29 maja.
Wniebowzięcie N. M. P. 15 sier.
 Wojciecha Bisk. Męcz. 23 kwiet.
 Wolfganga Bisk. 31 października.
Wszystkich Świętych 1 listop.

Z.
 Zacharyasza Proroka 6 września.
 Zacharyasza Pap. 5 listopada.
Zaślubienie N. M. P. 23 stycz.
 Zefryna Pap. 26 sierpnia.
 Zenobii Panny 30 października.
 Zenona Żołnierza 22 grudnia.
Zesłanie Ś. Ducha 8 czerwca.
Znalezienie S. Krzyża 3 maja.
 Zofii z 3 córkami 15 maja.
 Zuzanny Panny Męcz. 11 sierpnia.
Zwiastowanie N. M. P. 25 mar.
 Zygmunta Króla 2 maja.

WYKAZ ABEGADŁOWY IMION SŁAWIAŃSKICH

Z WYRAŻENIEM DNIA I MIESIĄCA.

Błogosław 21 marca.
 Błażej 3 lutego
 Bógdał 28 marca
 Bogna S. 20 czerwca
 Bogodar 9 listopada
 Bogowit 7 marca
 Boguchwał 18 marca
 Boguchwała 29 maja
 Bogufał 27 kwietnia
 Bogumił Ś. 10 czerwca
 Bogumiła 20 grudnia
 Bogumir 13 stycznia
 Bogusław 1 lipca
 Bogusława 23 września
 Bogusz 24 lutego
 Boguwola 8 grudnia
 Bohdan 19 marca.
 Bohdana 6 lutego.
 Bojomir 6 stycznia.
 Bolesław 18 sierpnia.
 Bolesława 22 lipca.
 Borys Ś. 9 sierpnia.
 Borysław 19 czerwca.
 Borysława 25 maja.
 Borzywój 5 kwietnia.
 Bożena 14 marca.
 Bożesław 10 marca.
 Bożesława 31 maja.
 Bożodar 9 maja.
 Bożydar 21 września.
 Bratysław 4 października.
 Bratumił 18 października.
 Bratumiła 3 czerwca.
 Bronimir 20 maja.
 Bronisław 6 października.
 Bronisława 19 sierpnia.
 Broniwój 22 czerwca.

I
 Budim 15 września.
 Budziwój 23 maja.
 Budzimir 16 czerwca.
 Budziśław 1 marca.
 Budziśława 20 października.
 Chleb 9 sierpnia.
 Chlebosław 6 sierpnia.
 Chotisław 5 maja.
 Chotimir 13 czerwca.
 Chronisław 13 września.
 Chwalibóg 24 stycznia.
 Chwalimir 8 lipca.
 Chwalimira 25 listopada.
 Chwalisław 3 listopada.
 Chwalisława 30 kwietnia.
 Cichomił 23 sierpnia.
 Cichomir 6 czerwca.
 Cichosław 13 maja.
 Cichosława 30 czerwca.
 Cierpisława 29 lipca.
 Cierpimir 10 maja
 Cieszymir 24 sierpnia.
 Cyryl 9 lipca.
 Czciwój 2 września.
 Czciśław 19 lutego.
 Czciśmiśław 23 marca.
 Czesław Męcz. 20 kwietnia.
 Czesław 20 lipca.
 Czesława 12 stycznia.
 Czestmir 27 września.
 Dadzibóg 29 września.
 Dalemił 29 października.
 Damian 27 września.
 Darosław 24 listopada.
 Daromiła 21 października
 Długomił 15 marca.
 Długosław 18 czerwca.

Dobiesław 14 maja.
 Dobrochna 5 lutego.
 Dobrogniewa 30 stycznia.
 Dobrogost 14 lipca.
 Dobromił 5 czerwca.
 Dobromiła 11 października.
 Dobromir 4 stycznia.
 Dobromira 31 marca.
 Dobrosław 10 stycznia.
 Dobrosława 9 kwietnia.
 Dobrowit 18 września.
 Dobrowój 14 sierpnia.
 Domogost 9 października.
 Domorad 16 sierpnia.
 Domosław 15 stycznia.
 Domośława 7 września.
 Domysław 21 czerwca.
 Drogomił 21 kwietnia.
 Drogomir 22 grudnia.
 Drogomira 19 listopada.
 Drogomyśl 17 czerwca.
 Drogosław 17 września.
 Drogosława 15 października.
 Drogowit 6 września.
 Dysław 21 lipca.
 Dzierżykraj 17 lipca.
 Dzierzymir 14 października.
 Dzierzysław 1 września.
 Dzierzysława 16 lipca.
 Gńwemir 8 lutego.
 Godysław 22 marca.
 Godysława 24 grudnia.
 Godzimir 31 października.
 Godzisław 28 grudnia.
 Gorysław 10 kwietnia.
 Gorysława 9 lutego.
 Gosław 29 grudnia.

- Gościślaw 18 kwietnia.
 Gościśrad 28 listopada.
 Gościwił 6 maja.
 Grzmisław 12 października.
 Grzmisława 25 grudnia.
 Homir 24 września.
 Imisław 30 września.
 Iscisław 11 września.
 Izasław 6 lipca.
 Jaćław czyli Jacek 15 sierpnia.
 Jarogniew 5 grudnia.
 Janisław 24 czerwca.
 Jaromił 28 maja.
 Jaromir 11 kwietnia.
 Jaropelk 18 stycznia.
 Jarosław 25 kwietnia.
 Jarosława 21 stycznia.
 Jerzy 24 kwietnia.
 Jordan 13 lutego.
 Kazimiérz 4 marca.
 Kazimira 21 sierpnia.
 Krasisław 17 kwietnia.
 Krasnoroda 7 lipca.
 Krzepimir 19 września.
 Krzesław 29 marca.
 Krzesimir 11 stycznia.
 Krzesomyśl 31 maja.
 Lasota 31 grudnia.
 Lechosław 26 listopada.
 Letosław 3 sierpnia.
 Litomił 4 czerwca.
 Lubomił 20 lutego.
 Lubomiła 4 grudnia.
 Lubomir 1 maja.
 Lubomira 24 lipca.
 Lubosław 12 kwietnia.
 Ludomił 30 grudnia.
 Ludomiła 7 maja.
 Ludomir 30 lipca.
 Ludomir 10 listopada.
 Ludomira 25 marca.
 Ludomyśl 7 grudnia.
 Ludosław 30 listopada.
 Ludosława 11 marca.
 Ludowił 11 maja.
 Lutosław 26 października.
 Ładysław 26 września.
 Mieczysław 1 stycznia.
 Miłogost 8 marca.
 Milada 16 lutego.
 Miływój 23 listopada.
 Miłosław 3 lipca.
 Miłosława 2 lutego.
 Miłosz 25 stycznia.
 Miron 17 sierpnia.
 Mirosław 26 lutego.
 Mirosława 26 lipca.
 Mnożyślaw 3 kwietnia.
 Mścibóg 8 stycznia.
 Mścigniew 19 grudnia.
 Mścisław 8 stycznia.
 Mścisława 9 marca.
 Mściwój 4 listopada.
 Myślimir 14 kwietnia.
 Myślisław 20 września.
 Namysław 25 sierpnia.
 Niecisław 13 marca.
 Niemir 14 lutego.
 Niezamyśl 8 sierpnia.
 Nosisław 16 kwietnia.
 Nowosław 12 listopada.
 Olcha 11 lipca.
 Olech 7 sierpnia.
 Onosława 21 lutego.
 Ostrómir 4 sierpnia.
 Ojcumił 2 lipca.
 Ojcosław 16 marca.
 Pokosław 5 marca.
 Polemir 20 marca.
 Prokop 5 lipca.
 Przebysław 15 listopada.
 Przedzimir 14 czerwca.
 Przedzysław 27 sierpnia.
 Przedzysława 23 lutego.
 Przemyśl 29 listopada.
 Przemyśław 13 kwietnia.
 Przemyśława 30 października.
 Przesław 7 kwietnia.
 Przesława 21 maja.
 Przesława 3 września.
 Przybysław 27 stycznia.
 Przybysława 22 października.
 Raciбор 29 sierpnia.
 Radoгost 14 stycznia.
 Radomił 22 sierpnia.
 Radomiła 13 lipca.
 Radomir 28 stycznia.
 Radomyśl 27 grudnia.
 Radosław 8 kwietnia.
 Radosława 8 września.
 Radzisław 16 października.
 Radzislawa 10 grudnia.
 Radzimir 12 września.
 Radziwój 10 lipca.
 Radzyń 12 lutego.
 Ratimir 19 stycznia.
 Ratysław 2 czerwca.
 Rodomił 11 czerwca.
 Rodomir 15 listopada.
 Rodosław 15 lipca.
 Rodosława 2 marca.
 Rotisław 1 sierpnia.
 Rościśław 17 stycznia.
 Rościśława 4 września.
 Rosław 13 sierpnia.
 Rosława 7 października.
 Rozmysław 26 czerwca.
 Rusław 27 maja.
 Samomyśl 25 października.
 Samosław 1 grudnia.
 Sędzimir 20 listopada.
 Sędzislaw 16 września.
 Sędziwój 8 listopada.
 Siemian 3 października.
 Siemisław 24 października.
 Skarbimir 26 stycznia.
 Sław 21 listopada.
 Sława 12 sierpnia.
 Sławibór 11 grudnia.
 Sławogost 29 kwietnia.
 Sławobój 25 lutego.
 Sławój 9 czerwca.
 Sławomił 17 maja.
 Sławomiła 3 marca.
 Sławomir 5 listopada.
 Sławomira 23 grudnia.
 Sławosz 25 lipca.
 Sobiebor 9 września.
 Sobiesław 20 sierpnia.
 Sobiestyan 20 stycznia.
 Spitogniew 31 stycznia.
 Spilimir 26 kwietnia.
 Spitosław 11 listopada.
 Spitosława 5 grudnia.
 Stanimir 2 października.
 Stanisław Kostka 18 listopada.
 Stanisław 8 maja.
 Stanisława 5 sierpnia.
 Stosław 21 marca.
 Strachota czyli Metodius 9 lipca.
 Strzeżymir 22 kwietnia.
 Strzeżysław 2 stycznia.
 Strzeżysława 15 maja.
 Sudomir 2 kwietnia.
 Swiatopolk 1 czerwca.
 Swiatosz 12 marca.
 Swiatosław 7 stycznia.
 Swiatosława 2 sierpnia.
 Świętobój 27 marca.
 Świętobór 6 kwietnia.
 Świętochna 11 lutego.
 Świętomir 28 lipca.
 Świętopelk 25 września.
 Świętorad 17 lutego.
 Świętosław 31 sierpnia.
 Świętosława 3 maja.
 Szczęsny 30 sierpnia.
 Szczęsław 15 lutego.
 Szukosław 30 marca.
 Szulimir 30 maja.
 Szulisław 7 lutego.

Sznalsława 2 grudnia.
 Tolimir 12 lipca.
 Tomił 10 października.
 Tomiła 10 lutego.
 Tomir 27 listopada.
 Tomisław 21 grudnia.
 Tomira 24 maja.
 Tworzymir 28 lutego.
 Unisław 18 lipca.
 Waclaw 28 września.
 Waclawa 15 kwietnia.
 Wanda 23 czerwca.
 Warcisław 1 listopada.
 Wawrzyniec 10 sierpnia.
 Wiarosława 27 lutego.
 Wielisław 4 lipca.
 Wielisława 18 lutego.
 Węcymił 26 maja.
 Węcysław 26 marca.
 Wieńczysław 4 maja.
 Wieńczysława 16 maja.
 Wiślimir 3 grudnia.
 Wisław 7 czerwca.
 Wisława 22 maja.
 Wit 15 czerwca.
 Witomił 27 października.
 Witimir 2 maja.
 Witimir 2 listopada.
 Witosław 22 stycznia.
 Witosława 4 lutego.

Władybój 10 września.
 Władybóg 28 października.
 Władymir 19 kwietnia.
 Władymira 9 stycznia.
 Władysław 27 czerwca.
 Władysława 13 grudnia.
 Włodzimir 16 stycznia.
 Włodzimira 11 sierpnia.
 Włodzisław 5 września.
 Włastibor 5 stycznia.
 Włastimił 25 czerwca.
 Włastimiła 3 stycznia.
 Włastimir 23 października.
 Włastimira 26 sierpnia.
 Włastisław 4 kwietnia.
 Wodzimir 14 listopada.
 Wodzisław 19 lipca.
 Wolidar 12 grudnia.
 Wolimir 15 grudnia.
 Wojmir 11 grudnia.
 Wojciech 23 kwietnia.
 Wojsław 6 marca.
 Wojsława 8 października.
 Wrocisław 22 lutego.
 Wrocisława 28 stycznia.
 Wrociwój 26 grudnia.
 Wszebór 27 lipca.
 Wszemił 12 maja.
 Wszemiła 22 listopada.
 Wszemir 18 grudnia.

Wszerad 13 listopada.
 Wszesław 18 maja.
 Wszewład 6 listopada.
 Wszomił 29 czerwca.
 Wyszomir 12 czerwca.
 Wyszomir 28 sierpnia.
 Wyszosław 8 czerwca.
 Wyszosława 9 grudnia.
 Zaslaw 5 października.
 Zbigniew 1 kwietnia.
 Zbigniewa 17 marca.
 Zbisław 24 marca.
 Zbisława 17 listopada.
 Zbroisław 28 czerwca.
 Zdobysław 31 lipca.
 Zdzisław 29 stycznia.
 Zdzisława 16 grudnia.
 Zegota 1 lutego.
 Zelimir 22 września.
 Zelisław 23 lipca.
 Ziemisław 13 października.
 Ziemiomysł 14 września.
 Ziemowit 19 października.
 Zuatisław 1 października.
 Zyrosław 17 grudnia.
 Zytisława 17 października.
 Zytomir 7 listopada.
 Zywisław 28 kwietnia.

PRZYSŁOWIA,

PRZYPOWIEŚCI I SPOSOBY MÓWIENIA OD IMIEN.

ZEBRAŁ

Cyrylotensz Lypiński.

Nie jest tu miejsce potemu rozwodzić się nad zaletą przysłów; dosyć będzie powiedzieć: że po prostu wyrzeczone i treściwie zawarte w nich zdania, stawszy się przewodnikami życia narodu, są oraz wiernym obrazem jego charakteru, zwyczajów, potrzeb, pojęć i roztropności. Urywkowe te zdania zawierają w sobie częstokroć głęboką naukę, cierpką prawdę, lub też dowcipny uchem; zważając zaś je pod względem pierwotnej budowy mowy, znaleźliśmy w nich śmiałe zwroty, nagłęcia i łamania językowe, które się przed wiekami wyrobiły, i przeszły do nas w spuściznie. — Przodkowie nasi mieli szczególniejsze

zamiłowanie wyrażania się sposobem przypowieściowym; drukowane zaś zbiory przysłów w piśmiennictwie polskim tak są liczne, jak mało gdzie; innóstwo ich też znajduje się rozproszonych w dziełach złotego wieku literatury naszej, oraz w autorach XVII i XVIII stulecia. Oprócz tych obfitych źródeł, miałem pod ręką kilka dawnych rękopisów, w których przysłowia zwykle podług alfabetu ułożone, zawierały bardzo wiele, w żadnym drukowanym zbiorze niezamieszczonych. Lecz mimo tych skarbnic językowych, i pomimo licznych usiłowań pod względem zbierania przysłów, mnóstwo ich nieprzebra-

ne krąży i utrzymuje się w ustach ludu. Zebrać je w jedną całość, uporządkować i objaśnić, jest rzeczą niepodobną do skuteczenia; każda bowiem prawie okolica ma sobie właściwe i do miejscowości zastosowane. Pracę moję nad tą gałęzią bogatego narzecza naszego, wesprzeć łaskawie raczyło kilku światłych mężów i obywateli ziemskich, zasilając mię hojnym plonem nzbieranych materyałów. W załączającym się tu oddziale przysłów (któ-

ry jest Vim podług mego układu), przytaczam najwierniej wyrażenia ze źródłowych pisarzy, a nie z przedruków czerpane, które zmieniając częstokroć dowolnie wysłowienie lub szyk wyrazów, pozbawiały ich tém samém mocy właściwego uroku i znaczenia. Tenże względ i bacznie miałem co do przysłów i przypowieści przechowujących się w mowie ludu wiejskiego, trzymając się téj zasady że: „lepiej po chłopsku prawdę powiedzieć, niż po szlachecku zełgać.”

A czemu Jurko nie gra? — Bo nie ma pieniędzy.
(Nie broj, póki nie ma sposobności.)
A Matyasowi płotka. (Takiemu takie.)

Adam nie był szlachcicem, bo o nim śpiewają:
„Adamie! ty Boży kmicciu.”
Adieu Fruziu! (Bywaj zdrów, już się z tém nie zobaczysz; przepadło na zawsze.)

Agnieszka,
Niech tu nie mieszka.

Barbara,
Ni młoda, ni stara.

Bartek z niego. (Nieokrzesany, grundał, za piecem wychowany.)
Bartosz na Gierzyka, a Gierzyk na Bartosza każe. (1)

Bartosz,
Za swój grosz.
Bartoszu! jak się masz?
Tak, jak o mnie dbasz.

Będzlemy głodni Tadeusza śpiewać, i płakać na bledę.
Będziesz ty śpiewał Tadeusza. (Pożałujesz tego; będzie ci ciepła dicho; będziesz się miał z pyszna.)

Bierz Michale,
Coć Bóg daje.
Bij Nymu Igarze. (2)
Bijłaciek żonę,
awsze w jedną stronę. (3)

Bogaty, jak Krezus. (4) (Bogaty, jak ziemia; ma huk pieniędzy; ma pieniądze jak gnoju.)
Bogatszy, niż Krezus, — od Krezusa.
Była Kaśka bez fartucha, jeszcze jój gorset wzięto.

(1) Gierzyk — Jerzyk. Kazać na co, dumą się unosić, odgrażać się.

(2) Nykiel, z niemieckiego Nicolai, Mikołaj.

(3) Zawsze to samo powtarzać, czynić.

(4) Krezus król Lidyi (w Azyi mniejszej) słynął wielkimi bogactwy. Zawojował go Cyrus król perski około 540 r. przed nar. Chr.

Byś miał Salomona głowę, nie dokazesz — nie potrafisz. (Byś pękł, byś się rozpuk; nie dokazesz.)

Byś na mnie rzekł: o Tomasz; abo na się: Jadam.
(Oto masz, naści, — ja dam.)

Bywał Janek u dworu, wle jako w piecu pała.
(Niegruntownie, z daleka tylko powziął wiadomość. Liźnąć czego.)
Całuje, jak Judasz Chrystusa. (Nieszczerość, fałszywość.)

Choć stara Rokita,
Zakochał się Mikita.

Choć w rewerendzie nie widzisz kapłana,
Jednak zów księdzem Wojciechem bociana. (1)

Choćby łeb Salomona niebo komu dało,
Musi łapy polizać, gdy ma w trzosię mało.

Choćmy Marcinie!
Popędzim świnię. (2)

Chytry z niego Judasz.
Co Polak, to Stanisław.

Co się niegdyś pokornie nazywał Maciejem,
Dziś jest Jaśnie Wielmożnym Mości Dobrodziejem.
Czasem i klecha, Salomonem bywa między ratajami. (3)

Czego się Jaś nie nauczy, Jan nie będzie umiał.

Czego się Jaś nie nauczył, Jan się nie nauczy.

Czego się Jasio nauczył, to robi Jan.

Czemużeś się nie ożenił Bartoszu,
Kiedy była kwarta mąki po groszu.

Często tego, co zrobił Jan,
Nie odrobi wielmożny pan.

Czy Paweł, czy Gaweł, to jedno, (Nie kijem, ale pałką.)

(1) Klonowicz 1595 r. w swém dziełku: *Fliś, t. j. spuszczenie statków Wisłą*, przestrzega w tym wierszu poczynających flisaków, jak mają zwać bociana.

(2) Nie wynos się nad innych, nad swój stan; równiemy sobie; taki ja dobry, jak i ty.

(3) Klecha — bakalarz, mistrz szkolny na wsi, Rataj — kmięć, rolnik.

Czupryna jak u Absalona. (Długie włosy.)

Dał Wojtek na fujarkę, będzie na niej grał. (Darmo nic; na tym świecie nic bez pientędzy.)

Dobra Agnieszka,
Kto z nią nie mieszka.

Djabel Ewę po włosku zwodził, Ewa Adama po czesku, Bóg ich po niemiecku gromił, anioł zaś po węgiersku z raju wygnał.

Djabel zwiódł Ewę niby po włosku,
Ewa Adama słowy po czesku,
Anioł ich gromił: halt, — po niemiecku,
Z raju ich wygnał już po węgiersku.

Dla jabłka Adam stracił rajowe dostatki.

Dobra Matyaszowi płotka. (Takle mu takie, dobry tobie cienkusz.)

Dobra psu mucha, a Matyaszowi płotka.

Dogadza, jak ksiądz Kaśce.—Magdzie. (Dogadza, jak wrzodowi.)

Dziękuję Ci Panie Boże!

Żeś mnie nie stworzył, ani psem, ni kotem,
Bo to djabli potém;

Ale pocziwym Abramkiem,
Żebym siedział za kramkiem,
Fajaczkę kurzył,
I ludzi durzył.

Dziś mój panie Jędzeju,
Nie gore czapka na wielkim złodzieju.

Ej Maćku! nie dogonisz. (Wiejskie zaloty w ustach dziewcząt.)

Fik, mik, Dominik. (1)

Florek go w pysk bije. (Womituje.)

Fora Adamie, fora!

Z tak rozkosznego dwora. (2)

Gdy Ewa kądziel przedła, Adam ziemię kopał,
Kto tam był szlachcic wtenczas, i kto k mu chłopiał.

Gdybys się ty, nie wiem jak stroił i bryzował, nigdy nie będziesz Salomonem. (3)

Gospodyni Magda:

Świnom plewy zjadła,

Pomyje wypila,

Świnie pomorzyła.

Gruba Maryna (Basella).

Grzegórz! — czegoż? Pójdź robić! — O nie mogąc chodzić. Pójdź jeść! — Toć muszę poleźć.

Hankamel ja Matyaszu, Hanka.

A tyś mniemał, że wojewodzanka.

Hansie! pójdź robić,
O nie mogąc chodzić.

Hansie! pójdź jeść,
To muszę leżeć. (1)

Hej Janie! Bartku! Macieju! a gdzieżeście się podzieli?

Jestem panie. A gdzie was więcéj? — Jestem panie.

Herod baba. (Zła, dokuczliwa).

Hula Jasio, hula, póki jeszcze młody.

I mądry Salomon, z próznego dzbana nie naleje.

I na lądzie i na morzu:

Wszędzie bieda mój Grzegorz.

I pani Ewa nie była ciekawsza.

I tłucze się i tłucze, jak po piekle Marek. (2)

Idźże Serafinku!

Macierzyn kochanku.

Istny Łazarz. (W całym znaczeniu biedak, nędzarz.)

Istny z niego Judasz. (Nieszczery, fałszywy.)

Iwanek kochanek, jałmużnik welyki:

Woły krada, mięso zjada,

Babom zaś skóry daje na trzewiki.

Ja niemiejny i prosty, jak mówią: Biernat. (3)

Ja o Pawle

Ja o Pawle,

A on o Gawle.

Ty o Gawle.

Jak kołek po płocie,

Tak Maciek Dorocie. (4)

Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.

Jak Łazarz w nędzy umiera.

Jak na Jadama nań. (Składać co na kogo.) (5)

Jak w potrzebie:

Mój Marcinku! proszę ciebie,

Gdy potrzeba przemienie:

Śluchaj chamię Marcinie!

Jak żerdź po płocie:

Maciek Dorocie.

Jaka łaska mego Jaśka, że mnie Kaśką nazwał.

Jaki Maciek do kościoła, taki i z kościoła. (Jaki pies do kościoła, taki z kościoła.)

Janać komu. (Janem nazywać.)

(1) Przypowieść o Hansie (Janie) wyjąłem z rękopisu 1727 r.; powyższą zaś o Grzegorz, przytacza wcześniejszy Rysiński.

(2) Tłuc się gdzie — włożyć się z hałasem, grzmotem, niespokojnie; wałęsać się.

(3) Biernat — Bernat, Bernard.

(4) Nieistniejące pokrewieństwo, a przynajmniej bardzo dalekie.

(5) W dawniej polszczyźnie Jadam zamiast Adam. Lud prosty dotąd wymawia Jadam.

(1) Fik-mik; figi-migi — fortele, bliktry, kułgarstwo. Teraz wszystko na fik-mik.

(2) Odwieczne to wyrażenie kantyczkowe zastosowano do Adama Ponińskiego podskarbiego w. k., gdy mu 1790 r. dłużnicy pałac zajęli.

(3) Bryz, bryze — haftowane, wyszywane, różnobarwne buchy w stroju. Bryzować — pstro się wystrajać, włosy kędzierzawo stroić.

Jeszcze z niego fryc. (Nie doświadczony.) ⁽¹⁾
 Judaszowski postępek, judaszowskie pocałowanie. (Obludne, fałszywe, nieszczerze, zdradzieckie.)
 Judek,
 Nie dudek. ⁽²⁾
 Już nierychło Marychno, po śmierci wędrować.
 Kaśka za piec, Maciek za nią,
 Wywrócili ocet z bania.
 Katarzyna z Nadarzyna, Jakóbek z Lubek: zapowiedź pierwsza.
 Każda Maryna
 Może mieć syna.
 Każda Różia,
 Znajdzie Józia.
 Każda Teressa
 Ma swe interesa.
 Kiedy się zapala jagody u Basi,
 Różę i gwoździki kwiatem swym zagasi.
 Kikste Kuba, ziste Wojtek?
 Kostusia go nawidziła. (Zmarł; zadarł nogi, kopytką; drgnął nogą.)
 Kręć Mačku głową, żeby cię ten targ nie minął.
 Jaś Maryni buty kupił,
 I odebrał, jak się upił.
 Ksiądz Wojciech. (Tém mianem zowią flisy bo-
 ciana.)
 Księżę Janie! będę się ja kwikala, będęli też zbawiona? ⁽³⁾
 Kto przyrodzenie umie zwyciężyć, więcej może niż
 Samson.
 Kto sieje tatarkę,
 Ma żonę Barbarkę;
 Marcinkowe żytko,
 Djabła warto wszystko.
 Kto sieje tatarkę,
 Ma żonę Barbarkę,
 I krowami orze,
 Nie pytaj: czy zdrów? ale: czy żyjesz nieboże?
 Kto z kim, a Piotr z Kubą. (Swoj swego znajdzie).
 Kto z ludźmi nieszczerze, Judaszem go witaj.
 Kubek w kubek
 Jakóbek.
 Lada Maciek na plecach potrafi tak mówić.
 Lepszy pan Tomasz, niżli pan Jadam. (To masz,
 ja dam!)

⁽¹⁾ Fryc—imię zdrobniałe od Friederich. Frycować z kogo—naigrawać się z nowego kolegi. Frycować sprawić—zapłacić, odbyć.

⁽²⁾ Judek—imię zdrobniałe od Juda, Tadeusz.

⁽³⁾ Kwikać się—gzić się, swawolnie i rozpustnie dokazywać.

Leżeć, jak Łazarz. (W nędzy i boleściach przepędzać, albo kończyć życie.)

Łapaj Tomku!
 Póki na pomku ⁽¹⁾.

Maciek Dorocie
 Dziesiąty kolek w płocie.

Maciek zaorał, Maciek też zjadł. (Jak nabyte, tak odbyte).

Mądra Kaśka, ale sobie.
 Jeszcze pół garnka ma, a już skrobie.

Mądry, jak Salomon. (Mądry, jak gdyby wszystkie rozumy pojadał.)

Mądry, jak Salomonowe kozy. (Głupiec).

Małe Michałki czynić. (Niebardzo łykać pijąc; wolno pić bez łykania.)

Masz tobie Wachu (Wojciechu) jaje, co ci suka zniosła!

Michałek. (Łyk jakiego trunku.)

Miły Salomonie! (Ironicznie, zamiast: głupcze!)

Mina, postać Judasza. (Obludna, fałszywa).

Mniejsza o to, co Gawel lub Paweł na to powie.
 (Nie dbać, nie zważać na ludzkie mowy.)

Mošku! nadmij się, boś wielki pan.

Mówiła Gertruda:
 Jak się uda. ⁽²⁾

Mówże Fiedorkul

Na chudój szyi, wszystkie przez krtani możesz policzyc Michałki.

Na małej roli, Maciek zrobił, Maciek zjadł.

Nalazła Marta Gotarta. (Znalazł swój swego, sobie podobnego).

Naści Piesiu!—A nie chcęć. Nasz tobie plesku!—
 Nie daj mu, daj mi.

Nauczę ja cię śpiewać Tadeusza. (Nauczę ja cię gwizdać po kościele; nauczę cię tańcować—mores; będziesz ty miał chychy.).

Ni zład, ni zowąd, wyrwarł się jak Filip z konopli ⁽³⁾.

⁽¹⁾ Póki nadórędziu, póki sposobność; żelazo kuć, póki rozpalone; łyka drzecz, kiedy się drą. Pomek, pożytek—siódło do łowienia ptaków; sidło.

⁽²⁾ Odpowiednie temu wyrażeniu: Mówiła chuda, że się nie uda.

⁽³⁾ Temi czasami uwzięto się koniecznie wyjaśnić początek tego przysłowia, na żadnych dowodach nie oparty; ale pięknie ułożono wywód o szlachcicu Filipie, o jego wsi Konopie zwanéj i t. p. Znaczenie tego przysłowia zdaje się być proste, t. j. musiał jakiś Filip ukrywać się, przebywać, a może leżeć w konopiach, z kąd został sploszony lub wyrugowany; jakoż i Rej w swoim *Zwierzytciu* 1562 r. pod napisem: *Na niedbałość polską*, wyraża na str. 110.

Coż wzdry się z nami dzieje, iż tak nic nie dbamy,
 Jako Philip w konopiach prawie ulegamy.

Nie bądź taki miły Maćku (Nie tak hardzie, srogo; nie tak bardzo Mospanie! miły jezu nie kol!)

Nie bądźże Mackiem. (Głupim, gburem).

Nie czyń się Chamie Jafetem. (Strzeż roli; pilnuj każdy swego) ⁽¹⁾.

Nie frasuj sobie Matyaszu głowy. (Nie trosze z się nie kłopotaj się).

Nie Janajże mi, bom ja ski-cki. (Nic tak mię zowią.)

Nie każdy Łukasz Łysy, są i z czupryną. (Niéma reguły bez wyjątku).

Nie każdy Piotr Łysy, znajdzie i Piotra z czupryną. Niéma człowieka bez ale.

Nie chwal się cnotą Michale!

Niéma Wojtka, poszła piechota.

Nie namówisz:— nie Dorotka.

Nie odnawiaj Maćku sobie bólu!

Nie pieprz Pietrze pieprzem wieprza, bo przepieprzysz Pietrze pieprzem wieprza.

Nie Piotraj mi, bom ja ski—cki.

Nie uważaj Łuka, choć ja szlachcionka, przecie ty mnie wal. ⁽²⁾.

Niech ma będzie Wojtek. (Mniejsza o to: czy tak, czy owak; niech i tak będzie; wsio ryba).

Niech pan panem będzie, a z wygodą sługa: Bartosz do siekiery, a Maciek do pluga.

Niewierny, jak Tomasz.

O! to Job. (Wielki bogacz) ⁽³⁾.

Ocknął się Holofernes, acz bez głowy.

Od Adama zaczyna. (Od stworzenia świata).

Od Anasza do Kaifasza. (Odsyłanie, wodzenie kogo od jednego do drugiego).

Oj Maćku! Macieju! nie swą równą pojmujesz: moja dziółka włodarzowa, a tyś prosty kmicć ⁽⁴⁾.

Oklej i z płocią: to dla Matyasza;

Lepszej potrawy godna gęba nasza ⁽⁵⁾.

Olszowy Marcin. (Nieruchawy, niezdarą; bez duszy ciało; ochoczy, jak piён na ptaki).

Otóż tobie Klimku, Guzy w upominku ⁽¹⁾.

Pan Bonawentura, to wielki rura.

Patrzaj! jak wiele imion masz z jednego Jana: Janusza i Hansasza, Iwana, Isztwana, Jonka, Jaśka, Jasinka, Jacha i Jasiątko; Jeden ród: wołek; ciołek, krówka i cielątko.

Pawle z Maciejem! wam oskomina, Żeście nie pili takiego wina.

Pierwój Sobkowi, Potém Dobkowi ⁽²⁾.

Piotr wie, co mówi; Paweł zaś mówi, co wie.

Piotra komu napędzić. (Strachu, bojaźni nabawić).

Piotrowa. (Stara pani, posła dek, tylek).

Pisała czajka

Do Mikołajka:

Kto starszy: czajka?

Czy jajka? ⁽³⁾

Pleść Banialuki. (Mówić nierozsądnie i bez sensu; pleść duby, niestworzone rzeczy, prawie androny) ⁽⁴⁾.

Po Judaszowemu, po Judaszowsku. (Obłudnie, nieszczerze, zdradziecko).

Pójdź Kuba do wójta! (Chodźno tu wasze!; śmierć nieuchronna, nieubłagana).

Pomaga Bóg Janie!

Glinę kopam panie.

Nie pytam o glinę,

Będzie jój na całą zimę.

Potrębny, jak Piłat w kredzie. (Jak piąte koło u wozu; jak tarń w pięcie).

Potrębny jesteś, jak Piłat w kredzie. (Jak dziura w moście, i t. p.)

Prawił o tém i o owém,

O Adamie i o Ewie,

I o jabłku i o drzewie.

Prędź dziś męża koza ma, niż panna Róża ⁽⁵⁾.

Prokopie! nie morduj.

Prosty Biernat. (Préstak, gbur, nieokrzesany człowiek).

Przyjdzie kréska na Matyska.

⁽¹⁾ Klimek—imię zdrobniałe od Klemensa:

⁽²⁾ Pierwój sobie, potém tobie; każdy najprzód myśli o sobie. Sobek—imię zdrobniałe od Sebastjana.

⁽³⁾ Tak zagadniony, gdy odpowie: że czajka, to wyplynie pytanie: a z czegoż czajka?—z jajka. Nastąpi znowu pytanie: a któż zniósł jaję?—czajka.

⁽⁴⁾ Romans wierszem pod tytułem: Historia ucieszna o znacznej królownie Banialuce (1650 r.), był początkiem powyższego przysłowia, i zostawił pamięć po sobie: że lada brednie, niedorzeczności, książki lub pisma bez szyku i ładu, zowijemy banialuką, banaluką, banieluką, np. „daj go katu, swój moral z którego rozdziału wzięłeś go? z banieluki, czy z kancyonału? (Zablocki).

⁽⁵⁾ Koza—kobicisko brzydkie, wszeteczne.

⁽¹⁾ Cham—chłop, gbur, podłego urodzenia. Jafet—syn Noego, od którego pochodzić ma szlachta; od jego zaś brata Chama, chlopi czyli chamy.

⁽²⁾ Przysłowie to znalazłem dopisane w wydaniu przy- powieści Rysińskiego 1634 r.

⁽³⁾ Job, między wschodnimi bugaczami starożytności jeden z najmądrzejszych.

⁽⁴⁾ Dziewka—w dawniej polszczyźnie: córka. Hetman Jan Tarnowski (około 1550 r.) mówił w senacie: mam syna i dziewczkę.

⁽⁵⁾ Oklej—ryba do gatunku białych ryb należąca.

Racya fizyka, nie ma Kaśka butów.
 Rośnie Jaś jak cielątko, będzie wołek z niego.
 Rozśmiał się, by mazur do Kaśki.
 Rządowa, czy domowa rzecz będzie:
 Sobek przodkuje wszędzie.
 Rzucą się, jak Piotrowa mać. (Popędliwy w gniewie.)
 Słodko
 Dorotko,
 Ale drogo
 Niebogo!
 Słodko Dorotko, gorzko niebogo!
 Sobek z niego. (O sobie tylko myśli; na swą korzyść; egoista.)
 Srocza panna z Krakowa,
 Kochanećka Maćkowa.
 Stanisław z izby, Stanisław do izby. (Zawsze to samo.)
 Stary Adam. (Grzech pierworodny, stare grzechy, np. złożyć tego Adama starego.)
 Staszek zrobił, Staszek ję.
 Stoi, jak malowana Kaśka. (Stoi w miejscu, nie rusza się.)
 Szeroko o tém Dawid pisał. (Obszernie, szerokiemi słowy; niepewna to.)
 Tadeusza piosnkę nucić. ⁽¹⁾ (Będę cierpieć, klepać, w garść chuchać.)
 Tadeusza śpiewać. (Pójść z torbą, pójść na dziłady.)
 Tak zjakóbiał, że nie wiedział co począć. (Zgłupiał, zdudział.)
 Tłucze się, by Marek po piekło. (Błąka się, jak mary po piekło.)
 To rzecz przeklęta:
 Że każdy najprzód o Sobku pamięta.
 Trafiła Marta
 Na Gotarta ⁽²⁾.
 Uciekaj Marku Antoni!
 Nim cię wiekiera dogoni ⁽³⁾.
 Uczy Marcin Marcina, a sam nie wiele umie.
 Uczy Piotr Marcina,
 A sam głupi, jak świnia.
 Uparty jak Maćków kot.
 Vale Janie
 Waleryanie! ⁽⁴⁾

⁽¹⁾ Żebracy zwykle nucili pieśń o ś. Tadeuszu.

⁽²⁾ Trafił swój na swego; trafiła kosa na kamień.

⁽³⁾ Wiekiera, wekiera — maczuga; np. sękowatą i żelaznymi szpicami nabitą podniósł wiekierę. Marek Antoni jeden z tryumwirów, pokonany przez Oktawiusza pod Actium 30 r. przed Chr., uciekł haniebnie z placu boju. Lecz czyby to on miał być przedmiotem przysłowia przez Rysińskiego przytoczonego?

⁽⁴⁾ Vale! — bywaj zdrów! (Z rękopisu 1740 r.)

W to mi Maćku graj! (To mi się właśnie podoba; to mi witaj! tak mi śpiewaj! teraz traśsz w seduo; zgadniesz moje myśli).

We czwartek
 Przyjechał Bartek
 Wiele!
 Czy jest piętka w życie?
 Nie słyszę panie!
 Niech ptastwo śpiewać przestanie ⁽¹⁾.
 Widzę, że mówię z niewiernym Tomaszem.
 Wielki z niego Bartek. (Niezgrabiasz, nieokrzesany, grundal).
 Wiemy to panie Piłacie!
 Lż ten łańcuch dawno macie.
 Wmieszał się, wlaź, jak Piłat wkredo. (Niepotrzebnie, nieproszony).
 Wolę Tomasza,
 Niż Niemasza.
 Wolność Tomku
 W swoim domku.
 Wszyscy wołają: senator to! — a to prosty Biernat.
 Wszystko Zostu będziesz miała,
 Byleś mnie tylko kochała.
 Wygląda jak Piotrowin. (Mizernie, jak gdyby z grobu wstał ⁽²⁾).
 Wyrwał się z dowlipem, jak Filip z konopi.
 Z Baśki będzie Barbara, ale z Bartka, Bartek.
 Z onęj rzeczy księżę Janie! nic.
 Z próżnego dzbana, i Salomon nie naleje.
 Zakon Adama. (Stan małżeński).
 Zaśpiewasz ty Tadeusza. (Będzie ci lichy, bieda; poczujesz, da ci się we znaki).
 Żebro Adamowe, nie przynosi tak wiele pożytku,
 jako szkody ⁽³⁾.
 Zjakubieć. (Zgłupieć).
 Zła baba, jak Heród.
 Znaj koza Franka! (Znaj pana!)
 Zobaczymy się na Józefata dolinie. (Na tamtym świecie).
 Żyje Maćku ciele? — Żyje, ale się nie rusza.

⁽¹⁾ Piętka — zarodek ziarna zbożowego w kłosie. Po 4. Wicie (15 czerwca) wszystkie śpiewniejsze ptaki, prócz piegrzy, przestają śpiewać.

⁽²⁾ Piotr z Janiszowa Strzemińczyk, sprzedał wieś Piotrowin czyli Piotrowin nad Wisłą w lubelskiem leżącą, Stanisławowi ze Szczepanowa bisk. krak. Po śmierci Piotra pozwał jego krewni biskupa, jakoby gwałtownie wieś zajęł, nie zapłaciwszy pieniędzy nieboszczykowi. Gdy 1074 roku przybył Bolesław Śmiały na miejsce dla odprawiania sądów, wskrzesił biskupa Piotra, który zaświadczywszy prawotę kupna, powrócił w obliczu wszystkich do grobu.

⁽³⁾ Żebro Adamowe — kobieta, niewiasta.

WYKAZ MOCARSTW EUROPEJSKICH.

KRAJ	NAZWISKO MONARCHY	Rok urodzenia	WIEK	Rok wstąpienia na tron	Lata panowania	Małżonka lub Małżonek	NASTĘPCA TRONU
I. CESARSTWA.							
ROSYJA	MIKOŁAJ I.	6 Lipca 1796	55	1 Grud. 1825	26	ALEXANDRA FEDOROW.kr. Prus.	ALEXANDER MIKOŁAJEWICZ u. 1818
Austria	Franciszek Józef I.	18 Sierp. 1830	21	2 Grud. 1848	3	---	---
Turcja	Abdul-Mechid-Khan	6 Maja 1822	29	1 Lipca 1839	12	---	Murad ur. 1840
II. KRÓLESTWA.							
Bawaryja	Maxymilian II Józef	28 List. 1811	40	21 Marca 1848	3	Marya księżna Pruska	Ludwik urodz. r. 1831
Belgia	Leopold I.	16 Grud. 1790	61	21 Lipca 1831	20	Ludwika ks. Orleańska † 1850	Leopold książe Brabancji ur. r. 1835.
Dania	Fryderyk VII.	6 Paźd. 1808	43	20 Stycz. 1848	3	Wilhelmina kr. Duńska córka, Fryderyka VI.	Fryderyk Ferdynand ur. roku 1792
Grecya	Otto I.	1 Czer. 1815	36	5 Paźd. 1832	19	Amelia ks. Oldenburgska	---
Hanower	Ernest August	5 Czer. 1771	80	20 Czer. 1837	14	Fryderyka Karolina księżna Me- klem.-Strellitz.	Jerzy Fryderyk Alexander ur. 1810
Hiszpania	Izabella II.	10 Paźd. 1830	21	29 Wrze. 1838	18	Franciszek de Assis	---
Niderlandy	Wilhelm III.	19 Lute. 1817	34	17 Marca 1849	2	Zośka ks. Wirtemberg ka	Wilhelm ur. 1840
Portugalia	Marya II da Gloria	4 Kwie. 1819	32	2 Maja 1826	25	Ferdynand książe Sasko-Ko- burg-Gotha.	Don Pedro de Alcantara ur. r. 1837
Prusy	Fryderyk Wilhelm IV.	15 Paźd. 1795	56	7 Czer. 1840	11	Elżbieta kr. Bawarska	Wilhelm Ludwik u. r. 1797
Saksonia	Fryderyk August	18 Maja 1797	54	6 Czer. 1836	15	Marya kr. Bawarska	Jan ur. r. 1801
Sardynia	Wiktor Emanuel II.	14 Marca 1820	31	23 Marca 1849	2	Adelaida arcy-ks. Austriacka	Humbert ur. r. 1844
Szwecya	Oskar I.	4 Lipca 1799	52	8 Marca 1844	7	Jozefina ks. Leuchtenberska	Karol Ludwik ur. r. 1826
1 Norwegia	Fryderyk August	12 Stycz. 1810	41	8 List. 1830	21	Teresa arcy-ks. Austriacka	Fr anci-zek siałę Kalabryi ur. 1836
Obolga Sycylii	Wiktorja I.	24 Maja 1819	32	20 Czer. 1837	14	Albert ks. Sasko-Koburg-Gotha	Albert Edward książe Wallii ur. 1841
Wielka Brytania i Irlandya	Wiktorja I.	27 Wrze. 1781	70	30 Paźd. 1816	35	Paulina ks. Wirtemberska	Karol Fryderyk ur. r. 1823

III. PAŃSTWO KOŚCIELNE.

Panstwo Koś.	Plus IX	[13 Maja 1792]	59	[16 Czer. 1846]	5	---	---
--------------	---------	----------------	----	-----------------	---	-----	-----

IV. WIELKIE KSIĘZTWA.

Badeńskie	Leopold	29 Wrze. 1790	61	30 Marca 1830	21	Zośka królowa Szwedzka	Ludwik urodził się roku 1824
Hessen-Kassel	Fryderyk Wilhelm I.	29 Wrze. 1802	49	20 List. 1847	4	---	---
Hessen-Darmstadt	Ludwik III.	9 Czer. 1806	45	16 Czer. 1848	3	Matylda Karolina kr. Bawarska	---
Meklemburg-Schwerin	Fryderyk Franciszek	28 Lute. 1823	28	7 Marca 1847	9	Augusta ks. Reus-Schleiz-Köstr aus Stionsdorf	---
Meklemburg-Strellitz	Jerzy Fryderyk	12 Wrze. 1779	72	6 Listo. 1816	35	Marya księżna Hessen-Kassel	Fryderyk Wilhelm ur. 1810
Odenburg	Paweł Fryderyk August	13 Lipca 1783	68	21 Maja 1829	22	Cecylia kr. Szwedzka	Mikołaj Fryderyk Piotr ur. 1827
Sasko-Wejm.	Karol Fryderyk	2 Lute. 1788	68	14 Czer. 1828	23	Marya W. K. Rossyl	Karol Alexander ur. 1818
Toskania	Leopold II.	3 Paźd. 1797	54	18 C. er. 1824	27	Antonina ks. Sycylii	Ferdynand ur. 1835

V. KSIĘZTWA.

Anhalt-Bernb.	Alexander Karol	2 Marca 1805	46	24 Marca 1834	17	Fryderyka ks. Holstein Glücksb.	---
Anhalt - Des.	Leopold Fryderyk	1 Paźd. 1794	57	9 Czer. 1817	34	---	Fryderyk urodził się roku 1831
Brunwik	Wilhelm	25 Kwiec. 1806	45	25 Kwiec. 1831	20	---	---
Hessen-Hom.	Ferdynand	26 Kwiec. 1783	65	8 Sierp. 1848	3	---	---
Lichtenstein	Alaizy Józef	26 Maja 1796	55	20 Kwiec. 1836	15	Franciszka hr. Kifiska	Jan ur. 1840
Lippe-Deim.	Leopold	6 Listo. 1796	55	4 Kwiec. 1802	49	Emilia ks. Schwartzb. Sondersh.	Leopold ur. 1821
Modena	Franciszek V. Ferdyn.	1 Czer. 1819	32	24 Stycz. 1846	5	Adelgunda kr. Bawarska	Ferdynand Karol ur. 1821
Nassau	Adolf Wilhelm	24 Czer. 1817	33	20 Wrze. 1839	12	Elżbieta Michałówna W. K. Ros.	---
Parma	Karol III.	14 Stycz. 1823	28	24 Marca 1849	2	Ludwika ks. Bourbon	Robert ur. 1848
Reuss-Greiz	Henryk XX.	29 Czer. 1794	57	31 Paźd. 1836	15	Karolina ks. Hessen-Homburg	Henryk ur. 1846
Reuss-Schleiz	Henryk LXII.	31 Maja 1783	66	17 Kwiec. 1818	33	---	Henryk ur. 1789
Sasko-Alten.	Jerzy	24 Lipca 1796	55	30 Listo. 1848	3	Marya ks. Meklen.-Schwerin	Ernest Fryderyk Paweł ur. 1826
Sasko-Kob.-G.	Ernest	21 Czer. 1818	33	29 Stycz. 1844	7	Aleksandryna ks. Badenska	Albert ur. 1819
Sachs Meinin-	Bernhard-Eryk	17 Grud. 1809	51	24 Grud. 1803	46	Marya ks. Kurhessen	Jerzy ur. 1826
gen-Bild. hau.	Jerzy Wilhelm	20 Grud. 1784	67	13 Lute. 1787	64	Ida Karolina ks. Waldeck	Adolf Jerzy ur. 1817
Schaumb.-Lip.	Jerzy Wilhelm	6 Listo. 1793	58	28 Kwiec. 1807	44	Augusta ks. Anhalt-Dessau	Albert ur. 1830
Swarzb.-Rud.	Gunther	24 Sierp. 1801	50	21 Wrze. 1835	16	Matylda ks. Hohenlohe-Ochring.	Karol Gunther ur. 1830
Swarzb.-Son.	Gunther Fryderyk	14 Stycz. 1831	20	16 Maja 1845	6	---	Włodra ur. 1833
Waldek i Pyr.	Jerzy Wiktor	---	---	---	---	---	---

VI. RZECZYPOSPOLITE.

Kraj	Nazwisko	Rok urodzenia	Wiek	Rok otrzymania urzędu	Czas trwania urzędu	Tytuł urzędowania
Bremia	Smidt Dr. Joh.	5 Listopada 1775	76	26 Kwietnia 1821	Dożywołni	Burmistrz
Francya	Ludwik Napoleon	20 Kwietnia 1808	43	20 Grudnia 1848	Czteroletni	Prezydent
Frankfurt	Müller, Dr. S. G.	20 Stycznia 1802	49	1 Stycznia 1849	Roczny	Starszy Burmistrz
Hamburg	Benecke, Christ. Dan. Kel- lingh., Dr. H. Dammert, D.I.L.	---	---	2 Marca 1835	Dożywołni	Burmistrz
Lubeka	Brehmer, Dr. Heinr.	2 Czerweca 1800	51	1 Stycznia 1849	Dwuletni	Burmistrz
Szwajcarya	Drucy Henryk	---	---	1 Stycznia 1830	Roczny	Prezydent

ROZKŁAD JAZDY NA DRODZE ŻELAZNEJ WARSZAWSKO WIEDENSKIEJ.

Rozkład jazdy na drodze żelaznej tutejszej zmienia się w stosunku do pory roku, biegu pociągów zagranicznych i t. p. Szybkość jazdy przecież nie zmienia się. Pociągi osobowe przebiegają około 4 mil na godzinę, licząc w to przystanki po stacjach. Czas więc potrzebny na przebieżenie rozmaitych przestrzeni drogi zamieściliśmy w tabelicy następującej, którą uważać można za

OGÓLNY ROZKŁAD JAZDY NA DRODZE ŻELAZNEJ WARSZAWSKO-WIEDENSKIEJ.

Jeżeli wiedzieć będziemy godzinę odejścia pociągu z Warszawy, Częstochowy, Granicy lub Łowicza, łatwo przy pomocy tej tabelicy dojdziemy godzin w których pociąg znajdować się winien na rozmaitych stacjach drogi żelaznej. I tak: gdy pociąg wychodzi z Warszawy o godzinie 7 $\frac{1}{2}$ z rana, przechodzi przez *Piotrków* o godzinie 12 $\frac{1}{2}$, bo dodać potrzeba czas jazdy od Warszawy do Piotrkowa to jest godzin 5; przechodzi przez *Częstochowę* o godzinie 3 minut 25, bo dodajemy czas jazdy godzin 7 minut 55 = 15 $\frac{25}{60}$ to jest godzin 3 minut 25 po dwunastej czyli po południu; pociąg ten staje zatem na *Granicy* o godzinie 6, to jest: 7,30 + 10,30 = 18 — 12 = 6.

CZAS POTRZEBNY DO PRZEBIEŻENIA RÓŻNYCH ODLEGŁOŚCI NA DRODZE ŻEL. WARSZ. WIEDENSK.

z Warszawy		z Granicy	
godz. min.		godz. min.	
do Pruszkowa	— 30	do Ząbkowic	— 30
„ Grodziska	1 —	„ Łaz	— 55
„ Rudy	1 30	„ Myszkowa	1 35
„ Radziwiłłowa	1 55	„ Poraja	2 5
„ Skierniewic	2 20	„ Częstochowy	2 55 z Częst.
„ Łowicza	3 10	„ Kłomnicy	3 20 — 45
„ Pływi	2 50	„ Radomska	4 — 1 25
„ Rogowa	3 20	„ Gorzkowic	4 45 2 10
„ Rokicin	4 —	„ Piotrkowa	5 30 2 55
„ Bab	4 30	„ Bab	6 — 3 25
„ Piotrkowa	5 —	„ Rokicin	6 30 3 55
„ Gorzkowic	5 45	„ Rogowa	7 10 4 35
„ Radomska	6 30	„ Pływi	7 40 5 5
„ Kłomnicy	7 10	„ Łowicza	9 — 6 20 z Łowicza
„ Częstochowy	7 55 z Częst.	„ Skierniewic	8 10 5 35 — 45
„ Poraja	8 25 — 30	„ Radziwiłłowa	8 35 6 — 1 10
„ Myszkowa	8 55 1 —	„ Rudy	9 — 6 25 1 35
„ Łaz	9 35 1 40	„ Grodziska	9 30 6 55 2 5
„ Ząbkowic	10 — 2 5	„ Pruszkowa	10 — 7 25 2 35
„ Granicy	10 30 2 35	„ Warszawy	10 30 8 — 3 5

Winnimy tu dodać, że cyfry z tej tabelicy otrzymywane są przybliżone: bo pociągi na różnych stacjach zatrzymują się po 5, 10, 15 i więcej minut podczas szeregowań co kilka miesięcy wydawanych rozkładów jazdy; kto więc szuka minutowej dokładności, do takich rozkładów udawać się powinien.

Od 1 Sycznia do 1 kwietnia pociągi odchodzące będą:
 z Warszawy do Granicy i Łowicza o god. 10 rano
 do Łowicza „ „ „ 4 po poł.
 z Granicy do Warszawy „ „ „ 9 rano
 z Łowicza o godzinie 8 rano i „ „ „ 4 $\frac{1}{2}$ po poł.

Opłata od osób na drodze żelaznej od osoby.

z Warszawy	K L A S S Y.				ze Skierniew	K L A S S Y.			
	I.	II.	III.	IV.		I.	II.	III.	IV.
do Pruszkowa mil 2 kop.	30	22 $\frac{1}{2}$	15	10	do Łowicza „ 3 kop.	45	34	22 $\frac{1}{2}$	15
„ Grodziska „ 4 „	60	45	30	20	„ Piotrkowa „ 10 $\frac{1}{2}$ „	157 $\frac{1}{2}$	119	79	52 $\frac{1}{2}$
„ Rudy Guz. „ 6 „	90	67 $\frac{1}{2}$	45	30	„ Radomska „ 16 $\frac{1}{2}$ „	247 $\frac{1}{2}$	186 $\frac{1}{2}$	123 $\frac{1}{2}$	82 $\frac{1}{2}$
„ Radziwiłł. „ 7 $\frac{1}{2}$ „	112 $\frac{1}{2}$	84 $\frac{1}{2}$	56	37 $\frac{1}{2}$	„ Częstoch. „ 22 „	330	248	165	110
„ Skierniew. „ 9 „	135	101 $\frac{1}{2}$	67 $\frac{1}{2}$	45	„ Granicy . . . „ 32 „	400	300	240	160
„ Łowicza . . . „ 12 „	180	135	90	60	z Łowicza				
„ Pływi „ 11 „	165	124	82 $\frac{1}{2}$	55	do Piotrkowa „ 13 $\frac{1}{2}$ „	202 $\frac{1}{2}$	152	101	67 $\frac{1}{2}$
„ Rogowa „ 13 „	195	146 $\frac{1}{2}$	97 $\frac{1}{2}$	65	„ Radomska „ 19 $\frac{1}{2}$ „	292 $\frac{1}{2}$	220 $\frac{1}{2}$	146	97 $\frac{1}{2}$
„ Rokicin „ 15 $\frac{1}{2}$ „	232 $\frac{1}{2}$	175	116	77 $\frac{1}{2}$	„ Częstoch. „ 25 „	375	281 $\frac{1}{2}$	187 $\frac{1}{2}$	125
„ Bab „ 17 $\frac{1}{2}$ „	262 $\frac{1}{2}$	197 $\frac{1}{2}$	131	87 $\frac{1}{2}$	„ Granicy . . . „ 35 „	525	394	262 $\frac{1}{2}$	175
„ Piotrkowa „ 19 $\frac{1}{2}$ „	300	225	150	100	z Piotrkowa				
„ Gorzkowic „ 22 $\frac{1}{2}$ „	337 $\frac{1}{2}$	254	169	112 $\frac{1}{2}$	do Radomska „ 6 „	90	67 $\frac{1}{2}$	45	30
„ Radomska „ 25 $\frac{1}{2}$ „	382 $\frac{1}{2}$	288	191	127 $\frac{1}{2}$	„ Częstoch. „ 11 $\frac{1}{2}$ „	172 $\frac{1}{2}$	130	86	57 $\frac{1}{2}$
„ Kłomnic. „ 28 „	420	316	210	140	„ Granicy . . . „ 21 $\frac{1}{2}$ „	322 $\frac{1}{2}$	243	161	107 $\frac{1}{2}$
„ Częstoch. „ 31 „	465	350	232 $\frac{1}{2}$	155	z Radomsk.				
„ Poraja „ 33 „	495	371 $\frac{1}{2}$	247 $\frac{1}{2}$	165	do Częstoch. „ 5 $\frac{1}{2}$ „	82 $\frac{1}{2}$	62 $\frac{1}{2}$	41 $\frac{1}{2}$	27 $\frac{1}{2}$
„ Myszkowa „ 35 „	525	394	262 $\frac{1}{2}$	175	„ Granicy . . . „ 15 $\frac{1}{2}$ „	232 $\frac{1}{2}$	175	116	77 $\frac{1}{2}$
„ Łaz „ 37 $\frac{1}{2}$ „	562 $\frac{1}{2}$	422	281 $\frac{1}{2}$	187 $\frac{1}{2}$	z Częstoch.				
„ Ząbkowic. „ 39 „	585	439	292 $\frac{1}{2}$	195	do Granicy . . . „ 10 „	150	113	75	50
„ Granicy „ 41 „	615	461 $\frac{1}{2}$	307 $\frac{1}{2}$	205					

Uwaga 1. Dzieci, nieumiejące chodzić, wolne są od opłaty; do lat 10 płać o jedną klasę niżej, a w klasie IV połowę ceny. Na dwoje dzieci służy jeden bilet właściwej klasy. Dzieci wyżej lat 10 mające, płać jak dorosłe osoby.
 2. Osoby do Warszawy jadące, oprócz powyższej opłaty, uiszczą po kop. 1 $\frac{1}{2}$ rogatkowego.

I. Opłata od łomoków i pakunków osovobych.

Od łomoków i pakunków ważących funtów:	z Warszawy				
	Za każdą stację	DO	DO	DO	DO
		Skier.	Łow.	Piotr.	Czest.
od 31 do 50	kop. 3	15	18	30	42
~ 51 ~ 70	4	20	24	40	56
~ 71 ~ 90	5	25	30	50	70
~ 91 ~ 110	6	30	36	60	84
~ 111 ~ 130	7	35	42	70	98
~ 131 ~ 150	8	40	48	80	112
~ 151 ~ 170	9	45	54	90	126
~ 171 ~ 190	10	50	60	100	140
~ 191 ~ 210	11	55	66	110	154

Pakunki do 30 funtów ważące każda osoba bezpłatnie zabierać może. Większej wagi łomok nad 210 funtów, mogą tylko razem z pakami towarami być ekspedowane. Oprócz tego, do Warszawy rogatkowego od każdego łomoka po 1 kopiejce od 100 funtów.

II. Opłata od powozów, kopiejek srebrem:

Powóz klasy	I II III IV			

z Warszawy

Do Grodziska	300	240	180	120
„ Rudy Guzów	450	360	270	180
„ Skierniewicz	675	540	405	270
„ Łowicza	900	720	540	360
„ Rogowa	975	780	585	390
„ Rokicin	1162 1/2	930	697 1/2	465
„ Piotrkowa	1462 1/2	1170	877 1/2	585
„ Radomska	1912 1/2	1530	1147 1/2	765
„ Częstochowy	2325	1860	1395	930
„ Myszkowa	2625	2100	1575	1050
„ Granicy	3075	2460	1845	1230

Oprócz tego do Warszawy opłata rogatkowa: od kl. I, kop. 30; kl. II, kop. 20; kl. III i IV kop. 10.

III. Opłata od zwierząt, kopiejek srebrem:

Rodzaj:	Konie wierzchowe lub powozowe w krytych wagonach			Woły, krowy i konie robocze w odkrytych wagonach					Najmniejsza zwierzęta parcia	Pey 4 zrakła	Drob. (prosięta) pud
	1	2	3	1	2	3	4	5-6			
Ile sztuk											
z Warszawy:											
Do Grodziska	180	260	300	120	160	180	190	200	60	20	1.3
„ Rudy Guzów	270	390	450	180	240	270	285	300	90	30	1.7
„ Skierniewicz	405	585	675	270	360	405	427 1/2	450	135	45	2.3
„ Łowicza	540	780	900	360	480	540	570	600	180	60	2.9
„ Rogowa	585	845	975	390	520	585	617 1/2	650	195	65	3.1
„ Rokicin	697 1/2	1007 1/2	1162 1/2	465	620	697 1/2	736 1/2	775	232 1/2	77 1/2	3.6
„ Piotrkowa	877 1/2	1267 1/2	1462 1/2	585	780	877 1/2	926 1/2	975	300	100	4.4
„ Radomska	1147 1/2	1657 1/2	1912 1/2	765	1040	1147 1/2	1211 1/2	1275	385 1/2	127 1/2	5.6
„ Częstochowy	1395	2015	2325	930	1240	1395	1472 1/2	1550	465	155	6.7
„ Myszkowa	1575	2277	2625	1050	1400	1575	1662 1/2	1750	525	175	7.5
„ Granicy	1845	2665	3075	1230	1640	1845	1947 1/2	2050	615	205	8.7

(*) lub najem wagonu drokolewowego na bydło.

Na partiją mniejszych zwierząt liczy się: Cieląt lub kóz. sztuk 8 Owiec. „ 10 Świń. „ 6
Od mniejszej liczby sztuk pobiera się na wagę po 2 kop. za pud na 7 wiorst.
Cały wagon czterokołowy wynajmuje się do przewozu, cieląt, kóz świń lub owiec bez względu na liczbę, ile się pomieści.
Oprócz powyższej opłaty przy wprowadzaniu zwierząt do miasta Warszawy, dolicza się rogatkowe:
Od konia i wołu po. kop. 10
Od krowy i jałowizny. „ 7 1/2
Od cielęcia, owcy, świni. „ 2
Od drobiu i prosiąt za pud. 1/2

IV. Opłata od towarów produktów i ciężarów, od pud, kopiejek srebrem:

Z Warszawy:	KLASY I. II. III. IV.				Z Łowicza.	KLASY I. II. III. IV.				Zasady:	K. s. i.
	I.	II.	III.	IV.		I.	II.	III.	IV.		
Do Pruszkowa	3.5	2.	1.4	0.9	do Grodziska	4.5	2.5	1.7	1.1	Opłata za transport na 7 w., od 10 pud.	
„ Grodziska	5.5	3.	2.	1.3	„ Piotrkowa	12.	6.3	4.	2.6	Towarów klasy I	1.
„ Rudy Guzów	7.5	4.	2.6	1.7	„ Radomska	18.	9.3	5.8	3.8	„ II	5.
„ Radziwiłłowa	9.	4.8	3.1	2.	„ Częstochowy	23.5	12.	7.4	4.9	„ III	3.
„ Skierniewicz	10.5	5.5	3.5	2.3	„ Granicy	33.5	17.	10.4	6.9	„ IV	2.
„ Łowicza	13.5	7.	4.4	2.9	Z Łowicza do Piotrkowa	15.	7.8	4.9	3.2	Opłata wagiwa, bez względu na odległość, od 10 pudów.	
„ Pływki	12.5	6.5	4.1	2.7	„ Radomska	21.	10.8	6.7	4.4	Towarów klasy I	15.
„ Rogowa	14.5	7.5	4.7	3.1	„ Częstochowy	26.5	13.5	8.3	5.5	„ II	10.
„ Rokicin	17.	8.8	5.5	3.6	„ Granicy	36.5	18.5	11.3	7.5	„ III	8.
„ Bab	19.	9.8	6.1	4.	Z Piotrkowa do Radomska	7.5	4.	2.6	1.7	„ IV	5.
„ Piotrkowa	21.	10.8	6.7	4.4	„ Częstochowy	13.	6.8	4.3	2.8	Obłedwie opłaty mieszczą się w liczbach obcozemym rubrykami objętych.	
„ Gorzkowice	24.	12.3	7.6	5.	„ Granicy	23.	11.8	7.3	4.8	Oprócz tego, Opłata rog. do Warszawy od klasy I. II. III. od puda kop. 0.4 od kl. IV. „ „ 0.2	
„ Radomska	27.	13.8	8.5	5.6	Z Radomska do Częstochowy	7.	3.8	2.5	1.6		
„ Kłomnic	29.5	15.	9.2	6.1	„ Granicy	17.	8.8	5.5	3.6		
„ Częstochowy	32.5	16.5	10.1	6.7	Z Częstochowy do Granicy	11.5	6.	3.8	2.5		
„ Poraju	34.5	17.5	10.7	7.1							
„ Myszkowa	36.5	18.5	11.3	7.5							
„ Łaz	39.	19.8	12.1	8.							
„ Zabkowiec	40.5	20.5	12.5	8.3							
„ Granicy	42.5	21.5	13.1	8.7							

Za najem wagonu 6-kolejowego pod 225 pudów na 7 wiorst kop. 67.5 wagonu 6-kolejowego krytego za 7 wiorst „ 80
oprócz tego wagowe bez względu na odległość „ 180

Składowe po trzech dniach, na dobę od 10 pudów kop. 5
Pławowe po pięciu dniach, „ „ 1

ezne, miód, napój, nasiona zagraniczne i wszelkie nasiona trawne krajowe, owoce, oliwa, ostrygi, przędza, papier, piwo zagraniczne, skóry, sukno, towary wszelkie, tytuń i tabaka fabrykowane, wyroby metalowe, drewniana i powoźnicze, wino, wody mineralne, wena, włosy i wszelkie rzeczy niewymienione w niniejszej taryfie.

Do klasy III. należą: Ałun, bibuła, blacha żelazna, czarny chleb, cement, cynk, cyna, drzewo farbierskie i stolarskie, groch, jarzyny, jaja, korzenie cykorya, jedwab surowy, kora, kafa, lój, masło, miód, mierz, mydło krajowe, miedź, mosiąd, ocet, olej, ołów, proso, potaż, pakule, róg, ryby, rzepak, saletra, sadło, słonina, sól, siarka, siers, syrop, śledzie, stal, szkło zwyčajne, świuce, sér krajowy, siemię lniane i konopne, tektura, tytuń surowy, wosk, wódka w beczkach, wyka, wyroby ciesielskie, bednarskie, garnarskie, marmurowe i kamienne, żelazo, grube wyroby i odlewy żelazne, tudzież kasza wszelkiego rodzaju.

Do klasy IV. należą: Asfalt, bągaze żołnierskie, cegła, dachówka, drzewo budowlane i opalowe, gips, kamieniu flizowe, mlyńskie i brukowe, kartofle, łoście, mąka, makuchy, margiel, nawóz w beczkach, otręby, piwo krajowe w beczkach, ruda, sieczka, smola, szmaty, szkło poutlezone, torf, wapno, węgle drzewne i kamienne, popiół, żelazo stare i surowe nie w wyrobach), zboże, oraz wszelkie paki, beczki i naczynia wracające od przedmiotów drogą żelazną wysyłanych.

Objasnienia. 1) Ciężary mniej jak 1 pud ważące nie przyjmują się. 2) Ciężary od 1 do 3 pudów, liczą się jak 3 pudy. 3) Po trzech pudach, liczy się na pudy, ilość zaś mniejsza jak pud nie liczy się wcale.

TERMINA OPŁACANIA PODATKÓW

TAK DO KASS MIASTA WARSZAWY, JAKO I DO KASS POWIATOWYCH.

W Styczniu.

Do Kass Miasta Warszawy.

Czynsz z gruntów w Pradze, naraz.
Kanony z realności miejskich 1sza rata.
Prowizya od kapitałów miejskich 1sza rata.
Procenta od pożyczek budowlan. 1sza rata.
Szarwark 1sza rata.
Kominowe 1sza rata.
Opłata kwaterunkowa 1sza rata.
Kanon od zarobkowań (miejscowe), naraz.
Ofiara 1sza rata.
Subsidyum Charitativum na raz.
Dzierżawy z domów skonfiskow. 1sza rata.
Zwrot pożyczki za cynk, 1sza rata.

Do Kass Powiatowych.

Ofiara 1sza rata.
Kwarcianne 1sza rata.
Szarwark 1sza rata.
Subsidyum Charitativum, za cały rok.
Kanon z młynów.
Kompetencya i procent administracyjny
z dóbr darowanych.

W Lutym.

Do Kass Miasta Warszawy.

Latarniowe za ratę pierwszą.
Kontyngens liwerunkowy, rata pierwsza.

Do Kass powiatowych.

Kontyngens liwerunkowy od gromad, rata
pierwsza.
Czynsze z dobr rządowych.

W Marcu.

Do Kass Miasta Warszawy.

Brukowe za ratę pierwszą.
Kanałowe za ratę pierwszą.
Podymne z dopłatą dwugroszową 1sza rata.

Do Kass powiatowych.

Podymne zwyczajne za ratę pierwszą.
Podymne nowe czyli podwyższone, za ratę
pierwszą.
Kontyngens liwerunkowy od dworów.

W Kwietniu.

Do Kass Miasta Warszawy.

Opłata kwaterunkowa 2ga rata.
Opłata klasyczna, naraz.

Uwaga. Wszelkie podatki, przy racie pierwszej, razem za cały rok płacone być mogą.

W Czerwc.

Do Kass Miasta Warszawy.

Prowizye od kapitałów z legatów.
Szarwark, 2ga rata.
Ofiara, 2ga rata.
Szynkowe od starozakonnych, naraz.

Do Kass Powiatowych.

(Jak w styczniu). Za ratę drugą.

W Lipcu.

Do Kass Miasta Warszawy.

Kanony z realności miejskiej 2ga rata.
Prowizya od kapitałów miejsk. 2ga rata.
Procenta od pożyczek budowl. 2ga rata.
Kominowe 2ga rata.
Opłata kwaterunkowa 3cia rata.
Dzierżawy z domów skonfiskow. 2ga rata.
Zwrot pożyczki za cynk 2ga rata.
Składka ogniowa, na raz.

W Sierpniu.

Do Kass Miasta Warszawy.

Latarniowe 2ga rata.

We Wrześniu.

Do Kass miasta Warszawy.

Brukowe, druga rata.
Kanałowe, 2ga rata.
Podymne z dopłatą dwugroszową, 2ga
rata.

Do Kass Powiatowych.

(Jak w marcu.) Za ratę drugą.

W Październiku.

Do Kass Miasta Warszawy.

Opłata kwaterunkowa, 4ta rata.

W Listopadzie.

Do Kass Miasta Warszawy.

Czynsz z gruntów w Warszawie, naraz.
Czynsz z attynencyj zamkowych, naraz.
Kontyngens liwerunkowy, 2ga rata.
Czynsz z gruntów skarbowych, naraz.

Do Kass Powiatowych.

Kontyngens liwerunk. od gromad, 2ga rata.

W Grudniu.

Do Kass Miasta Warszawy.

Prowizye od kapitałów z legatów, 2ga rata.

Jarmarki znaczniejsze krajowe.

GUBERNIA WARSZAWSKA.

Warszawa. Jarmarków 2, jakoto, w maju, w drugi poniedziałek po ś. Filipie i Jakobie; w listopadzie, w pierwszy poniedziałek po wszystkich Świętych. Każdy trwa trzy tygodnie, z których pierwszy wstępny, drugi właściwy targowy, a trzeci tygodniem wypłat zowie się. Prócz tego, jarmark na wełnę d. 15 czerwca, trwający przez trzy dni. Kontrakty na ś. Jan Chrzyciel.

POWIAT WARSZAWSKI.

Błonie. Jarmarków 7, jakoto na ś. Trójcę, na ś. Augustyn, na Nawiedzenie P. M., na ś. Ratarzynę, we wtorek po Niedzieli Kwietnia, na N. P. Gromiczną, na ś. Łukasz.

Góra Kalwaryja. Jarmarków 4, jakoto po Bożem Narodzeniu, po Wielkiñojcy, po Zielonych Świątkach, po Bożem Ciele.

Piaseczno. Jarmarków 12, w poniedziałki, jakoto po 3 Królach, po Niedzieli Starozapustnej, po Niedzieli Srodopostnej, po Niedzieli Chrzyciela, po ś. Jakobie w lipcu, po Wniebowzięciu P. M., po Podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Michale, po Wszystkich Świętych, po ś. Lucy. Gdy na przypadek którebądź z wymienionych świąt przypało w dzień poniedziałkowy, wówczas jarmark w tym samym dniu odbywa się.

Grajec. Jarmarków 9, jakoto 14 lutego, na ś. Józef, na ś. Marek, 16 maja, na Nawiedzenie P. M., na ś. Annę, na ś. Idzi, 16 października, 6 grudnia.

Mszczonów. Jarmarków 6, jakoto na Nawrócenie ś. Pawła, w cztery tygodnie po Wielkiñojcy, na ś. Jan Chrzyciel, na ś. Bartłomiej, na ś. Michał, na Niepokalane Poczęcie P. M.

Warsza. Jarmarków 9, jakoto na Srodoposie. 7 maja, na Boże Ciało, 3 sierpnia, 26 września, 7 listopada, 7 lutego, na Nawiedzenie P. M., na Niepokalanie Poczęcie P. M.

Tarczyn. Jarmarków 10, jakoto na ś. Dorotę, na ś. Kazimierz, we czwartek po Niedzieli Białej, na ś. Bogusław, na ś. Jan Nepom. na ś. Alexy, na ś. Wawrzyniec, na ś. Mateusz, na ś. Szymon i Judę, na ś. Tomasz.

Nadaryn. Jarmarków 7, jakoto, na 3 Króle, na Półposie, na ś. Stanisław, na ś. Annę, na ś. Krzyż, na ś. Leonard, na ś. Lucyą.

Mogielnica. Jarmarków 8, jakoto w poniedziałek po Niedzieli Wstępnej, na ś. Benedykt, na ś. Franciszek w październiku, na ś. Elżbietę, w dzień 3 Króli, w poniedziałek po Niedzieli Kwietnia, w poniedziałek po Zielonych Świątkach, w dzień Znalezienia ś. Krzyża, na ś. Jan Chrzyciel, na N. P. Szkaplerzną, na ś. Wojciech.

Grodzisk. Jarmarków 5, jakoto na ś. Józef, na ś. Annę, na ś. Marcina, na ś. Tomasz, na ś. Wojciech.

POWIAT STANISLAWOWSKI.

Dobre. Jarmarków 8, jakoto na ś. Jan, na Przeniesienie ś. Stanisława, w Niedzieli Starozapustną, na ś. Antoni, na ś. Małgorzatę, na ś. Bartłomiej, na ś. Michał, na ś. Andrzej.

Jadów. Jarmarków 12, jakoto dnia 7 stycznia, dnia 9 lutego, na ś. Józef, na ś. Piotr Męcz. i ś. Ratarzynę Senę, dnia 2 maja, na ś. Bernard, trzydniowy dnia 15, 16 i 17 lipca, dnia 20 lipca, po ś. Jakobie dnia czwartego, dwudniowy na ś. Cypryan i ś. Franciszek, na ś. Franciszek Seraficki, trzydniowy dnia 5, 6, 7 listopada, dnia 22 grudnia. Targi tygodniowe w każdy poniedziałek przypadają.

Karczew. Jarmarków 13, jakoto na ś. Agnieszkę, na ś. Walenty, na ś. Kazimierz, na ś. Wojciech, na Wniebowstąpienie Pańskie, na ś. Wit, na ś. Maryą Magdalę, na ś. Bartłomiej, na ś. Krzyż, na ś. Franciszek, na Wszystkich Świętych, na ś. Andrzej, na ś. Lucyą.

Katuszyn. Jarmarków 12, jakoto na Nowy Rok, na ś. Maciej, na ś. Marek, w Niedzieli Kwietnią, na ś. Wojciech, na Wniebowstąpienie, na ś. Małgorzatę, na ś. Bartłomiej, na ś. Mateusz, na ś. Szymona i Judę, na ś. Andrzej, na ś. Tomasz.

Mińsk polski. Jarmarków 3, jakoto dnia 8 lipca, na Narodz. P. M., dnia 3 października. Oprócz powyższych jarmarków, odbywają się co tydzień we środę targi na różne produkta.

Stanisławów. Jarmarków 5, jakoto na 3 Króle, na Półposie, na śś. Piotra i Pawła, na ś. Mateusz, na ś. Ratarzynę.

Radzimin. Jarmarków 11, jakoto na 3 Króle, na ś. Maciej, dnia 1 kwietnia, na ś. Floryan, dnia pierwszego po Zielonych Świątkach, na ś. Jan, na ś. Maryą Magdalę, na ś. Bartłomiej, na ś. Michał, na śś. Szymona i Judę, na ś. Ratarzynę.

Okuniew. Jarmarków 2, jakoto na ś. Mikołaj, w Niedzieli Przewodnią.

Nowydwór. Jarmarków 6, jakoto 15 stycznia, 10 marca, 13 maja, 15 lipca, 15 września, 14 listopada.

POWIAT WŁOCŁAWSKI.

Włocławek. Jarmarków 12, jakoto na wszystkich śś., na 3 Króle, na ś. Wojciech, na ś. Jan Chrzyciel, na ś. Łukasz, na ś. Marcina, na ś. Michał, na Niedzieli Przewodnią, na Przemienienie Pańskie, na Zwiastowanie P. M., na Wniebowzięcie P. M., na ś. Walenty.

Nieszawa. Jarmarków 13, we środy, jakoto po śś. Sebastyanie i Fabianie, po Zapustach, po ś. Józefie, po Niedzieli Wielkanocnej, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po ś. Janie Chrzycielu, po ś. Maryi Magdalenie, po ś. Bartłomieu, po ś. Mateuszu, po ś. Jadwidze, po ś. Marcinie, po ś. Barbarze, po ś. Tomaszu.

Babiak. Jarmarków 6, jakoto, 17 stycznia, dnia 1 po Wielkiñojcy, po ś. Trójcy, 14 lipca, 29 września, 2 listopada.

Brześć kujawski. Jarmarków 8, jakoto, na Oczyszczenie P. M., na ś. Józef, na ś. Stanisław, w niedzielę pomiędzy Oktawą Bożego Ciała, na ś. Piotr i Paweł, na Wniebowzięcie P. M., na ś. Michał, na ś. Katarzynę.

Radziejów. Jarmarków 13, jakoto, na Nowy Rok, na Oczyszczenie P. M., w Niedzieli Kwietnią, na 1 maja, na Zielone Świątki, 13 czerwca, na Nawiedzenie P. M., na Wniebowzięcie P. M., na ś. Annę, na Narodzenie P. M., na ś. Łukasz, na Niepokalane Poczęcie P. M., na Zwiastowanie P. M.

Piotrków. Jarmarków 12, jakoto, na Boże Ciało, na ś. Jakób, w niedzielę po ś. Michale, na Wszystkich śś., na ś. Wit, w niedzielę drugą Postu, na 3 Króle, w pierwszą Niedzieli postu, na Zielone Świątki, na Wniebowstąpienie Pańskie, na ś. Jan Chrzyciel, na ś. Mikołaj.

Kowal. Jarmarków 9, jakoto, na ś. Dorotę, na ś. Wojciech, na Wniebowstap. Pańskie, na ś. Jan Chrzyciel, na ś. Małgorzatę, na ś. Jakób, na Narodzenie P. M., na ś. Urszulę, na ś. Mikołaj.

Raciążek. Jarmarków 7, jakoto, na Zwiastowanie P. M., na śś. Filipa i Jakóba, na N. P. Szkaplerzną, na ś. Bartłomiej, na ś. Hieronim, na ś. Lucyą, na wszystkich Świętych.

POWIAT RAWSKI.

Rawa. Jarmarków 9, jakoto, na ś. Agnieszkę, na ś. Maciej, we czwartek przed Kwietnią Niedziela, na Wniebowstąpienie Pańskie, na śś. Piotra i Pawła, na ś. Wawrzyniec, na Narodzenie P. M., na śś. Szymona i Judę, na ś. Tomasz.

Skierzwice. Jarmarków 7, jakoto 6 stycznia, na Półposie, 3 maja, 25 lipca, 4 października, 10 sierpnia, 6 grudnia.

Nowe Miasto. Jarmarków 4, jako na ś. Małgorzate, na ś. Wawrzyniec, na ś. Mateusz, na ś. Marcin.

Sobota. Jarmarków 12, jako po 3 Królach, po N. P. Gromniczej, w Wielki Czwartek, na ś. Marek, we Wtorek świąteczny, na ś. Wit, 26 lipca, 24 sierpnia, po Podwyższeniu ś. Krzyża, na ś. Łukasz, w dzień Zadzuszny, na Młodzianki.

Ujazd. Jarmarków 10, jako na Nowy Rok, na N. P. Gromniczną, na ś. Grzegorz, na ś. Wojciech, na ś. Trójce, na ś. Małgorzate, na ś. Wawrzyniec, na ś. Franciszek, na ś. Marcin, na ś. Lucyja.

Inowłódz. Jarmarków 3, jako na śś. Filipa i Jakóba, na ś. Idzi, na śś. Szymona i Judy.

Tomaszów. Jarmarków 12, to jest w poniedziałki po każdym 1 dniu każdego miesiąca. Gdyby w którym z dni powyższych przypadało uroczyste święto według kalendarza rzymsko-katolickiego, w takim razie, jarmark na dzień następny odłożony być winien.

POWIAT ŁOWICKI.

Sochaczew. Jarmarków 2, jako dwutygodniowy po Niedzieli Kwietniwej, trzy tygodnie po Wielkonoocy. Oprócz tych, odbywa się jeszcze 5 jarmarków.

Łowicz. Jarmarków 8, jako na ś. Mateusz, na ś. Andrzej, na ś. August, na ś. Jan Chrzyciel, w niedzielę Rwiętnia, w niedzielę Przewodnia.

Wiskitki. Jarmarków 9, jako na Oczyszczenie P. M., na ś. Józef, w Niedzielę 4 postu, na ś. Stanisław, w niedzielę podczas Oktawy Bożego Ciała, na Wniebowzięcie P. M., na Przeniesienie ś. Stanisława, w dniu 27 września, na Wszystkich świętych.

POWIAT GOSTYŃSKI.

Kutno. Jarmarków 8, jako na śś. Filipa i Jakóba, na Zielone Świątki, na ś. Wawrzyniec, na ś. Franciszek, na ś. Elżbietę, 14 lutego, na Półpoście, 14 września.

Gostynin. Jarmarków 6, jako 6 stycznia, 19 marca, 8 maja, 25 lipca, 30 listopada, 25 grudnia.

Łów. Jarmarków 4 jako na ś. Walenty, na ś. Bazyli, na ś. Jadwigę, na ś. Tomasz.

Krośnice. Jarmarków 14, jako 31 grudnia, 1 lutego, 18 marca, 7 maja, w Niedzielę przed Zielonemi Świątkami, 12 czerwca, 12 lipca, 25 lipca, 14 sierpnia, 7 września, 28 września, 17 października, 10 listopada, 28 listopada.

Żychlin. Jarmarków 8, jako na 3 Króle, 1 marca, na ś. Wojciech, na ś. Trójce, na śś. Piotra i Pawła, na ś. Michał, na śś. Szymona i Judy.

POWIAT ŁĘCZYCKI.

Łęczycza. Jarmarków 8, jako na 3 Króle, 2 kwietnia, 4 czerwca, 2 lipca, 15 października, 25 listopada, 6 grudnia.

Piątek. Jarmarków 7, jako 2 stycznia, 4 marca, w Rwiętniu Niedzielę, na ś. Trójce, na Przemienienie Pańskie, 27 września, na ś. Andrzej.

Kłodawa. Jarmarków 8, jako na 3 Króle, we środe po Półpoście, w Wielki Czwartek, we środe po Niedzieli 4tej po Wielkonoocy, we środe przed Oktawą Bożego Ciała, na ś. Jakób, na ś. Idzi, na ś. Klemens.

Zgierz. Jarmarków 7, jako 8 lutego, 10 marca, 29 marca, 16 sierpnia, na Podwyższenie ś. Krzyża, na Zielone Świątki, na ś. Ratarzynę.

Alecandrów. Jarmarków 8, jako na ś. Walenty, na ś. Grzegorz, na ś. Stanisław, na ś. Małgorzate, na ś. Jacek, na ś. Rafał, na ś. Andrzej, 23 grudnia. Naza jutrz po każdym jarmarku targ na konie i wszelkiego rodzaju bydło odbywać się ma, oraz targi tygodniowe w poniedziałki są przewidziane.

Ozorków. Jarmarków 5, jako 2 stycznia, w trzeci poniedziałek po Wielkonoocy, w poniedziałek przed Oktawą Brzęgo Ciała, w ósmy poniedziałek po Świątkach,

w szesnasty poniedziałek po Świątkach, w dwudziesty poniedziałek po Świątkach.

Razimierz. Jarmarków 6, jako na ś. Józef, na ś. Jan, Chrzyciel, w wilią ś. Jana Chrzyciela, na ś. August, na ś. Marcin, na ś. Barbare.

Łódź. Jarmarków 12, jako 6 stycznia, 2 lutego, 3 marca, 7 kwietnia, 8 maja, 13 czerwca, 15 lipca, 13 sierpnia, 21 września, 18 października, 14 listopada, 21 grudnia.

Grzegorzewo. Jarmarków 8, jako w niedzielę po ś. Agnieszce, na ś. Józef, na ś. Wojciech, na ś. Trójce, w niedzielę przed ś. Małgorzate, w niedzielę po ś. Bartłomieju, w niedzielę przed ś. Jadwigą, w niedzielę przed ś. Barbarą.

Poddębice. Jarmarków 8, jako na Nowy Rok, na ś. Walenty dnia 14 lutego, na ś. Józef dnia 19 marca, na ś. Stanisław dnia 8 maja, na ś. Antoni dnia 13 czerwca, na ś. Maryą Magdalene dnia 22 lipca, na ś. Tekle dnia 23 września, na ś. Marcin dnia 11 listopada.

Konstantynów (miasto). Jarmarków 12, jako 12 stycznia w dzień ś. Honoraty Panny, 24 lutego w dzień ś. Macieja Apostoła, 30 marca w dzień ś. Kwiryna, 23 kwietnia w dzień ś. Wojciecha, 31 maja w dzień ś. Petronelli Panny, 20 czerwca w dzień ś. Florentyna, 31 lipca w dzień ś. Ignacego Lojoli, 16 sierpnia w dzień ś. Rocha, 23 września w dzień ś. Tekli Panny i Męczenniczki, 28 października w dzień ś. Szymona i Judy, 11 listopada w dzień ś. Marcina, 6 grudnia w dzień ś. Mikołaja Biskup. Oprócz tego odbywają się dwa razy w tygodniu targi, to jest w niedzielę i we czwartek.

POWIAT KALISKI.

Kalisz. Jarmark na wełnę, dnia 28, 29 i 30 maja. Oprócz tego jarmarków 6 w poniedziałki, jako po Niedzieli Starozapustnej, po Niedzieli Białej, po ś. Wicie, po ś. Wawrzyńcu, po ś. Michale, po ś. Marcinie.

Opatówek. Odbywać się będą stale targi w dni czwartkowe każdego tygodnia, a jarmarki w dniach: na ś. Dorotę, dnia 6 lutego, na śś. Filipa i Jakóba dnia 1 maja, na Wniebowzięcie dnia 15 sierpnia.

Turek. Jarmarków 11, jako na 3 Króle, w poniedziałek po Niedzieli Rwiętniej, w poniedziałek po Bożem Ciele, na ś. Jakób, na Wniebowzięcie N. P., na Narodzenie P. M. na ś. Łukasz, na Niepokalanie Poczęcie P. M. na ś. Marek, na ś. Agatę, na ś. Leonard.

Warta. Jarmarków 13, jako 2 stycznia, w dzień Nawrócenia ś. Pawła, w drugi czwartek postu, w czwartek przed Kwietnią Niedzielą czyli 6ty czwartek postu, w dzień ś. Wojciecha, nazajutrz po Wniebowstąpieniu Pańskim, nazajutrz po Bożem Ciele, w dzień Nawiedzenia Matki Boskiej, w dzień N. P. M. Anielskiej czyli 2 Sierpnia, w dzień Ściegicia ś. Pawła, w dzień ś. Franciszka Ser. czyli 4 października, w dzień ś. Elżbiety, w dzień ś. Lucyi. Każdy jarmark przypadający w dzień sobotni lub niedzielny, odkładany bywa na poniedziałek.

Uniejów. Jarmarków 12, jako w Niedzielę Starozapustną, na ś. Maciej, w poniedziałek Przewodni, na Znalezienie ś. Krzyża, w poniedziałek Świąteczny, na śś. Piotra i Pawła, na N. P. Szkaplerzną, na ś. Wawrzyniec, na ś. Michał, na śś. Szymona i Judy, na ś. Andrzej, na ś. Szczepan.

Dobre. Jarmarków 13, jako na ś. Walenty, na Niedzielę Białą, na śś. Filipa i Jakóba, w poniedziałek po ś. Trójcy, na ś. Jan, na ś. Maryą Magdalene, na ś. Bartłomiej, na Narodzenie P. M. na ś. Mateusz, na ś. Franciszek, na Wszystkich Świętych, na ś. Katarzynę, na ś. Tomasz.

Rożminek. Jarmarków 8, jako na ś. Agnieszke, na ś. Grzegorz, na ś. Wojciech, na śś. Piotra i Pawła, na ś. Wawrzyniec, na Narodzenie P. M. na śś. Szymona i Judy, na ś. Barbare. Oprócz tego odbywają się jeszcze d. 15 stycznia, 14 lutego, 29 maja, 29 lipca.

Staw. Jarmarków 10, jako na 3 Króle, na ś. Maciej, na ś. Józef, na ś. Stanisław, na Zielone Świątki, na ś. Jakób, na ś. Egidy, na ś. Jadwigę, na Wszystkich Świętych, na ś. Mikołaj.

Chocz. Jarmarków 4, jakoto, na 3 dni przed śś. Filipem i Jakobem, przed ś. Bartł., przed ś. Jadwigą, przed ś. Marcinem.

Stawiszyn. Jarmarków 11, w poniedziałki, jakoto po 3 Królach, po ś. Walentym, po Srodopociu, po Przewodniej Niedzieli, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po Nawiedzeniu P. M., po ś. Dominiku, po ś. Bartłomiejcu, po ś. Franciszku, po ś. Marcinie, po ś. Mikołaju.

Blaszk. Jarmarków 10, jakoto na N. P. Gromniczną, na Niedz. Przew. na ś. Antoni, w niedz. po ś. Janie, na ś. Annę, na ś. Roch, nazajutrz po ś. Michale, na ś. Katarzynę, na ś. Tomasz, na 3 Króle.

Iwanowice. Jarmarków 6, jakoto w niedz. po 3 Królach, na ś. Kazimierz, w niedz. po ś. Trójcy, na Narodzenie P. M., na ś. Katarzynę.

POWIAT KONIŃSKI.

Konin. Jarmarków 9, jakoto na ś. Fabian i Sebastyan, na Niedz. Srodopostną, na Wniebowst. Pańskie, na Boże Ciało, nazajutrz po ś. Maryi Magdalenie, nazajutrz po ś. Idzim, po ś. Franciszku, na ś. Urszulę, na ś. Mikołaj.

Koto. Jarmarków 10, jakoto w dzień po Nowym Roku, w dzień po N. P. Gromnicznęj, po ś. Macieju, w poniedziałek po Niedz. Białęj, po śś. Filipie i Jakobie, w poniedziałek po Bożem Ciele, w dzień po ś. Wawrzyńcu, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po śś. Szymonie i Juda, po ś. Katarzynie.

Pyzdry. Jarmarków 12, odbywają się w poniedziałki, jakoto po Nowym Roku, po Oczyszczeniu P. M. po Srodopociu, po Wielkiéjnoy, przed Świątkami, dniem przed ś. Piotrem, w poniedziałek po ś. Maryi Magdalenie, po ś. Mikołaju.

Kazimierz. Jarmarków 12, jakoto na 3 Króle, na ś. Maciej, na Zwiastowanie P. M., na ś. Wojciech, na ś. Stanisław, na ś. Jan Chrzcziciel, na ś. Annę, na ś. Poryunkulę, na Narodzenie P. M., na ś. Franciszek, na ś. Marcin, na Niepokalanę Poczęcie.

Wilczyn. Co cztery tygodnie bywa jarmark.

Zagórowo. Bywa Jarmark w każdy pierwszy czwartek miesiąca.

Władysławów. Jarmarków 10, jakoto w poniedziałek po 3 Królach, we czwartek po Zapustach, na ś. Józef, 23 Kwietnia, w poniedziałek po Wniebowstąpieniu, 29 czerwca, 21 sierpnia, w poniedziałek po ś. Michale, 1 listopada, 30 listopada.

Tuliszków. Jarmarków 8, jakoto na ś. Michał, w poniedziałek przed ś. Marcinem, w poniedziałek drugi adwentowy, we wtorek po 3 Królach, w poniedziałek przed Popielcem, w poniedziałek po ś. Wojciechu, w poniedziałek przed ś. Janem Chrzczicielem, w poniedziałek po Wniebowzięciu N. P. M.

Stupca. Jarmarków 10, jakoto 6 stycznia, w poniedziałek po Niedzieli Starozapustnej, na Srodopociu, w poniedziałek Wielkanocy, we czwartek przed Świątkami, 30 czerwca, w poniedziałek po ś. Wawrzyńcu, 22 września, 19 października, 26 listopada.

Skutsk. Jarmarków 10, jakoto na Zwiastowanie P. M., na Oczyszczenie P. M., na Opiekę ś. Józefa, na ś. Jan, na Nawiedzenie N. P. M. na Wniebowzięcie P. M., na Narodzenie P. M., na Wszystkich Świętych, na Niepokalanę Poczęcie P. M.

POWIAT SIERADZKI.

Sieradz. Jarmarków 12, jakoto na 3 Króle, na ś. Maciej, na ś. Józef, na Kwietnia Niedzieli, na ś. Stanisław, na ś. Trójcę, na ś. Annę, na Wniebowzięcie P. M., na ś. Mateusz, na Wszystkich Świętych, na ś. Mikołaj, na ś. Tomasz.

Lutomiersk. Jarmarków 8, jakoto 4 lutego, 4 marca, na 8 dni przed W. czwartkiem, na 4 dni przed Zielonemi Świątkami, 29 czerwca, 24 Sierpnia, 15 października, 4 grudnia.

Lask. Jarmarków 10, jakoto na Nowy Rok, 6 lutego, w Niedz. Kwietnią, w Niedzieli Przewodnią, na

ś. Stanisław, na Świątki, 1 lipca, na Wni bowzięcie P. M., 29 września, 19 listopada.

Szczerców. Jarmarków 12, jakoto 10 stycznia, 24 lutego, 19 marca, 25 kwietnia, 25 maja, 24 czerwca, 25 lipca, 17 sierpnia, 7 września, 21 października, 17 listopada, 5 grudnia.

Widawa. Jarmarków 12, jakoto w poniedziałek Zapustny, w poniedziałek ś. Kazimierza, w niedzieli 1 postu, w poniedziałek ś. Józefa, na Pólpoście, w poniedziałek ś. Antoniego, w niedzieli 2 po Wielkiéjnoy, w poniedziałek święteczny, na dzień przed ś. Małgorzatą, w poniedziałek ś. Rocha, na dzień przed ś. Marcinem, w Niedzieli 4 Adwenta.

Pabianice. Jarmarków 7, jakoto na ś. Agnieszkę, na ś. Józef, na ś. Aloizy, na ś. Wawrzyńcie, na ś. Mateusz, w Niedzieli po ś. Marcinie, na ś. Tomasz.

Złoczew. Jarmarków 13, jakoto na Nowy Rok, na Niedzieli N. P. Gromnicznęj, na ś. Kazimierz, na Niedzieli Kwietnią, we dwa tygodnie po Wielkiéjnoy, na ś. Zofia, na ś. Antoni, w niedzieli po N. P. Szkaplerznęj na Wniebowzięcie P. M., na Narodzenie P. Maryi, na ś. Franciszek Seraficki, w niedzieli po Wszystkich Świętych, na ś. Andrzej.

Zduńska Wola. Jarmarków 8, jakoto 23 lutego, 23 kwietnia, 23 maja, 23 lipca, 23 września, 23 października, 23 listopada, 23 grudnia.

POWIAT WIELUŃSKI.

Wieluń. Jarmarków 7, jakoto na ś. Agnieszkę, na Niedzieli Białą, po Niedzieli Przewodnięj, na Zielone Świątki, na Nawiedzenie P. M., na ś. Michał, na ś. Barbarę.

Działoszyn. Jarmarków 2, jakoto na 3 Króle, na ś. Tomasz.

Stara Częstochowa. Jarmarków 12, jakoto na ś. Agnieszkę, w poniedziałek po Niedzieli wstępnej, w poniedziałek po niedzieli Kwietnięj, na śś. Filipa i Jakóba, we środę po Zielonych Świątkach, na ś. Jan Chrzcziciel, na ś. Maryą Magdalę, w poniedziałek po Wniebowzięciu P. M., w poniedziałek po Narodzeniu P. Maryi, w poniedziałek po ś. Michale, na Wszystkich Świętych, na ś. Katarzynę.

Nowa Częstochowa. Jarmarków 4, jakoto 19 marca, 15 czerwca, 1 września, 13 grudnia.

Rłubek. Jarmarków 12, jakoto 24 stycznia, 7 lutego, 7 marca, 28 marca, 18 kwietnia, 15 maja, 30 maja, 13 lipca, 20 sierpnia, 3 października, 14 listopada, 4 grudnia.

Bolesławice. Jarmarków 9, jakoto 3 lutego, w poniedziałek po Niedzieli Gluchęj, w 3ci poniedziałek po Wielkiéjnoy, w poniedziałek po ś. Trójcy, dnia 13 lipca, 10 sierpnia, 21 września, 2 listopada, 13 grudnia.

Mstów. Jarmarków 12, jakoto na 3 Króle, na ś. Walenty, na ś. Gertrudę, na ś. Wojciech, na ś. Urban, na 1 niedzieli po ś. Janie Chrzczicielu, na śś. Rozesłańców, na Wniebowzięcie N. P., na ś. Mateusz, na śś. Szymona i Judę, na Ofiarowanie P. Maryi, na ś. Tomasz.

Przyrów. Jarmarków 13, jakoto dnia 8 po ś. Grzegorza, dnia 3 po ś. Wojciechu, w poniedziałek po Bożem Ciele, na ś. Annę, na ś. Dorotę, na ś. Zofia, na ś. Jan Chrzcziciel, na ś. Michał, na ś. Lucyą, na ś. Kazimierz, na niedzieli Kwietnią, w niedzieli po ś. Marcinie, na ś. Mikołaj.

Wieruszów. Jarmarków 10, jakoto na śś. Fabian i Sebastyan, na ś. Agatę, na Srodopociu, na ś. Wojciech, na ś. Stanisław, na śś. Piotra i Pawła, na ś. Bartłomiej, na ś. Michał, na śś. Szymona i Judę, na ś. Jana Ewang. listy.

Krzepice. Jarmarków 8, w poniedziałki, jakoto po ś. Dorocie, po Pólpościu, po śś. Filipie i Jakobie, po ś. Wicie, po ś. Dominiku, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu P. Maryi.

POWIAT PIOTRKOWSKI.

Piotrków. Jarmarków 4, jakoto na ś. Stanisław, na Zielone Świątki, na ś. Jakób, na ś. Michał.

Botchatów. Jarmarków 6, jako w poniedziałek po 3 Królach, w Biały poniedziałek lub w Niedzielę, w tydzień po Zielonych Świątkach, na ś. Antoni, na ś. Michał, w tydzień po wszystkich Świętych.

Brzeźnica. Jarmarków 10 w poniedziałki, jako po ś. Walentym, we czwartek przed Kwietnią Niedzielą, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po Bożem Ciele, na śs. Rozesłańców, po ś. Wawrzyńcu, po ś. Egidy, po ś. Mateusza, po ś. Jadwidze, po ś. Mikołaju.

Kamińsko. Jarmarków 10, jako na 3 Króle, na Gromnicę, na ś. Józef, na ś. Filipa i Jakóba, na śs. Piotra i Pawła, na ś. Maryą Magdalene, na Wniebowstąpienie P. M., na ś. Franciszek, na śs. Szymona i Judy, na ś. Tomasz.

Konieczpol. Jarmarków 11, jako w wilią ś. Agnieszki, w wilią ś. Macieja, w wilią ś. Józefa, w pierwszą niedzielę po Wniebowstąpieniu Pańskim, po święcie ś. Piotra i Pawła, w wilią ś. Maryi Magdaleny, w wilią ś. Bartłomieja, w wilią ś. Michała, w wilią ś. Franciszka, w wilią ś. Marcina, w wilią ś. Mikołaja.

Pławno nad Wartą. Jarmarków 13, w poniedziałki, jako po Nowym Roku, po N. P. Gromniczej, po ś. Macieju, po ś. Józefie, po Wielkiójnoy, po ś. Stanisławie, po Zielonych Świątkach, po Bożem Ciele, po ś. Jakóbie, po ś. Bartłomieju, po ś. Franciszku, po ś. Marcinie, po ś. Mikołaju.

Wolbórz. Jarmarków 9, jako na ś. Kazimierz, na Wniebowstąpienie Pańskie, na Boże Ciało, na ś. Piotra i Pawła, na ś. Roch, na ś. Michał, na ś. Jadwigę, na ś. Mikołaj, w Wielki Czwartek, zwany Podstarzycą.

Pączęno. Jarmarków 12, jako na 3 Króle, na Gromnicę, na ś. Kazimierz, na Wielki Czwartek, na ś. Wojciech, na ś. Antoni, na Nawiedzenie P. Maryi, na Wniebowzięcie P. Maryi, na Narodzenie P. Maryi, na ś. Franciszek, na ś. Leonard, na Niepokalane Poczęcie P. M.

Radomsk. Jarmarków 10, w poniedziałki, jako po 3 Królach, w pierwszy poniedziałek postu, w ostatni poniedziałek postu, po ś. Krzyżu, po ś. Trójcy, po ś. Magdaleny, po ś. Jacku, po podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Łukaszu, po ś. Andrzeju.

Tuszyn. Jarmarków 10, jako 6 stycznia, 11 lutego, 1 kwietnia, 1 maja, 4 czerwca, 22 lipca, 8 września, 4 października, 1 listopada, 30 listopada.

Grocholice. Jarmarków 12, jako w niedzielę po 3 Królach, w niedzielę po N. P. Gromniczej, w niedzielę po ś. Kazimierzu, w niedzielę Kwietnią, w niedzielę po ś. Stanisławie, w niedzielę po ś. Trójcy, w niedzielę po N. P. Szkaplerznej, w niedzielę po ś. Wawrzyńcu, w niedzielę po ś. Bartłomieju, w niedzielę po śs. Aniołach Stróżach, w dzień wszystkich Świętych, w dzień ś. Mikołaja Biskupa.

GUBERNIA RADOMSKA.

POWIAT RADOMSKI.

W mieście **Radomiu**, z postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 27 lutego (11 marca) 1840 roku, w miejscu dawniej istniejących jarmarków, zaprowadzone zostały dwa tylko Jarmarki walne pięciodniowe, poczynając się w dniu (12) 24 czerwca, tudzież (28 sierpnia) 9 września każdego roku.

Kozienice. Jarmarków 12, jako 21 stycznia, 24 lutego, w Niedzielę Białą, 28 kwietnia, 22 maja, 24 czerwca, 14 lipca, 24 sierpnia, 24 września, 15 października, 4 listopada, 6 grudnia.

Zwoleń. Jarmarków 8, jako na Nowy Rok, na ś. Dorotę, na Wielki Czwartek, na Znalezienie ś. Krzyża, na Boże Ciało, na Przemienienie Pańskie, na Podwyższenie ś. Krzyża, na ś. Katarzynę.

Janowiec. Jarmarków 4, jako na ś. Agnieszkę, na ś. Stanisław, na ś. Małgorzatę, na ś. Łukasza.

POWIAT SANDOMIERSKI.

Zawichost. Jarmarków 12, jako w Niedzielę Białą, na Boże Ciało, na Podwyższenie ś. Krzyża,

w niedzielę 1 Adwentu, po trzech Królach, na ś. Walenty, we środę po Wielkiójnoy, po ś. Stanisławie Biskupie, na ś. Antoni Padewski, na N. P. Anielską, na ś. Franciszek Seraficki, na ś. Barbarę.

Staszów. Jarmarków 12, jako na Nowy Rok, na Oczyszczenie P. M., na ś. Maciej, na Niedzielę Białą, na ś. Wojciech, na Wniebowstąpienie, na ś. Jan Chrzyciel, na ś. Annę, na ś. Bartłomiej, na ś. Mateusz, na ś. Urszule, na ś. Andrzej.

Osiek. Jarmarków 12, jako na ś. Paweł, na ś. Walenty, na ś. Benedykt, na ś. Stanisław, na ś. Wit, na Nawiedzenie P. M., na ś. Maryą Magdalene, na ś. Piotra w Okowach, na ś. Idzi, na śs. Szymona i Judy, na Przeniesienie ś. Stanisława, na ś. Tomasz.

Tartów. Jarmarków 10, jako w Wstępną środę, w Kwietni Poniedziałek na ś. Wojciech, na ś. Trójcę, na śs. Piotra i Pawła, na ś. Annę, na ś. Jadwigę, na ś. Marcin, na ś. Andrzej, na ś. Tomasz.

Sandomierz. Jarmarków 2, jako na Wniebowstąpienie Pańskie, na Narodzenie P. M.

POWIAT OPATOWSKI.

Hża. Jarmarków 8, jako na N. P. Gromniczą, na Zwiastowanie P. M., na Kwietnią Niedzielę, na ś. Stanisław, na Niepokalane poczęcie P. Maryi.

Lipsk. Jarmarków 8, jako na Nawrócenie ś. Pawła, we Wtorek święteczny, na ś. Maryą Magdalene, na ś. Elżbietę, na ś. Małgorzatę, po Popielcu, w poniedziałek po Niedzieli Białej, na ś. Wojciech.

Lagów. Jarmarków 12, jako na Nowy Rok, na Oczyszczenie P. M., na ś. Józef, na ś. Leonard, na Wniebowstąpienie Pańskie, po Oktawie Przemienienia Pańskiego, na ś. Bartłomiej, na ś. Michał, na ś. Mikołaj, na ś. Maciej, na ś. Marcin, na ś. Jan Chrzyciel.

Wąchock. Jarmarków 8, jako na Nowy Rok, w pierwszą niedzielę postu, na ś. Wojciech, na ś. Jan Chrzyciel, na ś. Małgorzatę, na Narodzenie P. M., na ś. Michał, na ś. Elżbietę.

Opatów. Jarmarków 12, jako na Nowy Rok, na ś. Agnieszkę, w Wstępną środę, w Niedzielę Kwietnią, w Niedzielę Przewodnią, na ś. Trójcę, na ś. Jan Chrzyciel, na ś. Annę, na ś. Bartłomiej, na ś. Franciszek, na ś. Marcin, na ś. Tomasz.

Solec. Jarmarków 10, jako 1) dnia 2 stycznia po Nowym Roku, 2) dnia 6 lutego na ś. Dorotę, 3) dnia 10 marca na Czterdziestu Męczenników, 4) po Białej Niedzieli we wtorek, 5) dnia 9 maja po ś. Stanisławie, 6) dnia 13 czerwca na ś. Antoni, 7) w poniedziałek po Niedzieli Opatrzności, 8) dnia 2 sierpnia w d. N. P. Maryi Anielskiej, 9) dnia 1 września na ś. Idzi, 10) dnia 4 października na ś. Franciszek Seraficki, 11) dnia 11 listopada na ś. Marcin, 12) dnia 4 grudnia na ś. Barbarę.

Bodzentyn. Jarmarków 12, jako na Nawrócenie ś. Pawła, na ś. Walenty, na ś. Kazimierz, na Kwietnią Niedzielę, na ś. Stanisław, na Zielone Świątki, na ś. Wit, na śs. Piotr i Paweł, na ś. Maryę Magdalene, na ś. Dominik, na ś. Idzi, na ś. Mateusz, na ś. Łukasza.

POWIAT OPOCZYŃSKI.

Końskie. Jarmarków 9, jako w poniedziałek po Nawróceniu ś. Pawła, na ś. Maciej, na ś. Józef, na ś. Filipa i Jakóba, w poniedziałek po Bożem Ciele, na ś. Jakób, w poniedziałek po ś. Bartłomieju, na Poświęcenie Rościola, na ś. Mikołaj.

Zarnów. Jarmarków 12, jako na Nowy Rok, na Oczyszczenie P. M., na ś. Kazimierz, na Niedzielę Kwietnią, na ś. Wojciech, na ś. Trójcę, na ś. Małgorzatę, na Wniebowzięcie P. M., na Narodzenie P. M., na ś. Łukasza, na ś. Marek, na ś. Mikołaj.

Opočno. Jarmarków 10, jako na 3 Króle, w poniedziałek Starozapustny, w poniedziałek Przewodni, we wtorek święteczny, 22 lipca, 24 sierpnia, 21 września, 2 listopada, w poniedziałek adwentowy.

Drzewica. Jarmarków 8, jako na Nowy Rok, w Niedzielę Zapustną, w Niedzielę Białą, na ś. Wojciech, na śś. Piotra i Pawła, na ś. Annę, na Narodzenie P. M., na ś. Łukasz.

Gielniów. Jarmarków 11, jako na ś. Pawła, 16 lutego, na ś. Grzegorz, na ś. Marek, na ś. Trójcę, na Nawiedzenie P. M., na ś. Dominik, na ś. Idzi, w poniedziałek po N. P. Rożańców, na ś. Marcin, na ś. Lucyą.

Radoszyce. Jarmarków 8, jako w poniedziałek po 3 Królach, na ś. Dorotę, na ś. Wojciech, na Boże Ciało, na ś. Annę, na ś. Mateusz, na ś. Jadwigę, na ś. Marcin.

Szydłowiec. Jarmarków 12, jako na 3 Króle, na ś. Walenty, na Srodoposie, na Wielką Srodę, na ś. Zygmunta, na Boże Ciało, na ś. Wawrzyniec, na ś. Mateusz, na ś. Franciszek, na ś. Marcin, na ś. Mikołaj.

Ostrowiec. Jarmarków 12, jako na 3 Króle, na Husy Czwartek, na ś. Józef, na Niedzielę Przewodnią, na Wniebowstąpienie Pańskie, w Oktawę Bożego Ciała, na ś. Jan, na Przemienienie Pańskie, na ś. Idzi, na ś. Michał, na ś. Szymon, na ś. Katarzynę.

Przedbórz. Jarmarków 12, jako po 3 Królach, po ś. Macieju, po Niedzieli Białej, po Wniebowstąpieniu, po Bożem Ciele, po ś. Janie Chrzcicielu, po ś. Alexym, po Wniebowzięciu P. M., po ś. Krzyżu, po ś. Michale, po ś. Marcinie, po Niepokalanem Poczęciu P. Maryi.

POWIAT RIELECKI.

Rielec. Jarmarków 14, jako na Nawiedzenie P. M., na Wniebowzięcie, na poświęcenie Kościoła, na Niedzielę Kwietnią, na Niedzielę Popielcową, na ś. Trójcę, na trzecią Niedzielę Adwentu, na ś. Martę, na ś. Rozalię, na ś. Cecylię, na ś. Agnieszkę, na ś. Stanisława, na ś. Mateusza, na Wszystkich Świętych.

Częcyn. Jarmarków 12, które się odbywają w poniedziałki, jako po 3 Królach, po ś. Dorocie, po ś. Józefie, po ś. Wojciechu, po Zielonych Świątkach, po śś. Piotrze i Pawle, po ś. Annie, po ś. Bartłomieju, po ś. Mateuszu, po ś. Jadwidze, po ś. Marcinie, po N. P. Niepokalanego Poczęcia.

Jędrzejów. Jarmarków 14, jako, po Nowym Roku, po N. P. Gromnicznę, na ś. Razimierz, w Kwietniu a Sobotę, na ś. Wojciech, w Sobotę Świąteczną, w sobotę po Oktawie Bożego Ciała, po śś. Piotrze i Pawle, na ś. Piotr w Okowach, na Narodzenie P. M., na ś. Franciszek, na ś. Bernard, na ś. Łukasz, na ś. Katarzynę.

Małogoszcz. Jarmarków 12, jako, na ś. Agnieszkę, na Husy Czwartek, na Srodoposie, na Niedzielę Przewodnią, na Znalazienie ś. Krzyża, na ś. Jan Chrzciciel, na ś. Małgorzate, na ś. Wawrzyniec, na Podwyższenie ś. Krzyża, na śś. Szymona i Judy, na ś. Mikołaj, i przed wilią Bożego Narodzenia.

POWIAT STOPNICKI.

Stopnica. Jarmarków 14, jako, po 3 Królach, na ś. Macieju, po Przewodniej Niedzieli, na ś. Zofię, we środę po Zielonych Świątkach, na ś. Antoni, na śś. Piotra i Pawła, na ś. Maryi Magdaleny, na ś. Piotra w Okowach, po Narodzeniu P. M., na ś. Mateusz, na ś. Franciszek, na Wszystkich Świętych, na ś. Mikołaj.

Wislica. Jarmarków 12, jako, na ś. Agnieszkę, na ś. Razimierz, na ś. Wojciech, w oktawę Bożego Ciała, na ś. Małgorzate, na Wniebowzięcie P. M., na Narodzenie P. M., na Wniebowstąpienie Pańskie, na ś. Mateusz, na ś. Jadwigę, na ś. Marcin, na ś. Mikołaj.

Chmielnik. Jarmarków 13, jako, na 3 Króle, na ś. Agnieszkę, na ś. Macieju, na ś. Józef, w Niedzielę Przewodnią, na ś. Zofię, na ś. Wit, na ś. Jakób, na ś. Jacek, na ś. Idzi, na śś. Szymona i Judy, na ś. Michał, na ś. Andrzej.

Szydł. Jarmarków 12, jako, 3 stycznia, 3 lutego, 15 marca, 27 marca, na śś. Filipa i Jakóba, 7 czerwca, 27 czerwca, na Przemienienie Pańskie, na ś. Idzi,

na ś. Franciszek Seraficki, w dzień Zaduszny, 9 grudnia.

Nowe Miasto Korczyn. Jarmarków 8, jako, na Gromnice, na ś. Józef, na ś. Stanisław, na Nawiedzenie P. M., na ś. Bartłomieju, na Przeniesienie ś. Stanisława, na ś. Elżbietę, na ś. Tomasz.

Busk. Jarmark 10, te odbywają się we środy, jako, po 3 Królach, po Niedzieli Kwietni, po Srodoposciu, po Znalazieniu ś. Krzyża, po ś. Antonim, po ś. Prokopie, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Mateuszu, po ś. Leonardzie, po ś. Barbarze.

POWIAT OLSZYSKI.

Olsz. Jarmarków 9, jako w Wstępny Poniedziałek, w Rwietni Poniedziałek, po Wniebowstąpieniu Pańskim, na ś. Jan, na ś. Annę, na Wniebowzięcie P. M., na ś. Michał, na ś. Franciszek, na ś. Andrzej.

Olsztyn. Jarmarków 2, jako w poniedziałek po Srodoposciu, w poniedziałek po ś. Stanisławie.

Pilica. Jarmarki odbywają się co dwa tygodnie w dni wtorkowe.

Zarki. Jarmarków 13, jako, na 3 Króle, na N. P. Gromniczną, w poniedziałek po Niedzieli Suchej, w poniedziałek po Niedzieli Białej, w poniedziałek po Niedzieli Przewodniej, na ś. Stanisław, w poniedziałek po ś. Trójcy, na Nawiedzenie P. M., w poniedziałek po N. P. Śnieżnej, w poniedziałek po ś. Andrzeju, na Przeniesienie ś. Stanisława, na śś. Szym. Judy, na ś. Andrzej.

Bendzin. Jarmarków 11, jako: na 3 Króle, na Gromnice, po niedzieli Suchej, po niedzieli Białej, po niedzieli Przewodniej, na ś. Stanisław, po ś. Trójcy, na Nawiedzenie P. M., po N. P. Śnieżnej, 27 września, na ś. Andrzej.

Lelów. Jarmarków 16, jako: po Nowym Roku, na ś. Agnieszkę, na ś. Maciej, na ś. Józef, po Wielkićnoy, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po Bożem Ciele, po ś. Piotrze, po ś. Maryi Magdaleny, na N. P. Anielską, na ś. Bartłomieju, po Narodzeniu P. M., na ś. Franciszek, na ś. Łukasz, na ś. Marcin, po ś. Mikołaju.

Siewierz. Jarmarków rocznie 12, to jest: w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.

POWIAT MIECHOWSKI.

Miechów. Jarmarków 19, jako: na 3 Króle, na Gromnice, na Niedzielę Gluchą, na ś. Marcin, na Zwiastowanie P. M., w Rwietni Niedzielę, w Przewodnią Niedzielę, na ś. Stanisław, na Zielone Świątki, na Narodzenie ś. Jana, na śś. Rozesłańców, na ś. Jakób, na ś. Jacek, na Narodzenie P. M., na ś. Mateusz, na ś. Łukasz, na ś. Szymon, na ś. Marcin, na ś. Lucyą.

Opatowiec. Jarmarków 2, jako na ś. Jakób, na Zielone Świątki.

Skałbmierz. Jarmarków 13, jako w Niedzielę po 3 Królach, na Stary Zapust, na Srodoposie, na Kwietnią Niedzielę, na Niedzielę Przewodnią, na Wniebowstąpienie, na Boże Ciało, na ś. Jan Chrzciciel, na ś. Wawrzyniec, na ś. Idzi, na ś. Franciszek Seraficki, na Wszystkich Świętych, na Niepokalane Poczęcie Panny Maryi.

GUBERNIA LUBELSKA.

POWIAT LUBELSKI.

Baranów. Jarmarków 6; wszystkie we poniedziałki, to jest: po ś. Agnieszcze, — po Niedzieli Zapustnej, — po Niedzieli Kwietni, — po ś. Maryi Magdaleny, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — przed ś. Szymonem i Judą.

Bełżyce. Jarmarków 6; wszystkie we Środy, to jest: po Niedzieli Białej, — po ś. Stanisławie, — po ś. Małgorzacie, — po ś. Michale, — po Wszystkich Świętych, — po ś. Lucyi.

Biskupice. Jarmarków 5; wszystkie we Wtorki, to jest: po Trzech Królach, — po ś. Wojciechu, — po ś. Sta-

nislawie Bisk., — po śś. Kosmie i Damianie, — po ś. Marcynie Biskupie.

Bobrowniki. Jarmarków 6; w Poniedziałek po ś. Macieju, — i we Wtorki przed ś. Filipem i Jakóblem, — po ś. Trójcy, — po Nawiedzeniu N. P. Maryi, — po ś. Jadwidze, — przed ś. Mikołajem.

Bychawa. Jarmarków 6; we Środy, tojest: po Trzech Królach, — po Niedzieli Srodopostnej, — przed ś. Filipem i Jakóblem, — po ś. Maryi Magdalenie, — po ś. Matenszu, — po ś. Urszuli.

Czemierniki. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jakoto: po ś. Agnieszce, — po Zwiastowaniu N. P. Maryi, — po ś. Stanisławie, — po ś. Piotrze i Pawle, — przed ś. Szymonem Jada, — po ś. Andrzeju Apostole.

Glusk. Jarmarków 6; wszystkie w Poniedziałki jakoto: po Trzech Królach, — po ś. Kazimierzu, — po Wniebowstąpieniu Pańskim, — po ś. Jadwidze, — po ś. Marcynie, — po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Józefów nad Wisłą. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jakoto: po ś. Józefie, — po ś. Felixie, — przed ś. Janem Chrzcicielem, — po ś. Michale, — po Wszystkich Świętych, — przed ś. Mikołajem.

Kazimierz. Jarmarków 5; wszystkie we Wtorki, jakoto: po ś. Kazimierzu, — przed ś. Janem Chrzcicielem, — po ś. Bartłomieju, — po Wszystkich Świętych, — po ś. Leokadyi.

Końskowola. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jakoto: po Niedzieli Wstępnej, — przed Znalezieniem ś. Krzyża, — po Bożem Ciele, — po ś. Annie, — po Podwyższeniu ś. Krzyża, — po ś. Łukaszu.

Lubartów. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jakoto: po Trzech Królach, — po Niedzieli Kwietniej, — po ś. Stanisławie, — po ś. Annie, — po ś. Bartłomieju, — po ś. Dyonizym.

Łęczna. Jarmarków 6; jakoto: w Poniedziałek po Trzech Królach, — we Wtorek po ś. Józefie, — w Piątek po Bożem Ciele, ośm dni trwający, — w Poniedziałek po ś. Magdalenie, — na ś. Idzi, — w Poniedziałek przed ś. Mikołajem.

Michów. Jarmarków 6; wszystkie we Środy, jakoto: po ś. Macieju, po ś. Józefie, — po ś. Wojciechu, — po ś. Michale, — po ś. Marcynie, — po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Opole. Jarmarków 6; jakoto: w Poniedziałki: po Trzech Królach, — po ś. Macieju; — we Wtorki: po Niedzieli Kwietniej, — po ś. Piotrze i Pawle, — po Podwyższeniu ś. Krzyża, — po ś. Katarzynie.

Osada Nowa Aleksandrya. Jarmarków 6; w poniedziałki: po Nawróceniu ś. Pawła, — po ś. Walentym, — po ś. Benedykie; — we Wtorki, po ś. Marku Ewang., — po ś. Zofii, — po ś. Lucyi.

Piaski Wielkie. Jarmarków 6; wszystkie we Środe, jakoto: po ś. Macieju, — po Niedzieli Kwietniej, — po ś. Kilianie, — po Podwyższeniu ś. Krzyża, — po Wszystkich Świętych, — przed ś. Tomaszem.

Wąwolnica. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jakoto: po Trzech Królach, — po ś. Józefie, — po ś. Wojciechu, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Marcynie Biskupie.

POWIAT RADZYŃSKI.

Kock. Jarmarków 2; wszystkie we Wtorki, jakoto: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po ś. Józefie, — po ś. Wojciechu, — po ś. Franciszku Serafickim, — po ś. Karolu Boromeuszu, — po ś. Lucyi.

Eysobyki. Jarmarków 3; wszystkie we Wtorki, jakoto: po Zwiastowaniu N. P. Maryi, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — przed ś. Barbarą.

Międzyrzec. Jarmarków 4; we Czwartek po ś. Walentym, — we Środe po ś. Wiktorze, — we Czwartek po ś. Jakóbie Ap. — we Czwartek przed ś. Mikołajem p. st. R.

Ostrów. Jarmarków 6; wszystkie w Poniedziałki, jakoto: po ś. Leonie Papieżu, — po Wniebowstąpieniu Pańskim, — po ś. Małgorzacie, — przed ś. Wawrzyńcem, — po ś. Jadwidze, — po ś. Felixie Waleczyszu.

Parczew. Jarmarków 4; wszystkie we Wtorki, jakoto: po ś. Wojciechu, — przed ś. Janem Chrzcicielem, — po ś. Cezaryuszu, — po ś. Marcynie.

Radzyń. Jarmarków 6; wszystkie w Poniedziałki, jakoto: po Trzech Królach p. st. R., — po Niedzieli Mięso-pustnej p. st. R., — po Niedzieli Kwietniej p. st. K., — po ś. Trójcy p. now. R., — przed ś. Rozalią, — po Wszystkich Świętych.

Stawatyce. Jarmarków 2; oba w Piątki, tojest: po Wniebowstąpieniu Pańskim, — po święcie Opieki N. P. Maryi p. st. R.

Wisznice. Jarmarków 3; w Poniedziałki, podług staroego Kal., tojest: przed ś. Jerzym, — po ś. Janie Chrzcicielu, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi.

Włodawa. Jarmarków 4; wszystkie we Wtorki; pod star. Kal., tojest: po Zielonych Świątkach, — po ś. Janie Chrzcicielu, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — na Opiekę Matki Boskiej, siedm dni trwający.

POWIAT BIAŁSKI.

Terespol. Jarmarków 2; tojest: we Wtorek po Zielonych Świątkach, — w Piątek po ś. Piotrze i Pawle.

Sarnaki. Jarmarków 6; wszystkie w Wtorki, tojest: po ś. Agnieszce, — po Niedzieli Srodopostnej, — po ś. Wojciechu, — po ś. Stanisławie, — po ś. Michale, — po ś. Łukaszu.

Piszczac. Jarmarków 4; wszystkie we Wtorki, tojest: po Trzech Królach, — we Wtorek pierwszy miesiaca: Kwietnia, — Lipca, — Października.

Łosice. Jarmarków 6; wszystkie we Środy, tojest: po ś. Agnieszce, — po Niedzieli Kwietniej, — po Niedzieli Przewodniej p. st. R., — przed ś. Janem, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi p. star. K., — po ś. Michale.

Łomazy. Jarmarków 2; obadwa w Poniedziałki, podług staroego Kalendarza, tojest: po ś. Piotrze i Pawle, — po ś. Kosmie i Damianie.

Konstantynów. Jarmarków 4; wszystkie w Poniedziałki, podług staroego Kalendarza, tojest: po Nowym Roku, — w Poniedziałek pierwszy w Marcu, — w Październiku, — w Listopadzie.

Kodeń. Jarmarków 2; obadwa we Środy, tojest: po ś. Trójcy p. st. K., — po ś. Michale p. st. K.

Janów. Jarmarków 4, w Piątek po Trzech Królach, — we Wtorek po Niedzieli Kwietniej, — w Piątek po Bożem Ciele, — w Piątek po Wszystkich Świętych.

Biała. Jarmarków 2; obadwa we Wtorki, tojest: po Zielonych Świątkach p. st. K., — po ś. Annie p. now. R.

POWIAT LUKOWSKI.

Adamów. Jarmarków 6; wszystkie w Poniedziałki, tojest: po ś. Kazimierzu, — przed ś. Filipem i Jakóblem, — przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Bartłomieju, — po ś. Jadwidze, — po ś. Andrzeju.

Garwolin. Jarmarków 6; wszystkie we Środy, tojest: po ś. Macieju, — po przewodniej Niedzieli, — po ś. Małgorzacie, — po ś. Bartłomieju, — po ś. Katarzynie, — przed ś. Tomaszem Apostolem.

Łaskarzew. Jarmarków 6; wszystkie we Czwartki, tojest: po Trzech Królach, — po Niedzieli Kwietniej, — po Zielonych Świątkach, — po ś. Annie, — po Podwyższeniu ś. Krzyża, — po Wszystkich Świętych.

Łuków. Jarmarków 5; tojest: we Wtorek po Niedzieli pierwszej wielkiego postu, — we Wtorek po Niedzieli Kwietniej, — we Wtorek czwarty po Wielkiej Noey, — w Poniedziałek drugi po Zielonych Świątkach, — w Poniedziałek pierwszy po Narodzeniu N. M. Panny.

Maciejowice. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, tojest: po Oczyszczeniu N. Pany Maryi, — po ś. Stanisławie, — przed ś. Jerzym, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po ś. Michale, — po ś. Katarzynie.

Osieck. Jarmarków 6; wszystkie we Środy, tojest: po Trzech Królach, — po Niedzieli Srodopostnej, — po Zielonych Świątkach, — po N. P. Maryi Szkaplerznej, — przed ś. Idzim, — po pierwszej Niedzieli Adwentowej.

Parysów. Jarmarków 6; wszystkie w Poniedziałki, tojest: po Nawróceniu ś. Pawła, — po Niedzieli Wstępującej, — po Niedzieli Białej, — w Poniedziałek drugi po Zielonych Świątkach, — po ś. Magdalenie, — po Narodzeniu N. P. Maryi.

Stoczek. Jarmarków 6; tojest: w Poniedziałek po Trzech Królach, — w Poniedziałek po Niedzieli Srodopostnej, — we Włórek po ś. Wojciechu, — i w Poniedziałki; przed ś. Janem Chrzcicielem, — po ś. Mateusza, — po ś. Karola Boromeusza.

Zolchów. Jarmarków 6; we Czwartek po ś. Macieju, — we Srodę po ś. Stanisławie, — i we Czwartki, po ś. Maryi Magdalenie, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Marcynie.

POWIAT SIEDLECKI.

Kossów. Jarmarków 4; wszystkie we Wtorki, tojest: po ś. Józefie, — po ś. Zofii, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po śś. Aniołach Stróżach.

Liw. Jarmarków 4; wszystkie we Czwartki, tojest: przed Niedziela Zapustną, — przed Niedziela Kwietną, — przed Zielonemi Świątkami, — przed Wszystkimi Świętymi.

Miedzna. Jarmarków 3; wszystkie we Wtorki, tojest: po Zwiastowaniu N. P. Maryi, — po ś. Stanisławie, — przed ś. Mikołajem.

Mokobody. Jarmark 1; we Srodę po ś. Jadwidze.

Mordy. Jarmarków 5; wszystkie we Czwartki, tojest: po ś. Higinie, — po ś. Kazimierzu, — przed ś. Szymonem i Judą, — przed ś. Katarzyną, — po ś. Lucyi.

Siedlec. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, tojest: po Trzech Królach, — po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po Niedzieli Srodopostnej, — po ś. Annie, — po ś. Mateuszu, — po ś. Marcynie.

Sokołów. Jarmarków 6; wszystkie we Czwartki, tojest: po Trzech Królach, — w Wielki Czwartek, — po Bożem Ciele, — po ś. Rochu, — po ś. Michale, — po ś. Edwardzie.

Sterdynia. Jarmarków 6; wszystkie w Poniedziałki, tojest: po ś. Agnieszce, — po ś. Albynie, — po ś. Wicie, — po ś. Bartłomieju, — po ś. Rafale, — po ś. Lucyi.

Węgrów. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, tojest: po ś. Agnieszce, — po Niedzieli Srodopostnej, — przed ś. Filipem i Jakobem, — po ś. Piotrze i Pawle, — przed ś. Ildzim, — po ś. Katarzynie.

POWIAT HRUBIESZOWSKI.

Dubienka. Jarmarków 2; we Wtorki; po Trzech Królach, p. st. K., — po Zielonych Świątkach, p. st. K.

Grabowiec. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, tojest: po ś. Weronice, — po ś. Lambertcie, — po ś. Zofii, — po N. P. Maryi Szkaplerznej, — po Narodzeniu N. P. Maryi (p. st. K.), — po Wszystkich Świętych.

Hrubieszów. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, tojest: po Nawróceniu ś. Pawła, — po ś. Józefie, — po ś. Stanisławie, — po Ścięciu ś. Jana, — po ś. Mateuszu, — przed ś. Szymonem i Judą.

Komarów. Jarmarków 6; wszystkie w Poniedziałki, tojest: po Srodopociu, p. nowego Kal., — po ś. Trójcy, p. n. K., — przed ś. Janem Chrzcicielem p. n. K., — po Wniebowzięciu N. P. Maryi pod. st. K., — po ś. Michale, — po Wszystkich Świętych.

Kryków. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, tojest: po Trzech Królach (p. st. K.), — po Srodopociu, p. st. K., — przed ś. Jermym p. st. K., — po ś. Piotrze i Pawle p. st. K., — po Narodzeniu N. P. Maryi p. st. K., — po ś. Andrzeju pod. st. K.

Łaszczów. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, tojest: po Nowym Roku (p. st. K.), — po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po Zielonych Świątkach (p. st. K.), — po ś. Piotrze i Pawle (p. st. K.), — po ś. Michale, po ś. Marcynie.

Tyszowce. Jarmarków 5; wszystkie we Srody, tojest: po Trzech Królach, — po ś. Stanisławie, po ś. Dominiku, — po Podwyższeniu s. Krzyża, — po ś. Leonardzie.

Uchanie. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, tojest: po Oczyszczeniu N. P. Maryi (p. st. K.), — po ś. Woj-

ciechu, — po Zielonych Świątkach (pod. st. K.), — po ś. Piotrze i Pawle (p. st. K.), — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po ś. Dymitrze (p. st. K.).

POWIAT ZAMOJSKI.

Annopol. Jarmarków 6; w Poniedziałek po ś. Walentym, — w Poniedziałek po Niedzieli Białej, — i we Wtorki, po ś. Stanisławie, — po ś. Annie, — po ś. Stanisławie Koscce, — po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Bitgoraj. Jarmarków 6; we Wtorki, tojest: po Trzech Królach, — po ś. Macieju, — po Zwiastowaniu N. P. Maryi, — po ś. Maryi Magdalenie, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po ś. Franciszku Serafickim.

Frampol. Jarmarków 6; tojest: we Czwartek po ś. Dorocie, — we Czwartek po ś. Kazimierzu, — we Srodę po ś. Janie Nepomucenie, — i we Czwartki: po N. P. Maryi Szkaplerznej, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Łukaszu.

Garaj. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, tojest: po ś. Walentym, — po ś. Stanisławie, — po ś. Małgorzacie, — po ś. Bartłomieju, — po śś. Kozmie i Damianie, — po ś. Andrzeju Apostole.

Janów Ordynacki. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, tojest: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po ś. Stanisławie, — przed ś. Janem, — po Podwyższeniu ś. Krzyża, — po Wszystkich Świętych, — po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Józefów. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, tojest: po Trzech Królach p. st. K., — po ś. Józefie, — po ś. Małgorzacie, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po ś. Mateuszu, — po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Krzyszów. Jarmarków 6; tojest: we Włórek po ś. Józefie, — w Piątek po Bożem Ciele, — i we Wtorki, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Łukaszu, — przed ś. Tomaszem Apostołem.

Kraśnik. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, tojest: po Trzech Królach, — po Niedzieli Kwietnej, — po ś. Antonim, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po ś. Franciszku Serafickim, — po ś. Marcynie.

Krasnobród. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, tojest: po ś. Macieju, — po Zwiastowaniu N. P. Maryi, — po Zielonych Świątkach, — po Narodzeniu N. P. Maryi p. st. K., — po dniu Zaduszaym, — przed ś. Tomaszem.

Modliborzyc. Jarmarków 6; wszystkie we Srody, tojest: po ś. Macieju, — po Zwiastowaniu N. P. Maryi, — po Zielonych Świątkach, — po ś. Maryi Magdalenie, — po ś. Mateuszu, — przed ś. Tomaszem.

Szczebrzeszyn. Jarmarków 6; we wszystkie Wtorki, tojest po Niedzieli Srodopostnej, — przed ś. Filipem i Jakobem, — przed ś. Janem Chrzcicielem, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po ś. Michale, — przed ś. Mikołajem.

Tarnogród. Jarmarków 6; wszystkie w Poniedziałki, tojest: po Trzech Królach, — po Niedzieli Kwietnej, — po Nawiedzeniu N. P. Maryi, — przed ś. Wawrzyńcem, — po Podwyższeniu ś. Krzyża, — przed ś. Szymonem i Judą.

Tomaszów. Jarmarków 6; wszystkie we Srody, tojest: po Trzech Królach, — po ś. Stanisławie, — po ś. Bartłomieju, — po ś. Tekli, — po ś. Łukaszu, — po ś. Marcynie.

Urzędów. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, tojest: po 1ej Niedzieli postu, — po Niedzieli Przewodniej, — po Bożem Ciele, — przed ś. Wawrzyńcem, — po ś. Łukaszu, — po Niepokalanem Poc. N. P. Maryi.

Zalików. Jarmarków 6; wszystkie w Poniedziałki, tojest: po ś. Agnieszce, — po Niedzieli Srodopostnej, — po ś. Annie, — po ś. Bartłomieju, — po Wszystkich Świętych, — po ś. Lucyi.

Zamość. Jarmarków 6; wszystkie w Poniedziałki, tojest: po Nawróceniu ś. Pawła, — po ś. Kazimierzu, — po Wniebowstąpieniu Pańskim, — po s. Piotrze i Pawle, — po Narodzeniu N. M. P., — po ś. Marcynie.

POWIAT KRASNOSTAWSKI.

Chełm. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, tojest: po Zwiastowaniu N. P. Maryi podług starego Kalenda-

rza, — po ś. Mikołaju p. st. R., — przed ś. Janem p. n. R., — po Narodzeniu N. P. Maryi p. st. Ral., — po Opiece Matki Boskiej p. st. R., — po ś. Andrzeju Apostole p. n. R.
Gorszków. Jarmark 1; we Wtorek po ś. Stanisławie pod. now. K.

Izbica. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, to jest: po Trzech Królach, — po ś. Kazimierzu, — po ś. Antonim, — przed ś. Idzim, — po ś. Franciszku Serafickim, — przed ś. Mikołajem.

Krasnystaw. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, to jest: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po Zwiastowaniu N. P. Maryi p. n. R., — po ś. Piotrze i Pawle p. now. R., — po ś. Annie p. n. R., — po ś. Michale p. n. K., — po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi p. n. R.

Pawłów. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, to jest: po Zwiastowaniu N. P. Maryi p. n. R., — po Opiece ś. Józefa p. s. K., — po Zielonych Świątkach p. now. R. — po Bożem Ciele, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi p. st. R., — po ś. Barbarze p. st. K.

Rejowiec. Jarmarków 6; w Poniedziałek po ś. Konstancyi p. n. K., — w Poniedziałek przed ś. Jerzym (p. s. K.), — i we Srody, po Zielonych Świątkach (p. s. K.), — po Wniebowzięciu N. P. Maryi (p. s. K.), — po ś. Michale (p. s. K.), — przed ś. Tomaszem (p. n. K.).

Turobin. Jarmarków 6; we Wtorki, to jest: po Nawróceniu ś. Pawła, — po ś. Józefie, — po ś. Wojciechu, — po ś. Trójcy, — po ś. Rochu, — po ś. Jadwidze.

Wojstawice. Jarmarków 6; wszystkie we Srodę, to jest: po ś. Józefie, — przed ś. Janem Chrzciacielem, — po ś. Eliaszu p. st. Ral., — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Michale, — przed ś. Katarzyną (p. st. R.).

Zółkiewka. Jarmarków 6; wszystkie w Poniedziałki, to jest: po ś. Dominiku, — przed ś. Idzim, — przed ś. Szymonem i Judą, — po ś. Marcynie, — po ś. Katarzynie, — przed ś. Tomaszem. Ap.

GUBERNIA PŁOCKA.

POWIAT PŁOCKI.

Zakroczym. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jako: po ś. Pawle Pastelniku, — po ś. Katarzynie Seneskiej, — po ś. Marku i Marcellim, — po ś. Kunegundzie, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Marcynie.

Wyszogród. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jako: po ś. Józefie, — po Wniebowstąpieniu Pań., — po Bożem Ciele, — po ś. Jakóbie, — po ś. Michale, — po ś. Lucyi.

Śochocin. Jarmarków 6; we Srodę: po ś. Błażeju, — po ś. Stanisławie, — przed ś. Janem Chrzci., — we Czwartki po ś. Dominiku, — po Podwyższeniu ś. Krzyża, — po ś. Klemensie.

Płońsk. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jako: po Niedzieli Kwietniój, — po Zielonych Świątkach, — po ś. Piotrze i Pawle, — po ś. Bartłomieju, — po Wszystkich Świętych, — po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Drobin. Jarmarków 6, we Srodę po Zwiastowaniu N. P. Maryi, — we Wtorek po ś. Stanisławie, — we Srodę po ś. Antonim Padewskim, — po ś. Maryi Magdaleie, — we Wtorek przed ś. Szymonem i Judą, — we Srodę po ś. Katarzynie.

Czerwińsk. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jako: po Trzech Królach, — po ś. Wojciechu, — po ś. Małgorzacie, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — przed ś. Szymonem i Judą, — po ś. Marcynie.

Bodzanów. Jarmarków 6, to jest we Czwartek po Nawróceniu ś. Pawła, — i we Srodę, po Niedzieli Srodopostnej, — po ś. Stanisławie, — po ś. Kosmie i Damianie, — po ś. Łukaszu Ewangeliscie, — po ś. Klemensie.

Bielsk. Jarmarków 6; wszystkie we Srodę, jako: po Niedzieli Kwietniój, — po Wniebowstąpieniu Pańskim, — przed ś. Janem Chrzciacielem, — po ś. Annie, — po Ścięciu ś. Jana, — po ś. Urszuli.

POWIAT LIPNOWSKI.

Bobrowniki. Jarmarków 5; wszystkie we Srodę, jako: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po ś. Wojciechu, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po ś. Franciszku Serafickim, — po ś. Andrzeju.

Dobrzyń nad Drwęcą. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jako: po Niedzieli Kwietniój, — po ś. Stanisławie, — przed ś. Janem Chrzciacielem, — po ś. Bartłomieju, — po ś. Jadwidze, — po ś. Ratarzynie.

Dobrzyń nad Wisłą. Jarmarków 6; wszystkie w Poniedziałki, jako: po ś. Macieju, — po Niedzieli Srodopostnej, — po Wniebowstąpieniu Pańskim, — po ś. Maryi Magdaleie, — po ś. Franciszku Serafickim, — po Niepokalanem Poczęciu N. Maryi Panny.

Kikot. Jarmarków 6; we Srodę po ś. Wojciechu, — i w poniedziałki, po ś. Trójcy, — po ś. Rochu, — po ś. Matenszu, — po Wszystkich Świętych, — przed ś. Tomaszem Apostołem.

Lipno. Jarmarków 6; wszystkie w Poniedziałki, jako: po Trzech Królach, — po Niedzieli Kwietniój, — po Wniebowstąpieniu Pańskim, — po Najświętszej M. P. Szkaplerznej, — po ś. Michale, — po ś. Szymonie i Judzie w poniedziałek drugi.

Rypin. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jako: po ś. Macieju, — po ś. Wojciechu, — po ś. Piotrze i Pawle, — po ś. Ignacym, — po ś. Michale, — po Wszystkich Świętych.

Skampe. Jarmarków 6; jako: we Czwartek po ś. Macieju, — we Srodę po ś. Stanisławie, — i we Czwartki po ś. Małgorzacie, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Franciszku, — po ś. Marcynie.

POWIAT MŁAWSKI.

Bieżuń. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jako: po Trzech Królach, — po Niedzieli Srodopostnej, — po ś. Stanisławie, — po ś. Małgorzacie, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Mikołaju.

Mława. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jako: po ś. Macieju, — przed ś. Filipem i Jakóbem, — po ś. Trójcy, — po ś. Piotrze i Pawle, — po ś. Michale, — przed ś. Mikołajem.

Kacisz. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jako: po ś. Agnieszce, — po Niedzieli Kwietniój, — po Zielonych świątkach, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po ś. Michale, — po ś. Andrzeju.

Radzanów. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jako: po Zwiastowaniu N. P. Maryi, — po ś. Wojciechu, — po Wniebowstąpieniu Pańskim, — po ś. Antonim, — po ś. Jakóbie, — po Ścięciu ś. Jana.

Sierpc. Jarmarków 6; wszystkie we Srodę, jako: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po ś. Grzegorzcu, — po ś. Marku, — po ś. Wicie, — po Wszystkich Świętych, — po ś. Lucyi.

Szeleńsk. Jarmarków 6; jako we Czwartki: po Trzech Królach, — po Niedzieli Kwietniój, — i we Srodę przed ś. Janem Chrzciacielem, — po ś. Jakóbie, — przed ś. Idzim, — po ś. Jadwidze.

Zieluń osada wiejska. Jarmarków 6; wszystkie we Srodę, jako: po Niedzieli Srodopostnej, — po ś. Wojciechu, — po ś. Małgorzacie, — po ś. Bartłomieju, — po ś. Michale, — po Niepokalanem Poczęciu N. Panny Maryi.

Zuramin. Jarmarków 6; wszystkie w Poniedziałki, jako: po Trzech Królach, — po ś. Macieju, — po Wniebowstąpieniu Pańskim, — po ś. Piotrze i Pawle, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po Wszystkich Świętych.

POWIAT PRZASNYSKI.

Chorzele. Jarmarków 6; wszystkie w Poniedziałki, jako: przed Zapustami, — po Niedzieli Kwietniój, — po Bożem Ciele, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po Wszystkich świętych, — po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Ciechanów. Jarmarków 6; wszystkie we Srody jakoto: po ś. Weronice,— po Niedzieli Srodopostnej,— po ś. Stanisławie,— po ś. Magdalenie,— po Narodzeniu N. P. Maryi,— po ś. Marcynie.

Janów. Jarmarków 6; jakoto: w poniedziałek po ś. Kazimierzu,— we Srodę po ś. Stanisławie,— i w poniedziałki przed ś. Janem Chrzcicielem,— po ś. Bartłomieju,— po Podwyższeniu ś. Krzyża,— po ś. Andrzeju.

Krasnosielec. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jakoto: po ś. Agnieszce,— po ś. Stanisławie,— po ś. Piotrze i Pawle,— po ś. Mateuszu,— po Wszystkich świętych,— po ś. Lucyi.

Przasnysz. Jarmarków 6; wszystkie we Srody, jakoto: po Oczyszczeniu N. P. Maryi,— po niedzieli Kwietniej,— po Wniebowstąpieniu Pańskim,— po ś. Jakóbie,— po Narodzeniu N. P. Maryi,— po ś. Katarzynie.

POWIAT PULTUSKI.

Maków. Jarmarków 6; jakoto: we Srodę po ś. Macieju,— w Wigilią Bożego Ciała,— i we Srody, po ś. Bartłomieju, po ś. Michale,— po ś. Leonardzie,— przed ś. Tomaszem.

Nasielsk. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jakoto: po Niedzieli Srodopostnej,— po ś. Wojciechu,— po ś. Jakóbie,— po ś. Michale,— po Wszystkich Świętych,— po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

Nowe Miasto. Jarmarków 6; jakoto: w Poniedziałek po Niedzieli Wstępnej,— we Czwartek przed Niedziela Kwietnią,— we Srodę przed Wniebowstąpieniem Pańskim,— we Czwartek po ś. Rochu,— w Poniedziałek po Narodzeniu N. P. Maryi,— we Czwartek po ś. Jadwidze.

Pultusk. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jakoto: po Trzech Królach,— po ś. Józefie,— po Zielonych Świątkach,— po Narodzeniu N. P. Maryi,— po ś. Jadwidze,— po ś. Elżbiecie.

Rozan. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jakoto: po ś. Agnieszce,— przed Zwiastowaniem N. P. Maryi,— po ś. Stanisławie,— przed ś. Janem Chrzcicielem,— przed Wniebowzięciem N. P. Maryi,— po Wszystkich Świętych.

Serock. Jarmark 1; w pierwszy Wtorek po ś. Mateuszu.

Wyszaków. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jakoto: po ś. Apolonii,— po ś. Grzegorzu,— po ś. Antonim,— po Przemienieniu Pańskim,— po ś. Justynie,— po ś. Lucyi.

POWIAT OSTROŁĘCKI.

Andrzejów. Jarmarków 6; wszystkie w Poniedziałki, jakoto: po ś. Kazimierzu,— po Wniebowstąpieniu Pańskim,— po ś. Piotrze i Pawle,— po ś. Bartłomieju,— po ś. Franciszku Serafickim,— po ś. Marcynie.

Brok. Jarmarków 5; wszystkie we Czwartki, jakoto: po ś. Agnieszce,— po ś. Grzegorzu,— po ś. Małgorzacie,— po ś. Michale,— po ś. Lucyi.

Czerwin osada wiejska. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jakoto: po ś. Agnieszce,— po Niedzieli Zapustnej,— po Niedzieli Kwietniej,— po ś. Maryi Magdalenie,— po ś. Michale,— po ś. Lucyi.

Czyżew. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jakoto: po ś. Macieju,— po ś. Stanisławie,— po ś. Jakóbie,— po ś. Michale,— przed ś. Szymonem i Judą,— po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

Myszyniec. Jarmarków 6; wszystkie we Srody, jakoto: po Trzech Królach,— po Zwiastowaniu N. P. Maryi,— po ś. Trójcy,— po Wniebowzięciu N. P. Maryi,— po ś. Michale,— po ś. Marcynie.

Nur. Jarmarków 5; wszystkie we Srody, jakoto: po ś. Pawle Pustelniku,— po Niedzieli Srodopostnej,— po ś. Zofii,— po N. M. P. Szkaplerznej,— po ś. Jadwidze.

Ostrów. Jarmarków 6; wszystkie w Poniedziałki, jakoto: po ś. Błażeju,— po Niedzieli Srodopostnej,— po ś. Stanisławie,— po Bożem Ciele,— po Narodzeniu N. P. Maryi,— po ś. Jadwidze.

Ostrołęka. Jarmarków 6; wszystkie we Srody, jakoto: po ś. Walentym,— po ś. Józefie,— po Nawiedzeniu N. M. Panny,— po Podwyższeniu ś. Krzyża,— po Wszystkich Świętych,— po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

GUBERNIA AUGUSTOWSKA.

POWIAT AUGUSTOWSKI.

Suwałki. Jarmarków 6; wszystkie we Srody, jakoto: po ś. Romualdzie,— po ś. Benedykcie,— po ś. Stanisławie,— po ś. Rochu,— po ś. Justynie,— po ś. Andrzeju Augustów. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jakoto: po Trzech Królach,— po Niedzieli Kwietniej,— po ś. Antonim,— po ś. Wincentym,— po ś. Bartłomieju,— po ś. Marcynie.

Bakalarzewo. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jakoto: po Oczyszczeniu N. P. Maryi,— po Niedzieli Srodopostnej,— po ś. Wojciechu,— przed ś. Janem Chrzcicielem,— po ś. Jakóbie Apostole,— po Wszystkich Świętych.

Filipów. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jakoto: na tydzień przed Zapustami,— po Kwietniej Niedzieli,— przed Bożem Ciałem,— po Wniebowzięciu N. P. Maryi,— po ś. Mateuszu,— po ś. Marcynie.

Gracowo. Jarmarków 5; jakoto: w Poniedziałek po ś. Agnieszce,— we Wtorek po ś. Józefie,— i w Poniedziałki po ś. Trójcy,— po Wniebowzięciu N. P. Maryi,— po Wszystkich Świętych.

Lipsk. Jarmarków 4; wszystkie we Wtorki, jakoto: po święcie Katedry ś. Piotra,— po ś. Jerzym,— po ś. Pelagii,— przed ś. Szymonem i Judą.

Przeorół. Jarmarków 5; wszystkie we Wtorki, jakoto: po ś. Józefie,— po Wniebowstąpieniu Pańskim,— po Przemienieniu Pańskim,— po ś. Michale,— po ś. Katarzynie.

Raczkki. Jarmarków 6; jakoto: w Poniedziałek trzeci po Nowym Roku,— w Poniedziałek po Niedzieli Zapustnej,— we Wtorek po Niedzieli Przewodniej,— i w Poniedziałki po ś. Trójcy,— po Przemienieniu Pańskim,— po ś. Łukaszu.

Radziłów. Jarmarków 4; wszystkie w Poniedziałki, jakoto: po Trzech Królach,— po ś. Marku Ewang.,— po ś. Alojzym,— po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

Rajgród. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jakoto: po Oczyszczeniu N. P. Maryi,— po ś. Kazimierzu,— po Przewodniej Niedzieli,— po ś. Stanisławie,— po Narodzeniu N. P. Maryi,— po ś. Franciszku Serafickim.

Sopoćkinie. Jarmarków 2; obadwa w Poniedziałki, jakoto: po ś. Trójcy,— po ś. Edwardzie.

Szczułów. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jakoto: po Trzech Królach,— po ś. Macieju,— po ś. Wojciechu,— przed ś. Janem Chrzcicielem,— po ś. Michale,— po ś. Marcynie.

POWIAT ŁOMŻYŃSKI.

Jedwabno, osada wiejska. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jakoto: po ś. Agnieszce,— po ś. Józefie,— po ś. Stanisławie,— przed ś. Idzimą,— po ś. Andrzeju,— przed ś. Tomaszem Apostołem.

Zambrow. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jakoto: po ś. Walentym,— po Niedzieli Srodopostnej,— po Zielonych Świątkach,— przed ś. Idzimą,— po ś. Łukaszu,— po ś. Lucyi.

Wysokie Mazowieckie. Jarmarków 6; wszystkie w Poniedziałki, jakoto: po Trzech Królach,— po Niedzieli Kwietniej,— przed ś. Filipem i Jakóbem,— przed ś. Janem Chrzcicielem,— po Narodzeniu N. P. Maryi,— po Wszystkich Świętych.

Wisła. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jako to: po Trzech Królach,—po Niedzieli Kwietniej,—przed ś. Stanisławem,—przed ś. Janem Chrzcicielem,—po ś. Elżbiecie,—po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Tykocin. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jako to: po Oczyszczeniu N. P. Maryi,—po ś. Trójcy,—po ś. Wincentym a Paulo,—po ś. Franciszku Serafickim,—po ś. Marcynie,—przed ś. Tomaszem Apostołem.

Stawiski. Jarmarków 5; wszystkie we Wtorki, jako to: we Wtorek drugi po trzech Królach,—w Wielki Wtorek,—przed ś. Antonim,—po ś. Franciszku Serafickim,—przed ś. Barbarą.

Sokoły. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jako to: we Wtorek Wstępny,—po Niedzieli Przewodniej,—po ś. Antonim Padewskim,—po ś. Małgorzacie,—po Wniebowzięciu N. P. Maryi,—przed ś. Mikołajem.

Śniadów. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jako to: po ś. Józefie,—przed ś. Filipem i Jakobem,—po ś. Jakobie Apostole,—po Narodzeniu N. P. Maryi,—po Wszystkich Świętych,—przed ś. Tomaszem Apostołem.

Nowogród. Jarmarków 6; jako to: w Poniedziałki po Trzech Królach,—po ś. Macieju,—i we Wtorki, po ś. Stanisławie,—przed ś. Janem Chrzcicielem. po Narodzeniu N. P. Maryi,—przed ś. Szymonem i Judą.

Lomża. Jarmarków 6; jako to: w Poniedziałek po Oczyszczeniu N. P. Maryi,—w Poniedziałek drugi wielkiego postu,—we Wtorek po Niedzieli Kwietniej,—i w Poniedziałki: po N. P. Szkaplerznej,—po ś. Michale,—po ś. Stanisławie Rostec.

Kolno. Jarmarków 6; jako to: we Czwartki przed ś. Franciszkiem,—po ś. Grzegorz,—we Srodę przed ś. Florianem,—i we Czwartki po ś. Kilianie,—po ś. Tekli,—po ś. Katarzynie.

Ciechanowiec. Jarmarków 6; jako to: w Poniedziałek po Oczyszczeniu N. P. Maryi,—na ś. Wojciech,—i w Poniedziałki po Bożem Ciele,—przed ś. Wawrzyńcem,—po ś. Mateuszu,—po ś. Andrzeju.

POWIAT SEJNEŃSKI.

Łozdzieże. Jarmarków 5; wszystkie we Wtorki, jako to: po Trzech Królach,—po Niedzieli Srodopostnej,—po Bożem Ciele,—po ś. Annie,—po ś. Katarzynie.

Sejny. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jako to: po Oczyszczeniu N. P. Maryi,—po ś. Kazimierzu,—po ś. Stanisławie,—po Nawiedzeniu N. P. Maryi,—po Niedzieli Różańcowej,—przed ś. Mikołajem.

Sereje. Jarmarków 5; wszystkie we Wtorki, jako to: po ś. Jerzym,—po ś. Antonim,—przed ś. Wawrzyńcem,—przed ś. Szymonem i Judą,—po ś. Łucyi.

Wiszniew. Jarmarków 4; wszystkie we Wtorki, jako to: po Zielonych Świątkach,—po ś. Małgorzacie,—po ś. Michale,—przed Bożem Narodzeniem.

Jarmarki w Cesarstwie Rossyjskiém.

Berdyczew. Jarmarków 3, jako to: 26 stycznia, 9 kwietnia, 23 czerwca.

Białystok. Jarmark na ś. Jan Chrzciciel.

Brześć Litewski. Jarmark na ś. Agnieszce.

Ciechanowiec. Jarmark na ś. Wojciech.

Dubno. Jarmarków 2, jako to: 1) na śś. Piotra i Pawła, podług ruskiego kalendarza, trwa 3 tygodnie; dwa tygodnie przed tym jarmarkiem zaczyna się jarmark na wełnę; 2) na 3 Króle, gdzie się odbywają różne interesa obywatelskie, i trwa 4 tygodnie.

Jarmarki Zagraniczne.

Brody. Jarmark. 2, na 3 Króle, na ś. Łukasz.

Elbląg. Jarmark. 2, jako to: 22 lipca, na ś. Marcin.

Gdańsk. Jar. 2, na ś. Dominika, na ś. Marcin.

Grudziąz. Jarmark. 3 w ponie., jako to: po Nied.

Suchej, po ś. Bartłomieju, po ś. Katarzynie.

Knyszyn. Jarmarków 2, jako to: na 3 Króle, na

Wniebowstąpienie Pańskie.

Królewiec. Jarmark w poniedziałek przed ś. Janem.

POWIAT MARYAMPOLSKI.

Władystawów. Jarmarków 6; jako to: we Wtorki: po Trzech Królach,—po Oczyszczeniu N. P. Maryi,—po ś. Stanisławie,—i w Poniedziałki po ś. Piotrze i Pawle,—po Podwyższeniu ś. Krzyża,—przed ś. Szymonem i Judą.

Szaki. Jarmarków 3; wszystkie w Piątki, jako to: przed ś. Filipem i Jakobem,—przed ś. Wawrzyńcem,—przed Bożem Narodzeniem.

Sudargi. Jarmarków 4; wszystkie we Srody, jako to: po Trzech Królach,—po ś. Jerzym,—przed ś. Janem,—po ś. Franciszku Serafickim.

Sapieżyski. Jarmarków 2; obadwa we Wtorki, jako to: przed ś. Janem Chrzcicielem,—po Niedzieli Różańcowej.

Preny. Jarmarków 6; jako to: w Poniedziałki: po Trzech Królach,—po ś. Macieju,—we Wtorek po ś. Antonim,—i w Poniedziałki: po ś. Annie,—po Narodzeniu N. P. Maryi,—po ś. Marcynie.

Pilwiszki. Jarmarków 6; wszystkie we Srody, jako to: po ś. Agnieszce,—po ś. Wojciechu,—po ś. Trójcy,—po ś. Bartłomieju,—po ś. Mateuszu,—po ś. Marc.

Maryampol. Jarmarków 6; wszystkie we Srody, jako to: po trzech Królach,—po ś. Wojciechu,—po ś. Piotrze i Pawle,—po Wniebowzięciu N. P. Maryi,—po ś. Michale,—po Wszystkich Świętych.

Bułwierzyski. Jarmarków 3; wszystkie we Wtorki, jako to: po Zielonych Świątkach,—po ś. Maryi Magdalenie,—przed ś. Michałem.

POWIAT RALWARYJSKI.

Kalwarya. Jarmarków 4; wszystkie we Wtorki, jako to: po Wniebowstąpieniu Pańskim,—przed ś. Janem Chrzcicielem,—po ś. Bartłomieju,—po ś. Marcynie.

Olita. Jarmark jeden, w Poniedziałek po ś. Kazimierzu.

Simno. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jako to: po Nawróceniu ś. Pawła,—po ś. Jerzym,—po ś. Piotrze i Pawle,—po Wniebowzięciu N. P. Maryi,—po Narodzeniu N. P. Maryi,—po dniu Zaduszny.

Wierzbolów. Jarmarków 6; wszystkie we Wtorki, jako to: po Oczyszczeniu N. P. Maryi,—po Niedzieli Kwietniej,—po Bożem Ciele,—po Wniebowzięciu N. P. Maryi,—po Niedzieli Różańcowej,—po Wszystkich Święt.

Wilkowyski. Jarmarków 5; wszystkie we Wtorki, jako to: po ś. Józefie,—przed Wniebowstap. Pańskim,—po Nawiedzeniu N. P. Maryi,—po Niedzieli Różańcowej,—po ś. Marcynie.

Wisztynieć. Jarmarków 4; wszystkie we Srody, jako to: po ś. Kazimierzu,—po ś. Jerzym,—po ś. Trójcy,—przed ś. Szymonem i Judą.

Grodno. Jarmark na Podwyższenie ś. Krzyża.

Jarmolińce na Podolu. Jarm. 3, t. j. na Przedwioźnią Nied., d. 27 czer., na ś. Mikołaj, gdzie sprzedają się różne tow. konie ręczne i tabuny, oraz bydło.

Nieśwież. Jar. 1 lipca trwa. przez 3 tygodnie.

Poczajów, miasto na Wołyniu. Jarmarków dwa, jako to: czteroniedzielny na Zielone Świątki ruskie, 2 czteroniedzielny na Uśpienie Ruskie.

Swłocz. Jarmarków 2, jako to: 1) dnia 1 maja trwający dni 5, 2) na ś. Bartłomieju.

Lipsk. Jarmarków 3, jako to: na Nowy Rok, na Niedzielę Jubilate (N. 3 po Wielk.), po ś. Michale.

Poznań. Jarmarków 4, jako to: w Niedzielę Wstępną, na ś. Jan, na ś. Michał, na ś. Łucyą.

Przemysł. Jarmarków 2, jako to: na śś. Piotra i Pawła, na ś. Michał.

Toruń. Jarmarków 3, jako to: na 3 Króle, na ś. Trójcę, na śś. Szymona i Judę.

Tabella Odchodu i Przychodu poczty w Warszawie.

WYMIENIENIE TRAKTU	O d c h ó d				P r z y c h ó d			
	LISTOWA		WOZOWA		LISTOWA		WOZOWA	
1. Płocki. a) Do Jabłonną, Nowego Dworu, Zakroczymska, Wyszogrodu, Bodzanowa, PŁOCKA, Dobrzyń nad Wisłą, Wielgiego, Lipna, Zbojna, Lubicza, Dobrzyń nad Drwęcą. b) ZA GRANICĘ przez Gólab do Prus.	Poniedz.	o god. 5½	Piątek	o god. 5½	Niedziela	rano	Czwartek	po połud.
	Czwartek	po połud.		po połud.	Piątek			
2. Kowieński. a) Do Jabłonną, Serocka, Pułtusk, Szetkowa, Sielunia, Ostrołęki, Miastkowa, Łomży, Stawisk, Szczuczyna, Grajewa, Rajgród, Augustowa, Szczypek, Suwałk, Szpliszek, Kalwaryi, Maryampola, Budek, Wejwer i Kowna.	Codzienn.	o 4 po poł.	Poniedz.	o 4 po poł.	Codzienn.	po poł.	Wtorek	po połud.
			Piątek				Piątek	
b) DO CE SARSTWA. { RYGI, Miławy, PETERSBURGA, Guber. Północ. i Finland. { Wilna.	Codz. opr. Czwartku	o 4 po poł.	Poniedz. Piątek	o 4 po poł.	Codz. opr. Piątku	po poł.	Wtorek Piątek	po połud.
	Poniedz. Srod. Sob.	o 4 po poł.	Poniedz. Piątek	o 4 po poł.	Poniedz. Czw. Sob.	po poł.	Wtorek Piątek	po połud.
c) Do Makowa, Przasnysza i Mławy. ZA GRANICĘ przez Niborg, do Królewca i Prus Wschodnich.	Poniedz. Sroda	o 4 po poł.	Poniedz.	o 4 po poł.	Wtorek	rano	Piątek	po połud.
d) Do Jabłonną, Nowego Dworu, i Twierdzy Nowogeorgiewskiej.	Codzienn.	o 9½ rano	w Piątek	o 5½ po południu	Codzienn.	wieczór	Czwartek	po połud.
e) Do Czyżewa, Nura, Sterdyni, Sokółowa Węgrowska.	Poniedz. Piątek	o 4 po poł.	Poniedz. Piątek	o 4 po poł.	Sroda Niedziela	po poł.	Sroda Niedziela	po połud.
3. Białostocki. a) Do Wyszkowa, Ostrowa, Zambrowa i Tykocina.	Sroda Sobota	o 4 po poł.	Piątek	o 4 po poł.	Sobota	rano	Wtorek	w połud.
b) DO CESARSTWA. Białegostoku i Grodna.	Srod. Sob.	o 4 po poł.			Wt. Sob.	rano		
c) Do Radzyna.	Codzienn.	o 5½ po p.			Codzienn.	rano		
4. Brzesko-Litewski. a) Do Miłosny, Mińska, Kaluszyna, Mingos, Siedlec, Zbuczyna, Królowej Niwy, Międzyrzeczka, Sycyny, Białej, Zalesia, Terespol.	Codzienn.	o 5 po po.	Niedziela Sroda	o 3 po po.	Codzienn.	rano	Sroda Sobota	rano
b) DO CESARSTWA. Do Brzeska Litewskiego, Mińska, Słucka, Smoleńska, Kobrynia, Orszy, MOSKWI i GUBERNJI w ŚRODKOWEJ ROSSYI położonych.	Poniedz. Wtorek Piątek	o 5 po po.	Niedziela Sroda	o 3 po po.	Wtorek Piątek Niedziela	przed połudn.	Środa Sobota	rano
c) Do Sokółowa, Czyżewa, Sterdynia, Nura, Węgrowska, Łukowa, Żelechowa.	Czwartek	o 5 po południu	Niedziela	o 3 po południu	Poniedz. działek	rano	Sobota	rano
d) Do Radzyna, Parczewa, Włodawy, Kocka, Lubartowa.	Wtorek Czwartek	o 5 po południu	Środa	o 3 po południu	Piątek Niedziela	przed połudn.	Sobota	rano
5. Lubelski. a) Do Miłosny Starój Wsi, Garwolina, Goczyc, Moszczanki, Twierdzy Iwangród, Żyżyna, Markuszewa i LUBLINA.	Codzienn.	o 3 po po.	Wtorek Piątek	o 12 w południe	Codzienn.	rano	Wtorek Piątek	wieczór
b) Do Siedliszcza, Chelma, Dryszczewa, Stepanowic i Dubienki.	Niedziela Czwartek Sobota	o 3 po po.	Wtorek	o 12 w poł.	Niedziela Wtorek Czwartek Sobota	rano	Wtorek Piątek	wieczór
c) DO CESARSTWA. Do Uściług, Żytomierza, Berdyczowa, Kijowa, ODESSY, Poludniowych Gubernij i Kaukazu.								
d) DO NOWEJ ALEKSANDRYI.	Sobota	o 3 po po.	Wtorek	o 12 w poł.	Sob. Sro.	rano	Wtorek	wieczór
e) ZAMOJSKI. DO Piasków, Krasnogostawu, Chomęcisk i ZAMOŚCIA.	Sobota	o 3 po po.	Wtorek Piątek	o 12 w południe	Czwartek	rano	Wtorek Piątek	wieczór
Do Hrubieszowa.	Niedziela Czw. Sob.	o 3 po południu	Wtorek	o 12 w południe	Niedziela Czw. Sob.	rano	Wtorek	wieczór
f) Do Radzyna, Parczewa, Włodawy, Kocka, Lubartowa.	Poniedz. Piątek	o 3 po południu	Piątek	o 12 w południe	Poniedz. Piątek	rano	Piątek	wieczór
g) ZA GRANICĘ. Przez Krynicę, Tomaszów, Belzec, do Łwowa i Galicyi, przez Tarnogród, do Sieniawy w Galicyi.	Sobota	o 3 po po.	Wtorek	o 12 w poł.	Piątek	wieczór	Wtorek	wieczór
h) Do Łukowa i Żelechowa.	Wtorek Piątek	o 3 po południu	Wtorek Piątek	o 12 w południe	Sroda Sobota	rano	Sroda Sobota	rano
6. Kozienicki. Do Piaseczna, Góry, Mniszewska, Ryczywoła, Kozienic i Granicy.	Czwartek	o 4½ po połud.	Poniedz.	o 4½ po połud.	Niedziela	rano	Czwartek	rano
7. Krakowski. a) Do Sekocina, Tarczyna, Grójca, Białostrzeg, Jedlińska, Radomia, Orońska, Szydłowa, Suchedniowa, Kielce, Podzamcza, Jędrzejowa, Wodzisławia, Miechowa i Michalovic, b) Za gran. przez Kraków do Wiednia, Galicyi, Szawcaryi i Włoch.	Codzienn.	o 6 wiecz.	Środa Niedziela	o 4 po po.	Codzienn.	rano	Wtorek Piątek	po połud.
c) Do Pilicy, Olkusza, Skalbierza Sławkowska i Pąbrowy.	Wtorek Piątek	o 6 wiecz.	Sroda Niedziela	o 4 po po.	Niedziela	rano	Wtorek Piątek	po połud.
d) Do Hły, Ostrowca, Opatowa, Łagowa, Iwanisk, Zawichostu, Ożarowa, Rachowa, Staszowa i Sandomierza.	Wtorek Sroda	o 6 wiecz.	Środa Niedziela	o 4 po po.	Sobota Poniedz.	rano	Wtorek	po połud.

WYMIENIENIE TRAKTU	O d c h ó d				P r z y c h ó d			
	LISTOWA		WOZOWA		LISTOWA		WOZOWA	
e) Do Przysuchy, Końskich, Upoczna, doszye, Przedborza i Radomska.	Poniedziałek	o 6 wiecz.	Środa	o 4 po po.	Wtorek	rano	Wtorek	po połud.
f) Do Chmielnika, Buska i Stopnicy.	Sr. Niedz.	o 6 wiecz.	Sr. Niedz.	o 4 po po.	Pon. Piąt.	rano	Wto. Piąt.	po połud.
g) Do Zwolenia i NOWEJ ALEKSANDRY.	Środa	o 6 wiecz.	Niedziela	o 4 po po.	Wto. Piąt.	rano	Piąt.	po połud.
8. Piotrkowski. a) Do Sekocina, Tarczyna, Mszczonowa, Rawy, Tomaszowa, Wolborza, Piotrkowa, Kamińska, Radomska, Kruszyny i CZĘSTOCHOWY. b) ZA GRANICĘ. Przez Lubliniec do SZLĄZKA GÓRNEGO. c) do Mszczonowa.	Środa	o 6 wiecz.	Niedziela	o 4 po po.	Wtorek	po poł.	Piątek	po połud.
9. Częstochowski kolejka żelazną. a) Do Skierniewic, Rawy, Rokicin, Tomaszowa, Piotrkowa, Wolborza, Radomska, CZĘSTOCHOWY, Strzemieszyc, Dąbrowy i Granicy. b) ZA GRANICĘ, do Wiednia, Krakowa, Lwowa, Czech, Morawii i Szlązka. c) ZA GRANICĘ, do Opoli, Wrocławia, Berlina, Hamburga, Saxonii, Francji, Szwajcaryi, Holandyi, Belgii, Anglii i Państw europ. połud. i północno-zachodnich.	Codziennie kolejka żelazną	o 1 w połud.			Codziennie kolejka żelazną	ad a i b po południu, ad c wieczór		
10. Kalisko - Słupceki i Toruński. a) Do Łowicza, Pleckiej, Ogrowy, Kutna, Krośniewic, Kłodawy, Koła, Konina, Słupcy, Poznania, przez Turck, Ceków, do KALISZA.	Codziennie kolejka żelazną	o 4 po południu	Wto. Sob. wyj. trakt od Koła do Kalisz.	o 5 po po.	Codziennie kolejka żelazną	przed połud.	Pon. (wyj. trakt od Koła do Kalisz) Piąt.	rano
b) Do Błonia, Serok, Sochaczewa.			Wt. Czw. Sobota	o 5 po po.			Pon. Srod. Piątek	rano
c) Do Łęczycy i Ozorkowa.	Pon. Sro. Sobota	o 4 po południu	Wtorek	o 5 po po.	Nied. Wt. Piątek	przed połud.	Poniedz.	rano
d) Od Łowicza, do Sanik, Gombina i PŁOCKA.	Codzienn.	o 4 po południu	Wtorek	o 5 po po.	Codzienn.	przed połud.	Środa	rano
e) Toruński. Od Krośniewic do Lubienia, Kowala, Brzezina-Kujawskiego, Włocławka, Nieszawy i Słuzewa. ZA GRANICĘ do TORUNIA i GDANSKA.	Codzienn.	o 4 po południu	Wtorek	o 5 po południu	Godzien.	przed połud.	Poniedz.	rano
f) Do Ciechocinka. W czasie od 3 (15) maja do 3 (15) września. W pozostałym czasie.	Codziennie Sobota	o 4 po południu o 4 po po.	Wtorek	o 5 po południu o 5 po po.	Codziennie Sroda	przed połud.	Poniedzialek Poniedz.	rano rano
11. Kalisko-Fabryczny. a) z Warszawy do Łowicza. b) Do Osin, Strykowa, Zgierza, Łodzi, Lutomska, Pabianic, Łasku, Zdunskiej Woli, Sierada, Błaszek i Kalisza.	Codziennie kolejka żelazną	o 4 po południu	Czwartek	o 5 po południu	Codziennie kolejka żelazną	przed połud.	Środa	rano
c) Do Szadku, Warty, Złoczewa, Wielunia, Praszki.								
d) ZA GRANICĘ, przez Wieruszów do Kempna, Landsberga i SZLĄZKA GÓRNEGO.	Sobota	o 4 po południu	Czwartek	o 5 po południu	Poniedzialek	przed połud.	Środa	rano

Uwaga. Listy na godzinę, a przeliczone na kolej żelazną na półtoręj godziny; paki na dwie godziny, pieniądze na trzy godziny, przed oznaczonym odejściem Poczty, oddawane być winny.

SPIS RZECZY.

<i>Stronnica.</i>	<i>Stronnica.</i>
Dni Galowe. Dom CesarSKI Rossyjski.....	2
Przedmowa Wydawcy.....	3
Ewangelie na wszystkie święta w r. 1851.....	4
Rozkład świąt uroczystych w r. 1851.....	4
Część Kościelna-Astronomiczna, obejmująca: Święta Rzymskie, Święta kościoła katolicko-wschodniego. Imiona Ślaw, Święta Żydów, i Mahometan. Wschód i zachód słońca. Długość dnia. Odmiany księżycy.....	5
Dziejowosć bojowych zapasów Chrzesc. z potęgą Tureką w XV i XVI w., p.A. Krzyżanowskiego.	17
Albrecht Thaer (z drzeworytem).....	32
O związku niektórych rodzajów fabrykacyi z gospodarstwem, przez M. Oczapowskiego.....	33
O głównych częściach składających ziemię, uważanych pod względem ich użyteczności; oraz znaki czyli przepowiednie nieształtych zmian powietrza, przez W. Jastrzębowskiego.	38
U kościołach i ich użytkach, przez J. Belze.....	52
O zarazie bydłczej, zwanęj księgosuszem, przez E. Ostrowskiego.....	54
Jerzy Stephenson (z drzeworytem).....	59
Droga Żelazna War.-Wied., z treściwem opisaniem długości, kierunku, kosztów budowy i ruchu, do końca 1849r., przez W. Kolberga.	60
Budownictwo wiejskie (z rysunkiem), przez B. Podczaszyńskiego.....	64
O rzekach krajowych, ich zastosowaniu do spławów, z wzmianką o lasach rządowych, nad rzekami spławnymi potożonych (z mapą) przez L. Wolskiego.....	71
Żegluga parowa na rzekach spław. król. Pol. Jan Krzysztof Friedrich Schiller (z drzeworytem). Wyjątki z jego poezyi.....	93
Kościół katedralny w Kolonii (z drzeworytem).....	99
Zaćmienia. Epoki główne. Święta ruchome. Liczby zwrotów kalendarzskich. Suchedni.	101
Wykaz alfabetyczny Świętych i Świąt na rok 1851 z wyrażeniem dnia i miesiąca.....	102
Wykaz abecedowy Imion sławiańskich z wyrażeniem dnia i miesiąca.....	105
Przysłowia i przypowieści od imion, zebrane przez Tymoteusza Lipińskiego.....	107
Wykaz Mocarstw europejskich.....	113
Rozkład jazdy na Dro. Żel. Warsz.-Wiedeńskiej.	114
Oplata od osób, towarów i t. p. drogą żelazną przewożonych.....	114
Termina optacania podatków w M. Warszawie.....	116
Jarmarki znaczniejsze krajowe i zagraniczne.....	117
Tabella Odchodu i Przychodu poczt w Warszawie	127



25-05-00



Guttenberg, Wynalazca sztuki Drukarskiej.